

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 97 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 lipca 2011 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

97. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 26 lipca 2011 r.)

	<i>str.</i>	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Cezary Tomczyk	6	
Sprawy formalne		
Poseł Ryszard Zbrzyzny	6	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium		
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego		
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych		
Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt	6	
Prezes Najwyższej Izby Kontroli		
Jacek Jezierski	10	
Poseł Sprawozdawca Witold Sitarz	13	
Prezes Narodowego Banku Polskiego		
Marek Belka	14	
Poseł Janusz Cichoń	21	
Poseł Krystyna Skowrońska	23	
Poseł Beata Szydło	26	
Poseł Stanisław Stec	29	
Poseł Jan Łopata	31	
Poseł Lucjan Karasiewicz	32	
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	34	
Poseł Janusz Cichoń	36	
Poseł Henryk Kowalczyk	37	
Poseł Ludwik Dorn	39	
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	40	
Poseł Izabela Leszczyna	40	
Poseł Elżbieta Rafalska	41	
Poseł Leszek Cieślik	43	
Poseł Mirosław Sekuła	43	
Poseł Lucjan Karasiewicz	44	
Poseł Piotr Stanke	45	
Poseł Gabriela Masłowska	45	
Poseł Stanisław Szwed	46	
Poseł Maria Zuba	46	
Poseł Elżbieta Rafalska	46	
Poseł Jan Kulas	47	
Poseł Henryk Kowalczyk	47	
Poseł Witold Czarnecki	47	
Poseł Zbigniew Dolata	48	
Poseł Jerzy Gosiewski	48	
Poseł Stanisław Ozóg	49	
Poseł Stanisław Stec	49	
Poseł Andrzej Szlachta	49	
Poseł Jan Warzecha	50	
Poseł Stanisław Kalemba	50	
Poseł Tomasz Latos	50	
Poseł Andrzej Orzechowski	51	
Poseł Kazimierz Moskal	51	
Poseł Krystyna Skowrońska	51	
Poseł Mirosław Sekuła	52	
Prezes Najwyższej Izby Kontroli		
Jacek Jezierski	52	
Prezes Narodowego Banku Polskiego		
Marek Belka	52	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		
Infrastruktury Radosław Stępień	53	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		
Nauki i Szkolnictwa Wyższego		
Witold Jurek	54	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa		
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	55	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie		
Sportu i Turystyki Ryszard Stachurski	55	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		
Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski	55	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		
Spraw Wewnętrznych i Administracji		
Piotr Kołodziejczyk	56	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia		
Cezary Rzemek	56	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		
Hanna Majszczyk	57	
Poseł Paweł Arndt	58	
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	58	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kon-		

**troli w 2010 roku wraz z opinią Komisji
do Spraw Kontroli Państwowej**

Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jeziński	58
Poseł Andrzej Kania	63
Poseł Leszek Redzinski	66
Poseł Arkadiusz Czartoryski	67
Poseł Janusz Krasoń	67
Poseł Józef Zych	68
Poseł Gabriela Masłowska	69
Poseł Elżbieta Rafalska	70
Poseł Kazimierz Moskal	70
Poseł Kazimierz Gołojuch	71
Poseł Piotr Polak	71
Poseł Andrzej Szlachta	71
Poseł Zbigniew Dolata	72
Poseł Krystyna Kłosin	72
Poseł Jan Religa	73
Poseł Maria Nowak	73
Poseł Leszek Redzinski	73
Poseł Zdzisława Janowska	73
Poseł Jerzy Gosiewski	74
Poseł Jan Kulas	74
Poseł Zdzisława Janowska	75
Poseł Jan Kulas	75
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jeziński	75
Poseł Andrzej Kania	80

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe

Poseł Sprawozdawca Witold Sitarz	80
Poseł Jan Kulas	81
Poseł Wiesław Jancyk	81
Poseł Wiesław Rygiel	82
Poseł Andrzej Szlachta	82
Poseł Wiesław Rygiel	83
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dominik Radziwiłł	83

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych

Poseł Sprawozdawca Jacek Krupa	83
Poseł Andrzej Kania	84
Poseł Jarosław Żaczek	85
Poseł Witold Klepacz	85
Poseł Janusz Piechociński	86
Poseł Jan Warzecha	87
Poseł Andrzej Szlachta	87
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	88
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Tadeusz Jarmuziewicz	88
Poseł Jacek Krupa	89

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców

Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Gospodarki Mieczysław Kasprzak	89
Poseł Adam Szejnfeld	92
Poseł Maks Kraczkowski	93
Poseł Ryszard Zbrzyzny	94
Poseł Krzysztof Borkowski	95
Poseł Krystyna Grabicka	96
Poseł Andrzej Szlachta	96
Poseł Adam Szejnfeld	96
Poseł Krzysztof Borkowski	97
Poseł Ryszard Zbrzyzny	97
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mieczysław Kasprzak	97

Oświadczenia

Poseł Szymon Stanisław Giżyński	99
Poseł Andrzej Szlachta	99
Poseł Piotr Polak	100

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyglaszonych

Poseł Andrzej Bętkowski	1
Poseł Jan Kulas	1
Poseł Zbigniew Chmielowiec	3
Poseł Jan Kulas	3
Poseł Józef Rojek	5
Poseł Elżbieta Zakrzewska	5

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Ewa Kierzkowska, Stefan Niesiołowski i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Artura Ostrowskiego, Cezarego Tomczyka, Beatę Bublewicz oraz Mirosława Maliszewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Artur Ostrowski i Cezary Tomczyk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Artur Ostrowski i Mirosław Maliszewski.

Protokół 96. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

W związku z tragicznymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Norwegii, bardzo proszę o powstanie z miejsc i uczczenie ofiar tej tragedii minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi o aktualnej sytuacji w rolnictwie.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców,

— o zmianie ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o współpracy rozwojowej.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4461, 4465, 4468 i 4469.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedstawiły sprawozdania o projektach ustaw:

— o przewozie towarów niebezpiecznych,

— o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary,

— o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych,

— o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4405, 4453, 4430 i 4447.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo bankowe,

— o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym,

— o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4411, 4454 i 4427.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw,

Marszałek

— o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych,

— o zmianie ustawy o transporcie kolejowym,

— o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach,

— o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach,

— o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów,

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw,

— o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach,

— o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr: 4449, 4436, 4452, 4458, 4435, 4455, 4428, 4459, 4448 i 4446.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4383-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził łączną debatę krótką nad sprawozdaniami komisji:

— o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wraz

z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium,

— o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego,

— nad sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2010.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti,

— o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji protokołów, zawartych w drukach nr 4431 i 4421.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzemy sprawozdania komisji:

— o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium,

— o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego,

— sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku wraz ze stanowiskiem komisji.

Następnie rozpatrzemy sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 roku wraz z opinią komisji.

Kolejnymi rozpatrywanymi punktami będą sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo bankowe,

— o przewozie towarów niebezpiecznych.

Ostatnim punktem rozpatrywanym w dniu dzisiejszym będzie pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców.

Jutro rano planowane są głosowania.

Po głosowaniach rozpatrzemy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o od-

Marszałek

powiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary,

— o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych,

— o zmianie ustawy o transporcie kolejowym,

— o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym,

— o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych,

— o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej,

— o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach,

— o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach,

— o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,

— o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych,

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów,

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o projektach ustaw:

— o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,

— o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych,

— o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W czwartek rano rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących i informację bieżącą.

Prezydium Sejmu informuje, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie aktualnego stanu finansów państwa, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projektach ustaw dotyczących Prawa bankowego oraz kredytu konsumenckiego.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji:

— o projektach ustaw: o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów; o nadaniu nowej nazwy

Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach,

— o projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— dotyczących ratyfikacji protokołów, zawartych w drukach nr 4431 i 4421,

— o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o współpracy rozwojowej.

W czwartek o godz. 21.30 przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy:

— trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej,

— głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi o aktualnej sytuacji w rolnictwie.

W bloku głosowań planowane jest także przeprowadzenie trzecich czytań projektów ustaw:

— dotyczących ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

Ostatnim rozpatrywanym punktem w piątek będzie informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2010 wraz ze stanowiskiem komisji.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek ustawy:

— o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej,

— o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,

— o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.,

Marszałek

— o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.,

— o samorządzie pielęgniarów i położnych.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 12.15,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12.30,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 12.30,

— Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy – godz. 12.30,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 13.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14.30,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi – godz. 14.45,

— Gospodarki – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 18,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 18.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbrzyzny, wniosek formalny.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kadencja Sejmu ma się ku końcowi, pewnie będziemy mieli jeszcze ze 3–4 cztery posiedzenia i finisz. Chciałbym się dowiedzieć, panie marszałku, czy w tej sytuacji ma pan strategiczny plan dokończenia procesów legislacyjnych obejmujących ustawy, które są istotne i dla parlamentu, i dla polskiego społeczeństwa. W tym kon-

tekście pragnę zapytać o ustawę o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, która jest już w Sejmie na etapie drugiego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jest to poselski projekt złożony przez klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

18 lipca br. złożono do łaski marszałkowskiej obywatelski projekt podobnej ustawy. Jest to dokument złożony przez związek zawodowy „Solidarność”. Chciałbym zapytać pana marszałka, czy temu projektowi obywatelskiemu nadano już bieg, czy nadano mu już numer druku sejmowego i czy podczas tej kadencji Sejmu dojdzie do pierwszego czytania, a później do wspólnego procedowania nad oboma projektami, które są w parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że tak się stanie i że odbędzie się pierwsze czytanie i wspólna praca nad oboma projektami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 1., 2. i 3. porządku dziennego:

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium (druki nr 4270, 4329 i 4456).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego (druki nr 4271 i 4457).

3. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku (druk nr 4225) **wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych** (druk nr 4377).

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Arndta w celu przedstawienia sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu w 2010 r. na 7 posiedzeniach, od 28 czerwca do 14 lipca br. Posłowie mieli do dyspozycji obszernie sprawozdanie przygotowane przez rząd, szczegółowe sprawozdania instytucji centralnych, a także stanowiska

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

Najwyższej Izby Kontroli, opinie Biura Analiz Sejmowych, liczne ekspertyzy. Komisja rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu w sposób bardzo podobny do przyjętego w latach poprzednich. Najpierw komisja rozpatrzyła tzw. własne części budżetowe, następnie rozpatrzyła opinie przedstawiane przez komisje branżowe. Odbywało się to według stałego scenariusza. Najpierw głos zabierał przedstawiciel komisji branżowej, następnie koreferent ze strony Komisji Finansów Publicznych, następnie głos zabierali przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, a potem odbywała się dyskusja. W pierwszej kolejności, tak jak powiedziałem, omówiliśmy te sprawy, które są w gestii Komisji Finansów Publicznych, sprawy makroekonomiczne, ogólne warunki wykonania budżetu. Sprawy te, jak zwykle, budziły dość dużą dyskusję.

Budżet państwa na 2010 r. realizowany był w stosunkowo korzystnych uwarunkowaniach makroekonomicznych, mimo że początkowo był wysoki poziom niepewności co do przebiegu procesów gospodarczych. Wynikał on z tego, że na świecie wciąż trwał kryzys finansowy i występowało ryzyko niewypłacalności słabszych gospodarek strefy euro. Należy przypomnieć, że latem i jesienią 2009 r., gdy konstruowano budżet, nie było jasne, czy w Polsce uda się zachować zdolność do wzrostu gospodarczego wobec spadającego w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku popytu krajowego. Dopiero przyspieszenie PKB w IV kwartale 2009 r. powyżej 3%, a następnie systematyczne przyspieszanie popytu krajowego w kolejnych kwartałach roku 2010 nadało wzrostowi gospodarczemu pożądane cechy względnej trwałości. Niejasne były wówczas perspektywy stabilności finansowej. W końcu roku 2009 wydawało się, że może nastąpić bardzo ostra aprecjacja kursu złotego. Niektórzy analitycy mówili nawet o 3,3 zł czy 3,4 zł za euro. W pierwszych miesiącach roku 2010 rozpoczął się jednak kryzys grecki, który ponownie wprowadził silne zamieszanie na rynkach finansowych, doprowadzając do czasowego osłabienia złotego. W ostatecznym rachunku osiągnięto aprecjację kursu złotego, choć w mniejszej skali, niż oczekiwano w końcu roku 2009.

Kolejnym czynnikiem niepewności przy realizacji budżetu okazała się sytuacja inflacyjna. Poczynając od połowy roku 2010, presja inflacyjna zaczęła powoli narastać, zresztą wbrew założeniom budżetu. Zjawisko to wywołane było jednak głównie czynnikami niezależnymi od polityki pieniężnej. Mam na myśli wzrost światowych cen żywności i surowców. Biorąc pod uwagę taki właśnie charakter presji inflacyjnej, Rada Polityki Pieniężnej wstrzymywała się w roku 2010 przed podwyżkami stóp procentowych, w rezultacie czego ścieżka stóp procentowych okazała się taka, jaką zakładano przy konstrukcji budżetu. W ciągu roku 2010 sytuacja makroekonomiczna ułożyła się w zasadzie w sposób korzystny i sprzyjający realizacji budżetu, jednocześnie wystąpiły jednak

niespodziewane zdarzenia, które utrudniły jego realizację, w tym przede wszystkim katastrofalna powódź w maju, czerwcu roku 2010, która zmusiła rząd do wyasygnowania dodatkowych środków na ten cel na doraźne przeciwdziałanie klęsce żywiołowej, a następnie na usuwanie jej skutków. Należy przy tym zauważyć, że powyższe działania udało się zrealizować w drodze przesunięcia wydatków budżetowych, bez konieczności wzrostu deficytu, co należy jednoznacznie uznać za sukces.

W 2010 r. polska gospodarka zachowała nadspodziewanie duże zdolności wzrostowe, osiągając jedno z najwyższych temp wzrostu PKB w Unii Europejskiej. Jest to o tyle warte podkreślenia, że nasz PKB jest na poziomie o 5,3% wyższym niż w przedkryzysowym roku 2008, podczas gdy pozostałe kraje Unii Europejskiej nadal odnotowują poziom produkcji niższy niż w roku 2008. Oznacza to jednak również znacznie mniejsze zasoby niewykorzystanych zdolności produkcyjnych pozwalających gospodarce na bezinflacyjny rozwój. W konsekwencji, w miarę kontynuacji wzrostu PKB w obecnym lub lekko przyspieszonym tempie, należy oczekiwać problemów z utrzymaniem dynamiki cen pod kontrolą. W 2010 r. szybszemu od oczekiwań wzrostowi PKB nie towarzyszyły jednak jeszcze niebezpieczne zjawiska inflacyjne.

Należy podkreślić, że w roku 2010, podobnie jak w roku poprzednim, gospodarka polska wykazała się stosunkowo dużą odpornością na kryzys. Wynikało to m.in. z: braku poważniejszych błędów w polityce gospodarczej przed kryzysem, stosunkowo niedużego uzależnienia od eksportu, zdrowej sytuacji sektora finansowego, korzystnego kształtowania się kursu waluty, dalszego przenoszenia części produkcji z zachodniej Europy do Polski, napływu funduszy unijnych, względnej elastyczności rynku pracy, dzięki której nie doszło do znacznego wzrostu bezrobocia, czy korzystania z efektów pakietów stymulacyjnych rządów zachodnioeuropejskich. Mimo odporności naszej gospodarki na kryzys trzeba jednak zauważyć, że wystąpiło pogorszenie się stanu finansów publicznych, które było konsekwencją silnego spowolnienia rozwoju w roku 2009. Pogorszenie to nastąpiło niemal w całości w podsektorze instytucji rządowych na szczeblu centralnym, nie objęło jednak budżetu państwa. Oznacza to konieczność zwiększenia skuteczności kontroli rządu nad całością finansów instytucji publicznych, jeśli Polska ma trwale wypełniać kryteria uczestnictwa w Unii Gospodarczej i Walutowej. Pogorszenie sytuacji sektora finansów publicznych skutkowało tym, iż państwowy dług publiczny wyniósł na koniec 2010 r. blisko 748 mld zł. Relacja długu publicznego do PKB zwiększyła się z 49,8% do 52,8%. Były to więc niewątpliwie zjawiska niekorzystne, mimo że oczywiście nie przekroczono 60-procentowego pułapu dopuszczanego przez konstytucję ani nawet 55-procentowego drugiego progu ostrożnościowego. W połączeniu z wyższą inflacją oznaczało to, że Polska oddaliła się w roku 2010 od wypełnienia kryteriów fiskalnych obowiązujących w Unii Gospodarczej i Walutowej. Nie była ona jed-

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

nak w tym zakresie wyjątkiem, jako że problemy z wypełnianiem kryteriów konwergencji miało wiele państw, w tym państwa znajdujące się w strefie euro. Średnia relacja zadłużenia sektora general government dla 27 państw Unii Europejskiej wyniosła 80%, a dla strefy euro nawet ponad 85%.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

W tym miejscu można przytoczyć opinię prof. Wernika, który wskazał, iż: polityka fiskalna była generalnie słuszną i efektywną, choć nie zawsze rozumianą. Rezygnacja z ostrego dostosowania finansowego – ostrych cięć wydatkowych i podwyżek podatków – pozwoliła na umocnienie się procesów ożywienia gospodarczego, czego dobitnym wyrazem jest osiągnięcie w pierwszym kwartale br. tempa wzrostu realnego PKB 4,4%. Oczywiście, ceną tego był wysoki deficyt i szybki wzrost długu publicznego. Właśnie wzrost długu jest przedmiotem szczególnej demagogii, poniektórzy ze szczególnym upodobaniem głoszą, iż każdy Polak jest obciążony długiem ponad 20 tys. zł, zapominając dodać, iż z tego 13 tys. jest winien sam sobie (bo to dług krajowy liczony według kryterium rezydenta). W istocie dług wynoszący 54,3% PKB to w ujęciu porównawczym dług raczej na średnim poziomie w Unii Europejskiej”. Tyle z opinii profesora Wernika.

Należy jednak założyć, iż pogorszenie stanu finansów publicznych będzie miało przejściowy charakter na skutek podjęcia przez rząd różnych działań w końcu 2010 r. oraz w bieżącym roku, działań akceptowanych przez Sejm, który dokonał już nowelizacji szeregu ustaw, umożliwiając tym samym konsolidację finansów publicznych i ograniczanie wydatków budżetowych.

O działaniach tych rząd szeroko informował Komisję Europejską w aktualizowanym „Programie konwergencji”. O tym również mówił pan minister Rostowski na jednym z posiedzeń Komisji Finansów Publicznych. Zgodnie z tym programem wysoki dług sektora finansów publicznych, wynoszący w 2010 r. 7,9% PKB, będzie systematycznie zmniejszany, aż do 2% w roku 2014. Pozwoli to na szybkie wyjście z procedury nadmiernego deficytu.

Te wszystkie rzeczy, o których mówiłem, budziły na posiedzeniu komisji finansów ożywioną dyskusję. Zresztą, tak się dzieje właściwie co roku. Sprawy długu publicznego, deficytu to kwestie, które wywołują stosunkowo duże emocje. Padały słowa, że program obniżenia deficytu nie jest realny, mówiono o kreatywnej księgowości, o zamiataniu pod dywan. Jednak zdaje się, że do tych sformułowań już się przyzwyczailiśmy. Pewnie dzisiaj też ich w dalszej dyskusji nie zabraknie.

Realizacja ustawy budżetowej w 2010 r. przebiegała pomyślnie. Dochody budżetu państwa wyniosły ponad 250 mld zł i były wyższe od założonych o 1,3

mld zł, czyli 0,5 punktu procentowego. Złożyły się na to wyższe od planowanych wpływy z podatku VAT i akcyzy oraz z dywidendy, a także nieujęta w ustawie wpłata z zysku Narodowego Banku Polskiego, która wyniosła prawie 4 mld zł. Niższe natomiast od planowanych były wpływy z podatków dochodowych CIT i PIT. Na wzrost dochodów podatkowych w sumie oddziaływały korzystniejsze niż zakładano czynniki makroekonomiczne, w tym wyższe tempo wzrostu gospodarczego, a także wprowadzenie wyższej stawki podatku akcyzowego na papierosy. Gorsza realizacja dochodów z podatków dochodowych PIT i CIT, która była przedmiotem szczególnego zainteresowania posłów na posiedzeniu komisji, wynikała m.in. z tego, iż podatnicy w większym zakresie rozliczali straty z lat poprzednich. W czasie dyskusji podkreślano wyjątkową trafność prognozy dochodów. Rzeczywiście, taka precyzja przy planowaniu dochodów nie miała miejsca w latach poprzednich.

W 2010 r. rządowi udało się nieco ograniczyć wydatki budżetu państwa w stosunku do założonych w ustawie mimo konieczności sfinansowania dodatkowych zadań związanych z usuwaniem skutków powodzi. Osiągnięto to częściowo w drodze zmniejszenia wydatków bieżących i majątkowych, jednak głównie dzięki niższemu od szacowanych wydatkom na prefinansowanie i współfinansowanie projektów unijnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na kilka pozytywnych aspektów wykonania budżetu. I tak potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosły ponad 65 mld zł i były o 17 mld niższe od planowanych. Minister finansów wywiązał się z obowiązku zapewnienia płynności złotowej i walutowej budżetu.

W 2010 r. nastąpiła poprawa podstawowych wskaźników efektywności egzekucji zaległości podatkowych. Zobowiązania państwowych jednostek budżetowych na koniec 2010 r. wyniosły 3,3 mld zł i w porównaniu z rokiem 2009 nieznacznie się obniżyły, zaś zobowiązania wymagalne, co jest – myślę – warte podkreślenia, zmniejszyły się z około 369 mln zł do niecałych 20 mln zł, a to świadczy o poprawie dyscypliny finansowej.

W ubiegłym roku zwiększyło się dodatnie saldo bieżących rozliczeń Polski z Unią Europejską. Wyniosło ono 30,3 mld zł. Na przykład w 2008 r. było to 14,7 mld zł, a w 2007 r. – 17,3 mld zł.

W porównaniu do 2009 r. wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wzrosło o 4%, a w państwowych jednostkach budżetowych o 2,8%. Warto w tym miejscu podkreślić wzrost płac nauczycieli.

Przeciętna emerytura i renta z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych wynosiła 1643 zł, a więc była wyższa niż w roku 2009 o 6,5% dzięki dokonanej waloryzacji świadczeń. Z kolei przeciętna emerytura i renta rolników indywidualnych wzrosła w 2010 r. o 4,8% i wyniosła 955 zł.

Tyle, jeśli chodzi o ogólne warunki realizacji wykonania budżetu i te części, które były w gestii Komisji Finansów Publicznych.

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

Pozostałe komisje sejmowe, zgodnie z obowiązującą procedurą, przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 25 opinii, w tym 4 będące efektem prac połączonych komisji. Wszystkie przedłożone opinie były pozytywne, żadnych uwag nie zgłoszono w 22 opiniach. Uwagi zawarte w 3 opiniach załączyły Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, połączone komisje: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a także Komisja Obrony Narodowej.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży w swojej opinii postulowała, by w odniesieniu do budżetów wojewodów – w zakresie działu: Oświata i wychowanie i rozdziału dotyczącego kształcenia i doskonalenia nauczycieli – podjęte były niezbędne działania zapewniające realizację ustawy Karta Nauczyciela.

Połączone komisje: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zawarły w swej opinii postulat podjęcia niezbędnych działań w celu zapewnienia pełnego wykorzystywania rezerw celowych na dofinansowanie „Narodowego programu stypendialnego”, w tym wyprawki szkolnej, programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”, a także dofinansowanie zadań wynikających z obniżenia wieku szkolnego – środki na realizację programu „Radosna szkoła”.

Z odpowiedzi przedstawionej na posiedzeniu komisji wynikało, iż w roku 2010 środki w ramach rezerw uruchomione były niemal w 100%, dokładnie w 99,46%, i były one wyższe o 4,5% w stosunku do środków w roku 2009.

Z kolei Komisja Obrony Narodowej w swojej opinii zwróciła się do Ministerstwa Obrony Narodowej o respektowanie zapisów uchwały budżetowej, zastosowanie się do wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli, tak aby w przyszłości nie dokonywano nadinterpretacji zapisów prawa stosowanego w zakresie dokonywania wydatków rzeczowych, szczególnych okoliczności zakupu, terminowości ich realizacji oraz prowadzonej rachunkowości. Jak co roku Komisja Obrony Narodowej zawarła w swojej opinii bardzo szeroki komentarz dotyczący uwarunkowań wykonania budżetu w 2010 r.

Jak zwykle rozpatrywanie poszczególnych części budżetowych wywoływało większą lub mniejszą dyskusję. Tradycyjnie duża debata dotyczyła ogólnych warunków realizacji budżetu, spraw związanych z długiem publicznym, deficytem, kwestią dochodów i wydatków budżetu państwa, ale o tym już przed chwilą mówiłem. Wiele dyskusji wywołały m.in. sprawy polityki społecznej, rolnictwa, sprawy zagranicznej, sportu czy kultury.

W przypadku polityki społecznej poruszano m.in. kwestie wydatków Funduszu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem, kwestie niepełnego wydatkowania środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, wskazano m.in. na potrzebę rozpatrywania w przyszłości wydatków Fun-

duszu Ubezpieczeń Społecznych w powiązaniu z zadłużeniem państwa.

Jeśli chodzi o sprawy rolnictwa, dyskusja dotyczyła m.in. dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych, finansowania szkół rolniczych, a także dopłat bezpośrednich.

W przypadku spraw zagranicznych dyskusja również była dość obszerna. Poruszano m.in. kwestie wydatków majątkowych, inwestycyjnych, głównie budowy ambasady polskiej w Berlinie, ale to też jest już właściwie taki dyżurny, stały temat, który pojawia się zawsze podczas omawiania spraw budżetu, czy to sprawozdania z wykonania budżetu, czy też planu na kolejny rok. Mamy nadzieję, że ta kwestia została rozwiązana i ten problem nie pojawi się już w przyszłości.

Jeśli chodzi o sprawy sportu, podkreślano fakt, że wydatki na kulturę fizyczną i sport w roku 2010 były rekordowe. Oczywiście wynikało to z faktu przygotowań do mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Interesowano się wynagrodzeniami członków zarządu spółki PL.2012, a także zarządzaniem obiektami sportowymi.

Wiele dyskusji wywołało również omawianie części budżetu: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Szczególnie dużo czasu poświęcono sprawie ochrony zabytków. Porównywano wydatki na zabytki właśnie w części: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, z wydatkami, które ponoszone są w części 01: Kancelaria Prezydenta w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków Krakowa. Podkreślano, że środków na zabytki w pozostałej części kraju powinno być w budżecie jednak zdecydowanie więcej. Pojawiły się również wątpliwości, czy w ramach poszczególnych województw środki są właściwie dzielone. Podawano przykłady, że jedno województwo uzyskuje z tego tytułu większe środki, inne nieco mniejsze. Dla ciekawości chciałbym powiedzieć, że poświęcono mniej czasu niż zwykle np. wydatkom na infrastrukturę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że komisje branżowe przedstawiły wnioski o pozytywne oceny wykonania budżetu państwa we wszystkich częściach i planach finansowych. Jak zwykle przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli przedstawiali opinie Izby dotyczące rozpatrywanych części budżetowych, agencji, funduszy. Były to opinie pozytywne lub pozytywne z zastrzeżeniami. Najwyższa Izba Kontroli za wykonanie budżetu 2010 r. wystawiła 85 ocen pozytywnych, tj. o trzy więcej niż za wykonanie w roku 2009, a także 38 ocen pozytywnych z zastrzeżeniami, tj. o dwie mniej niż za wykonanie w roku 2009. Brak było opinii negatywnych. Była to zatem lepsza opinia niż za wykonanie poprzednich budżetów.

Chciałbym przypomnieć, iż w poprzednich latach, na przykład w roku 2008, było tak, że Najwyższa Izba Kontroli wydała jedną ocenę negatywną, natomiast w roku 2007 Najwyższa Izba Kontroli wystawiła aż cztery oceny negatywne. Dlatego można

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

stwierdzić, że wykonywanie budżetu jest coraz lepsze, opinie na ten temat są coraz lepsze.

Jednocześnie chciałbym poinformować Wysoką Izbę, iż w czasie ostatniego posiedzenia komisji grupa posłów zgłosiła dwie poprawki. W pierwszej z nich posłowie proponują, aby Sejm nie przyjął sprawozdania z wykonania budżetu i nie udzielił absolutorium Radzie Ministrów za wykonanie budżetu w roku 2010. W drugiej poprawce grupa posłów zaproponowała poszerzenie projektu uchwały o kolejny punkt, zgodnie z którym Sejm zwróciłby uwagę na istotne nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w trzech częściach budżetowych: w części 01: Kancelaria Prezydenta, w części 46: Zdrowie i w części 66: Rzecznik Praw Pacjenta. Poprawki te zostały odrzucone, ale powiem kilka zdań na ten temat.

Jeśli chodzi o wykonanie budżetu w części 01: Kancelaria Prezydenta, mamy taką sytuację, że komisja regulaminowa pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu, poseł koreferent ze strony Komisji Finansów Publicznych – również, Najwyższa Izba Kontroli wydała ocenę pozytywną z zastrzeżeniami. Chciałbym powiedzieć, że mimo zastrzeżeń dotyczących wykonania budżetu w tym roku przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli stwierdzili jednocześnie, że budżet w tej części jest coraz lepiej realizowany, że liczba zastrzeżeń, ich skala jest mniejsza, czy była mniejsza, niż w latach poprzednich.

Jeśli chodzi o część 46: Zdrowie, mamy podobną sytuację. Przedstawiciel Komisji Zdrowia i koreferent z Komisji Finansów Publicznych wydali opinię pozytywną, Najwyższa Izba Kontroli – również. Stwierdzono jednak, że w niektórych przypadkach naruszono dyscyplinę finansową, z tym że te nieprawidłowości nie były na tyle istotne, żeby można było wydać ocenę negatywną. Nieprawidłowości w tej części budżetu nie przekroczyły 1,7% ogółu wydatków i, jak podkreślali przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, tych nieprawidłowości było mniej niż w latach poprzednich.

Jeśli chodzi o kwestię rzecznika praw pacjenta, to podnoszono, że wydatki na wynagrodzenia w roku 2010 były większe aniżeli w roku 2009 i to było podstawą do zgłoszenia wniosku o skrytykowanie wykonania budżetu w tej części. Mamy taką sytuację, że rzecznik praw pacjenta w 2009 r. rozpoczął swoją działalność, rozpoczął działalność w końcu roku, w związku z tym kwestie funduszu wynagrodzeń są nieporównywalne i trudno mówić o wynagrodzeniach z roku 2009, kiedy rozpoczęto działalność, porównywać je z wynagrodzeniami, czy sumą wynagrodzeń, w roku 2010 – był to pierwszy pełny rok działalności rzecznika praw pacjenta.

Jak mówiłem wcześniej, te poprawki zostały odrzucone przez Komisję Finansów Publicznych.

Ostatecznie Komisja Finansów Publicznych w dniu 14 lipca przyjęła sprawozdanie zawierające projekt uchwały w brzmieniu:

„I. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2010 r.”

II. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej udziela Radzie Ministrów absolutorium za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2010 r.”.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych bardzo proszę o przyjęcie przez Sejm przedstawionego projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Arndtowi.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Jezierskiego w celu przedstawienia analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Uprzejmie proszę, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Jacek Jezierski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. i stwierdziła, że budżet w 2010 r. został wykonany zgodnie z ustawą budżetową. Na jego realizację korzystnie wpłynęła sytuacja gospodarcza, która była lepsza niż prognozowano w założeniach do ustawy budżetowej. Szybszy niż zakładano był wzrost gospodarczy, poprawiła się nieco sytuacja na rynku pracy. Kursy złotego wobec obcych walut nie uległy większym wahanom.

(W czasie wystąpienia prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego na telebimach prezentowane są dane liczbowe i wykresy)

Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie lub pozytywnie z zastrzeżeniami wykonanie wszystkich części budżetowych oraz planów finansowych państwowych osób prawnych i funduszy celowych. Nie stwierdziliśmy niecelowego i niegospodarnego wydatkowania środków budżetowych na większą skalę.

Nieprawidłowości ujawnione w trakcie kontroli dotyczyły głównie przekroczenia upoważnień do dokonywania wydatków, nieegzekwowania zwrotu niewykorzystanych dotacji, nierzetelnego planowania dochodów i wydatków, niedochodzenia należności budżetowych, błędów w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych oraz w księgach rachunkowych i sprawozdaniach budżetowych. Nieprawidłowości w sprawozdaniach budżetowych zostały usunięte w trakcie kontroli lub nie miały istotnego znaczenia. Najwyższa Izba Kontroli uznała, że sprawozdanie Rady Ministrów przekazuje prawdziwy obraz wykonania budżetu państwa.

Po raz pierwszy w wyniku nowelizacji ustawy o finansach publicznych w ustawie budżetowej na rok 2010 wyodrębniony został z budżetu państwa budżet środków europejskich. Oddzielone zostały dochody,

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

wydatki i wynik budżetu państwa od dochodów, wydatków i wyniku budżetu środków europejskich. Wynik budżetu środków europejskich nie jest wliczany do wyniku budżetu państwa, natomiast deficyt budżetu środków europejskich jest finansowany w ramach potrzeb pożyczkowych budżetu państwa.

250,3 mld zł – tyle wyniosły dochody budżetu państwa. Były o 0,5% wyższe od zaplanowanych w ustawie budżetowej. Wydatki natomiast, które wyniosły 294,9 mld zł, były niższe od limitu ustawowego o 2,1%. W rezultacie deficyt planowany na 52,2 mld zł wyniósł 44,6 mld zł. Wyższe wykonanie planu dochodów należy przypisać korzystniejszym niż założono warunkom makroekonomicznym, wprowadzeniu wyższej niż przewidywana na etapie planowania budżetu stawki podatku akcyzowego na wyroby tytoniowe oraz nieplanowanej wpłacie z zysku Narodowego Banku Polskiego.

Dochody podatkowe zostały wykonane w kwocie ponad 222 mld zł i były niższe od prognozowanych o 0,3%, natomiast dochody niepodatkowe, zrealizowane w wysokości 24 mld zł, przekroczyły plan o 9,3%. Wykonanie dochodów podatkowych w poszczególnych pozycjach różniło się znacząco od kwot planowanych. Plan dochodów z podatków pośrednich został przekroczony o 2,7%, co pozwoliło na zrekompensovanie niższego o 17,2% wykonania planu z podatku dochodowego od osób prawnych oraz o 1,4% z podatku dochodowego od osób fizycznych. Dobra realizacja planów niepodatkowych wynikała, oprócz wpłaty z zysku NBP, także z wyższych niż planowano wpłat z dywidend i zysku od przedsiębiorstw państwowych i jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Niższe od prognozowanych były dochody z tytułu opłat i innych dochodów niepodatkowych oraz cła.

Zaległości podatkowe zwiększyły się prawie o 8%, a zależności z tytułu innych należności budżetowych o 16%. Wzrost taki wystąpił mimo poprawy podstawowych wskaźników efektywności kontroli podatkowych prowadzonych przez urzędy skarbowe. Kwoty uszczuplonych podatków, wymierzone po kontrolach przez naczelników urzędów skarbowych, oraz wynikające z deklaracji skorygowanych przez podatników były w porównaniu do 2009 r. większe o 6,6%. Trafnie dobierane były podmioty do kontroli. Efektywność kontroli mierzona relacją liczby kontroli, w których stwierdzono nieprawidłowości, do ogólnej liczby kontroli wyniosła 62,4%. Była ona wyższa niż w 2009 r. o 6,5 punktu procentowego. Zarówno urzędy skarbowe, jak i urzędy kontroli skarbowej koncentrowały się na kontroli podmiotów z obszarów podwyższonego ryzyka wystąpienia nadużyć podatkowych. Nie osiągnięto jednak zamierzonych celów w postaci poprawy dyscypliny podatkowej. Tylko w nielicznych obszarach odnotowano mniej nieprawidłowości. Znaczna część uszczuplonych podatków nie została też wyegzekwowana, pomimo że wskaźnik efektywności egzekucji poprawił się do 24,2% z 21,2% w roku 2009.

Wydatki budżetowe państwa, jak pokazują dane wyświetlone na slajdzie, były niższe od zaplanowanych w ustawie budżetowej. Niższe były wydatki bieżące, majątkowe, na obsługę długu Skarbu Państwa i na współfinansowanie projektów z udziałem środków unijnych. Wśród przyczyn niewykonania wydatków majątkowych i na współfinansowanie projektów można wymienić: nieprzygotowanie zadań do realizacji, przesunięcia wdrażania projektów wymagających postępowania przetargowego na kolejny rok budżetowy, a także oszczędności wynikające z przeprowadzonych postępowań przetargowych. W niektórych przypadkach opóźnienia następowały z przyczyn niezależnych, np. powodzi.

Usuwanie skutków powodzi było w 2010 r. nadzwyczajnym i bardzo ważnym zadaniem finansowanym ze środków publicznych. Z budżetu państwa, z utworzonej specjalnej rezerwy 2,7 mld zł, przeznaczono na ten cel ponad 3 mld zł. Na terenach dotkniętych powodzią sprawdziliśmy udzielanie pomocy poszkodowanym, działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w prowadzeniu remontów i odbudowy uszkodzonej lub zniszczonej na skutek powodzi infrastruktury. Działania te oceniliśmy pozytywnie mimo mankamentów, które przy takiej skali operacji i zniszczeń były nie do uniknięcia.

Wysoki Sejmie! Dochody w budżecie środków europejskich wyniosły ponad 37 mld zł i stanowiły 90,1% zaplanowanej kwoty. Niższe wykonanie dochodów wynikało głównie z niepełnego wykorzystania środków na finansowanie płatności wspólnej polityki rolnej. Przesunięcie terminów płatności bezpośrednich było możliwe i zgodne z prawem. Dzięki temu pozyskano środki na finansowanie skutków klęsk i powodzi.

Wydatki w budżecie środków europejskich wyniosły ponad 48 mld zł i były niższe od planowanych o 14,5%. Niższy wskaźnik realizacji planu wydatków niż dochodów spowodował, że deficyt budżetu środków europejskich był także niższy od przyjętego w ustawie budżetowej o 4 mld zł. Budżet środków europejskich zamknął się deficytem w kwocie 10,4 mld zł, mimo że na rachunkach programowych w Narodowym Banku Polskim znajdowały się środki z Unii Europejskiej w wysokości ponad 1,5 mld euro. O terminie i wysokości ich przekazania na rachunek dochodów decyduje zarządzający tymi środkami – minister finansów, co wobec braku szczegółowych norm prawnych daje dużą swobodę w kształtowaniu wyniku.

Wykorzystanie środków z Unii Europejskiej zasługuje ogólnie na pozytywną ocenę. Z beneficjentami zawarto ponaddwukrotnie więcej umów, niż planowano. Począwszy od 2010 r., wprowadzony został nowy system przepływu środków z Unii Europejskiej na finansowanie programów i projektów. Do obsługi tego systemu został wyznaczony Bank Gospodarstwa Krajowego. Zmiana sposobu finansowania pozwoliła na skrócenie czasu pomiędzy dokonaniem wydatku a przekazaniem beneficjentom środków finansowych.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

Sprawdziliśmy 539 płatności na kwotę 1300 mln zł, pod względem terminu regulowania płatności, zgodności z umową o dofinansowanie, kwalifikowalności oraz zgodności z procedurami zamówień publicznych. Tylko w nielicznych przypadkach stwierdziliśmy nieprawidłowości.

W 2010 r. zwiększyły się znacząco transfery środków z Unii Europejskiej do Polski. Po raz kolejny wzrosło dodatkowo saldo bieżących rozliczeń Polski z Unią Europejską, które wyniosło 30 300 mln zł. Polska otrzymała środki w wysokości 44,6 mld zł, a do budżetu Unii Europejskiej wpłaciła 14,3 mld zł.

Wysoki Sejmie! Dla zobrazowania, jak kształtował się budżet 2010 r., dokonaliśmy połączenia dochodów, wydatków i wyniku budżetu państwa z dochodami, wydatkami i wynikiem środków europejskich, co widać na prezentowanym slajdzie. Łączne dochody wyniosły 288 mld zł i w porównaniu do roku poprzedniego były wyższe o 5%. Łączne wydatki w kwocie 343 mld zł były wyższe od poniesionych w 2009 r. o 15,1%. Na wzrost wydatków w głównej mierze wpłynęły zwiększone środki na współfinansowanie projektów z udziałem środków europejskich.

Łączny deficyt, tj. uwzględniający także budżet środków europejskich, wyniósł 55 mld zł i był wyższy od deficytu osiągniętego w 2009 r. o 130,7%. Jego relacja do PKB zwiększyła się do 3,9%, tj. o 2,1 punktu procentowego w porównaniu do 2009 r. Tak znaczny wzrost deficytu był następstwem zwiększenia wydatków o 45 mld zł, przy przyroście dochodów tylko o 13,8 mld zł.

Ograniczenie analizy deficytu i zadłużenia wyłącznie do statystyki przesłoniłoby jednak istotne problemy, jakie w ostatnich latach skumulowały się w sektorze finansów publicznych. Przedstawiony wynik wykonania budżetu nie pokazuje bowiem pełnej nierównowagi budżetowej, a obowiązujące w Polsce reguły ewidencji i sprawozdawczości zniekształcają rzeczywisty obraz stanu finansów publicznych.

Dług Skarbu Państwa oraz dług całego sektora publicznego przyrastają w stopniu znacznie większym niż wykazywane deficyty. Różnica między wielkością deficytów a przyrostami zadłużenia wynika z tego, że możliwe jest – zgodnie z prawem lub przyjętą interpretacją przepisów – niezaliczanie wykorzystania środków publicznych do wydatków budżetowych. W ostatnich latach dotyczyło to refundacji ubytku składek przekazywanych do otwartych funduszy emerytalnych oraz dofinansowania bezzwrotnymi pożyczkami agencji rolnych, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i zakładów opieki zdrowotnej. Udzielono także pożyczek Polskim Kolejom Państwowym, które zostały spłacone akcjami i udziałami. W 2010 r. w rachunku deficytu nie została w ten sposób ujęta kwota ponad 23 mld zł. Ponadto dotychczasowe wydatki budżetowe przenoszone są do innych podmiotów, których zadłużenie nie jest wliczane do

państwowego długu publicznego. Tak stało się między innymi z wydatkami na infrastrukturę drogową, które przejął Krajowy Fundusz Drogowy. Jego zadłużenie gwarantowane przez Skarb Państwa w wysokości prawie 25 mld zł zostało zaliczone tylko do długu liczonego według metodologii unijnej, natomiast krajowej już nie.

W 2010 r. państwowy dług publiczny wzrósł do 747 900 mln zł, a jego relacja do PKB do 52,8%. Oznacza to, że został przekroczony pierwszy próg ostrożnościowy określony w ustawie o finansach publicznych na poziomie 50%. Pojawiło się także zagrożenie przekroczenia kolejnego progu w wysokości 55%. Konsekwencją tego byłyby konieczność podjęcia drastycznych kroków na rzecz zrównoważenia finansów publicznych. NIK dostrzega podjęte przez rząd decyzje mające na celu ograniczenie nierównowagi. Jedną z nich była dokonana w tym roku zmiana proporcji podziału składki emerytalnej pomiędzy FUS i OFE. W „Programie konwergencji” rząd wskazał także na potrzebę objęcia kontrolą poziomu wydatków sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Wzrost poziomu zadłużenia przełożył się na wzrost kosztów obsługi długu. Kwota wydatków ponoszonych na obsługę długu Skarbu Państwa była znacząca w skali całego budżetu państwa, wyniosła bowiem 34 100 mln zł. Koszty te stanowiły 11,6% wydatków ogółem. W 2010 r. nastąpił ich wzrost o 5,9%. Był on wyższy niż całość rocznych wydatków budżetu państwa w takich działach, jak kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, gospodarka mieszkaniowa. Należy podkreślić, że minister finansów zapewnił pełną i terminową obsługę zadłużenia oraz niezakłóconą płynność złotową i walutową budżetu państwa w całym roku budżetowym.

Oceniając pozytywnie wykonanie budżetu na rok 2010, trzeba także odnotować pogorszenie sytuacji sektora publicznego w Polsce. W 2010 r. wystąpił wyższy niż w latach poprzednich przyrost długu sektora instytucji rządowych i samorządowych. Jego relacja do PKB zwiększyła się z 50,9% w 2009 r. do 54,9%. Wskaźnik ten jest nadal znacznie niższy niż średnia w Unii Europejskiej, która wynosi 80%, mimo że należy do wyższych wśród nowych krajów członkowskich. Dług sektora na koniec 2010 r. wyniósł prawie 777 mld zł. Według metodologii krajowej dług był niższy o prawie 30 mld zł.

Kontrola wykonania budżetu państwa została przeprowadzona w 380 jednostkach. Sporządzonych zostało 95 szczegółowych informacji o wynikach kontroli. Łącznie wydaliśmy 145 ocen wykonania budżetu w 2010 r. Były to 102 oceny pozytywne oraz 43 oceny pozytywne z zastrzeżeniami. W porównaniu do zeszłego roku ocen pozytywnych, to znaczy bez żadnych uwag, było więcej, podobnie jak w ubiegłym roku nie było ocen negatywnych – mówił już o tym przewodniczący Komisji Finansów Publicznych.

Wraz z analizą wykonania budżetu państwa Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła także analizę realizacji założeń polityki pieniężnej. Realizację zało-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

zeń polityki pieniężnej w 2010 r. NIK oceniła pozytywnie. Naszym zdaniem organy Narodowego Banku Polskiego, w tym Rada Polityki Pieniężnej, uwzględniając przebieg realnych procesów w gospodarce, podejmowały działania zgodne z przyjętymi na rok 2010 założeniami polityki pieniężnej. Kontynuowano strategię bezpośredniego celu inflacyjnego zakładającą jego realizację na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyłeń plus/minus 1 punkt procentowy. Inflacja w całym roku kształtowała się w wyznaczonym przedziale odchyłeń od celu inflacyjnego. Podwyższony poziom inflacji w stosunku do celu, jaki wystąpił na początku i w końcu roku, był rezultatem zwiększenia cen energii, paliw, wyrobów tytoniowych oraz żywności.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ogólna ocena wykonania budżetu państwa jest pozytywna. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. pokazuje prawdziwy obraz wykonania dochodów, wydatków oraz należności i zobowiązań. Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w czerwcu tego roku podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię na temat udzielenia Radzie Ministrów absolutorium za 2010 r. Oceniając pozytywnie wykonanie budżetu państwa w 2010 r., kolegium NIK zwróciło jednak uwagę na zaostrożenie się problemów związanych z narastaniem nierównowagi finansowej sektora finansów publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Sitarza w celu zaprezentowania sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniach w dniach 29 czerwca i 14 lipca br. rozpatrzyła informację prezesa Rady Ministrów o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, druk sejmowy nr 4271. Pozwolę sobie przytoczyć z tej trybuny, z pewnym zaokrągleniem, kilka najważniejszych danych ilustrujących sytuację w tej dziedzinie.

Wysokość dopuszczalnego zaangażowania Skarbu Państwa w gwarancje i poręczenia określona w usta-

wie budżetowej na rok 2010 wynosiła 55 mld zł. W roku 2010 Skarb Państwa udzielił 15 gwarancji i poręczeń na łączną kwotę 29 178 339 tys. zł, głównie na wsparcie wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym modernizacji linii kolejowych, budowy autostrad A1 i A2, modernizacji dróg, wspieranie inicjatyw pobudzających gospodarkę (poprzez Agencję Rozwoju Przemysłu), a także poręczenia ewentualnych odszkodowań z tytułu zniszczenia lub kradzieży eksponatów wystawowych. Wykorzystano 52% założonego w budżecie limitu. Potencjalne niewymagalne zobowiązania z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa wyniosły na koniec 2010 r. 73 200 697 tys. zł, w tym poręczenia i gwarancje krajowe – 25 129 039 tys. zł, a gwarancje zagraniczne – 48 071 657 tys. zł. Jest to wzrost o 49,7% w stosunku do stanu na koniec 2009 r. Ale na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań wydatkowano zaledwie 6 370 903 zł, co stanowi niespełna 90% zakładanych kwot. Jest to mniej niż w 2009 r. Należności Skarbu Państwa z tytułu poręczeń i gwarancji wyniosły 791 430 tys. zł, mniej o 22% niż w 2009 r. W drodze windykacji odzyskano 57 806 tys. zł, mniej więcej tyle samo, ile w 2009 r. Informacja objęła również poręczenia i gwarancje niektórych osób prawnych, m.in. państwowych osób prawnych, spółek handlowych z większościowym udziałem Skarbu Państwa itp. Osoby takie udzieliły 246 poręczeń i gwarancji na kwotę 800 095 500 zł, co stanowi wzrost o 120% w stosunku do roku 2009. Największą część tej kwoty to 5 gwarancji udzielonych przez spółkę Lotos Petrobaltic Spółka Akcyjna na kwotę prawie 471 643 tys. zł. Łączny stan potencjalnych zobowiązań z tytułu poręczeń i gwarancji niektórych osób prawnych wyniósł na koniec 2010 r. 3 724 979 tys. zł, co jest wartością niższą o 56% w stosunku do końca 2009 r.

I trzecia część informacji – poręczenia i gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela takich poręczeń na wsparcie konkretnych programów rządowych. Są to programy wspierania przedsiębiorczości, wsparcia prywatyzacji z udziałem pracowników i jednostek samorządu terytorialnego oraz wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w działalności stabilizującej system ochrony zdrowia. W ramach pierwszej możliwości, a więc wspierania przedsiębiorczości, BGK udzielił 48 poręczeń i gwarancji na kwotę łączną 33 844 698 zł, a także 3 poręczenia portfelowo na 800 tys. zł i – co ciekawe – 2616 poręczeń kredytów studenckich na kwotę łączną 27 630 480 zł. W ramach programów wsparcia prywatyzacji oraz wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia, które to programy wystartowały w połowie roku 2010, nie udzielono żadnych poręczeń. Zawarto jednak szereg umów przygotowawczych.

Warto również podać, że w 2010 r. nie było konieczności wydatkowania środków zdeponowanych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyj-

Poseł Sprawozdawca Witold Sitarz

nych Skarbu Państwa. Na dzień 31 grudnia 2010 r. minister finansów dysponował na tym rachunku kwotą 383 173 tys. zł.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, sytuacja w dziedzinie gwarancji i poręczeń jest bezpieczna i stabilna. Komisja Finansów Publicznych wnosi, aby Wysoki Sejm zechciał informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, zawartą w druku nr 4271, przyjąć. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Sitarzowi.

Szanowni państwo, w tej chwili głos miał zabrać... A, jest pan prezes. Chciałem ogłosić kilkuminutową przerwę techniczną...

(Głos z sali: Nie będzie przerwy?)

Skoro pan prezes się pojawił, to nie widzę powodu, chyba że...

(Głos z sali: Dobrze...)

Pan prezes jest gotów, więc tej kilkuminutowej przerwy, którą planowałem, żeby poczekać na pana prezesa, nie ogłaszam.

Proszę o zabranie głosu prezesa Narodowego Banku Polskiego pana prof. Marka Belkę w celu przedstawienia sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 r.

Panie prezesie, uprzejmie proszę.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako prezes Narodowego Banku Polskiego i przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej mam zaszczyt przedłożyć Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej dwa dokumenty: „Sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej w 2010 roku” oraz „Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku”. Jest to nie tylko wypełnienie ustawowego obowiązku przedstawienia Sejmowi rezultatów działania NBP, ale także możliwość zapoznania Wysokiej Izby z uwarunkowaniami, w jakich funkcjonował bank i polska gospodarka w ubiegłym roku. Dzisiejsze obrady dają również sposobność do omówienia tegorocznych wydarzeń mających wpływ na decyzje i działania podejmowane przez Narodowy Bank Polski.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Po okresie znacznego spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego na świecie w latach 2008–2009, które było następstwem kryzysu na światowych rynkach finansowych, od roku 2010 obserwujemy ożywienie w gospodarce światowej. Po global-

nej recesji kraje rozwijają się jednak z różną prędkością, a koniunktura w poszczególnych regionach jest nadal silnie zróżnicowana. Jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną w krajach najwyższej rozwiniętych, to poza nielicznymi wyjątkami wciąż nie można mówić o jej stabilności. Aktywność gospodarcza jest słaba, znacznie poniżej potencjalnej, przy obserwowanym wysokim bezrobociu. Czynnikiem ograniczającym ożywienie w gospodarkach państw wysoko rozwiniętych są: wysoki poziom zadłużenia gospodarstw domowych, niepewność co do perspektyw popytu ograniczająca inwestycje oraz wciąż niestabilna sytuacja sektora finansowego. Głównymi zagrożeniami wzrostu gospodarczego są nadmierny deficyt finansów publicznych i dramatycznie wysoki poziom zadłużenia. Budzi to obawy nie tylko o możliwość skutecznej realizacji programów konsolidacji fiskalnej, ale także – w niektórych przypadkach – o wypłacalność tych państw. Dotyczy to w szczególności Grecji, Irlandii i Portugalii, ale problem nadmiernego zadłużenia publicznego coraz mocniej odczuwają także Włochy i Hiszpania. Na tym tle w Europie wyjątkowo dobrze radzą sobie Niemcy, Szwecja oraz kraje bałtyckie, gdzie po głębokiej recesji w 2009 r. obserwowane jest obecnie równie szybkie ożywienie. W tym kontekście, biorąc pod uwagę ściśle powiązania handlowe Polski i Niemiec, można z pewnym optymizmem oceniać perspektywy gospodarcze naszego kraju.

Niejednoznacznie natomiast przedstawia się sytuacja ekonomiczna w Stanach Zjednoczonych, gdzie po dynamicznej poprawie koniunktury w ubiegłym roku nastąpiło wyraźne spowolnienie tempa wzrostu PKB i zatrudnienia. Brak widocznej poprawy na rynku nieruchomości, wysokie bezrobocie, a także szybko rosnący dług publiczny stanowią istotne czynniki ryzyka dla wzrostu gospodarczego. Odzwierciedleniem tego ryzyka, a jednocześnie ostrzeżeniem było obniżenie przez agencję Standard & Poor's perspektywy ratingu dla długu rządowego Stanów Zjednoczonych ze stabilnej na negatywną. Dodatkowym problemem są trudności z podwyższeniem limitu długu publicznego przez Kongres Stanów Zjednoczonych.

W większości krajów zaliczanych do rynków wschodzących, w szczególności jeśli chodzi o kraje zaliczane do grupy BRICS, takie jak Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, południowa Afryka, dynamika wzrostu gospodarczego jest relatywnie wysoka. Jest to skutek zarówno wysokiej dynamiki eksportu, jak i poprawy popytu wewnętrznego.

Wyraźny wpływ na dynamikę gospodarki światowej mają skutki klęsk żywiołowych oraz nakładające się na to konflikty polityczne i zbrojne. Spowodowały one zwiększony popyt na surowce energetyczne i produkty rolne, konsekwencją czego jest eksplozja cen wspomnianych towarów. W ciągu ostatnich 12 miesięcy ceny żywności wzrosły o 34%, metali – o 40%, a rolniczych surowców nieżywnościowych – o 46%. Do wzrostu cen surowców przyczynia się także zmiana strategii zarządzania aktywami przez fundusze

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

inwestycyjne oraz hedgingowe. Coraz większy udział w ich portfelu mają właśnie surowce, które stanowią alternatywę dla inwestycji w papiery wartościowe.

Wzrost cen surowców i żywności przyczynił się do istotnego przyspieszenia inflacji na rynkach wschodzących. Przykładowo na koniec czerwca inflacja w Chinach wyniosła 6,4%, w Brazylii – 6,7%, w Turcji – 7,2%, w Indiach – 8,8%, w Rosji – 9,4%, a na Ukrainie – 11,9%. Zapoczątkowało to proces zacieśniania polityki pieniężnej większości krajów emerging markets.

Polska wykazała się stosunkowo dużą odpornością na światowy kryzys finansowy. Odpowiednio prowadzona polityka makroekonomiczna rządu, banku centralnego i nadzoru finansowego spowodowała, że Polska jako jedyny kraj Unii Europejskiej oparła się recesji, a nasz system finansowy pozostał stabilny, choć nastąpiło oczywiste w tej sytuacji osłabienie tempa wzrostu.

W 2010 r. wraz z ożywieniem w gospodarce światowej stopniowo poprawiała się także sytuacja gospodarcza w Polsce. Tempo wzrostu wspieranego przez zwiększającą się konsumpcję oraz produkcję przemysłową przedsiębiorstw systematycznie rosło: w 2010 r. osiągnęło 3,8%, a na koniec pierwszego kwartału br. – 4,4%. Nastąpił także wzrost zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw, choć nie udało się istotnie zredukować poziomu bezrobocia. W 2010 r. nakłady inwestycyjne spadły, zresztą drugi rok z kolei. Do spadku inwestycji przyczyniało się relatywnie niskie wykorzystanie mocy produkcyjnych oraz niepewność co do perspektyw popytu.

Słaba aktywność inwestycyjna i jednocześnie dobra sytuacja płynnościowa przedsiębiorstw były przyczynami ograniczonego popytu na kredyty bankowe pomimo stopniowego łagodzenia kryteriów ich przyznawania. Na koniec 2010 r. odnotowano spadek zadłużenia kredytowego przedsiębiorstw o ok. 1%. Ostatnio sytuacja ta ulega zmianie. Pod koniec czerwca widzimy wzrost wartości udzielanych kredytów dla przedsiębiorstw, szczególnie jeśli chodzi o kredyty inwestycyjne. Świadczy to o długo oczekiwanej poprawie aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw.

W strukturze zadłużenia kredytowego widoczna jest wyraźna przewaga kredytów dla gospodarstw domowych nad kredytem dla przedsiębiorstw, mimo że w 2010 r. dynamika kredytów dla gospodarstw domowych obniżyła się z ok. 13% do mniej niż 9% w skali rocznej. Za korzystne zjawisko należy uznać wyraźną dominację kredytów złotych wśród nowo udzielanych kredytów mieszkaniowych. Dane z czerwca br. wskazują jednak na obniżenie tempa wzrostu kredytów mieszkaniowych, czyli krótko mówiąc, to jest najszybciej rosnący segment rynku kredytowego w Polsce, ale ostatnio obserwujemy pewne obniżenie tempa wzrostu. Od kilku kwartałów spada jednocześnie wolumen kredytów konsumpcyjnych, co uznaję

za rzecz pozytywną, dlatego że ten segment rynku kredytowego charakteryzował się najniższą jakością i najwyższym procentem kredytów tzw. nieregularnych.

W pierwszych miesiącach 2010 r. odnotowano silny napływ kapitału zagranicznego do Polski. W pierwszym kwartale wyniósł on 12,4 mld euro, a w całym roku 2010 – 37,9 mld euro. Obok oczywistych skutków pozytywnych były też mniej pożądane, jak znaczna aprecjacja złotego. Powtarzam, że mowa o roku 2010. W dniu 9 kwietnia 2010 r. Narodowy Bank Polski dokonał interwencji na rynku walutowym. Przyczyniło się to do powstrzymania nadmiernej aprecjacji złotego oraz skłonności do spekulacji na polskiej walucie. NBP nie wyklucza interwencji na rynku walutowym, jednak nie w celu obrony jakiegokolwiek poziomu kursu złotego, lecz po to, by zapobiec jego nadmiernym wahaniom.

Wysoki Sejmie! Przejdę teraz do omówienia realizacji najważniejszego zadania NBP, którym zgodnie z ustawą jest utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP.

Chciałbym przypomnieć, że Narodowy Bank Polski prowadził politykę pieniężną zgodnie ze strategią bezpośredniego celu inflacyjnego. Od 2004 r. cel ten określony jest na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyłeń o szerokości 1 punktu procentowego. Jednocześnie polityka pieniężna jest prowadzona w taki sposób, aby sprzyjać utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Do realizacji polityki pieniężnej wykorzystywane są cztery grupy instrumentów: stopy procentowe, operacje otwartego rynku, operacje depozytowo-kredytowe oraz rezerwa obowiązkowa. W roku 2010 średnioroczny poziom inflacji mierzonej wskaźnikiem wzrostu cen konsumpcyjnych wyniósł 2,6%, a więc był zgodny z celem inflacyjnym.

Rada Polityki Pieniężnej prowadziła łagodną politykę pieniężną. Stopa referencyjna była utrzymywana na historycznie niskim poziomie 3,5%. W naszym przekonaniu słuszność takiej polityki potwierdzały ograniczona presja popytu, znaczna niepewność co do trwałości ożywienia na świecie, a w związku z tym przyspieszenia wzrostu gospodarczego w kraju oraz ryzyko zwiększenia napływu kapitału spekulacyjnego do gospodarek wschodzących, w tym do Polski, i związane z tym ryzyko nadmiernych wahań kursu złotego.

W bieżącym roku wskaźnik wzrostu cen konsumpcyjnych przekroczył cel inflacyjny. W czerwcu poziom inflacji wyniósł 4,2%. Przyspieszenie inflacji w Polsce, podobnie jak w innych krajach, wiąże się głównie z wystąpieniem silnych szoków cenowych na światowych rynkach paliw i żywności. Przejściowo wzrost inflacji w Polsce był też związany z podwyżką stawek podatku VAT w styczniu bieżącego roku. Wszystkie te czynniki znajdują się poza możliwościami bezpośredniego oddziaływania krajowej polityki pieniężnej.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

Należy podkreślić, że inflacja bazowa, czyli po wyłączeniu zmian cen paliw i żywności, wynosiła na koniec czerwca 2,4% i pozostaje pod kontrolą. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że wysokie ceny paliw i żywności zaczną się przekształcać w inflację płacową, czyli zostaną utrwalone wyższym wzrostem wynagrodzeń, niż wynikałoby to z tempa wzrostu wydajności pracy. Ponadto wysoki poziom bieżącej inflacji rodzi ryzyko zakotwiczenia się oczekiwań inflacyjnych na podwyższonym poziomie, co sprawi, że opanowanie inflacji może stać się trudniejsze i bardziej kosztowne dla całej gospodarki. Z tych powodów Rada Polityki Pieniężnej rozpoczęła w bieżącym roku cykl zacieśniania polityki pieniężnej. Stopy procentowe zostały podwyższone czterokrotnie: w styczniu, kwietniu, maju i czerwcu, każdorazowo o 0,25 punktu procentowego. W konsekwencji stopa referencyjna wzrosła z 3,5% do 4,5%. Trzeba pamiętać, że decyzje te oddziałują na gospodarkę ze znacznym opóźnieniem, a ich wpływ jest najsilniejszy dopiero po kilku kwartałach.

Wysoki Sejmie! Celem zmian w polityce pieniężnej jest wywołanie określonych zachowań podmiotów gospodarczych. Transmisja tych zmian do sfery realnej dokonuje się za pośrednictwem systemu finansowego. Podejmowanie decyzji przez RPP musi być zatem wspierane badaniami nad sferą realną oraz nad rozwojem i stabilnością systemu finansowego. Narodowy Bank Polski systematycznie prowadzi w tym zakresie odpowiednie analizy i badania. Wyniki badań były wykorzystywane w bieżącej działalności NBP oraz do doskonalenia narzędzi służących do opracowywania prognoz mających duże znaczenie w podejmowaniu decyzji przez Radę Polityki Pieniężnej.

Ważnym elementem działalności analityczno-badawczej jest prezentacja ich wyników. Służą temu publikacje naukowe naszych pracowników oraz seminaria i konferencje organizowane przez NBP. W 2010 r. w uznanych periodykach krajowych i międzynarodowych ukazało się 113 publikacji pracowników NBP, z których 9 znalazło się na tak zwanej liście filadelfijskiej. Narodowy Bank Polski zorganizował trzy konferencje międzynarodowe i 26 otwartych seminariów naukowych. Jesteśmy wydawcą czasopisma naukowego „Bank i Kredyt”, które jest bardzo cenionym forum wymiany myśli z dziedziny makroekonomii i finansów. NBP inicjuje też i moderuje dyskusje na aktualne tematy ekonomiczne za pośrednictwem portalu informacyjnego Obserwator Finansowy. W 2010 r. opublikowano na nim ponad 1200 artykułów, blogów i plików wideo o tematyce ekonomicznej. Ich autorami są zarówno eksperci z NBP, jak i spoza banku.

Od kilku lat w polskim sektorze bankowym mamy do czynienia ze zjawiskiem rosnącej nadpłynności. Jej głównym źródłem jest zamiana w banku centralnym środków napływających do Polski z Unii Euro-

pejskiej na złoto. Dodatkowo w latach 2008–2009 nadpłynność rosła w wyniku realizacji przez bank centralny strategii przeciwdziałania niekorzystnym skutkom globalnego kryzysu finansowego. Obecnie wysoka nadpłynność sektora bankowego utrudnia osiąganie bieżących celów polityki pieniężnej, to jest utrzymywania krótkoterminowych rynkowych stóp procentowych na poziomie zbliżonym do stopy referencyjnej NBP.

Główny instrumentem, za pomocą którego NBP absorbuje nadwyżkę płynności sektora bankowego, były podstawowe operacje otwartego rynku. Przeprowadzano je regularnie, raz w tygodniu, w formie emisji siedmiodniowych bonów pieniężnych NBP. Średnia wartość emisji w roku 2010 wyniosła 74,9 mld zł. W porównaniu z rokiem poprzednim była wyższa o 43 mld zł. W roku bieżącym wartość emisji wzrosła już do ponad 100 mld zł, co świadczy o utrzymywaniu się bardzo wysokiej nadpłynności sektora bankowego, aczkolwiek ostatnio obserwujemy jej stabilizację.

Prowadząc operacje otwartego rynku, NBP dąży do tego, by krótkoterminowe stopy procentowe rynku międzybankowego były zbliżone do stopy referencyjnej NBP. W ten sposób bank zapobiega nadmiernemu obniżaniu się rynkowych stóp procentowych, które przez zbyt duży przyrost podaży pieniądza wywołałyby jeszcze większy wzrost inflacji. W 2010 r. jednodniowa stawka rynku międzybankowego, tzw. Polonia, była średnio o 69 punktów bazowych niższa od stopy referencyjnej. Aby poprawić efektywność operacji otwartego rynku, NBP rozpoczął od grudnia ubiegłego roku stosowanie operacji dostrajających, obejmujących emisję bonów pieniężnych o krótszych terminach zapadalności, głównie 3-dniowych. Dzięki temu obecnie różnica między stawką Polonia a stopą referencyjną zmniejszyła się do ok. 15 punktów bazowych, co świadczy o skuteczności podjętych działań. Mogę dodać, że Europejski Bank Centralny byłby bardzo dumny, gdyby Eonia, stopa procentowa odpowiadająca Polonii, była tak zbliżona do stopy referencyjnej. Tam to odchylenie jest o wiele większe.

W roku 2010 obserwowano poprawę sytuacji na rynkach finansowych i zanikanie popytu banków na dodatkowe zasilenie ze strony banku centralnego. Z tego względu NBP stopniowo ograniczał stosowanie instrumentów wprowadzonych w październiku 2008 r. w ramach tak zwanego pakietu zaufania w reakcji na globalny kryzys finansowych, tj. operacji repo oraz swapów walutowych. I tak, w styczniu 2010 r. zakończono oferowanie swapów walutowych na parze frank szwajcarski–polski złoty; od kwietnia 2010 r. zaprzestano oferowania operacji repo o 6-miesięcznym terminie zapadalności oraz swapów walutowych na parach dolar–złoty, euro–złoty; od października 2010 r. całkowicie zrezygnowano z operacji repo. W wyniku tych zmian od października 2010 r. NBP wykorzystuje taki sam zestaw instrumentów polityki pieniężnej jak przed wybuchem kryzysu fi-

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

nansowego. Jednocześnie wnikliwie i w sposób ciągły monitorujemy sytuację sektora finansowego i pozostajemy w pełnej gotowości do wznowienia stosowania pakietu niestandardowych instrumentów wsparcia płynnościowego w przypadku zaistnienia takiej potrzeby.

Panie i Panowie Posłowie! Ostatni kryzys finansowy okazał się wyjątkowo trudnym wyzwaniem zarówno dla instytucji europejskich, jak i władz krajowych. Rozległe działania interwencyjne mające przywrócić zaufanie do systemu finansowego oraz skutki wtórne kryzysu w postaci spowolnienia gospodarczego i wzrostu długu publicznego w niektórych krajach Unii zapoczątkowały debatę o wnioskach, jakie należy wyciągnąć z tej trudnej lekcji. Komisja Europejska powołała grupę ekspertów pod przewodnictwem Jacquesa de Larosière'a, która zidentyfikowała podstawowe luki w dotychczasowej strukturze nadzoru finansowego przyczyniające się do powstania i rozprzestrzeniania się kryzysu. Do najważniejszych z nich należało: po pierwsze, skupienie uwagi regulatorów i nadzorców na pojedynczych instytucjach finansowych, a przez to niedostrzeżenie ryzyk o charakterze systemowym; po drugie, niedostateczna współpraca transgraniczna instytucji odpowiedzialnych za stabilność finansową w krajach Unii Europejskiej. W ślad za rekomendacjami raportu de Larosière'a Europa przeprowadziła poważną reformę sieci bezpieczeństwa finansowego. Od stycznia 2011 r. w Unii Europejskiej funkcjonuje nowy Europejski System Organów Nadzoru Finansowego. Jego działalność opiera się na dwóch filarach: makroostrożnościowym i mikroostrożnościowym. Nadzór makroostrożnościowy nad systemem finansowym Unii sprawuje nowo powołany niezależny organ Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego.

Doświadczenia z ostatniego kryzysu wykazały, że stabilność finansowa jest pojęciem znacznie wykraczającym poza stabilność indywidualnych instytucji finansowych. Dlatego główną wartością dodaną, jaką wniosła Rada, jest perspektywa systemowej analizy stabilności finansowej. Rada koncentruje się na identyfikacji różnych czynników ryzyka dla całego systemu finansowego i wczesnym reagowaniu na nie. Ryzyko to może wynikać zarówno z powiązań między instytucjami finansowymi i rynkami, jak i z uwarunkowań makroekonomicznych oraz strukturalnych, w tym innowacji finansowych. Rada została wyposażona w instrumenty umożliwiające reakcję na zidentyfikowane ryzyka w celu ich eliminacji lub ograniczenia. Instrumentami tymi są ostrzeżenia oraz zalecenia dotyczące działań zaradczych. Przewodniczącym Rady jest prezes Europejskiego Banku Centralnego. Prezes NBP, podobnie jak pozostali prezesi krajowych banków centralnych w państwach Unii Europejskiej, jest członkiem Rady Generalnej tejże Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z pra-

wem głosu. Prezes NBP został również wybrany do składu Komitetu Sterującego jako reprezentant kraju spoza strefy euro i jedyny przedstawiciel banków centralnych regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Nadzór mikroostrożnościowy w zakresie odpowiedzialności za sprawowanie nadzoru nad systemami finansowymi w państwach Unii Europejskiej i kontroli ryzyka w indywidualnych instytucjach finansowych pozostał w rękach narodowych organów nadzoru finansowego. Wzmocniono jednak mechanizmy koordynacji. Na szczeblu centralnym w miejsce dotychczasowych komitetów powstały trzy nowe europejskie urzędy nadzoru, odpowiadające za sektor bankowy, sektor ubezpieczeniowy i rynek finansowy.

W następstwie kryzysu została istotnie wzmocniona i rozbudowana infrastruktura nadzoru makro- i mikroostrożnościowego. Zmodyfikowano zadania i instrumenty oddziaływania poszczególnych organów odpowiedzialnych za stabilność finansową, zwłaszcza banków centralnych. W tym zakresie na szczególną uwagę zasługują rozwiązania amerykańskie oraz niektórych krajów Unii Europejskiej, polegające na wzmocnieniu roli i kompetencji banków centralnych.

Wnioski płynące z doświadczeń ostatniego kryzysu finansowego oraz reformy regulacyjnej w europejskim systemie finansowym determinują również potrzebę wzmocnienia struktury nadzoru finansowego w Polsce oraz określenia w niej miejsca i roli NBP. Bezsprzeczna jest potrzeba zbudowania w Polsce nadzoru makroostrożnościowego na kształt Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego.

Rekomendacje formułowane przez organizacje międzynarodowe oraz dotychczasowa praktyka międzynarodowa wskazują, że bank centralny powinien odgrywać główną rolę w polityce makroostrożnościowej. Wynika to przede wszystkim z następujących czynników. Po pierwsze, banki centralne są instytucjami mającymi odpowiednie doświadczenie, warsztat analityczny oraz odpowiednie zasoby kadrowe. Po drugie, większość banków centralnych, w tym również Narodowy Bank Polski, ma ustawowo wpisane zadanie wspierania stabilności finansowej. Po trzecie, banki centralne mają decydujący głos w Europejskiej Radzie ds. Ryzyka Systemowego. W związku z powyższym wzorowanie się na rozwiązaniach europejskich może być korzystne także u nas.

Możliwym rozwiązaniem jest utworzenie organu odpowiedzialnego za politykę makroostrożnościową, w którym Narodowy Bank Polski odgrywałby rolę wiodącą. Pozwoliłoby to bankowi centralnemu w bliskiej współpracy z Ministerstwem Finansów, Komisją Nadzoru Finansowego i innymi instytucjami dbającymi o stabilność finansową skuteczniej ograniczać ryzyko systemowe i chronić bezpieczeństwo krajowego systemu finansowego.

Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa finansowego państwa poprzez tworzenie spójnej, sprawnej i efektywnej sieci bezpieczeństwa powinna przyświe-

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

cać wszystkim tworzącym ją instytucjom i pozostawać w centrum uwagi działań legislacyjnych. Stawiam do dyspozycji Wysokiej Izby cały potencjał i ekspercką wiedzę Narodowego Banku Polskiego w tym zakresie.

Wysoka Izbo! Ostatni kryzys finansowy wykazał słabość dotychczasowych regulacji w zakresie wymogów kapitałowych w sektorze bankowym i uwidocznił zbyt liberalizm nadzorców w podejściu do ryzyk, którymi zarządzają banki. W odpowiedzi na kryzys Komitet Bazylejski ds. Nadzoru Bankowego przyjął projekt zmian regulacyjnych pn. Bazylea III, nowelizujących dotychczasową drugą umowę kapitałową Bazylea II.

Nowe regulacje bazylejskie zobowiązują banki do znacznego podniesienia wysokości ich bazy kapitałowej i jakości zgromadzonych kapitałów, tak aby mogły one w większym stopniu absorbować potencjalne straty. Wyższe wymogi mają chronić banki przed upadłością, ale również ograniczać ewentualne koszty budżetowe, gdyby zachodziła potrzeba ratowania banków przez władze państwowe. Wyższe wymogi kapitałowe i bardziej konserwatywne podejście do ich jakości mają gwarantować większą stabilność sektora bankowego w przyszłości. Nowe wymogi mają być wprowadzone stopniowo: od 2013 r. do 2019 r.

Z perspektywy banku centralnego na szczególną uwagę zasługuje tzw. bufor antycykliczny. Bufor ten ma mieć formę dodatkowego wymogu kapitałowego nakładanego na kredyty udzielane przez banki podmiotom w kraju, w którym obserwuje się nadmierny przyrost akcji kredytowej. W okresie kryzysu bufor ten będzie mógł być elastycznie obniżany. Jest to instrument nowatorski, którego stosowanie będzie podstawą skutecznej polityki makroostrożnościowej, prowadzonej przez właściwe władze krajowe.

Ze względu na to, że Bazylea III zostanie włączona do prawa europejskiego przepisami dyrektywy Unii Europejskiej, tzw. CRD IV, jej regulacje będą obligatoryjne również dla banków w Polsce. Dostosowanie się banków w Polsce do regulacji Bazylei III nie powinno być szczególnie trudnym problemem. Banki w Polsce mają stosunkowo wysoki poziom funduszy własnych o najwyższej jakości, a ich dotychczasowa konserwatywna polityka kredytowa, wynikająca z polskich regulacji nadzorczych, odpowiada nowym wymogom bazylejskim.

Narodowy Bank Polski na bieżąco analizuje sytuację sektora bankowego, jego zdolność do absorpcji ewentualnych strat z tytułu materializacji ryzyka kredytowego oraz odporność na hipotetyczne wstrząsy makroekonomiczne. Wyniki badań są raz na pół roku publikowane w „Raportie o stabilności systemu finansowego”. W ostatniej symulacji opublikowanej w lipcowym raporcie kondycja finansowa banków została poddana stress testom przy założeniu wystąpienia warunków skrajnych, ustalonych na poziomie

dużo bardziej rygorystycznym niż w badaniu przeprowadzonym przez Europejski Urząd Nadzoru Bankowego. Jej wyniki wskazują, że zdecydowana większość banków komercyjnych w Polsce ma wystarczające kapitały, aby bezpiecznie funkcjonować, nawet w przypadku wystąpienia mało prawdopodobnego scenariusza zakładającego silne spowolnienie wzrostu gospodarczego.

Również nowe normy płynności finansowej proponowane przez regulacje Bazylei III są w dużym stopniu zbieżne z normami płynności obowiązującymi w Polsce. Głównym wyzwaniem dla banków w Polsce będzie zwiększenie udziału stabilnych i długoterminowych źródeł finansowania, których brak może hamować udzielanie długoterminowych kredytów w przypadku niepodjęcia odpowiednich działań dostosowawczych. Dlatego konieczne jest promowanie długoterminowych form oszczędzania oraz rozwój i upowszechnianie długoterminowych bankowych instrumentów dłużnych.

Wysoka Izbo! W ramach działalności na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego Narodowy Bank Polski współpracował z Ministerstwem Finansów i Komisją Nadzoru Finansowego w Komitecie Stabilności Finansowej. Komitet stanowi platformę wymiany informacji oraz koordynuje działania w przypadku pojawienia się zdarzeń istotnie zagrażających stabilności krajowego systemu finansowego. Naszym zdaniem skład Komitetu Stabilności Finansowej powinien zostać uzupełniony o Bankowy Fundusz Gwarancyjny, który oprócz gwarantowania depozytów udziela pomocy finansowej bankom, przez co wzmacnia bezpieczeństwo systemu finansowego w Polsce.

Jednym z czynników bezpieczeństwa finansowego państwa jest wielkość rezerw dewizowych. Istotnie wspierają one wiarygodność finansową kraju, ograniczając ryzyko gwałtownego odpływu kapitału zagranicznego, a także obniżają koszt finansowania na rynkach globalnych. Zarządzając rezerwami dewizowymi, NBP dąży do zapewnienia wysokiego poziomu bezpieczeństwa inwestowanych środków, niezbędne stopnia ich płynności oraz uzyskania jak najwyższej dochodowości.

W 2010 r. oficjalne aktywa rezerwowe Narodowego Banku Polskiego wzrosły o blisko 15 mld euro do 70 mld euro. Było to skutkiem napływu środków z Unii Europejskiej oraz dochodów z inwestowania rezerw. Na koniec czerwca bieżącego roku oficjalne aktywa rezerwowe osiągnęły wartość 75,3 mld euro. Pod względem wielkości aktywów rezerwowych Polska zajmuje 23. miejsce na świecie i 7. miejsce w Europie.

Dominującą część rezerw walutowych inwestowana jest w rządowe papiery wartościowe oraz papiery emitowane przez instytucje międzynarodowe. Nie wielką ich część stanowią lokaty utrzymywane w bankach o wysokiej wiarygodności kredytowej. W 2010 r. Narodowy Bank Polski osiągnął wyższą niż w roku poprzednim stopę zwrotu z rezerw, która wyniosła 4% w ujęciu złotowym, podczas gdy w roku

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

2009 było to tylko 1,9%. Było to efektem wzrostu cen papierów wartościowych, aprecjacji walut rezerwowych względem złotego, a także dywersyfikacji walutowej rezerw.

Dochód z działalności inwestycyjnej związanej z zarządzaniem rezerwami dewizowymi wyniósł w roku 2010 r. 4,5 mld zł, natomiast wynik z tytułu różnic kursowych – 2,5 mld. Po uwzględnieniu pozostałych przychodów oraz kosztów ostateczny wynik finansowy NBP za rok 2010 wyniósł 6,5 mld zł, a zatem był wyższy niż rok wcześniej o 2,4 mld.

W tym miejscu przypomnę, że zysk NBP zależy w zasadniczym stopniu od kształtowania się kursu złotego. W poprzednich latach temat wyniku NBP budził wiele kontrowersji. Dotyczyły one interpretacji zasad rachunkowości stosowanych przez bank centralny w odniesieniu do tworzenia i rozwiązywania rezerw na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego. W grudniu ubiegłego roku Rada Polityki Pieniężnej jednomyślnie podjęła uchwałę jasno precyzującą te zasady. Zgodnie z ustawą o Narodowym Banku Polskim 95% zysku NBP, czyli 6,2 mld zł, zostało przekazane do budżetu państwa.

Wysoka Izbo! Narodowy Bank Polski od wielu lat prowadzi analizy i badania na temat skutków wprowadzenia wspólnej europejskiej waluty w naszym kraju. Wyniki tych badań dowodzą, że w długim okresie przystąpienie do strefy euro powinno być dla Polski korzystne, jednak dla kształtowania się bilansu korzyści i kosztów w krótkim i średnim okresie decydujący będzie wybór odpowiedniego momentu wprowadzenia euro uzależnionego od spełnienia warunków ekonomicznych, instytucjonalnych, a w końcu i politycznych.

Obecnie strefa euro zмага się z wieloma problemami. Wymagają one podjęcia zdecydowanych decyzji politycznych. Dotyczą one nie tylko rozwiązania bieżącego kryzysu zadłużeniowego krajów peryferyjnych, lecz także zdyscyplinowania polityki budżetowej.

W dłuższym okresie pozostawanie poza strefą euro grozi marginalizacją ekonomiczną w Unii. Dlatego przystąpienie do unii monetarnej powinno być strategicznym celem Polski. Zdolność polskiej gospodarki do czerpania korzyści i przeciwstawiania się zagrożeniom wynikającym z zamiany złotego na euro będzie jednak zależeć od kilku czynników. Po pierwsze, należy wypełnić wszystkie formalne warunki z Maastricht. Jak pokazał kryzys, szczególnie ważna będzie tu zdolność do zapewnienia trwałości ich spełnienia już po zakwalifikowaniu się do unii walutowej. Po drugie, należy zadbać o szeroko rozumianą konkurencyjność gospodarki poprzez poprawę jakości czynników produkcji, w tym najistotniejszego we współczesnej gospodarce – kapitału ludzkiego. Po trzecie, istotnym kryterium wejścia do strefy euro powinno być rozwiązanie problemu zadłużenia kra-

jów peryferyjnych oraz zreformowanie systemu zarządzania gospodarczego strefy euro.

Pomimo braku oficjalnej planowanej daty przyjęcia euro, w NBP prowadzone są działania mające na celu jak najlepsze przygotowanie procesu wprowadzenia wspólnej waluty. Przedstawiciele NBP uczestniczą w pracach Narodowego Komitetu Koordynacyjnego ds. Euro, Rady Koordynacyjnej oraz Międzyinstytucjonalnych Zespołów Roboczych ds. Przygotowań do Wprowadzenia Euro przez Rzeczpospolitą Polską.

Rok 2010 był okresem dużej aktywności NBP na arenie międzynarodowej. Brałiśmy udział w koordynowanych przez MSZ przygotowaniach do sprawowania przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, realizując wybrane zadania w obszarze usług finansowych. Uczestniczyliśmy w tworzeniu wspomnianej już Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego. Pracujemy w ramach Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Jako prezes biorę udział w posiedzeniach Rady Ogólnej, a przedstawiciele banku uczestniczą w pracach wielu komitetów i około 50 różnych grup roboczych i zespołów zadaniowych Europejskiego Systemu Banków Centralnych.

Przedstawiciele NBP biorą także udział w nieformalnych posiedzeniach Rady Ecofin oraz pracach organów pomocniczych Rady Unii Europejskiej.

Reprezentuję też Polskę w Grupie Banku Światowego, a konkretnie uczestniczę w posiedzeniach Rad Gubernatorów Banku Światowego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W 2010 r. minister finansów i prezes NBP wspólnie wystąpili do MFW z wnioskiem o ponowne przyznanie Polsce dostępu do elastycznej linii kredytowej. Odgrywa ona ważną rolę z punktu widzenia zewnętrznej stabilizacji gospodarki, bezpieczeństwa gospodarczego państwa, ochrony wartości polskiej waluty oraz poprawia wiarygodność Polski na międzynarodowych rynkach finansowych. W styczniu bieżącego roku Rada Dyrektorów Wykonawczych MFW pozytywnie rozpatrzyła ten wniosek i przyznała Polsce dostęp do linii kredytowej na 2 lata, w wysokości około 30 mld USD.

Udzielamy również pomocy technicznej i szkoleniowej bankom centralnym państw w okresie transformacji. Wymienię tutaj Azerbejdżan, Armenię, Białoruś, Gruzję, Mołdawię, Ukrainę, a ponadto Afganistan, Kosowo, Liban, Turkmenistan i Syrię. Dotychczas z naszej pomocy technicznej korzystały łącznie 33 banki centralne.

Wspólnie z Bundesbankiem wspieramy działania Narodowego Banku Ukrainy. Bierzemy także udział w projekcie EBC na rzecz Narodowego Banku Serbii.

Wysoki Sejmie! Ustawowym zadaniem Narodowego Banku Polskiego jest opracowywanie statystyki pieniężnej i bankowej, bilansu płatniczego oraz międzynarodowej pozycji inwestycyjnej. Dane statystyczne pozyskiwane przez NBP od instytucji finansowych są jednym z najważniejszych źródeł informacji wykorzystywanych w prowadzonej przez bank centralny

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

polityce pieniężnej. Stanowią one także podstawę prac badawczo-analitycznych i formułowania prognoz sytuacji pieniężnej kraju. Statystyka sporządzana przez NBP jest, obok statystyki GUS, jednym z filarów systemu informacji statystycznej kraju.

Nierozwiązanym od wielu lat problemem statystyki bilansu płatniczego Polski była wielkość salda błędów i opuszczeń. W 2010 r. przekroczyło ono 13 mld euro, co stanowiło 8% całkowitej wartości obrotów na rachunku bieżącym. Jeszcze w poprzednim roku podjęliśmy intensywne prace w celu istotnego zmniejszenia tego salda. Nowe szacunki danych bilansu płatniczego, opublikowane 29 czerwca br., bardziej precyzyjnie obrazują relacje gospodarcze Polski z zagranicą. Wielkość salda błędów i opuszczeń sprowadziliśmy do poziomu akceptowalnego, to jest porównywalnego z poziomem innych krajów europejskich.

Wysoka Izbo! Ustawowym zadaniem NBP jest organizowanie rozliczeń pieniężnych. Narodowy Bank Polski systematycznie prowadzi działania na rzecz modernizacji i rozszerzenia funkcji oraz zwiększania bezpieczeństwa systemu płatniczego. W 2010 r. rozpoczęto prace nad nową wersją systemu SORBNET, obsługującego rachunki bieżące banków krajowych prowadzone w złotych. Nowy system SORBNET2, którego uruchomienie przewiduje się na I kwartał 2013 r., będzie wykorzystywał najnowsze rozwiązania informatyczne, co usprawni system rozrachunków międzybankowych w złotych.

Prowadzimy prace nad rozwojem i upowszechnieniem w Polsce obrotu bezgotówkowego. Wystarczy powiedzieć, że koszty związane z obrotem gotówkowym szacowane są w Polsce na ok. 1% PKB rocznie, podczas gdy w Unii Europejskiej jest to średnio 0,4–0,6%. Największą część kosztów z tym związanych ponosi NBP, ale także ponoszą je banki komercyjne. Z tych powodów z inicjatywy i przy udziale NBP opracowano „Program rozwoju obrotu bezgotówkowego w Polsce na lata 2011–2013”. Przyjęcie tego dokumentu przez rząd otworzy drogę do wdrożenia programu, co przyniesienie wymierne korzyści dla państwa, gospodarki i wielu podmiotów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Bank Polski ma wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych Rzeczypospolitej Polskiej. Poprzez wprowadzanie do obiegu banknotów i monet NBP zapewnia płynność rozliczeń gotówkowych oraz odpowiednią jakość znaków pieniężnych w obiegu. Wartość pieniądza gotówkowego w obiegu według stanu na 31 grudnia 2010 r. wyniosła 103 mld zł. Był to wzrost w ciągu roku o 2,7 mld zł. Wynikało to z większego zapotrzebowania na znaki pieniężne, przede wszystkim na skutek ożywienia gospodarczego w Polsce. NBP emituje również monety i banknoty kolekcjonerskie. Ma to na celu upamiętnianie wydarzeń i postaci ważnych dla polskiego społeczeństwa, jak również ma

służyć upowszechnianiu wiedzy o kulturze i historii Polski. Wspomnę tu o dwóch ostatnio przeprowadzonych przez NBP emisjach monet kolekcjonerskich upamiętniających dwa ważne dla Polski wydarzenia: beatyfikację Jana Pawła II i rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem.

Na początku 2010 r. NBP wprowadził nowe zasady nabywania wartości kolekcjonerskich. Monety sprzedawano jedynie na aukcjach elektronicznych, prowadzonych w systemie informatycznym Kolekcjoner. Zmiana ta została chłodno przyjęta przez rynek numizmatyczny, a jednocześnie utrudniła zakup monet i banknotów kolekcjonerskich osobom niemającym dostępu do Internetu. Z tych powodów popyt na monety wyraźnie się zmniejszył. W takiej sytuacji, po pierwsze, przywróciliśmy możliwość zakupu banknotów i monet kolekcjonerskich w kasach oddziałów okręgowych NBP, po drugie, dokonaliśmy zmian w systemie Kolekcjoner, m.in. wprowadziliśmy możliwość zakupu w sklepie internetowym, po trzecie, powołaliśmy Radę do spraw numizmatycznych, złożoną z przedstawicieli tego środowiska, pełniącą istotną funkcję opiniotwórczo-doradczą we wszystkich kwestiach dotyczących emisji monet i banknotów kolekcjonerskich. Sprawa niby drobna, ale ponieważ miała szeroki rezonans społeczny, pozwoliłem sobie zająć państwu pół minuty.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! 31 grudnia 2010 r. był ostatnim dniem wymiany znaków pieniężnych wycofanych z obiegu w ramach denominacji z 1995 r. NBP już we wrześniu 2010 r. rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanię informacyjną „Wymieńmy się”, która przypominała o końcowym terminie wymiany starych złotych. W sumie w zeszłym roku wymieniliśmy stare złote o równoważności 2,7 mln zł. Łącznie wymieniliśmy 99,83% wartości znaków pieniężnych sprzed denominacji. Wraz z Caritas Polska zorganizowaliśmy akcję umożliwiającą społeczeństwu przekazanie banknotów i monet starej emisji na cel dobroczynny w ramach programu „Skrzydła”. Akcja została rozpropagowana w mediach, dzięki czemu udało się zebrać ponad 250 tys. nowych złotych. Środki zostały przekazane na 300 stypendiów dla dzieci z najbiedniejszych rodzin.

Prowadzimy wiele działań edukacyjnych. W zeszłym roku zrealizowaliśmy 264 projekty. Obecnie je kontynuujemy. Wybierając tematy i formy aktywności edukacyjnej, korzystamy z doświadczeń oraz opinii środowisk akademickich i naukowych, konsultujemy z nimi kierunki naszych działań. Pracujemy nad utworzeniem placówki edukacyjnej pod nazwą Centrum Pieniądza. Będzie to miejsce, w którym za pomocą najnowszych technik multimedialnych będziemy upowszechniać wiedzę ekonomiczną. W placówce prezentować będziemy dzieje pieniądza, historię bankowości oraz mechanizmy rządzące ekonomią i gospodarką. Centrum Pieniądza zostanie umiejscowione w centrali NBP przy ul. Świętokrzyskiej i będzie nosić imię mojego poprzednika na stanowisku

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

prezesa NBP tragicznie zmarłego Sławomira Skrzypka. Otwarcie centrum planujemy na przełomie 2012 i 2013 r.

Od 2008 r. prowadzona jest restrukturyzacja oddziałów okręgowych i centrali Narodowego Banku Polskiego. W jego wyniku w ubiegłym roku zatrudnienie obniżyło się o 103 etaty i na koniec roku wyniosło 3666 etatów w centrali i w 16 oddziałach okręgowych. Pozwoliło to obniżyć koszty wynagrodzeń o 1,9 mln zł. W maju br. nastąpiła zmiana wewnętrznej organizacji działalności NBP. Utworzono 3 spójne pionory nadzorowane przez prezesa i wiceprezesów, podział zadań między pionory został dokonany pod względem merytorycznym, co pozwala na ściślejszą niż dotychczas współpracę między departamentami i otwiera możliwości dalszej reorganizacji NBP w celu zwiększenia efektywności jego działań i optymalizacji kosztów.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoki Sejm powołał mnie na stanowisko prezesa NBP 10 czerwca 2010 r. Objęcie przeze mnie urzędu prezesa nastąpiło w szczególnym momencie, ponieważ kadencja mojego poprzednika została przerwana nagłą, tragiczną śmiercią w katastrofie pod Smoleńskiem. Ponadto po okresie kryzysu finansowego globalna sytuacja makroekonomiczna była niestabilizowana, a perspektywy wzrostu gospodarczego obarczone wysoką niepewnością.

NBP elastycznie reagował na zmiany zachodzące w otoczeniu zewnętrznym, dostosowując dostępne instrumenty do bieżących potrzeb rynku. W ten sposób bank centralny przyczynił się do utrzymania stabilności systemu finansowego i utrwalenia wzrostu gospodarczego. Obecnie sytuacja makroekonomiczna i perspektywy wzrostu gospodarczego w Polsce są lepsze. Nie oznacza to jednak, że nasza gospodarka nie boryka się z żadnymi problemami. Przeciwnie, stoją przed nami poważne wyzwania. Z punktu widzenia polityki makroekonomicznej są to przede wszystkim ograniczenie inflacji, zmniejszenie deficytu sektora finansów publicznych oraz wzmocnienie bezpieczeństwa i stabilności systemu finansowego. Cele te mogą być skutecznie osiągnięte jedynie w warunkach ścisłej współpracy i koordynacji polityki pieniężnej NBP, polityki budżetowej rządu i polityki nadzorczej Komisji Nadzoru Finansowego, zgodnie z konstytucyjną zasadą współdziałania organów państwa. Tylko w takich warunkach możliwe jest osiągnięcie trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz uodpornienie polskiej gospodarki na niespodziewane wstrząsy w otoczeniu zewnętrznym.

Jako prezes NBP deklaruję, że kierowana przeze mnie instytucja będzie podejmować wszystkie działania niezbędne do realizacji naszego wspólnego celu – wzrostu dobrobytu Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Cichonia w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Prezesie! Wysoka Izba! Komisja Finansów Publicznych zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2010. Wysłuchała także członków zarządu banku centralnego, jak również informacji Najwyższej Izby Kontroli o kontrolach przeprowadzonych w Narodowym Banku Polskim w zakresie wykonywania założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz obsługi budżetu państwa i gospodarki własnej Narodowego Banku Polskiego w 2010 r.

W dyskusji nad sprawozdaniem Narodowego Banku Polskiego i wykonaniem założeń polityki pieniężnej głos zabrało czterech posłów. W tej dyskusji podkreślano wielokrotnie, że średnioroczny poziom inflacji wyniósł 2,6%, a więc prawie w 100% był zgodny z celem inflacyjnym. Przypomnijmy, że konstytucyjny i ustawowy cel Narodowego Banku Polskiego to „utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu Narodowego Banku Polskiego”. Narodowy Bank Polski prowadzi politykę monetarną na podstawie strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, który od 2004 r. wynosi 2,5%, z symetrycznym przedziałem odchyień o 1 punkt procentowy.

Warto podkreślić, że Rada Polityki Pieniężnej prowadziła w tym roku, można powiedzieć, łagodną politykę pieniężną – mówił już o tym pan prezes. Stopy procentowe przez cały rok 2010 pozostawały na stałym, niezmiennym poziomie, a stopa referencyjna utrzymywała się na historycznie najniższym poziomie 3,5%.

Drugi obszar, do którego krótko chciałbym się odnieść, to wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego. Na ten temat także nieco już słyszeliśmy. Pragnę jednak zwrócić uwagę na to, że największe znaczenie, jeśli chodzi o wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego, ma najczęściej działalność inwestycyjna realizowana z rezerw dewizowych, jak również wynik z tytułu różnic kursowych. W 2010 r. nie bez znaczenia było też rozwiązanie rezerwy w związku z ryzykiem zmiany kursu złotego w stosunku do walut obcych. Przypomnę, że ta rezerwa budziła w poprzednich latach sporo emocji. Na koniec 2010 r. wartość rezerw dewizowych, które znajdują się w dyspozycji Narodowego Banku Polskiego, wynosiła 70 mld euro. W porównaniu z poprzednim rokiem jest to wyraźny wzrost wywołany napływem z jednej strony środków z Unii Europejskiej, z drugiej strony dochodów z inwestowania tych rezerw. Wynik

Posel Janusz Cichoń

6,5 mld zł oznacza, że był on wyższy w stosunku do poprzedniego roku o prawie 2,5 mld zł.

W dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych emocji tak naprawdę było w tym roku niewiele, a wszyscy pamiętamy płomienne dyskusje z poprzednich kadencji, nawiasem mówiąc, nie tylko sejmowe, lecz często wykraczające poza mury Sejmu. Dzisiejsze stonowanie moim zdaniem wystarczająco tłumaczą przytoczone wcześniej dane dotyczące inflacji czy zysku. Nie bez znaczenia wydaje się także fakt, że ustały wzajemne swary na linii minister finansów, prezes NBP, rząd, Narodowy Bank Polski. Ten front zniknął. W trakcie dyskusji podkreślaliśmy, że można wręcz mówić, iż rząd i NBP wspierają się wzajemnie, oczywiście bez utraty niezależności. Odnieśliśmy wrażenie, że to wyraźnie służy jednym i drugiemu, że tak naprawdę służy to państwu. Przykładami są elastyczna linia kredytowa, która znakomicie podniosła naszą wiarygodność, czy bezpośrednia sprzedaż walut mająca znamiona interwencji na rynku walutowym, a jednocześnie stanowiąca przeciwdziałanie nadmiernej kreacji, a co za tym idzie, nadpłynności sektora bankowego. Gdyby sprzedaż realizowana przez ministra finansów odbywała się za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego, mielibyśmy do czynienia z kreacją pieniądza, a to spowodowałoby, że nadpłynność byłaby siłą rzeczy jeszcze większa. To jest przykład działań ministra finansów podejmowanych z innych powodów. Mogę powiedzieć, że z punktu widzenia Narodowego Banku Polskiego były to działania pożądane, bo wzmacniające także jego politykę. Tej nadpłynności, nawiasem mówiąc, w dyskusji na posiedzeniu komisji poświęciliśmy sporo uwagi. Mówiliśmy o tym, że źródłem nadpłynności jest przede wszystkim kryzys ekonomiczny, ale też podkreślaliśmy, że nadpłynność stanowi poważny problem również dla Narodowego Banku Polskiego, nie tylko dla rynku finansowego. To jest problem związany ze sterylizacją rynku, to w sumie kosztowne przedsięwzięcie, które obciąża rachunek wyników Narodowego Banku Polskiego, bo przeciwdziałając nadpłynności, bank musi podejmować standardowe operacje, klasyczne operacje otwartego rynku, ale także operacje dostrajające. Nadpłynność to jednak przede wszystkim problem makroekonomiczny, i to podkreślaliśmy także w dyskusji w komisji, ponieważ te środki finansowe w istocie powinny pracować w postaci kredytów inwestycyjnych. Próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego te środki nie są udostępniane przedsiębiorcom, dlaczego przedsiębiorcy nie chcą inwestować. Mówiliśmy o tym, że wynika to także z niepewności co do tego, jak sprawy toczyć się będą w przyszłości. Niestety my jako politycy niespecjalnie ich do inwestowania zachęcamy. Rząd czyni, owszem, pewne wysiłki, żeby wlać optymizm w ich serca, natomiast w odpowiedzi niektórzy z nas jednak ich straszą. Na

szczęście przedsiębiorcy nie są specjalnie bojaźliwi i dzięki temu możemy mówić o tym, że są na rynku widoczne pewne tendencje pozytywne, jeśli chodzi o kredyt inwestycyjny i wzrost zapotrzebowania na środki inwestycyjne. W gruncie rzeczy to zależy od tego, jak ukształtuje się sytuacja na rynkach światowych, która ma wpływ także na to, jak będzie wyglądała sytuacja w naszym kraju.

Ważny wątek dyskusji, do którego też chciałbym się jeszcze krótko odnieść, dotyczył rezerw walutowych. To jest również temat, który od zawsze na posiedzeniach komisji się pojawia. Zadawane są pytania dotyczące możliwości uzyskania wyższej stopy zwrotu z tych rezerw, a także sposobów, jakimi można poprawić tę stopę zwrotu. Dowiedzieliśmy się w komisji, że NBP prowadzi takie analizy. Jeszcze przed kryzysem rozważano możliwość zainwestowania części rezerw w instrumenty lepiej oprocentowane niż instrumenty dłużne rządowe, tzw. MPS, czyli papiery zabezpieczone różnego rodzaju kredytami hipotecznymi na przykład. Mogę powiedzieć, że w jakiejś mierze na szczęście Narodowy Bank Polski nie uczynił tego. Natomiast tak naprawdę ta dyskusja ma zawsze fundamentalny nieco charakter, dotyczy tego, jakie są priorytety, jeśli chodzi o zarządzanie rezerwami. Warto podkreślić, że te rezerwy, po pierwsze, mają zapewnić wiarygodność finansową Polski, po drugie, jest to w jakiejś mierze fundusz przyszłych pokoleń. Zaciągamy dzisiaj kredyty, ale musimy także po sobie coś pozostawić. Takim priorytetem wobec tego nie jest uzyskanie jak największego zwrotu z tych rezerw, ale zapewnienie odpowiedniej płynności, a także bezpieczeństwa. To nie oznacza jednak, że w przyszłości nie powinno się rozważać większej dywersyfikacji, służącej również zwiększeniu stopy zwrotu.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, a która podnoszona była w trakcie dyskusji w komisji finansów, to jest problem związany z zapewnieniem zgodności wynagradzania kierownictwa Narodowego Banku Polskiego z przepisami ustawy o wynagradzaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska. To jest problem, który się pojawia po raz kolejny w tym roku. Chodzi tu o premie, które otrzymują członkowie kierownictwa Narodowego Banku Polskiego, wypłacane na podstawie uchwały zarządu, a nie na podstawie przepisów o wynagradzaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Wypowiadała się w tej sprawie także Najwyższa Izba Kontroli. Narodowy Bank Polski wystąpił co prawda do kancelarii prezydenta o doprecyzowanie tych zasad, ale to wciąż jeszcze nie nastąpiło.

Ostatnia kwestia to funkcjonowanie Fundacji NBP. To też jest temat, który wraca. W 2010 r. dokonano modernizacji systemu aukcyjnego Kolekcjoner, uruchomiony został sklep internetowy, przywrócona została sprzedaż w kasach kolekcjonerskich oddziałów okręgowych. Myślę, że wyniki tych działań będzie można ocenić w dłuższej perspektywie.

Poseł Janusz Cichoń

Warto też zwrócić uwagę na to, że z dniem 31 grudnia 2010 r. Zarząd Narodowego Banku Polskiego wypowiedział umowę Fundacji Narodowego Banku Polskiego, co powinno doprowadzić do uproszczenia obsługi systemu Kolekcjoner, a także wyeliminowania swoistego dualizmu organizacyjnego. Przy czym, jeśli by przeczytać się w protokół i w opinie Najwyższej Izby Kontroli, to nie został zrealizowany wniosek NIK-u dotyczący ograniczania celów Narodowego Banku Polskiego do zakresu działań określonych w ustawie o Narodowym Banku Polskim. W gruncie rzeczy problem polega na tym, że ten podmiot, mówię o fundacji, w dalszym ciągu gospodaruje środkami, które zostały mu przekazane jako zapłata za usługi świadczone na rzecz Narodowego Banku Polskiego. Z pewnością wymaga to jeszcze refleksji ze strony kierownictwa NBP.

Reasumując, Komisja Finansów Publicznych, realizując zasadę samodzielności Narodowego Banku Polskiego, niezależności tego banku, przyjęła jego sprawozdanie do wiadomości i ja takie samo rozwiązanie rekomenduję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 50 do 4 minut, to jest debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Prezesie Narodowego Banku Polskiego! Panie Prezesie Najwyższej Izby Kontroli! Panie i Panowie Posłowie! Koniec 2008 r., rok 2009 to na świecie, jak i w Europie czas wielkiego kryzysu. Wszystkie państwa zastanawiały się wtedy, co zrobić, aby wyjść z kryzysu, jak pobudzić gospodarkę. Wprowadzały pakiety stymulujące, wspierały różne sektory gospodarki. Największy pakiet wprowadziły Stany Zjednoczone. A kiedy to wszystko nie dało oczekiwanych rezultatów, zaczęły ciąć wydatki. I to już nie były pakiety stymulacyjne, tylko pakiety oszczędnościowe.

Przypomnijmy sobie rok 2009, kiedy prezydent Obama przeforsował wprowadzenie największego w historii pakietu stymulacyjnego w wysokości 787 mld dolarów i kolejnego, późniejszego w wysokości 600 mld dolarów przeznaczonych na wykup zagrożonych bankructwem instytucji finansowych. W ramach ambit-

nego planu ożywienia amerykańskiej gospodarki wprowadzano dziesiątki programów dla szkół i lokalnych samorządów na tworzenie domów kultury bądź na podwyżki dla nauczycieli przedmiotów ważnych społecznie. Jak piszą dziennikarze, wsparcie otrzymały ambitne projekty naukowe, jak np. rower napędzany energią słoneczną czy mistrzostwa młodzieży w puszczaniu latawców. Wtedy działania prezydenta Obamy były oceniane jako ambitne i uzdrawiające gospodarkę.

Podczas prac nad budżetem w latach 2008 i 2009 słyszeliśmy głosy opozycji, że trzeba dosypać pieniędzy, zwiększyć deficyt. Od 2009 r. rząd konsekwentnie wprowadzał zasadę blokowania niektórych wydatków przy równoczesnym wprowadzaniu w kontrolowanym procesie instrumentów zabezpieczających Polskę przed kryzysem.

Zapytacie państwo, jak Amerykanie poradzi sobie z kryzysem. Oto jeden ze wskaźników, czyli bezrobocie. W styczniu 2008 r. wynosiło ono w Stanach Zjednoczonych 7,6% i było najwyższe od dwudziestu lat. Prezydent Obama, przekonując, że wprowadzenie pakietu stymulacyjnego jest konieczne, mówił, że jeśli się go nie wprowadzi, to bezrobocie może wzrosnąć do 9%. Pakiet wszedł w życie, pieniądze rozlały się po kraju, a w 2009 r. bezrobocie wzrosło do 10,2%.

Dzisiaj Europa tnie wydatki na potęgę. Państwa chwytają się każdego sposobu, aby zaoszczędzić trochę pieniędzy i zwiększyć wpływy budżetowe. Pod nóż najczęściej idą wydatki na administrację, świadczenia socjalne, a nawet inwestycje. Dodatkowe dochody mają dać rosnące podatki i nowe opłaty. Jeśli chodzi o planowane oszczędności, średnio w roku Wielka Brytania planuje oszczędności w wysokości 24 mld euro, przez 2 lata to jest 48 mld, Hiszpania – 18,5 mld w ciągu roku, Niemcy – po 20 mld przez 4 lata, czyli 80 mld, Włochy – po 16,7 mld przez 3 lata, to ok. 50 mld. My też mamy pakiet oszczędnościowy po 8,8 mld przez 2 lata, razem 17,6 mld.

Ten wstęp uczyniłam, aby pokazać, jak ogromne perturbacje gospodarcze spowodował kryzys na świecie, nie tylko w Polsce, na świecie – od Stanów Zjednoczonych przez kraje Unii Europejskiej. W tym kontekście przychodzi nam dzisiaj ocenić wykonanie budżetu za 2010 r. Dzisiejsza debata ma dać odpowiedź na podstawowe pytanie, czy budżet państwa w 2010 r. wykonano zgodnie z ustawą. Każde inne pytanie będzie pytaniem zastępczym, będzie odbiegać od tematu dzisiejszej debaty. Idę o zakład, że debata będzie mimo wszystko polityczna. A zatem do postawionego głównego pytania dzisiejszej debaty, czy budżet państwa wykonano zgodnie z ustawą, chciałabym przytoczyć informacje dotyczące analizy wykonania budżetu, którą przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli, pan prezes przedstawiał ją przed chwilą Wysokiej Izbie. Analiza dotyczy wykonania budżetu państwa, założeń polityki pieniężnej w 2010 r.

Na str. 7 tej analizy stwierdza się, cytując: Budżet państwa w 2010 r. został wykonany zgodnie z ustawą

Posel Krystyna Skowrońska

budżetową. Na realizację budżetu państwa korzystnie wpływała sytuacja gospodarcza w 2010 r., która była lepsza niż prognozowano w założeniach ustawy budżetowej. Wyższy niż zakładano był wzrost gospodarczy, lepsza sytuacja na rynku pracy. Wartość złoto wobec obcych walut nie ulegała większym wahaniom. Na tle innych krajów Unii Europejskiej Polska osiągnęła w 2010 r. dobre wyniki gospodarcze. Analiza została podpisana przez pana prezesa Jacka Jezierskiego, zatwierdzona przez Kolegium NIK-u w dniu 7 czerwca 2011 r., opieczetowana pieczęcią z godłem państwa i napisem w otoku: Najwyższa Izba Kontroli.

Pozytywna konkluzja NIK-u powinna przekonać nawet największych sceptyków i krytyków, posłów zarówno ze strony SLD, jak i Prawa i Sprawiedliwości, o dobrej pracy rządu, o dobrym, celowym i efektywnym wydawaniu pieniędzy publicznych. Przy konstruowaniu budżetu państwa debata może być bardzo emocjonalna i krytyczna, bo chcemy zaproponować własną, klubową czy polityczną, wizję wydatkowania pieniędzy z budżetu oraz określenia celów strategicznych, które chcemy osiągnąć. Dzisiaj to takie księgowe sprawozdanie – czy zgadzają się słupki, czy pieniądze przeznaczono na zadania określone w ustawie budżetowej.

Przedstawiając pozytywne stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie wykonania budżetu państwa, chcę paniom i panom posłom przytoczyć jeszcze kolejne zapisy z analizy, str. 9: NIK ocenił pozytywnie lub pozytywnie z zastrzeżeniami wykonanie budżetu państwa we wszystkich częściach budżetowych oraz realizację planów finansowych osób fizycznych i funduszy celowych. Kolejny cytat z analizy: Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych w wykonaniu budżetu, podobnie jak w roku ubiegłym, nie była duża.

Jak zatem zrealizowano budżet w 2010 r.? Stwierdzając prawidłowe wykonanie budżetu, trzeba mieć na uwadze, iż Europa wychodziła z kryzysu, a Polska w 2009 r., kiedy to odnotowano wzrost PKB w wysokości 3,8% i był on wyższy o 2,6% w stosunku do założeń planowych, a produkt krajowy brutto w cenach bieżących wyniósł 1 415 400 mln zł... Inne ważne czynniki makroekonomiczne, które miały wpływ na dochody budżetu państwa w 2010 r., to tempo wzrostu spożycia indywidualnego, które wynosiło 3,2%. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce było o ok. 3,1% wyższe niż prognozowano w ustawie budżetowej. To są niezwykle ważne rzeczy. W latach, chciałabym Wysokiej Izbie taką informację przypomnieć, 2008–2010 utworzono w Polsce 731 tys. miejsc pracy, połowę tego, co w Unii Europejskiej, czyli co drugie nowe miejsce pracy w Unii Europejskiej powstało w Polsce. Stawiało to nas oczywiście na pierwszej pozycji, jeżeli chodzi o zwiększenie zatrudnienia.

Wykonaliśmy budżet w sposób następujący: wykonane dochody to...

(*Posel Henryk Kowalczyk: Jak jest teraz?*)

...250 302 781 tys. zł, wydatki – 294 893 878 tys. zł. Deficyt był mniejszy o 7600 mln zł w porównaniu do założeń ustawy budżetowej i wyniósł na koniec 2010 r. 44 591 mln zł.

Wszystkie informacje, które były zawarte w sprawozdaniu, w analizie wykonania budżetu, którą przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli, jako materiał zostały zaakcentowane. Chcielibyśmy przypomnieć, co naszym zdaniem miało istotny wpływ na takie zrealizowanie budżetu w roku 2010.

Bardziej korzystny od pierwotnie zaplanowanego był rozwój sytuacji gospodarczej, który przełożył się na większe, niż prognozowane, dochody państwa z podatków pośrednich, głównie VAT i podatku akcyzowego. Jednocześnie zaobserwowano niższe, niż pierwotnie prognozowano, dochody z podatku PIT i CIT. Było to związane m.in. ze skutkami spowolnienia gospodarczego, a także przeniesienia rozliczeń z roku 2008.

Szczególnie wysokie, w porównaniu do prognozy, która jest zawarta w ustawie budżetowej, były wpływy z dochodów niepodatkowanych, m.in. z tytułu nieplanowanej w ustawie budżetowej na rok 2010 wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego. Mówił o tym prezes Narodowego Banku Polskiego.

Zatem w 2010 r. dynamika nominalna dochodów budżetu państwa była znacznie niższa niż dynamika nominalna produktu krajowego brutto, co spowodowało spadek relacji dochodów budżetu państwa do produktu krajowego brutto.

Jeżeli mówimy o szczegółach dotyczących dochodów budżetu państwa, to w zakresie dochodów podatkowych i niepodatkowych: dochody podatkowe zostały zrealizowane w 103,6% i wyniosły 222 552 687 tys. zł, dochody niepodatkowe – 24 501 mln, zrealizowane w prawie 90%, środki z Unii Europejskiej i innych źródeł niepodlegające zwrotowi – plan 3370 mln zrealizowano w 96,4%.

Zrealizowane wydatki budżetu państwa wyniosły 294 893 mln zł i w stosunku do kwoty zaplanowanej były niższe o 6326 mln zł. Co miało na to głównie wpływ? W zakresie wydatków współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej – przy planie 13,9 mld zł wykonanie było niższe o prawie 3 mld zł. W tym zakresie finansowane były projekty i programy w zakresie funduszy strukturalnych i funduszy spójności – 3,8 mld, a także m.in. wysoka pozycja wydatków krajowych na zadania związane z realizacją wspólnej polityki rolnej i rybackiej – 2,8 mld zł. Współfinansowanie projektów z udziałem środków europejskich, w tym m.in. wspólnej polityki rolnej – 8841 mln zł. Były to m.in. programy operacyjne przeznaczone na różne cele, w tym jednym z największych był Program Rozwoju Obszarów Wiejskich w tej perspektywie finansowej, gdzie środki zrealizowane w budżecie to kwota 5480 mln zł;

Posel Krystyna Skowrońska

były one m.in. przeznaczone na pierwszy filar wspólnej polityki rolnej, zadania, które realizowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W zakresie dotacji i subwencji plan w wysokości 146 mld zł wykonano w 99%. W ramach dotacji i subwencji jedna z największych pozycji to subwencja dla jednostek samorządu terytorialnego – warto o tym pamiętać, bo to jest dzielone, partycypacja w części budżetowej – prawie 47 mld zł poszło na subwencję dla jednostek samorządu terytorialnego, a także na dotację dla jednostek samorządu terytorialnego w wysokości prawie 21 mld zł.

Dużą pozycję w tym zakresie stanowią dotacje do FUS i Funduszu Emerytalno-Rentowego – wydatkowano w tym przypadku prawie 54 mld zł. Wiemy o tym, że oba fundusze są deficytowe, toteż aby bezpośrednio wypłacać renty i emerytury, należy dopłacać do tych funduszy. Jest to jedna z największych pozycji w zakresie dotacji i subwencji. Jest też taka pozycja, jak dotacje podmiotowe na przykład dla uczelni wyższych, publicznych i niepublicznych, prawie 11 mld zł. Ważną pozycję stanowią wydatki majątkowe, to kwota prawie 15,5 mld zł, w tym duże kwoty stanowią wydatki na obronę narodową przeznaczone na centralne wsparcie, na misje pokojowe, służbę wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. W ramach wydatków majątkowych mamy wydatki przeznaczone na infrastrukturę i w tym zakresie, według przedstawionych sprawozdań, w przypadku infrastruktury transportowej mamy prawie 3 mld zł, ważny najwyższy budżet na kulturę fizyczną i sport od lat – ok. 1,5 mld zł. Myślę, że każdy samorządowiec, ale i młody człowiek to doceni, szczególnie jeśli chodzi o tak dobrze odebrane „orliki” – na ten cel wydatkowano prawie 194 mln zł, zrealizowano prawie 460 inwestycji, zakończono 363 inwestycje. Duże inwestycje na Euro 2012, jedna z największych to budowa stadionu narodowego – prawie 860 mln zł.

Chciałabym też powiedzieć o ważnych zadaniach i wydatkach inwestycyjnych w zakresie ochrony zdrowia. Jeśli chodzi o inwestycje w zakresie ochrony zdrowia, to wydatkowano na ten cel 1013 mln zł. Były to realizacje inwestycji wieloletnich, m.in. Centrum Kliniczne Akademii Medycznej we Wrocławiu, Centrum Kliniczno-Dydaktyczne Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, nowa siedziba szpitala uniwersyteckiego w Prokocimiu, wieloletni program medyczny rozbudowy i przebudowy szpitala w Bydgoszczy. Na takie cele przeznaczano więc pieniądze, a także na programy wieloletnie, m.in. na realizację programu wymiany śmigłowców dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na ważny „Narodowy program zwalczania chorób Nowotworowych” wydano 221 mln zł. Wsparcie jednostek samorządu terytorialnego na działania stabilizacyjne: system ochrony zdrowia – 32 mln zł, sztuczne serce to kwota ok. 400 tys. zł.

Szereg wydatków wiązało się z wydatkami inwestycyjnymi na ochronę zdrowia. Dlaczego o tym mó-

wię? Zgoda, w raporcie wskazano, że są drobne uchybienia w wykonaniu tej części budżetowej, ale mamy tu program, który został zrealizowany, jeden z największych. To transplantologia, choroby nowotworowe, to duże zadania inwestycyjne. A na co jeszcze w tym zakresie mamy wydatki? Mówiliśmy m.in. o wydatkach majątkowych dotyczących administracji publicznej. Przedłożona informacja o wykonaniu budżetu zawiera również dane w tej sprawie.

Chciałabym powiedzieć jeszcze o rzeczy niezwykle ważnej w tym zakresie, tj. o roku 2010. Dzisiaj, kiedy pada deszcz, to przypominamy sobie, jak trudny czas przeżyliśmy w ubiegłym roku, kiedy to prawie od maja do września utrzymywały się fale powodziowe. Na ten cel jak w żadnym innym roku wydatkowano tak duże środki. To się sprawdziło. Łącznie na cele związane z likwidacją skutków powodzi, na wsparcie, na zapomogi, na odbudowę infrastruktury dla samorządów, przeznaczono kwotę w wysokości 3,2 mld zł. Były to ogromne wydatki i myślę, że ważne, żeby mówić o tym, że w tym okresie, jeżeli chodzi o ten budżet, pomimo iż deficyt, panie ministrze, został zrealizowany niższy, mieliśmy takie nieprzewidziane wydatki. One były 4–6-krotnie wyższe niż w innych latach, kiedy nie mieliśmy do czynienia z takimi zjawiskami.

I co istotne, jest niewiele na tej sali osób, które oceniają, słuchają debaty nad kwestią wykonania budżetu za 2010 r. A bardzo szkoda, bo są to rzeczy, które są ważne dla nas wszystkich, na tej podstawie dokonuje się strategicznego planowania.

Na pewno w debatach o wykonaniu budżetu pojawią się sprawy związane z bezrobociem. W latach 2008–2010 stworzyliśmy połowę miejsc pracy w Unii Europejskiej. Przypomnę, 731 tys. miejsc pracy właśnie w tych latach stworzono. Chciałabym, zanim będzie debata i będą zabierali głos przedstawiciele innych klubów, przypomnieć, że średnio stopa bezrobocia, które zostało zarejestrowane w okresie kadencji SLD-owskiej, wynosiła 19,2%. W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości bezrobocie wynosiło 13%. W okresie działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w latach 2008–2010, to 11,3%. Pewnie, że z tego nie jesteśmy dumni, każdy by chciał, by było mniejsze, ale takie są porównywalne wskaźniki. Planujemy, że do roku 2011 będzie 11,2%.

Chcemy także przypomnieć tym wszystkim, którzy dzisiaj będą zabierać głos w debacie, ilu było zarejestrowanych bezrobotnych na koniec poszczególnych lat: średnio w okresie kadencji SLD było ich 3041 tys., za rządów Prawa i Sprawiedliwości 2028 tys., w tej chwili, na koniec 2010 r., mamy ich 1773 tys. Jest to o 250 tys. mniej niż na koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Ważne dla bezpieczeństwa słuchających nas emerytów, dla tych, którzy utrzymują się ze świadczeń z budżetu, są sprawy dotyczące emerytur i płacy minimalnej. A zatem pozwoliłam sobie na zestawienie, jak wyglądała przeciętna miesięczna emerytura fi-

Posel Krystyna Skowrońska

nansowana z FUS-u. Za rządów SLD w 2005 r. była to emerytura w wysokości 1256 zł, w 2007 r. za rządów PiS-u – 1346 zł. Przypomnę, że cały czas realizujemy waloryzację kwotową, która jest związana ze wskaźnikiem inflacyjnym i ze średnim wzrostem płacy w gospodarce. Na koniec 2010 r. średnia miesięczna emerytura z FUS to kwota 1698 zł. Mówię o 2010 r., wracam do założeń, które będą czekać nas w 2011 r., ale i w tym momencie jesteśmy po waloryzacji. A zatem minimalna przeciętna emerytura wynosi 1785 zł. Jest to o 438 zł więcej niż za rządów PiS, jeżeli tak porównujemy do średniej emerytury, i o 528 zł więcej niż za rządów SLD.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Trzeba jeszcze ceny porównać.)

W związku z tym chciałabym powiedzieć, że na zasadzie porównania, na zasadzie wyliczenia można dokonać sobie oceny średniej emerytury i dbania w tym zakresie o to środowisko.

Jeżeli chodzi o minimalne wynagrodzenie, to przez lata starano się określać najniższe minimalne wynagrodzenie. Na koniec 2005 r. to minimalne wynagrodzenie wynosiło 849 zł, za rządów PiS – 936 zł, a dzisiaj mamy je w wysokości 1386 zł. Przypomnę tym wszystkim, którzy nie pamiętają, że od 1 stycznia przyszedł rok zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów wyniesie 1500 zł.

Jak przedstawiają się nasze inwestycje publiczne? Inwestycje te, jeżeli chodzi o wskaźniki w stosunku do produktu krajowego brutto, są prawie dwukrotnie wyższe w porównaniu do tego, co mieliśmy za rządów SLD w 2005 r. Jeśli porównamy i zauważymy, iż za rządów PiS wynosiły one 4,2%, to w 2011 r. za rządów PO-PSL wynoszą one 6,6%. Na co jeszcze w tym zakresie narzekamy? Do rolnictwa wpłynęły pieniądze w okresie od 2004 r. do dzisiaj w wysokości prawie 119 mld zł. Szczególnie wysokie były w ostatnich latach.

Mówimy, państwo pamiętacie o tym, jak zawsze mówiliśmy, że ważne są płace, szczególnie płace nauczycielskie. Chcę przypomnieć, że w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego od 2008 r. kwoty bazowe wzrosły prawie o 44%, a odpowiednio średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty od 2008 r. wzrosło o 1000 zł, nauczyciela kontraktowego wzrosło o 1100 zł, nauczyciela mianowanego wzrosło o 1200 zł i nauczyciela kontraktowego również wzrosło o 1200 zł.

Przeznaczono też duże środki na wsparcie osób niepełnosprawnych. Przypomnę, że w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL utworzono 66 tys. nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

W zakresie tej dzisiejszej dużej debaty chciałabym powiedzieć, że Platforma Obywatelska będzie głosowała za przyjęciem informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa

Krajowego. I oczywiście po tych mankamentach, o których mówiłam, po tych irracjonalnych wnioskach, które złożyło Prawo i Sprawiedliwość, dotyczących nieprzyjmowania sprawozdania z wykonania budżetu państwa, Platforma Obywatelska będzie głosowała za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2010 i za udzieleniem rządowi absolutorium.

Uważamy, że rząd działał w myśl zasady: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem!* Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca! Panie ministrze, gratulacje dla pana premiera, dla całego rządu, a szczególnie dla pana za realizację budżetu w 2010 r. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani posłanka Beata Szydło.

Bardzo proszę.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani poseł Skowrońska tak gorliwie przekonywała nas wszystkich, że jest świetnie, i chyba też wyręczyła pana ministra Rostowskiego, iż zaczynam się zastanawiać, co jest nie tak z tym budżetem. Postaram się mówić o teraźniejszości. Nie będę wracała do przeszłości, bo to dla...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale warto pamiętać, pani poseł.)

(Poseł Henryk Kowalczyk: Tak, warto pamiętać.)

Pamiętam bardzo dobrze. Jeżeli będą konieczne przykłady, to powołam się na nie, ale postaram się skoncentrować na tym, co działo się w roku 2010. Sięgnę pamięcią najwyżej 3 lata wstecz, do momentu, kiedy obecna koalicja rozpoczęła rząd.

Proszę państwa, czytając 6 tomów sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2010, można mieć wrażenie, że wszystko jest w porządku, bo oczywiście rachunkowo się zgadza. Przeciętny czytelnik, jeżeli w ogóle przebrnie przez te tomiszczka i nie ulegnie znużeniu, pewnie będzie miał po ich przeczytaniu raczej poczucie zagubienia i pewnego chaosu informacyjnego niż rzetelną wiedzę o tym, w jaki sposób były wydawane w roku 2010 pieniądze publiczne. To wynika z tego, o czym piszą wszyscy eksperci, którzy przygotowali analizy dla Komisji Finansów Publicznych na temat sprawozdania, że mimo iż w ustawie o finansach publicznych jednym z zasadniczych i nadrzędnych celów jest przejrzystość finansów publicznych, to konia z rżędem temu, kto na

Posel Beata Szydło

podstawie tych sprawozdań byłby w stanie cokolwiek wywnioskować.

Teoretycznie wszystko się zgadza. Z formalnego punktu widzenia budżet został wykonany. Dochody budżetu osiągnęły wysokość 250 mld zł, co oznacza, że wykonanie było prawie na poziomie 100%. Oczywiście po zmianach, bo w trakcie roku następowały określone zmiany, wydatki budżetu państwa zostały zrealizowane na poziomie 97,9% wartości przyjętej w ustawie budżetowej po dokonaniu zmian. Deficyt budżetu wyniósł niecałe 44,6 mld zł, co przy przyjętej w ustawie budżetowej wysokości deficytu oznacza realizację na poziomie 85,4%. Czytając wprost, można by powiedzieć: oto mamy sukces i finansowanie w wysokości 55 mld zł wobec założonego w ustawie budżetowej w wysokości 66,6 mld zł, co oznacza wykonanie na poziomie 82,5%. Można więc odnieść wrażenie, że mamy sukces i że rząd zrealizował rzecz prawie niewykonalną, czyli zmniejszył deficyt, ale – jak to zwykle w życiu bywa – pozory mylą i warto przeanalizować dokładnie sprawozdanie budżetowe.

Jeżeli odrzucimy tę oficjalną propagandę sukcesu i skupimy się na liczbach, ale w szerszej perspektywie, zarówno odnosząc się do początków rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL, jak i wybiegając w przyszłość, co jest istotne w tym przypadku, kiedy na szczęście obecna koalicja nie będzie już miała możliwości uprawiania powszechnej polityki szczęśliwości poprzez miraż o zielonej wyspie, to sytuacja jest zgoła inna, niż próbuje państwo w tej chwili przedstawiać. To tak jak w starej piosence: bilans musi wyjść na zero, i w pewnym sensie ten bilans i to zero w tej chwili wychodzi. Na papierze wszystko się zgadza, prognozy ostrożnościowe nie zostały przekroczone, budżet się bilansuje, a wy, Polacy, jak można słyszeć ze strony rządzących, cieszą się z tego, że może nie jest najlepiej, ale mogłoby być jeszcze gorzej. Ta minimalistyczna filozofia jest suflowana Polakom przez obecną koalicję od 4 lat i zaczyna się nad tym roztaczać spokój, twierdząc, że jest po prostu trudna sytuacja, a zatem warto powiedzieć o tym, jak jest rzeczywistość. Co z tego, że wzrasta dług, że rośnie deficyt, że rośnie inflacja, że wzrasta liczba absolwentów bezskutecznie poszukujących pracy w kraju? To à propos bezrobocia i tworzenia miejsc pracy. W tym kontekście pojawia się pytanie, dlaczego w tej chwili jest nas, Polaków żyjących w kraju, około milion mniej, jak podają ostatnie dane. Mamy też spadki mocy nabywczej dochodów, zarówno zarobków, jak i emerytur, środków przeznaczanych na inwestycje.

Poprzednio była już tutaj mowa na temat świetnie realizowanych inwestycji, tylko przypomnę państwu, że te inwestycje w ubiegłorocznym budżecie zostały zaplanowane w wysokości 16 mld zł, czyli było to ponad 2-krotnie mniej niż wynosił ostatecznie deficyt. Były zaplanowane na poziomie prawie 3-krotnie niższym niż planowany deficyt, a zostały wykonane jeszcze w mniejszym stopniu, bo było to tylko 15 mld zł.

Czy kraj, który aspiruje do tego, żeby być rzeczywistości znaczącym gospodarczo krajem w Unii Europejskiej i w Europie, powinien się szczycić tym, że przeznacza na inwestycje zaledwie 15 mld?

Ważny jest przede wszystkim jeden wzrost, czyli wzrost samozadowolenia koalicji rządzącej i rządu, który konsekwentnie żegluję na wyspy szczęśliwe, chociaż widać już jasno, że coraz bardziej zbacza z kursu i nikt w Europie jakoś nie chce skorzystać z tych naszych genialnych pomysłów na rozwiązywanie problemów dotyczących kryzysu.

Jeśli chodzi o deficyt budżetu państwa, to wzrósł on z 23,8 mld w 2009 r. do 44,6 mld, ale do tego trzeba dodać – żeby być rzetelnym w rachunkach – jeszcze 10 mld deficytu budżetu środków europejskich. Jak sobie przypominamy, w 2009 r. w ustawie budżetowej nie było wyodrębnionych środków europejskich, było to liczone razem, czyli łącznie oznacza to wzrost deficytu o 131%. Liczenie deficytu sektora finansów publicznych zgodnie z metodologią europejską – nie widzę powodu, żeby jej nie stosować, ponieważ jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i Unia tego od nas wymaga – oznacza rzeczywiste pokazanie deficytu, ponieważ pokazujemy również deficyt tych środków, które oficjalnie nie są w tej chwili księgowane jako zwiększające deficyt budżetowy, ale są to pieniądze wypychane poza budżet i ktoś kiedyś będzie musiał je zwrócić. W związku z tym ten deficyt liczony właśnie tą metodą wynosił 111,2 mld, co odpowiadało 7,9% PKB. Przypomnę jednocześnie, że zgodnie z decyzją władz Unii Europejskiej to właśnie ten deficyt Polska musi obniżyć w 2012 r. do poziomu poniżej 3%.

W 2010 r. deficyt sektora liczony zgodnie z tą metodologią wzrósł w porównaniu do 2009 r. o 12,6%, a jego relacja do PKB zwiększyła się z 7,3% do 7,9%. W ten sposób Polska znalazła się wśród jednych z nielicznych krajów w Unii Europejskiej, w których nastąpiło pogorszenie sytuacji finansów publicznych. W większości krajów nastąpiła poprawa, nawet Grecja – co ciekawe – obniżyła poziom deficytu z 15,4% PKB w roku 2009 do 10,5% w 2010 r. Oczywiście były też kraje, takie jak Wielka Brytania, które miały wyższy deficyt niż Polska, natomiast trzeba wziąć pod uwagę, że sytuacja społeczno-gospodarcza w tych krajach jest zgoła odmienna od naszej. Warto porównywać się np. do sąsiadów i wziąć pod uwagę wskaźniki dotyczące Niemiec, gdzie było to 3,3%, ale też nowych krajów Unii Europejskiej, czyli Węgier – 4,2%, a także Czech – 4,7%.

Przy omawianiu deficytu trzeba również pamiętać, że nie wliczono do wydatków budżetu państwa refundacji Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych ubytku składek w części odprowadzonej do OFE. W 2010 r. było to 22,5 mld zł. Refundacja ta, łącznie z deficytem budżetu państwa i deficytem budżetu środków europejskich, jest finansowana głównie z emisji skarbowych papierów wartościowych. Po drugie, sztucznie zaniżono dotacje dla FUS, udzielając w zamian niskoprocentowanej pożyczki ze środ-

Posel Beata Szydło

ków budżetowych w wysokości 5,4 mld zł. Ta pożyczka ma być spłacona, wyznaczono nawet datę jej spłaty. Jak dowiadujemy się z omówienia do sprawozdania, jest to 23 kwietnia 2012 r. Biorąc pod uwagę strukturalne zadłużenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, trudno sobie wyobrazić, że do tej spłaty dojdzie. Prawdopodobnie może dojść do tego, co już wielokrotnie było stosowane w przypadku budżetu, czyli do umorzenia tej pożyczki. Po uwzględnieniu tych przesłanek deficyt budżetu państwa, łącznie z deficytem środków europejskich, wynosiłby 82,7 mld zł, co odpowiada 5,85% PKB.

Założenia makroekonomiczne, na podstawie których był przygotowany projekt budżetu w roku ubiegłym, daleko odbiegały od tego, z czym potem mieliśmy do czynienia podczas jego realizacji. Teraz można powiedzieć, że te założenia, na podstawie których przygotowywano budżet, tak jak słyszeliśmy, były ostrożne i miało to oczywiście zabezpieczyć wykonanie budżetu przed perturbacjami. Myślę, że tak naprawdę chodziło też o to, żeby przy takich założeniach makroekonomicznych można było potem, przy poprawie pewnych wskaźników, powiedzieć, że mamy sukces i chodziło głównie o to, żeby zmniejszać deficyt.

Poza pogorszeniem sytuacji budżetowej w porównaniu z rokiem 2009 do wykonania budżetu za rok 2010 można mieć wiele zastrzeżeń. Wielokrotnie była mowa o tym, że dochody były realizowane na przyzwoitym poziomie, że była dobra sytuacja ekonomiczna. Niestety, przy tej dobrej sytuacji ekonomicznej i gospodarczej, o której państwo mówiliście, wskaźniki powinny być dużo wyższe.

Kolejna kwestia – dochody. Jeżeli chodzi o dochody, proszę państwa, to tutaj warto odnieść się przede wszystkim do tych związanych z podatkiem CIT. Powołałam się na opinie, które były tutaj wcześniej cytowane. Warto przytoczyć takie zdanie: Na dochody budżetu korzystnie wpłynęła także wyższa niż zakładano inflacja. Prognozowana roczna inflacja przyjęta do ustawy budżetowej wynosiła 1%, a rzeczywistość – 2,6%. To jest cytata z opinii pana profesora Wernika. Przepraszam, z opinii pana profesora Owsiaka. Rzeczywiście można powiedzieć, że ta inflacja okazała się w tym momencie dla dochodów budżetowych być może korzystna, ale pozostaje pytanie, w jaki sposób odbiła się ona na życiu przeciętnego Polaka. Jeżeli chcemy stymulować dochody budżetowe i powodować ich wzrost poprzez inflację, to wydaje mi się, że nie ma się specjalnie czym szczycić.

O niskich wydatkach inwestycyjnych była już tutaj mowa, więc nie będę do tego wracać, tym bardziej że mój kolega, pan Henryk Kowalczyk, będzie jeszcze mówił na ten temat.

Wreszcie przechodzimy do długu publicznego. Jeżeli chodzi o dług publiczny, to sytuacja też nie jest najkorzystniejsza. Mamy wzrost długu publicznego

i warto o tym długu mówić właśnie w kontekście tych wszystkich czterech lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jeżeli chodzi o dług publiczny, to niepokój budzi jedna rzecz, to znaczy określenie, jaka jest rzeczywistość jego wielkość w tej chwili, ponieważ rząd stosuje przez cały okres, przez te 4 lata zabieg kreatywnej księgowości i wypychania długu poza budżet. I tak powstaje merytoryczne pytanie, czy np. dług Krajowego Funduszu Drogowego nie będzie spłacany, czy to nie jest zobowiązanie budżetu państwa. Czy skoro temu funduszowi została udzielona pożyczka z budżetu państwa w wysokości 8 mld zł, to czy to nie wpływa to na dług publiczny? A zwiększenie funduszy własnych Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 2 mld środkami budżetu państwa? Tego typu zabiegi księgowowe, jak już wcześniej powiedziałam, powodują, że bilans wychodzi na zero. Tylko że rzeczywistość, niestety, pozostaje zupełnie inna.

Co to oznacza dla przeciętnego Kowalskiego? Bo my możemy oczywiście mówić o stronie rachunkowej, sprawozdanie z wykonania budżetu ma to do siebie – i tak jest określane w ustawach – że koncentrujemy się przede wszystkim na zestawieniach księgowych, rachunkowych, które są przygotowywane przez ministerstwo, ale warto zawsze przy okazji takiego sprawozdania wziąć pod uwagę ten szerszy kontekst. Bo przecież nie jest tak, że budżet jest zawieszony w próżni. On dotyczy każdego obywatela tego kraju i tego, czy rzeczywistość jest pomysłem na strategię rozwoju gospodarczego.

Co ta trudna sytuacja polskiego budżetu oznacza dla przeciętnego Kowalskiego? Myślę, że czas zdjąć wreszcie różowe okulary i zacząć mówić konkretnie o tym, że są problemy, które trzeba rozwiązać, i mieć ambitny plan, jak to zrobić, a nie odwoływać się do przyszłości czy mówić, że wszystko jest w porządku i mamy się cieszyć, bo mogłoby być jeszcze gorzej. Więc dla przeciętnego obywatela oznacza to mniej więcej tyle, że w następnych latach trzeba będzie spłacać coraz więcej długów. W rachunkach wszystko się zgodzi, ponieważ na razie kreatywna księgowość przynosi efekty, ale jest to zaklinanie rzeczywistości, a już wkrótce okaże się, że jest zgoła inaczej. Przeciętny Kowalski, płacąc co miesiąc rachunki, nie może stosować kreatywnej księgowości. Żyjąc w realnej rzeczywistości, musi płacić – tak jak zarabia – rzeczywiste pieniądze. I musi płacić co miesiąc, bo nie ma żadnych cudownych funduszy, do których mógłby sobie poupychać swoje zobowiązania na późniejszy czas. Poza tym sądzę, że nie zrobiłby tego swoim dzieciom, aby obarczać je odpowiedzialnością lata swojej bez troski.

Po lekturze sprawozdania z wykonania budżetu trzeba powiedzieć, że niestety, pacjent nie rokuje, bo mimo że znano diagnozę, to nie wdrożono odpowiedniego leczenia, a stosowanie, nawet w nadmiarze, pudru, żeby poprawić wygląd pacjenta, jest złym sposobem. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość

Posel Beata Szydło

bierze pod uwagę te wszystkie aspekty i fakt, że to sprawozdanie, jak już wcześniej powiedziałam, może się zgodzić na papierze. Tylko co z tego? Pytaliśmy o wiele rzeczy, dyskutowaliśmy na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. W związku z tym składowy wniosek o odrzucenie tego sprawozdania, nie będziemy go popierać.

Na koniec chcę powiedzieć, że Polacy mają prawo do realizowania własnych ambicji i mogą oczekiwać czegoś więcej niż tylko pouczenia, żeby byli cicho, ponieważ jest nie najgorzej, może być jeszcze gorzej i mają się cieszyć, że nie jest tak, jak być może w innych krajach. Pytanie, dlaczego, i czy Polski nie stać na to, aby było jeszcze lepiej, jeszcze ambitniej i przede wszystkim żeby perspektywa na przyszłe lata dla naszego kraju była lepsza. Niestety, obecny rząd i koalicja rządowa czerpią samozadowolenie jedynie z tego, że są u władzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Stanisław Stec.

Proszę.

Posel Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Chciałem się ustosunkować faktycznie tylko do budżetu, ale pani poseł Skowrońska, mimo że obawiała się debaty politycznej, jednak na koniec wystąpienia dokonała takiej oceny, porównując niektóre wskaźniki z lat 2001–2007 i obecnie.

Nie można porównywać stanu bezrobocia sprzed wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej, bo jeżeli byśmy dodali ten milion osób, które wyjechały za granicę, to ten poziom byłby podobny. Nie można porównywać przeciętnej emerytury, bo obecnie podczas przechodzenia na emeryturę otrzymuje się świadczenie z innego pułapu, w związku z tym nie ma podwyżek poza waloryzacją, a chcąc w ogóle porównać siłę nabywczą tych kwot, trzeba by też wziąć pod uwagę wzrost czynszów, cen leków, żywności, prądu, gazu. Nie można mówić tylko o podwyżkach dla nauczycieli, bo trzeba uwzględnić całą budżetówkę, a wynagrodzenia w tej sferze, jak wiadomo, zostały zamrożone. W związku z tym trzeba to wszystko przedstawiać obiektywnie.

Omawiane sprawozdanie z wykonania budżetu państwa obejmuje obszerne porównanie rzeczywistych wielkości budżetowych, jakie wystąpiły w 2010 r., z zapisami w ustawie budżetowej, ale w mojej opinii nie zawiera analizy stanu finansów publicznych. Dla przykładu w sprawozdaniu brak jest próby wyjaśnienia, dlaczego deficyt budżetu państwa wzrósł

z 23,8 mld w 2009 r. do 44 mld w 2010 r., plus 10,4 mld deficytu w zakresie środków unijnych. W roku 2010, mimo przekroczenia o 2,6% planowanego wzrostu gospodarczego oraz wyższego od zakładanego poziomu inflacji, dochody podatkowe nie zostały wykonane. Niedużo brakowało, ale jednak nie. To rozczarowuje i niepokoi. Gdyby w rzeczywistości wzrost gospodarczy i poziom inflacji były zgodne z wielkościami zakładanymi w ustawie budżetowej, byłyby poważne kłopoty z osiągnięciem zaplanowanych dochodów podatkowych.

Warto zwrócić uwagę, że jesienią 2009 r. ówczesne prognozy wzrostu PKB były znacząco wyższe od założonych w ustawie budżetowej na rok 2010. Uzyskanie niższego o 7,6 mld zł deficytu budżetowego było więc przesądzone już w momencie uchwalenia budżetu na rok 2010, gdyż nie zakładano takiego zysku NBP, a przecież dzięki tej wpłacie zrealizowano dochody budżetowe ogółem. Na skutek zmian systemowych oraz spowolnienia gospodarczego dochody budżetu państwa spadły z 274 mld w 2009 do 250 mld w 2010 r. Realizacja dochodów podatkowych w stosunku do PKB zmniejsza się systematycznie od 2007 r.: wówczas wynosiła 17,5%, a w 2010 – 15,7%. Tendencja ta byłaby prawidłowa, gdyby nie narastający poziom długu publicznego oraz ciągle niedofinansowanie niektórych dziedzin, np. służby zdrowia, Policji, szkolnictwa wyższego, żłobków, przedszkoli, infrastruktury czy aktywnej walki z bezrobociem.

Realizacja projektów unijnych wymaga wkładu własnego z rządowych i samorządowych środków publicznych, a realizacja wydatków państwa spadła z 22,7 do 20,8% produktu krajowego brutto. Musi niepokoić też spadek wydatków majątkowych. Zmiany systemowe oraz osłabienie tempa wzrostu gospodarczego wywołały skutek w postaci znaczącego pogłębienia nierównowagi zarówno w budżecie państwa, jak i w budżetach jednostek samorządu terytorialnego.

Warto zastanowić się, dlaczego w 2010 r. pomimo relatywnie wysokiej stopy wzrostu PKB znacznie spadły dochody z CIT. Są niższe o 17,8% od zapisanych w ustawie budżetowej. Banki i instytucje finansowe wpłaciły do budżetu państwa o 3,6 mld zł mniej. Jest to o 32% mniej w stosunku do roku 2009, a przecież obiegowa opinia mówi, że sektor bankowy jest w dobrej kondycji, co potwierdzają zyski banków i zarobki prezesów. Według danych jednego z portali finansowych prezes rady nadzorczej jednego z banków komercyjnych w 2010 r. otrzymał wynagrodzenie miesięczne, powtarzam: miesięczne, w wysokości 641 tys. zł, a prezes banku – 506 tys. zł. Mam pytanie do pana ministra: Czy w takich przypadkach obciążenie podatkiem według stawki 32% jest wystarczające? Czy zgodnie z art. 15 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych wynagrodzenie można w całości zakwalifikować jako koszt uzyskania przychodu?

Trzeba przypomnieć, że w sprawozdaniu rządu nie ma informacji o tym, że poziom obciążeń fiskal-

Posel Stanisław Stec

nych w Polsce jest stosunkowo niski. Dochody podatkowe budżetu państwa i budżetów samorządów plus składki ubezpieczeniowe w Polsce w ujęciu ESA 95 stanowią łącznie 31,6% produktu krajowego brutto, podczas gdy w Unii Europejskiej jest to średnio 39,1%. To niewątpliwie znacząca różnica, która wykazuje bezpodstawność stwierdzeń niektórych ultra-liberalnych ekonomistów i tzw. analityków, że poziom podatków w Polsce jest niezwykle wysoki. Wysoki jest poziom podatków pośrednich, takich jak VAT i akcyza, gdyż u nas wynosi on 13,5% PKB, a w Unii średnio – 13,3%. W 2011 r. rząd tę relację jeszcze pogorszył, podwyższając stawkę VAT, mimo że wiedział, iż dotknie to osoby najuboższe. Decyzja ta miała niewątpliwie wpływ na wzrost inflacji w 2011 r. Natomiast zdecydowanie niski jest poziom podatków dochodowych – 6,9% PKB, podczas gdy średnio w Unii – 12,2%. Niższy niż średnia w Unii jest poziom obsłużeń z tytułu składek ubezpieczeniowych, bo wynosi on 11,1% wobec 13,3% w Unii. Poważnie musi niepokoić wzrost zaległości podatkowych – o 8% w stosunku do roku 2009, przy poprawie wyniku finansowego przedsiębiorstw i wzroście depozytów bankowych do 182 mld zł. Stan zaległości podatkowych na koniec 2010 r. wynosi ponad 23 mld zł – najwięcej, jeśli chodzi o VAT, bo 11 mld zł, jeśli chodzi o akcyzę – prawie 6 mld zł. W sprawozdaniu jest bardzo mało informacji na temat działań w zakresie ograniczenia zaległości podatkowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kluczową sprawą dla oceny wykonania budżetu państwa jest kształtowanie się deficytu i długu publicznego. Tym się teraz zajmę. Znaczenie makroekonomiczne ma tylko deficyt całego sektora finansów publicznych jako miernik równowagi finansowej państwa. Trzeba zgodzić się z profesorem Andrzejem Wernikiem, że idealny z teoretycznego punktu widzenia jest model sektora finansów publicznych, w którym deficyt występowałby tylko w dwóch miejscach: w budżecie państwa i w budżecie samorządu, natomiast pozostałe jednostki sektora byłyby finansowane z dochodów własnych uzupełnianych przez dotacje z budżetu państwa lub budżetów samorządowych. Tak było w latach 90. i na początku obecnego stulecia. Późniejsze niefortunne zmiany systemowe i formalno-rachunkowe doprowadziły do tego, że relacja deficytu państwa do deficytu całego sektora jest nieprzejrzysta.

Jak ogłosił Eurostat, w omawianym 2010 r. deficyt sektora finansów publicznych, liczony zgodnie z ESA 95, wyniósł 111 mld zł, co odpowiada 7,9%, i był rekordowo wysoki. Wzrost o 12,6 jest problemem najwyższej wagi, gdyż zgodnie z decyzją Unii Europejskiej Polska w 2012 r. winna obniżyć deficyt do poziomu 3% PKB. Brak obniżenia może spowodować zablokowanie dopływu środków z budżetu Unii, co byłoby prawdziwym dramatem. Nasz kraj znalazł się wśród nielicznych krajów Unii, w których w 2010 r. mimo wzrostu gospodarczego nastąpiło pogorszenie

sytuacji finansów publicznych. Oczywiście Polska miała niższy deficyt niż Wielka Brytania, Hiszpania, Portugalia czy Irlandia, ale znacznie wyższy niż Niemcy, gdzie było 3,3%, Węgry – 4,2% czy Czechy – 4,7%. W odniesieniu do produktu krajowego brutto dług publiczny wynosi aktualnie 54,9%, czyli niemal pokrywa się z drugim progiem ostrożnościowym zapisanym w ustawie o finansach publicznych. Według pana ministra i zgodnie z Wieloletnim Planem Finansowym Państwa mamy tego proggu nie przekroczyć, uchwalono jednak możliwość dalszej podwyżki VAT. Komu wierzyć?

Mój klub jest zaniepokojony tym, że ze względu na możliwość kolejnych podwyżek VAT istnieje niebezpieczeństwo przekroczenia drugiego proggu ostrożnościowego. Powoduje to również dalsze zamrożenie płac w budżetówce i brak pełnej waloryzacji rent i emerytur. Niepokojący jest nie tylko wzrost długu publicznego, ale i wzrost kosztów jego obsługi: 34 mld zł w roku ubiegłym, tj. 14% dochodów budżetowych. Niepokój budzi także pogarszająca się struktura, wzrost długu za granicą z 242 do 312 mld, czyli o 21%. Wiąże się to z ryzykiem kursowym. W 2010 r. wzrósł także dług jednostek samorządowych. Wynika to z częściowych obniżek podatków dochodowych, co jest niekorzystne dla ich budżetów.

Panie ministrze, czy luka dochodowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pozwala panu spokojnie spać? (*Dzwonek*)

Pani marszałek, 2 minuty, dobrze? Bardzo proszę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Minutę, panie pośle.

Posel Stanisław Stec:

Dobrze.

W roku ubiegłym na poniesione wydatki w wysokości 170 mld, co stanowi 7% całości wydatków budżetowych, dochody funduszu stanowiły 89 mld, czyli pokryły tylko 55% wydatków. Fundusz rentowy zamknął się deficytem w wysokości 22 mld zł. Co dalej? Korekta płatności do OFE to tylko odłożenie w obecnym czasie płatności zobowiązań. Panie ministrze, czas na inne decyzje w zakresie finansowania długu publicznego.

Mój klub nie sprzeciwia się przyjęciu sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2010, gdyż praktycznie zrealizowano ustawę budżetową, ale nie może poprzeć tego sprawozdania ze względu na narastający w szybkim tempie dług publiczny.

Pan premier Tusk, przedstawiając 23 listopada 2007 r. program działania Rady Ministrów, mówił: Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania. Deficyt budżetu oznacza stały wzrost długu publicznego i wysokie koszty spłaty odsetek od tego długu. Dług publiczny nie może na-

Poseł Stanisław Stec

rastać w takim tempie jak do tej pory. W ciągu kilku lat budżet należy doprowadzić do stanu równowagi. Tylko w ten sposób możemy trwale odsunąć groźbę ponownego wzrostu podatków, nagłych cięć wydatków socjalnych i płac w sektorze publicznym.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Poseł Stanisław Stec:

Co zostało z tych słów pana premiera, panie ministrze? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Jan Łopata.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie wykonania budżetu państwa w roku 2010.

Z dużą satysfakcją to czynię, dotyczy to kolejnego okresu sprawozdawczego, z satysfakcją, bo zarówno obiektywne wskaźniki liczbowe czy procentowe, jak i, co chyba najistotniejsze, opinia Najwyższej Izby Kontroli, oparta na analizie wykonania budżetu, po przeprowadzeniu przez departamenty i delegatury NIK kontroli dochodów i wydatków budżetu państwa w poszczególnych częściach budżetowych, wykonania planów finansowych państwowych osób prawnych i funduszy celowych oraz wykorzystania dotacji z budżetu państwa przez wybrane jednostki samorządu terytorialnego, a przypomnijmy, że skontrolowano aż 380 jednostek, są pozytywne, można powiedzieć, że bardzo pozytywne. Warto zaznaczyć, że ta opinia jest lepsza od ocen za trudny rok budżetowy 2009.

W opinii Najwyższej Izby Kontroli czytamy – ten cytat był już tutaj przedstawiany, ale myślę, że warto jeszcze raz go przytoczyć – że budżet państwa w 2010 r. został wykonany zgodnie z ustawą budżetową. Na realizację budżetu państwa korzystnie wpływała sytuacja gospodarcza w 2010 r., która była lepsza niż prognozowano w założeniach do ustawy budżetowej. Wyższy niż zakładany był wzrost gospodarczy, lepsza była sytuacja na rynku pracy, wartości

złotego wobec obcych walut nie ulegały większym wahaniom. I chyba najistotniejsze zdanie, że na tle innych krajów Unii Europejskiej Polska osiągnęła w 2010 r. dobre wyniki gospodarcze. Przypominam, to jest cytat z opinii Najwyższej Izby Kontroli. To nie jest uprawianie polityki czy jak kto chciałby to nazywać. Może warto przynajmniej to ostatnie zdanie zapamiętać.

Praca nad analizą wykonania budżetu to również duży wysiłek dla komisji merytorycznych, ale przede wszystkim Komisji Finansów Publicznych. Jak prezentował poseł sprawozdawca, nasz kolega przewodniczący, to jest kilkadziesiąt godzin dyskusji. Omawialiśmy szczegółowo poszczególne części budżetowe. W debacie plenarnej, w której w tej chwili uczestniczymy, powinniśmy, tak uważa mój klub, wskazać główne tendencje, główne nurty, które najlepiej opisują procesy gospodarcze roku 2010. Kiedy pod koniec roku 2009 formułowana była prognoza makroekonomiczna do założeń budżetu na rok 2010, była ona bardzo ostrożna. Ta ostrożność wynikała z niepewności co do kształtowania się koniunktury gospodarczej u najważniejszych partnerów handlowych Polski. Pamiętajmy, że w trudnym, kryzysowym roku spadek PKB w strefie euro to 4,1%, w krajach Europy Środkowo-Wschodniej – 3,7%, a w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw – aż 6,6 PKB. Tak więc te prognozy były uzasadnione i ta ostrożność, wydaje się, również była uzasadniona.

Podstawowe założenia do budżetu to tempo wzrostu PKB wynoszące 1,2%, a inflacja –1%. Polska gospodarka osiągnęła znacznie lepsze parametry, o tym też mówiliśmy. Realne tempo wzrostu PKB w 2010 r. to 3,8%. Jest ono wynikiem przede wszystkim większego wzrostu popytu krajowego. Średnioroczny wzrost cen konsumpcyjnych wyniósł 2,6% i przekroczył zakładany wskaźnik o 1,6. Przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego wpłynęło korzystnie na rynek pracy. Wzrastała przeciętna liczba zatrudnionych i wskaźnik ten, co należy odnotować z satysfakcją, był wyższy od zakładanego w ustawie budżetowej. Wyższy był również wzrost przeciętnego wynagrodzenia od założonych wskaźników przeciętnego wynagrodzenia, ale nie w sferze tzw. erki.

Wymienione przeze mnie wskaźniki i ich dobra, wyższa od prognozowanej, realizacja spowodowały, że zrealizowano dochody o 1300 mln zł powyżej zakładanych wielkości. Należy odnotować, iż nie zrealizowano w pełni dochodów podatkowych, o tym mówił kolega poseł Stec. Są one mniejsze o 700 mln zł od zakładanych, a największe przeszacowanie dochodów to pozycja podatku dochodowego od osób prawnych, tzw. podatku CIT. Tu zakładano dochody w wysokości 26,3 mld, a zrealizowano 21,8 mld. Warto, myślę, tej pozycji dochodów poświęcić więcej czasu, bo wydaje się, że problem jest poważniejszy. Przeszacowanie jest o 17,2%, o 4,5 mld zł. Jak pogłębimy analizę, to się okaże, że największy wpływ na taki stan rzeczy miały banki i inne instytucje finansowe, które do budżetu wpłaciły ponad 32% mniej podatku

Posel Jan Łopata

dochodowego w stosunku do roku 2009. Ta sfera w światowej gospodarce wywołała największe od dziesięcioleci perturbacje i nadal są one, jak się wydaje, niepewnym graczem. Wielu analityków podkreśla, że wymagają wzmożonej aktywności Komisji Nadzoru Finansowego.

Wydaje się również, że potrzebny jest większy nadzór nad wpływami podatku CIT od przedsiębiorstw. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika bowiem, że zarówno wynik finansowy brutto, jak i rentowność przychodów brutto w porównaniu z latami 2008, 2009 i 2010 wzrasta, a tylko w niewielkim stopniu przekłada się to na wzrost wpływów z podatku CIT. Mniejsze były również dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych o 0,5 mld zł, wyższe były, co trzeba odnotować z uwagą, dochody z akcyzy, prawie o 5%, wyniosły 55,7 mld zł, oraz wyższe były dochody z podatku VAT, o 1700 mln zł, a wyniosły łącznie 107,9 mld zł. Ta pozycja dominuje w dochodach podatkowych, które w konsekwencji wyniosły 222,6 mld zł.

Omawiając problem dochodów budżetu państwa, moim zdaniem trzeba wspomnieć o decyzjach podejmowanych znacznie wcześniej, których konsekwencje ponosimy dzisiaj. Oczywiście mówię o takich zmianach systemowych, jak obniżenie stawek podatku PIT od 2009 r., obniżenie składki rentowej, zniesienie ograniczeń w prawie do odliczania VAT od samochodów z tzw. kratką czy od paliwa do ich napędu oraz skrócenie terminu zwrotu VAT ze 180 do 60 dni. Konsekwencje tych decyzji to oczywiście wpływ na dochody, ale i na pozostałe elementy analizy wykonania budżetu, to znaczy zrealizowane wydatki i w konsekwencji ogólny stan sektora finansów publicznych.

Jeśli chodzi o wydatki, to w ustawie budżetowej, którą Wysoka Izba raczyła przyjąć, zapisano kwotę 301,2 mld zł. Wykonanie, czyli zrealizowane wydatki, było niższe i to naszym zdaniem daje ograniczoną satysfakcję, o tym powiem za chwilę. Zrealizowano wydatki o blisko 6,3 mld mniejsze, na łączną kwotę 294,9 mld zł. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że mówimy o realizacji wydatków w ujęciu nominalnym, ale pamiętajmy, że inflacja była wyższa od zakładanej, więc realny spadek wydatków był jeszcze większy, stąd moje stwierdzenie o ograniczonej satysfakcji. Pamiętajmy, że narastają problemy w sferze społecznej, chodzi chociażby o ochronę zdrowia, szkolnictwo wyższe, infrastrukturę przeciwpowodziową czy też aktywne formy walki z bezrobociem, ale też o inwestycje drogowe, kolejowe, sądownictwo, Policję czy wojsko. To przykłady dziedzin, w których dalsze ograniczanie wydatków może doprowadzić do społecznego niezadowolenia. Jeśli chodzi o liczby, to udział budżetu państwa w odniesieniu do produktu krajowego brutto w roku 2010, jeśli chodzi o wydatki, spadł do 20,8% PKB wobec 22,2 PKB w 2009 r.

Gdy analizujemy dwie strony budżetu, dochody i wydatki, nie możemy poddawać się dość nośnym, ale jednak oderwanym od realnego życia, hasłom dalszego ograniczania czy też, jak czasami mówimy, racjonalizacji wydatków publicznych. Wstępna analiza dochodów wskazuje bowiem, że są potrzebne zmiany podejścia również do tej sfery, do sfery dochodowej budżetu. Jeszcze raz wymagają zweryfikowania te wszystkie elementy dochodów podatkowych i niepodatkowych. Trzeba to zrobić moim zdaniem już w pierwszym roku przyszłej kadencji. Chciałbym się tu też w kilku zdaniach odnieść do narastającego deficytu budżetu państwa. Zabierający przede mną głos państwo posłowie bardzo surowo oceniali to zjawisko, czyniąc z tego zasadniczy zarzut rządowi, ministrowi Rostowskiemu. Ja myślę... (*Dzwonek*)

Pani Marszałek, dosłownie minutę.

Myślę, że trzeba jednak do tego podejść z mniejszymi emocjami. Musimy pamiętać, że mimo iż polska gospodarka nie popadła w recesję, to jednak spowolnienie było znaczne i realny PKB rósł w roku 2007 w tempie 6,8%, a w 2009 r. tempo spadło do 1,6%. To znaczy, że spowolnienie wyniosło aż 5,2 punktu procentowego. Można to jednak nazwać – w przypadku gospodarki – pewnym szokiem. W tym czasie w takich państwach, jak Francja to spowolnienie wyniosło 4,9 punktu procentowego, w Stanach Zjednoczonych – 4,5 punktu procentowego. Warto więc po raz kolejny odnotować, że polska gospodarka nie popadła w recesję, ale gdyby zastosować głoszone dzisiaj czy wcześniej oceny, poglądy na temat niedopuszczania do wzrostu deficytu, to dzisiaj głównym zarzutem byłaby recesja. Nie ma innego wyjścia. Skutecznie zduszono by ożywienie. Zresztą takie pomysły na ożywienie gospodarki najwięksi dzisiejsi krytycy wcześniej zgłaszali, pamiętamy to. Ale ponoć opozycji wolno więcej.

Reasumując, zarówno opinie ekspertów Biura Analiz Sejmowych, jak i ocena Najwyższej Izby Kontroli jednoznacznie wskazują na pozytywne wykonanie budżetu. Taką też opinię przedstawiam w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i oświadczam, że będziemy głosowali za udzieleniem absolutorium. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Lucjan Karasiewicz.

Posel Lucjan Karasiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Panowie Prezesi! Oczywiście w przypadku budżetu, który omawiamy – tego za 2010 r. czy kolejnych budżetów – nie jest tak, że ten budżet funkcjonuje w oderwaniu, bez wpływu czynników zewnętrz-

Posel Lucjan Karasiewicz

nych. Zawsze jest jakaś sytuacja zewnętrzna i przy planowaniu budżetu oraz przy jego wykonywaniu musimy się do niej odnieść. Planując nasz budżet, myśląc o skonstruowaniu jakiegokolwiek budżetu naszym punktem wyjścia jest rok poprzedni. Tak konstruowaliśmy budżet w zeszłym roku, tak konstruowaliśmy go 5 lat temu, 10 lat temu i 20 lat temu. Brakuje w tym budżecie i w tym, w którym jesteśmy, perspektywicznego patrzenia, patrzenia, jak mają wyglądać nasze finanse publiczne w latach następnych, w 2011 r., 2012 r. i 2015 r. Dlatego jeden z głównych zarzutów Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza co do budżetu to zarzut, iż jest to kolejny budżet, w którym brakuje reform, kolejny budżet, w którym nie dążymy do równowagi finansów publicznych, do czegoś, co powinno być celem nadrzędnym, przyświecającym rządowi, ministrowi w latach następnych, aby zrównoważyć budżet.

Realizacja dochodów budżetowych udało się dzięki temu, że był większy wzrost gospodarczy, niż planowano, 3,8% w stosunku do planu. Gdyby nie ten fakt, nie udałoby się tych dochodów osiągnąć. Co prawda, zgodnie z planem wykonano dochody, ale pamiętajmy, że i tak były one niższe – prawie o 8% – niż w roku 2009. Zgodnie z planem wykonano dochody VAT, zrealizowano – jak wielu ekonomistów podkreślało – tylko dzięki temu, że nastąpił wzrost inflacji, ale pamiętajmy, że ten wzrost dochodów i wykonanie dochodów z VAT – odbyło się to kosztem przede wszystkim najbiedniejszych obywateli, którzy odczuli wzrost cen.

Mniejsze od planowanych dochody PIT i CIT. Co ciekawe, jeśli chodzi o dochody CIT, są to najmniejsze dochody bodajże od 2000 r., z wyjątkiem chyba roku 2004. Cały czas bowiem mieliśmy do czynienia ze wzrostem dochodów CIT, co świadczy ewidentnie o pogarszającej się też sytuacji polskich przedsiębiorstw albo o wyprowadzaniu dochodów za granicę. Nie może być tak, że mamy wzrost gospodarczy, przedsiębiorstwa się rozwijają, a my mamy realne spadki CIT-u i to jeszcze w takim zakresie. Jest to oczywiście tłumaczone tym, że instytucje finansowe wpłaciły mniej, ale uważamy, że nie tylko.

Mamy do czynienia z pewnym przesunięciem kategorii bezrobocia. Tutaj pani przewodnicząca Skowrońska chwaliła się, że spada realne bezrobocie, ale pamiętajmy, że zmienia się struktura. Dzisiaj to bezrobocie w sposób szczególny dotyczy młodych ludzi i w sposób szczególny w tym budżecie widać zmniejszenie środków na aktywne formy wspierania bezrobocia, na staże dla młodych. Dzisiaj w takich powiatach, jak mój powiat lubliniecki, Częstochowa czy gdzie indziej młodzi ludzie stanowią prawie 25% ogółu bezrobotnych w wieku 18–25 lat. To jest dość zasadniczy problem, którego ten budżet nie rozwiązuje.

Na realizację dochodów budżetowych miał też oczywiście wpływ, można powiedzieć, drenaż firm

państwowych poprzez dywidendy, co pozbawiło praktycznie te firmy możliwości rozwoju i dalszych, nowych inwestycji. Realizacja wydatków budżetu państwa – mamy mniejsze kwoty o 2,1% od zaplanowanej kwoty. Procentowo wydaje się, że to mało, ale w realnych pieniądzech to jest bardzo dużo. To jest – podkreślali to moi przedmówcy – ponad 6 mld zł, co w przypadku wzrostu inflacji spowodowało realne niedoszacowanie wielu dziedzin. Była już mowa o służbie zdrowia, ja tylko dopowiem o Policji. Policjanci skarżą się dzisiaj, że są w sytuacji niedoszacowania, w takiej, jak byli w połowie lat 90. Z kilku radiowozów – chodzi np. o przydział na paliwo – jeździ jeden radiowóz. Są realne ograniczenia w doszacowaniu kwestii bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o udział wydatków budżetu państwa w odniesieniu do PKB w 2010 r., to spadł do 20,8%, wobec 22% PKB w roku 2009, co w sytuacji kryzysu i generowania popytu wewnętrznego nie jest dobre. Inwestycje zawsze, zwłaszcza te państwowe, w okresie kryzysu są czymś, co stymuluje i pobudza rynek, wpływają korzystnie. O tym też wspomina prof. Owsiak, a wśród przyczyn niezrealizowania wydatków w wielu dziedzinach wskazuje na wadliwie funkcjonującą administrację, procedury, prawo zamówień publicznych itd. Moi przedmówcy też odnosili się do tego, że taką „laurkę” wystawił NIK, ale przeczytajmy ten raport NIK-u do końca. NIK podkreśla właśnie wadliwość procedur, przedłużające się terminy realizacji, wydłużanie inwestycji, niedoszacowanie itd. Czytajmy więc ten raport NIK-u, pełną opinię, bo tam jest bardzo wiele ważnych rzeczy, zwłaszcza jeśli chodzi o inwestycje państwowe i wydatkowanie naszych funduszy państwowych, publicznych.

Co ciekawe, jeśli w przypadku dochodów mówimy o pewnej prognozie, to tutaj – zwłaszcza jeśli mówimy o wydatkach – ministerstwo powinno bardzo dobrze oszacowane kwestie, działa, na co chce wydać i ile chce wydać. To powinno być precyzyjne, nie powinno być takiego niedoszacowania i niewykonania, jak jest w tym przypadku, budżetu. Mamy też kwestię, wydaje się, co najmniej kontrowersyjną – niewykorzystania środków europejskich w wysokości prawie 8 mld zł, tj. o 14,5% mniej od planu zapisanego w budżecie na 2010 r.

Odrębny problem to wydatkowanie na inwestycje wieloletnie. Zgodnie z ustawą na 2010 r. nie wydaliśmy prawie połowy środków przeznaczonych na inwestycje wieloletnie. To również, zwłaszcza przy wielokrotnie powtarzanym kryzysie, jest rzeczą niedopuszczalną, aby nie wydawać środków, które mamy i które są zapisane w budżecie na inwestycje, zwłaszcza że część tych inwestycji ciągnie się już od 20 lat. Czyli znowu wracamy do kwestii procedur i funkcjonowania. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, jeszcze dwa zdania.

Kolejną kwestią jest deficyt budżetowy. Oczywiście mówimy jakby w dwóch ujęciach: węższym i szerszym, zawsze trzeba jednak patrzeć na ten szerszy, bo to on definiuje niejako potrzeby pożyczkowe pań-

Posel Lucjan Karasiewicz

stwa netto. Osiągnął on poziom 69 mld zł i tu rzeczywiście mniej, niż ministerstwo finansów planowało w budżecie, o ponad 15% – to dobrze – ale jeśli porównamy to do roku 2009, to jest jednak wzrost o 41%. I tu niestety wzrasta nam koszt obsługi długu publicznego o 34 mld zł, co wcale nie jest dobrym wskaźnikiem. Jeśli nie powstrzymamy potrzeb pożyczkowych państwa, to koszty obsługi długu będą nam rosły. 34 mld zł – gdyby tę kwotę przeliczyć na autostrady, to wystarczyłoby to chyba na 800 czy 900 km autostrad, które można by za te pieniądze wybudować. Oczywiście, gdy doprowadzimy do sytuacji zrównoważonego budżetu.

I ostatnie już zdanie. Stan finansów sektora publicznego jako całości. Jako jedyny z krajów, pomimo że mamy dobre wskaźniki makroekonomiczne, nie wykorzystaliśmy tego, nie przełożyliśmy tego na poprawę naszego budżetu. Balansujemy na krawędzi 54,9%, to naprawdę nie jest powód do dumy. To powinno być punktem wyjścia do przeprowadzenia reform oraz najlepszym argumentem na rzecz reform i działań stabilizacyjnych, tak aby nie przekroczyć progu 55 i 60%...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Lucjan Karasiewicz:

Dlatego, pani marszałek, Wysoka Izbo, jako Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza będziemy głosować przeciwko przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2010. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

W ramach czasu klubowego głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń...

Minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.
Bardzo proszę.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałbym zacząć od zacytowania pytania, które zadała pani przewodnicząca Szydło: Czy Polski nie stać na to, żeby było jeszcze lepiej i jeszcze ambitniej? Przede wszystkim chciałbym podziękować pani poseł, że przyznaje, że jest dobrze i że rząd w swoich zamierzeniach jest ambitny. Osobiście niechętnie mówiłbym, że jest dobrze, powiedziałbym, że jest lepiej niż w znaczącej większości

innych krajów, jeśli chodzi o odporność polskiej gospodarki na ten kryzys, ale nie poszedłbym aż tak daleko jak pani przewodnicząca. Uważam wobec tego, że krzywdzące są wszystkie stwierdzenia, że opozycja tylko krytykuje rząd. Mamy tu naprawdę świetny przykład konstruktywnego, pozytywnego podejścia do działań rządu, za co bardzo dziękuję pani przewodniczącej, której tutaj nie ma. Na pytanie pani poseł, czy Polski nie stać na to, żeby było jeszcze lepiej i ambitniej, odpowiem, że oczywiście tak, stać i o tym właśnie chciałbym powiedzieć kilka słów.

Sprawozdanie z wykonania budżetu to dobry moment, aby zastanowić się nad całością polityki gospodarczej rządu. Myślę, że przedmówcy także to zrobili. Od jesieni 2008 r. nasza gospodarka jest stale zagrożona zewnętrznymi turbulencjami. Dzisiaj te zagrożenia nie są wcale mniejsze niż na początku kryzysu. Jednak sytuacja Polski jest o wiele lepsza. Od półtora roku, od stycznia 2010 r. kryzys strefy euro stale się nasila. Dopiero w ubiegły czwartek kraje strefy euro podjęły decyzje, które dają szansę na rozwiązanie ich problemu. Najważniejsza decyzja podjęta w czwartek to obniżenie oprocentowania środków pomocowych dla Grecji, Irlandii i Portugalii z prawie 6% rocznie do 3,5%. To było spełnienie postulatu polskiego. Pozwoli to tym krajom wydobyć się z pułapki zadłużenia. Przed strefą euro jednak jeszcze wiele miesięcy ciężkiej pracy, wiele miesięcy zagrożenia dalszymi wstrząsami. Dlatego też polski rząd od ponad roku przygotowywał się na podobne zagrożenia. Już wykonanie deficytu na 2010 r., jak już kilkakrotnie wspomniano, było o 7,5 mld zł niższe, niż zaplanowano w ustawie. Tak się stało głównie z powodu wydatków niższych o 6,5 mld zł. Naprawdę, nie można więc mówić tak jak poseł Karasiewicz, że należy obniżyć dług, należy zmniejszać deficyt, ale wszystkie wydatki trzeba co do grosza zrealizować. To jest jakiś kompletny absurd. Obniżenie wydatków o 6,5 mld zł odbyło się pomimo ponad 3 mld zł dodatkowych wydatków spowodowanych koniecznością usuwania skutków powodzi. Latem i jesienią 2010 r. zaplanowaliśmy najszybszy program konsolidacji finansów publicznych w całej Europie, z wyjątkiem krajów objętych pomocą Unii Europejskiej, czyli Grecji, Irlandii i Portugalii. W ciągu dwóch lat program ten spowoduje spadek deficytu finansów publicznych o 5 punktów procentowych PKB, czyli o ponad 80 mld zł. Dzięki temu w tym roku dług publiczny w relacji do PKB przestanie rosnać, a w przyszłym roku zacznie spadać. W przyszłym roku także zlikwidujemy nadmierny deficyt sektora finansów publicznych, obniżając go do 2,9% PKB.

Wysoki Sejmie! Deficyt sam z siebie nie maleje. Dług publiczny w relacji do PKB sam z siebie nie spada, potrzebne są ku temu odważne decyzje rządu, rządu co prawda wpatrzonego w słupek, ale nie w słupek poparcia w sondażach, lecz słupek wyników gospodarczych, czyli wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, a także wyników budżetowych takich jak wydatki i deficyt.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

Wysoka Izbo! To są nie tylko prognozy, ale precyzyjnie obliczone skutki już podjętych działań, uzgodnione z Komisją Europejską, działań takich jak wprowadzenie reguły dodatkowej, która w 2012 r. przyniesie prawie 19 mld zł obniżonych kosztów budżetowych, zmiany w systemie OFE, które przyniosą 18 mld zł, podwyżka podstawowej stawki VAT o 1 punkt procentowy przy jednoczesnym obniżeniu VAT na podstawowe artykuły żywnościowe, co przyniesie 6 mld zł. Cały program konsolidacji jest nastawiony głównie na obniżenie wydatków. Mniej niż 11% spadku deficytu sektora publicznego wynika z podwyższenia stawek podatkowych. Po odliczeniu wydatków finansowanych przez Unię Europejską, które przecież chcemy zwiększyć, a nie zmniejszyć, pozostałe wydatki sektora spadną w tym roku jako udział PKB o 1,6 punktu procentowego, czyli o 24 mld zł, a w przyszłym roku podobnie spadną i osiągną najniższy poziom od początku transformacji. Wobec tego proszę nie mówić o braku reform, bo nigdy wcześniej wydatki finansowane przez podatnika polskiego w relacji do PKB nie były niższe. Spokojna, stanowcza, skuteczna praca rządu doprowadziła właśnie do stanu bez napięć społecznych, które jak rozumiem, pan poseł Karasiewicz wolałby widzieć, bo oczywiście jest dużo bardziej ciekawie, kiedy ludzie stoją przed Sejmem i palą opony. Nie jest to potrzebne. Polacy dzisiaj są w pełni dorosłym demokratycznym elektoratem, który rozumie konieczność spokojnych i stanowczych działań i nie widzi potrzeby prowokujących ostrych cięć na oślep, takich jak proponuje partia pana posła.

Co najważniejsze, te oszczędności w żaden sposób nie zagrażą inwestycjom publicznym, których udział w PKB wyniesie w tym roku 6,6%, a więc 100 mld zł, czyli będzie to najwyższy poziom, największy udział, jeśli chodzi o całą Unię Europejską, od początku transformacji w Polsce.

Pani poseł Szydło mówiła, że inwestycje publiczne były w jakiś sposób zmniejszone na skutek oszczędności i ograniczeń wydatkowych, które wprowadzaliśmy w 2010. Tak nie było. Udział inwestycji publicznych w PKB wynosił w 2010 r. 5,6%, co stanowiło 88,5 mld zł, a w 2007 r., za rządów Prawa i Sprawiedliwości, wynosił 4,2%, co stanowiło 52,5 mld zł. A więc te udziały i kwoty były w 2010 r. znacząco większe, a jeszcze większe będą w roku obecnym.

Na początku tego roku przedłużyliśmy o 2 lata i podwyższyliśmy do 30 mld dolarów elastyczną linię kredytową w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Ten instrument – który jest dostępny tylko dla krajów o najlepszych fundamentach, prowadzących najlepszą politykę gospodarczą – chroni Polskę przed atakami spekulantów i ewentualną paniką na międzynarodowych rynkach obligacji państwowych. Elastyczna linia kredytowa zwiększa bezpieczeństwo finansowe Polski.

Obserwując narastające problemy krajów strefy euro, już teraz zapewniłmy 80% potrzeb pożyczkowych państwa na cały 2011 r., co oznacza zabezpieczenie finansowe kraju nawet w przypadku skrajnych turbulencji w drugiej połowie roku. Natomiast zlikwidowanie w przyszłym roku nadmiernego deficytu, to jeszcze nie koniec, jeśli chodzi o potrzebne działania zabezpieczające nasze finanse publiczne. Zgadza się co do tego z wieloma mówcami, którzy brali udział w debacie. Rząd zamierza obniżyć deficyt finansów publicznych do zera w 2015 r. i utrzymać go na takim przeciętnie poziomie, aż relacja długu do PKB spadnie do 40%, co powinno nastąpić w 2018 r. Taki poziom długu publicznego pozwoli Polsce zareagować na przyszłe kryzysy tak samo elastycznie, jak zareagowaliśmy w latach 2008–2010.

Jeszcze kilka słów sprostowania. Pani poseł Szydło popełniła, wśród kilku innych, dwa szczególnie rażące błędy. Przede wszystkim chciała dodać deficyt budżetu środków unijnych do deficytu budżetu państwa, a potem, w następnym zdaniu powiedziała, że w rachunkowości budżetowej i tej dotyczącej długu powinniśmy stosować standardy unijne.

(Poseł Maria Zuba: Tak powiedziała między innymi.)

Chciałbym więc pani poseł przypomnieć – albo powiedzieć, jeśli tego nie wiedziała – że w przypadku deficytu unijne zasady rachunkowości są oparte na rachunkowości...

(Poseł Maria Zuba: To są porównywalne zasady.)

...prowadzonej według zasad księgowych, a nie według zasad kasowych. Zgodnie z tymi zasadami deficyt budżetu środków unijnych zawsze wynosi zero, bo środki, które zostały wydane, zostaną przez Unię Europejską zwrócone, wobec czego takiego deficytu w ogóle nie ma. Nasza rachunkowość jest oparta na zasadzie kasowej i stąd bierze się te 10 mld, które za 2010 r. zostaną Polsce zwrócone już w tym roku. Prosiłbym więc panią przewodniczącą, żeby się zdecydowała, czy chce dodać deficyt budżetu środków unijnych do deficytu budżetu państwa, czy chce stosować zasady unijne, bo jednego i drugiego naraz robić się nie da.

Jeśli chodzi o deficyty i wzrost długów w innych państwach, to pani przewodnicząca wymieniła kilka krajów, które według niej lepiej poradziły sobie w kryzysie ze wzrostem długu. Wymieniła Grecję, gdzie dług wzrósł chyba o 37,4% PKB – jednak chciałbym powiedzieć, że chyba nawet pani poseł nie uważa, że oni mieli lepsze wyniki – wymieniła Wielką Brytanię, gdzie relacja długu do PKB wzrosła w latach 2008, 2009, 2010 o 35,5%, wymieniła Niemcy, gdzie ta relacja wzrosła o 18,3 punktów procentowych PKB, wymieniła Węgry ze wzrostem o 14,1% PKB. A warto pamiętać, że w Polsce ta relacja w ciągu tych trzech lat wzrosła o 10 punktów procentowych PKB. Chciałbym więc apelować o jakąś minimalną rzetelność.

Pani poseł wymieniła także Czechy i tu miała rację, bo w Czechach relacja długu do PKB wzrosła

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

w tym okresie o 9,5 punktu procentowego, czyli o całe pół punktu procentowego mniej niż w Polsce. W Polsce jest tak mniej więcej o 1/20 więcej, więc w tym przypadku miała rację.

Szanowni Państwo! Reasumując, w Polsce może być jeszcze lepiej i może być ambitniej, i rząd ma plan konsolidacji finansów publicznych, który gwarantuje, że będzie jeszcze lepiej i ambitniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze teraz pan poseł Janusz Cichoń w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Prezesi! Wysoka Izbo! Przypomnijmy sobie okoliczności towarzyszące przyjmowaniu budżetu, który dziś podsumowujemy, rozliczamy w wymiarze politycznym. Warto podkreślić, że przygotowanie budżetu na rok 2010 było trudniejsze niż kiedykolwiek ze względu na wszechobecny, osaczający nas kryzys. Moim zdaniem, był to najtrudniejszy budżet ostatniego 20-lecia i mam nadzieję, że takich budżetów już nie będzie. Ten kryzys, jak zauważył minister finansów w trakcie debaty budżetowej nad budżetem 2010 r., zyskał na polskiej scenie politycznej koalicjanta czy raczej koalicjantów. Ci koalicjanci wiesz-czyli Polsce olbrzymią katastrofę, co nabiera szczególnego znaczenia, jeśli uwzględnimy fakt, że źródłem tego kryzysu jest brak zaufania do instytucji finansowych i państwa. Co wtedy mówiliście w debacie budżetowej? Pani poseł Beata Szydło, guru PiS-u, jeśli chodzi o budżet, mówiła, cytując: Właściwie wszyscy ekonomiści stwierdzają, że trudno przewidzieć, czy te założenia będą możliwe do spełnienia. Raczej nastroje są takie, że nie. Zgodnie podkreślają, że zarówno inflacja, stopa bezrobocia, jak i wzrost PKB będą różnić się od tych, które zostały założone w budżecie.

(Poseł Henryk Kowalczyk: I różnią się.)

Oczywiste jest również, że deficyt sektora finansów publicznych będzie wyższy niż ten, o którym mówi rząd.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To był cytat. Co państwo chcecie?)

Powolywano się na profesora Gomułkę, że rząd nie przedstawił żadnych pomysłów na nieprzekroczenie przez dług publiczny 55%. Pani poseł Anita Błochowiak – nie ma pani poseł – pytała dramatycznie: Co zatem szykuje nam się w przyszłym roku? Niebez-

pieczeństwo, że deficyt będzie rósł, i brak realnego planu, jak ten deficyt obniżyć.

Ja jako 54-latek mogę cierpieć na niedosłuch, ale pani poseł nie słyszała czy nie chciała słyszeć chociażby o programie konsolidacji finansów publicznych.

Na wyżyny wspiął się pan poseł Lucjan Karasiewicz. Dziś już nikt nie pamięta, w czym imieniu się wypowiadał. To była Polska Plus. Nazwa, wydawałoby się, zobowiązywała do optymizmu: Plus. Tymczasem jego wypowiedź w trakcie debaty to opowieść o mitach: Nie znamy magicznej ręki, która miałaby zatrzymać ten dług na poziomie powyżej – tu pewnie było przejęzyczenie – 54%, i nie przedstawiono żadnych działań systemowych poza kilkoma, które są mitami. Te mity, zdaniem pana posła, to prywatyzacja, wzrost gospodarczy, mocna złotówka, wykorzystanie środków europejskich, wzrost dochodów. Gratuluję, panie posle.

Samego siebie przeszedł pan poseł Henryk Kowalczyk, któremu pomylił się dług z deficytem, ale i tak wieszczył: Niedługo przekroczymy próg 55%. Jak mamy teraz wierzyć w deklarację ministra finansów? Co będzie dalej? Pan poseł pytał i sam odpowiadał: To są oczywiście procedury ostrożnościowe, które odbijają się nie tylko na budżecie państwa, ale również, niestety, na budżetach samorządowych.

Przez grzeczność, także ze względu na brak czasu, nie będę cytował kolejnych wypowiedzi. Lista jest długa.

Można by ogłosić konkurs na głównego astrologa, może Pytię kraju. Moją faworytką jest pani poseł Beata Szydło, niestety nieobecna. Bardzo proszę, pani poseł Beata Szydło – główny astrolog kraju roku 2010. Kto następny?

(Głos z sali: Może Gargamel?)

To nie jest śmieszne.

(Głos z sali: Jest.)

To naprawdę było i jest groźne dla naszego państwa. Słucham was dzisiaj i nie wierzę własnym uszom. To w istocie zadziwiające, jak niektórzy rozumieją troskę o własne państwo. To taka dziwna odmiana patriotyzmu – podważanie zaufania do własnego państwa. Na szczęście Polacy wam nie uwierzyli i dalej nie wierzą. Zdali i zdają na co dzień trudny egzamin, radzą sobie w trudnych czasach także dzięki temu, że ten trudny egzamin zdał rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Szczegółowo mówił o tym pan minister, a także pan poseł sprawozdawca, liczne dane przytaczała również pani poseł Krystyna Skowrońska.

My, zamiast straszyć Polaków, mówiliśmy im prawdę, także o tym budżecie. To nie był budżet naszych marzeń, to nie był budżet...

(Poseł Teresa Wargocka: Inflacja 1%)

...na miarę naszych potrzeb i oczekiwań. To był budżet zdrowego rozsądku i kompromisu, budżet odpowiedzialności za państwo, za losy Polaków. Dzięki utrzymaniu wiarygodności na rynkach światowych

Posel Janusz Cichoń

możliwym sobie pozwolić na zwiększenie deficytu. Jak się dzisiaj okazało, zmniejszyliśmy go ostatecznie. Jednak robiliśmy tak dlatego, że nie mogliśmy pozwolić sobie na to, aby oszczędności w budżecie odbiły się negatywnie na tempie wzrostu gospodarczego, a co równie ważne – nie chcieliśmy też dopuścić do tego, aby dotknęły polskich rodzin, żeby się odbiły na poziomie ich życia.

(*Posel Teresa Wargocka: Podwyżka VAT.*)

Jednocześnie pilnowaliśmy tego, żeby próg nie przekroczył 55%.

Dziś mogę powiedzieć, że niemalże balansowaliśmy na krawędzi, trzymając się jednak twardo ziemi. Chodziliśmy po ziemi i dalej po niej chodzimy. Nie możemy tego niestety powiedzieć o opozycji, a dzisiejsza debata to kolejny na to dowód. Wystarczy też przypomnieć zgłaszane przez was do budżetu 2010 r. poprawki. Mogę powiedzieć, że mnie na pewno i, sądzę, nikomu nie wmówicie, że to był wyraz troski o Polskę i Polaków. Straszycie konsekwencjami przekroczenia progu ostrożnościowego, z jednej strony, i jednocześnie formułowaliście koncert życzeń, proponowaliście rozrywanie, rozdzieranie budżetowej kołdry. W imię doraźnych celów politycznych wmawialiście Polakom, że wszystko jest możliwe. To bardzo szkodliwy pogląd. Wszystko jest możliwe pod warunkiem, że nie wiesz, o czym mówisz. Apeluję o więcej odpowiedzialności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość...

(*Posel Lucjan Karasiewicz: Pani marszałek...*)

Nie skończyliśmy jeszcze, panie pośle, wystąpię klubowych...

(*Posel Lucjan Karasiewicz: W trybie sprostowania.*)

Panie pośle, po wystąpieniach klubowych będzie pan miał możliwość sprostować... właściwie to nie wiem, czy źle zrozumianą wypowiedź.

Bardzo proszę, pan poseł Henryk Kowalczyk w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek!

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Przepraszam. W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie sposób nie odnieść się do ostatnich wygłoszonych tutaj wypowiedzi, które miały na celu podważenie tego, co mówiliśmy poprzednio. Myślę jednak, że warto przypomnieć w takim razie, jak zostało to zrealizowane w przypadku tych wskaźników, skoro było to cytowane. Proszę bardzo.

Inflacja prognozowana – 1%. Zrealizowana, wie pan, panie pośle Cichoń, na jakim poziomie?

(*Posel Janusz Cichoń: 2,6%.*)

2,6%. Zgadza się?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Była powódź?*)

Ale ja pytam o wskaźniki. Jeśli już zaczyna się taką dyskusję, to odpowiadajmy na te pytania uczciwie.

Po drugie, my nie mówimy o deficycie budżetu państwa, bo odróżniamy dług sektora finansów publicznych od deficytu budżetu państwa. Rzeczywiście deficyt budżetu państwa zrealizowany był w mniejszym stopniu, niż założono w projekcie, o 7 mld zł.

(*Posel Janusz Cichoń: Straszycie, że przekroczyliśmy 50%.*)

(*Głos z sali: Oczywiście, że przekroczone.*)

To jest oczywiście powód do wielkiej satysfakcji. Proponuję, aby na następny rok w projekcie budżetu założyć 100-miliardowy deficyt i zrealizować go w 80 mld. Wtedy będzie powód do chwalenia się, że zaoszczędzono 20 mld, będzie powód do satysfakcji. Jeśli takim sposobem osiąga się satysfakcję, to gratuluję. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Cichoń: Wszystko jest możliwe.*)

Pan poseł cytował, że wieściłem, że dług sektora finansów publicznych będzie większy niż zakładano. Odwołam się więc do informacji ministerialnej, która jest oczywiście – później to skomentuję – niepełna. W 2010 r. deficyt sektora finansów publicznych wyniósł 84,7 mld zł i był wyższy – podkreślam – od prognozowanego o 4,7 mld zł. Nie był przekroczony? To jest informacja ministerstwa. No więc?

(*Posel Janusz Cichoń: Odsyłam pana do stenogramu sejmowego, zobaczmy.*)

Ja tylko odpowiadam na pańskie zarzuty, które pan przed chwilą formułował. Niestety, zanim się sformułuje zarzuty, trzeba to sprawdzić.

Oczywiście nie wspomnę o tym, że akurat ten deficyt sektora finansów publicznych, 84,7 mld, jest niepełny, bo tak naprawdę padały tu liczby i wielokrotnie podkreślano, że jeśli doliczymy inne rzeczy, to on wynosi 111 mld zł, oczywiście po doliczeniu m.in. skrzętnie ukrywanego zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Właśnie nieukrywanego, bo pan wie, że 118.*)

111 według wskaźników...

(*Głos z sali: 111.*)

Nie. Było to cytowane przez posłów, ale opozycji, a nie pana ministra.

(*Głos z sali: ...danych.*)

Posel Henryk Kowalczyk

Danych, które ktoś pododawał.

Tak więc wygląda deficyt sektora finansów publicznych za ten rok.

Rozumiem dyskusję i troskę o stan finansów publicznych, ale nie rozumiem pewnych kwestii, pewnych sformułowań, które mówią, że z satysfakcją możemy prawie że pogratulować realizacji tego budżetu. Nie ośmieliłbym się gratulować realizacji budżetu, w którym zadłużamy Polskę, to jest 111 mld zł przez jeden rok. Możemy się nad tym z troską pochylić, ale nie gratulować i mówić o tym z satysfakcją.

Tym różni się podejście wielce z siebie zadowolonych – rządu, pana ministra, posłów Platformy Obywatelskiej, niestety również posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego – zadowolonych z tego, że Polsce przybywa corocznie 100 mld długu...

(*Posel Mirosław Sekuła*: Wyraźnie dyskryminuje posłów PSL.)

...od podejścia posłów opozycji, którzy z troską rozważają, co należy z tym zrobić. Jednak żeby zrobić coś sensownego, trzeba przede wszystkim stanąć w prawdzie i przyznać, zobaczyć, gdzie są problemy, a nie udawać, że ich nie ma, a do tej pory tak to się odbywa.

Pan minister w swoim wystąpieniu niestety nie odniósł się na przykład do realizacji budżetu z 2010 r., tylko znów powiedział nam, jak to rząd ma plan zejścia z deficytem do zera w roku dwa tysiące...

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Bo takie było pytanie.)

Nie.

Nie było takiego pytania. Debatujemy o roku 2010.

Te plany oczywiście mamy. Cytowany przez kogoś, chyba przez pana posła Karasiewicza, pan premier Donald Tusk w exposé mówił, co oznacza dług publiczny, co oznacza zadłużanie państwa. Wtedy pan premier Donald Tusk miał ambitne plany, by to zmniejszyć. Powiedział też, że takiego tempa zadłużenia nie będzie. Rzeczywiście takiego tempa zadłużenia nie będzie – jest pięciokrotnie wyższe niż poprzednio. (*Oklaski*) A więc o to chodziło, żeby tak to robić.

Niestety jeszcze w przypadku tego zadłużenia, które przyrasta, trzeba popatrzeć z troską na kwestię dochodów, które trzeba by dodać, bo ich nie będziemy mieli cały czas. To jest dochód z prywatyzacji, który w tym roku wyniósł 22 mld zł. To jest ten przychód, który był w roku 2010. Może jeszcze na podobnym poziomie będzie w roku 2011, ale na pewno nie będzie w roku 2012, 2013, bo już nie ma co sprzedawać. To są dochody jednorazowe. Był jeszcze dochód z dywidendy wynoszący 5 mld zł, ale jeśli sprzedamy cały majątek, to dochodu z dywidendy również nie będzie. Jest także kwestia rezerwy demograficznej, nie wiedzieć jakim prawem zużytej w ubiegłym roku, w wysokości 7,5 mld zł. Rezerwa ta miała być zabezpieczeniem na okres dużego kryzysu demograficznego.

Kryzysu demograficznego w relacji pracownicy, pracujący – emeryci teraz nie ma. Uważam więc, że bez żadnego uzasadnienia rząd zużył rezerwę demograficzną, po to, żeby łątać dziurę budżetową. Niestety zamierza również zrobić to w tym roku. A co będzie wtedy, kiedy rzeczywiście nastąpi kryzys demograficzny, kiedy liczba emerytów będzie wyższa od liczby pracujących? Wtedy rezerwa demograficzna miała być spożytkowana. Ona po to była gromadzona. Żaden rząd do tej pory do tej rezerwy nie sięgał, tylko ten rząd, nie patrząc na nic, nie patrząc na przyszłość emerytów, do niej sięga.

(*Posel Lucjan Karasiewicz*: Wtedy pewnie pan premier Tusk już nie będzie premierem...)

No, wtedy pewnie pan premier Tusk już nie będzie premierem...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Będzie, będzie.)

...ale będzie emerytem, więc powinien się zastanowić nad tym, co teraz wyprawia z rezerwą demograficzną. (*Oklaski*)

A więc trzeba doliczyć wszystkie przychody jednorazowe, czyli rezerwy demograficzne, prywatyzacje. Trzeba uwzględnić jeszcze to, co zrobiono z Krajowym Funduszem Drogowym, który jest tak naprawdę ukrytą formą chowania deficytu, i to formą, która nawet nie pozwala na bezpośrednią kontrolę i bieżące monitorowanie wydatków. Z Krajowego Funduszu Drogowego możemy bowiem tylko wyczytać, ile Skarb Państwa poręczył pożyczek dla Krajowego Funduszu Drogowego. Tych pożyczek jest dość sporo, ale nie wiemy, jak wygląda realizacja inwestycji. Jeśliby te pieniądze, to zadłużenie szło na inwestycje, to można by było to zrozumieć – teraz inwestujemy, będziemy spłacać długi za lat kilkadziesiąt, ale przynajmniej będziemy jeździli w roku następnym, za dwa lata po wygodnych autostradach, po drogach ekspresowych. Tylko że dług narasta, a inwestycji nie przybywa. I to jest najbardziej dramatyczne w tym wszystkim.

Między innymi byłbym bardzo ciekaw – próbowałem to znaleźć, próbowałem dopytywać posłów z Komisji Infrastruktury – jak jest z realizacją wydatków w Krajowym Funduszu Drogowym. Poręczenia bowiem były dość pokaźne. Łącznie suma poręczeń przyrosła o 50%. Jest to 28 mld zł. Gdzie te poręczenia są? Oprócz innych, drobnych, są to przede wszystkim poręczenia dotyczące pożyczek bądź obligacji wystawianych przez Krajowy Fundusz Drogowy na budowę autostrad. Jeśli chodzi o 500 mln euro na budowę autostrady A2 Stryków – Konotopa, ciekaw jestem, ile wydano. Teraz akurat Chińczycy zeszli z tej budowy, więc może to jest zupełnie niepotrzebne, może nic nie wydano. Czy może wydano więcej? Chodzi też na przykład o kredytowanie programów tzw. rehabilitacji dróg. To bardzo ciekawy program. Będziemy rehabilitować drogi, modernizować drogi czy projekty autostrad. Wobec tego gdzie i jak wydano te pieniądze? To jest kolejna sprawa, bo ja wiem, że po to, aby nie było widać, jak wydaje się pieniądze z Krajowego Funduszu Drogowego, jak wydaje się pieniądze

Posel Henryk Kowalczyk

na inwestycje drogowe, wprowadzono te wydatki do Krajowego Funduszu Drogowego.

Dlatego też, biorąc pod uwagę między innymi system poręczeń i gwarancji, które są najpokaźniejsze od wielu lat, a co do których nie ma żadnego rozliczenia, jeśli chodzi o wydatkowanie tych środków finansowych, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem informacji o poręczeniach i gwarancjach, z tego względu, że nie ma żadnej precyzyjnej informacji o tych poręczeniach i gwarancjach. To nie są bagatelne kwoty. Są to kwoty sięgające blisko 30 mld zł. I cóż z tego, że można by powiedzieć tak: poręczenia i gwarancje udzielone były w ramach limitu, bo ustawa przewidywała 55 mld w odniesieniu do poręczeń i gwarancji? Ja proponuję, żeby następnym razem ustalić limit 100 mld, deficyt budżetowy też 100 mld. Wtedy na pewno wszyscy się pomieszczą w limicie i wszyscy będziemy zadowoleni, że nie przekroczyliśmy ustawy budżetowej. Natomiast to, że finanse publiczne się zawalały, to już będzie inna sprawa.

Tak że jeśli chodzi o dyskusję na temat tego budżetu, to dyskusja powinna być o tym, na ile dobrze wypełniamy tabele. Te słupki rzeczywiście są, bo jeśli założenia są na wyrost i zadłużenie jest na wyrost zaplanowane, to oczywiście można je wykonać w ramach tego limitu. Ale mamy świadomość, że dług publiczny wzrósł w roku 2010, który omawiamy, o 111 mld zł, kiedy dochód budżetowy w tym momencie wynosi 250, a to naprawdę jest dramat. I nad tym dramatem trzeba się zastanowić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn. Pan poseł jest niezrzeszony.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ramach skromnych przysługujących mi sześciu minut zajmę się tylko pewnym fragmentem sprawozdania z wykonania budżetu państwa, ale fragmentem znamionnym, bo on pozwala określić bardziej precyzyjnie, na podstawie liczb, a nie intuicji, ewentualne związki i zależności między ekipą rządzącą a różnymi grupami interesów. Przy czym z góry mówię, że takie związki same w sobie nie są jeszcze niczym złym. Mogą one dobrze wkomponowywać się w interes publiczny, ale mogą mu szkodzić. Jakim to fragmentem, jakim to wycinkiem się zajmę? Chodzi mianowicie o rzecz zadziwiająca, wspominał już o tym nieco pan poseł Lucjan Karasiewicz – o spadek udziału podatku dochodowego od osób prawnych w ogóle dochodów budżetu państwa, i to pomimo że wzrost gospodarczy był wyższy o 2,6 punktu procentowego od wzrostu

zaplanowanego w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na 2010 r.

W ogóle z podatkiem dochodowym od osób prawnych jest w Polsce przedziwna historia. Można powiedzieć, że tradycyjnie udział podatku dochodowego od osób prawnych w dochodach budżetu państwa jest w Polsce niesłychanie niski. Trochę to sprawdzałem. Gdzie indziej – Francja, Niemcy, Irlandia – to jest kilkanaście procent. Tam, gdzie mamy możliwość porównań, a mamy ją od 2004 r., w związku z tym, że wtedy wprowadzono zasadnicze zmiany. Ten udział w 2004 r. wynosił 8,4%, po czym systematycznie rósł do 2008 r., w ramach tego budżetu, który jeszcze rząd Platformy Obywatelskiej z pewnym dodatkiem PSL-u odziedziczył po rządzie poprzednim, a w 2009 r. nastąpił spadek o prawie 2 punkty procentowe. Ten poziom w 2010 r. został utrzymany, to jest na pułapie 8,7%. Przy czym mamy tutaj do czynienia z kolejną zagadką – w planie, w ustawie budżetowej, przeliczono dochody z podatku od osób prawnych o 17,2%. Taki błąd to się nie zdarzył. Owszem, zdarzył się w 2004 r., ale był błędem w drugą stronę – wtedy nie doszacowano. Dochody z podatku od osób prawnych były wyższe o ponad 26%. Pytanie: Co się stało? Rozumiem, że można się pomylić. Jeśli chodzi o podatek od osób fizycznych, pomyłono się o 1,4% – znaczy, przeliczono w planie – co też jest dziwne, bo jednak wzrost gospodarczy był wyższy, ale nie bądźmy drobiazgowi. Natomiast pomylenie się o ponad 17% jest pewną sztuką. W sprawozdaniu z wykonania budżetu, także w przypadku kontroli NIK, czytamy, że błąd polegał na tym, iż przeliczono korekty rozliczeń za 2009 r., pomyłono się o 3,7 mld zł. Tylko jest pytanie: Co się stało? Jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, to o jego aparacie, urzędnikach, można mówić różne bardzo krytyczne rzeczy, ale przecież to nie są ludzie, którzy jakby sami z siebie tak się myślą. A więc są dwie hipotezy. Pierwsza, że Ministerstwo Finansów opanowała jakaś epidemia głuptactwa. Ja tej hipotezy nie odrzucam, bo w ramach pewnego oportunizmu urzędniczo-politycznego każda ekipa dostosowuje się cokolwiek do swego szefa, ale nie jestem też do tej hipotezy tak bardzo przywiązany, gdyż jest możliwa druga hipoteza – że zrobiono to celowo, w ramach konstruowania pewnego woalu, pewnej zasłony dymnej. Fakt bowiem jest taki: PKB rośnie, wpływy przeliczują się, wpływy z podatku od osób prawnych maleją. To jest pytanie może nie do pana ministra, bo pan i tak nie odpowie, ale do NIK, do Komisji Finansów Publicznych, a zwłaszcza do zasiadających w niej, co prawda już nie w tej kadencji, posłów: Jak rozkłada się faktyczny w latach 2009–2010 i, jak sądzę, w 2011 r. spadek wpływu z podatku dochodowego od osób prawnych? Pan poseł Karasiewicz postawił pewną hipotezę – że to jest po prostu wyprowadzenie podstawy podatkowej za granicę przez spółki zależne od kapitału zagranicznego. Jest to interesująca hipoteza (*Dzwonek*), ale warto mieć...

Już kończę, pani marszałek.

Posel Ludwik Dorn

...ostrzejsze kryteria. Jak rozkłada się ten spadek, jeśli chodzi o mikroprzedsiębiorstwa, a właściwie, przepraszam, bo mikro są w CIT i PIT, o małe i średnie przedsiębiorstwa państwowe, spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa, wielkie korporacje, w tym spółki zależne od kapitału zagranicznego? Odpowiedź na to pytanie pomoże ujrzeć precyzyjniej, powiedziałbym, finansowo-społeczną i polityczną twarz – nie wiem, czy Platformy Obywatelskiej, sądzę, że Platformy Obywatelskiej – pana ministra i pewnego układu wpływów i interesów, które on reprezentuje i realizuje.

Ponieważ uważam, że ten typ związku i wpływu układu interesów nie realizuje dobra publicznego, będę głosował przeciwko absolutorium. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Ponownie o głos poprosił minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Pani Marszałek! Myślę, że pan poseł Dorn będzie czuł się bardzo dobrze na listach PiS. Pomówienia...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Może merytoryczne konkrety, a nie insynuacje.)

...insynuacje – będzie czuł się pan bardzo dobrze. *(Oklaski)* Powiem panu pana własnymi ulubionymi słowami: średnio rozgarnięty poseł powinien wiedzieć, że podatek PiS *(Wesołość na sali)*, przepraszam, podatek CIT jest najbardziej zmienny ze wszystkich podatków. I właśnie dane, które pan poseł zacytował, z 2004 r. są najlepszym tego dowodem. Ta sytuacja powtarza się w każdym cyklu koniunkturalnym. W czasach przyspieszenia CIT rośnie dużo szybciej niż wzrost gospodarczy, w czasach spowolnienia spadek dochodów z CIT jest znacznie większy niż dochodów z innych podatków. Rozumiem, że młody, niedoświadczony poseł może tego nie wiedzieć, rozumiem też, że starszy poseł, również niespecjalnie wyedukowany w tym zakresie, może tego nie wiedzieć. Dziękuję *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Proszę o jakieś konkrety, a nie insynuacje.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Pani posłanka Izabela Leszczyna w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pan poseł Kowalczyk ubolewał nad Funduszem Rezerwy Demograficznej, tylko nie wiem dlaczego, panie pośle, bo w 2007 r., na koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości, w tym funduszu było 3,5 mld, a w 2010 r. ponad 10 mld.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale nie na koniec roku.)

Pani poseł, na koniec roku.

Dlatego proszę nie martwić się, chyba że skoro pan poseł Cichoń ogłosił konkurs na Pytię, to może warto też ogłosić konkurs na Kasandrę, bo zdaje się, że talenty na tej sali mamy naprawdę ogromne. *(Oklaski)* Myślę nawet, że pan poseł po prostu nie znał tych danych, bo uległ zeszlotygodniowej dezintegracji własnej partii. Panie pośle, to co było w spotach PiS, to nie były dane, to nie były fakty, to nie była prawda. *(Oklaski)* To co jest prawdą, to jest dzisiaj tu, na tej sali. Nie mówią anonimowi aktorzy, tylko posłowie, z imienia i nazwiska, stają i mówią, odpowiadając przed swoimi wyborcami i opinią publiczną. Dlatego odczarujmy troszkę tę zakłamaną spotami PiS rzeczywistość.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Nie zjedzono 7,5 mld.)

Opozycja bardzo często zarzuca rządowi, także dzisiaj, że w Polsce rośnie deficyt i dług publiczny. Tymczasem jest zupełnie inaczej – deficyt budżetu państwa w 2010 r. wyniósł 44 591 mln, wielokrotnie to dzisiaj powtarzaliśmy, a przecież zgodnie z przyjętym przez Sejm projektem ustawy budżetowej miał wynieść 52 mld. *(Poruszenie na sali)* To znaczy, że rząd był oszczędny, wydał mniej, niż pozwolił mu wydać parlament – zaoszczędził 8 mld.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Zaplanować 100.)

Deficyt budżetowy w tym roku jest niższy o 12 mld, a dane za pierwsze półrocze pozwalają bardzo optymistycznie patrzeć na koniec roku. Jeżeli chodzi o dług publiczny, to relacja państwowego długu publicznego do PKB w 2010 r. wynosiła 52,8%, panie pośle. Nie przekroczyliśmy pierwszego progu ostrożnościowego i wielką nieuczciwością jest mówienie i straszenie Polaków wzrostem VAT. Nie ma powodów, dla których mielibyśmy sądzić, że zbliżymy się bądź przekroczyliśmy pierwszy próg ostrożnościowy. W kontekście długu publicznego, deficytu, a także zbliżających się wyborów warto informować o faktach świadczących o umiejętności rządzenia państwem w trudnych czasach, jak również o odpowiedzialności lub jej braku partii zasiadających w parlamencie. Te fakty są takie: w 2009 r. PiS zaproponował uchwalenie dodatkowych 14 mld zł na wydatki w tzw. pakiecie stymulacyjnym.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale mówimy o budżecie tego roku.)

Pani poseł, jeśli pani nie widzi związku między budżetem 2010 r. a budżetem 2009 r., to, z całym szacunkiem, zamiast pokrzykiwać na mnie, może trzeba zmienić komisję.

Posel Izabela Leszczyna

PiS sprzeciwił się także 13 mld oszczędności w pakiecie oszczędnościowym wprowadzonym nowelizacją budżetu w 2009 r.

(*Posel Maria Zuba: Zejdźcie z drogi, bo Platforma idzie.*)

Jeśli dorzucimy do tego pomysł obniżenia VAT, to dojdziemy do wniosku, że gdyby PiS miał wtedy większość sejmową, dzisiaj mielibyśmy deficyt finansów publicznych na poziomie 12%, tzn. więcej niż Hiszpania i Portugalia. Relacja długu publicznego do PKB wyniosłaby ponad 58%. Propozycje PiS kosztowałyby nas bowiem 45 mld zł, a Polska dołączyłaby do mało elitarnego grona PIGS.

(*Posel Elżbieta Rafalska: To jest wykonanie budżetu 2010 r.*)

To byłoby wykonanie budżetu, gdyby PiS miał w 2009 r. większość sejmową.

Co w tym czasie mimo koniecznych oszczędności związanych ze spowolnieniem gospodarki wywołanym kryzysem zrobił rząd Donalda Tuska? Na pewno dużym sukcesem był wzrost wynagrodzeń nauczycieli. Podczas gdy za rządów Prawa i Sprawiedliwości pensja nauczycieli w relacji do wynagrodzenia w całej gospodarce, bo rzadko o tym mówimy, obniżyła się o 4,4%, to w czasie, gdy decyzje te podejmował rząd PO–PSL, wynagrodzenie nauczycieli w relacji do wynagrodzenia w całej gospodarce wzrosło o 23%.

Pan poseł Karasiewicz mówi, że VAT najbardziej dotknął najuboższych, ale warto powiedzieć, panie pośle, że liczba osób zagrożonych ubóstwem zmniejszyła się z 37% w latach, gdy premierem był Jarosław Kaczyński, do 29% w 2010 r. To jest oczywiście o wiele za dużo, ale o 8% mniej.

Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu z Funduszu Pracy wydaliśmy 6625 mln zł. Oczywiście pewnie za chwilę usłyszymy, że tych pieniędzy z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wydajemy za mało, ale chciałabym wyraźnie podkreślić, że nie chodzi o to, żeby wydać jak najwięcej pieniędzy z budżetu państwa na przeciwdziałanie bezrobociu, tylko o to, żeby wydać je efektywnie. Pani poseł Skowrońska mówiła, że w Polsce w latach 2008–2010 powstało 730 tys. miejsc pracy.

Wzrost gospodarczy w Polsce w 2010 r. to 3,8%, zaś rok wcześniej, kiedy byliśmy zaznaczani na mapie Europy zielonym kolorem, a państwo wielokrotnie staraliście się minimalizować czy wręcz lekceważyć ten niewątpliwy sukces naszego kraju, właściwie nie wiadomo dlaczego... Wielokrotnie stawialiście też pytanie, co dalej, sugerując, że dalej będzie jednak gorzej, bo dług, bo deficyt. Te pokrzykiwania okazały się historyczne i okazały się zwykłym brakiem kompetencji, ponieważ ciągle jesteśmy w dobrym miejscu. Rentowność naszych obligacji to 5,8%, podczas kiedy obligacje innych krajów europejskich wciąż są coraz wyżej oprocentowane. Obligacje Grecji – 36%, taka jest dziś ich rentowność.

Można mówić: pewnie, Grecja, o czym my mówimy? Myślę jednak, że warto mieć Grecję z tyłu głowy,

żeby pamiętać, że to nieodpowiedzialne i rozrzutne rządy, ulegając nadmiernym, nieadekwatnym do możliwości państwa oczekiwaniom różnych grup społecznych, doprowadziły Grecję do sytuacji, w jakiej jest dzisiaj.

To, że nasza rentowność jest taka, oznacza, że Polska jest wiarygodna, że inwestorzy chętnie zwracają wzrok w naszą stronę, a potencjał naszej gospodarki jest dobrze oceniany przez rynki finansowe. Takie są dane i takie są fakty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani posłanka Elżbieta Rafalska.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Silenie się na próbę merytorycznej debaty, nawet przy tak poważnym zagadnieniu jak absolutorium budżetowe, jest po prostu psu na budę. Przy państwa podejściu, bezustannym odwoływaniu się do tego, co by było, gdyby, po prostu nie można inaczej, merytorycznie rozmawiać, ale tylko i wyłącznie politycznie.

To nie pani, pani poseł, będzie decydować, kto u nas, w Klubie Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość, w jakiej jest komisji.

(*Posel Teresa Piotrowska: To pani ma teraz mówić.*)

I proszę mi nie przerywać. Ja pani nie przeszkadzałam. (*Poruszenie na sali*)

Myślałam, że dzisiaj po raz ostatni, bo już w tym składzie parlamentarnym nie będziemy więcej podsumowywać budżetu, będzie okazja to tego, żeby pomówić o kondycji państwa, o sytuacji Polaków, nie tylko w wymiarze materialnym. Chciałam mówić o takich dziedzinach życia społecznego jak zdrowie, edukacja, nauka, szkolnictwo wyższe, zabezpieczenie społeczne czy rynek pracy, bo one w znacznym stopniu decydują o jakości życia, ale wy o tym nie chcecie mówić. Wy chcecie po prostu bezustannie mówić o Prawie i Sprawiedliwości. Rozumiem, że chcecie nam organizować kampanię wyborczą. Proszę bardzo, wyborcy nas osądzą.

Zacznijmy jednak od tego zdrowia, bo ono jest istotne. Otóż trzeba otwarcie powiedzieć, że system publicznej opieki zdrowotnej jest bez dwóch zdań niewydolny, niespójny i mało efektywny. Po czterech latach rządu koalicyjnego naprawę nic w tym zakresie nie poprawiło się. Rosną kolejki do specjalistów. Proszę ustawić się, pani poseł, w kolejce do neurologa albo do ortopedy, albo do kardiologa. Latami czeka się na operację zaćmy, wymianę stawu biodrowego...

(*Posel Andrzej Orzechowski: Ale NFZ to nie ta debata.*)

...coraz częściej brakuje specjalistów i średniego personelu. I w dodatku nie PiS, ale NIK wskazuje na

Posel Elżbieta Rafalska

zaniedbania w szpitalach klinicznych, na nieprze-
strzeganie procedur, nieprawidłowości przy zakupie
sprzętu medycznego i leków.

Ciągle nie jest wprowadzony ogólnopolski numer
alarmowy, właśnie ten, bo to, o czym mówię, jest
i było przedmiotem dyskusji akurat przy wykonaniu
budżetu, panie pośle, bo te zadania są finansowane
ze środków publicznych. Mówimy więc o tym, jak te
pieniądze zostały wydane, na co i jakie są efekty ich
wydania.

A więc kolejny rok po reformie z 1999 r. narasta
przekonanie, że tracimy poczucie bezpieczeństwa
zdrowotnego w Polsce. Na przykład wieloletni pro-
gram, którym tak strasznie się chwaliłiście, „Wspar-
cie jednostek samorządu terytorialnego w działa-
niach stabilizujących system ochrony zdrowia”. Nie-
prawidłowości, niewykorzystanie środków, mimo że
samorzady ciągle oczekują na to, że zostaną oddłu-
żone nawet w sytuacji, w której przekształciły swoje
jednostki. To jest dokładnie ta dyskusja, bo mówimy
o pieniądzach publicznych. Pogorszenie się sytuacji
finansowej instytucji, samodzielnych publicznych
zakładów opieki zdrowotnej.

A np. szumnie powoływany Fundusz Rozwiązy-
wania Problemów Hazardowych? Wszyscy pamięta-
my, jak to się odbywało. Do dzisiaj nie został urucho-
miony, nie wydano z tego funduszu ani jednej złotów-
ki. Nie wydano rozporządzenia, wydano je dopiero
pod koniec października. Środki z funduszu w ogóle
nie były wydatkowane.

Również jakość świadczonych usług zostawia wie-
le do życzenia. Na przykład negatywnie oceniono
działalność ministra zdrowia w zakresie kontroli or-
ganizacji i finansowania przeszczepiania narządów.
Nie określono zasad funkcjonowania koordynacji po-
bierania i przeszczepiania komórek i tkanek. A wy-
chcieliście powiedzieć, że to z powodu Prawa i Spra-
wiedliwości zawałił się w Polsce system usług prze-
szczepiania.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Niestety tak było.)

Proszę przeczytać sobie protokole NIK, czego wa-
sza pani minister nie zrobiła, w jaki sposób przyczyni-
ła się do tego...

(*Głos z sali*: To prawda.)

...że nie wzrosła liczba transplantacji. Nie wpro-
wadzono do użytkowania np. Centralnego Rejestru
Niespokrewnionych Dawców Szpiku i Krwi Pępowi-
nowej i jest to zasługa właśnie pani minister zdrowia
z Platformy Obywatelskiej.

Przez chwilę zatrzymam się przy Funduszu Ubez-
pieczeń Społecznych, bo z punktu widzenia finansów
publicznych jest to kluczowy fundusz. Największym
zagrożeniem dla tego funduszu jest postępująca ten-
dencja zadłużania go. W latach 2009 i 2010 – nawet
wiemy, kto wtedy rządził – stan funduszu uległ
zmniejszeniu o 15,7 mld zł, a w ciągu ubiegłego roku
o ponad 3,6 mld zł, osiągając kwotę minus 10 mld zł,
a więc stan niższy od planowanego o 239%. Nikt

z nas nie będzie tu udawał, że nie wiemy, jak trudna
jest sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
Realizacja tych wyższych wydatków zmusiła FUS do
posiłkowania się kwotą 7,5 mld zł z FRD i wymusiła
korektę planu finansowego, przy czym pamiętajmy
o tym, że przeciętna polska emerytura wcale nie jest
taka wysoka, bo wynosi 1580 zł.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz: w po-
równaniu z rokiem poprzednim nastąpiło zmniejsze-
nie stopnia pokrycia składkami o 1 punkt procento-
wy, a 1 punkt procentowy przy tych wydatkach to są
po prostu miliardy złotych.

Podsumowując sytuację Funduszu Ubezpieczeń
Społecznych, bo on w największym stopniu rzutuje
na to, co się dzieje w budżecie, przypomnam, że
mamy do czynienia z obniżeniem stanu jego funduszy
w ciągu 2010 r. do niemal 15 mld zł, wysokim stanem
zobowiązań wobec otwartych funduszy, wzrostem
liczby wypłat z tytułu odsetek i pogarszającą się sy-
tuację w FRD. (*Dzwonek*)

Powinno powiedzieć jeszcze coś o sytuacji osób
niepełnosprawnych. Na rynku pracy może się ona po-
prawia, ale w zakresie rehabilitacji zawodowej i spo-
łecznej realizowanej przez fundację nastąpił spadek
o 43%, a w programach celowych o 70%, nierealizo-
wany był program „Uczeń na wsi”, „Pegaz”, zmniej-
szono środki na komputeryzację przeznaczone dla
osób niepełnosprawnych, samorządom przekazano
o 12% mniejsze dotacje, mniejsza była też o 50% do-
tacja rozwojowa na realizację projektów współfinan-
sowanych ze środków europejskich.

Edukacja. Jeżeli chodzi o nakłady na naukę,
prowadzenie badań naukowych i inwestycyjne za-
kupy aparaturowe, to też jest znacznie mniejsze
wykonanie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Posel Elżbieta Rafalska:

Już zmierzam do końca.

Również na rynku pracy niewiele państwu udało
się osiągnąć, chociaż sytuacja Funduszu Pracy była
nie najgorsza. Nie mamy tych rzeszy młodych, mo-
bilnych, zdolnych Polaków, którzy mieli wrócić do
kraju. Do tego służyć miał budżet, budżet państwa,
który w formie zadaniowej miał pokazać, jakie są
efekty wydatkowania tak gigantycznych pieniędzy,
jakie w nim są.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Tego się nie udało osiągnąć. To jest też cała sfera polityki społecznej związana z pomocą społeczną, z zamrożeniem progów dochodowych w przypadku świadczeń z pomocy społecznej...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Pani poseł, dziękuję pani bardzo uprzejmie.

Poseł Elżbieta Rafalska:

...bądź też świadczeń rodzinnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos w imieniu klubu Platforma Obywatelska zabierze jeszcze pan poseł Leszek Cieślik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Cieślik:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jakaś taka nerwowa atmosfera w opozycji.

(*Poseł Elżbieta Rafalska*: Nie trzeba obrażać, panie pośle.)

W swoim wystąpieniu chciałbym się odnieść do wykonania budżetu w zakresie infrastruktury. Po analizie poszczególnych części budżetowych z tego zakresu należy uznać, iż dysponenci tych części budżetowych tak po stronie dochodowej, jak i wydatkowej dbali o racjonalne, oszczędne gospodarowanie i celowe pozyskiwanie dochodów, jak i też w sposób przemyślany gospodarowali wydatkami. W trakcie realizacji budżetu podejmowali decyzje o blokowaniu środków na wydatki, których nie dało się zagospodarować w sposób racjonalny i zgodnie z przeznaczeniem.

Panie pośle Karasiewicz, nie chodzi o to, żeby wydatkować dla wydatkowania. Chodzi o to, żeby wydatkować efektywnie. Dlatego też nie tylko w mojej ocenie, ale i w ocenie Najwyższej Izby Kontroli wykonanie w tych częściach budżetowych uzyskało pozytywną lub pozytywną z zastrzeżeniami ocenę. W trakcie debaty, szczególnie w Komisji Infrastruktury, ale także tutaj, na sali, większych zastrzeżeń w tej sprawie nie było. Natomiast były inne zastrzeżenia przedstawiane przez opozycję, przez pana posła Bogusława Kowalskiego, ale i przez pana posła Kowalczyka. Zarzucano, że wraz z oceną budżetu nie przedstawiono oceny realizacji planu finansowego Krajowego Funduszu Drogowego i Funduszu Kolejowego. A tak naprawdę chodzi o to, czy słusznie dochody i wydatki Krajowego Funduszu Drogowego

i Funduszu Kolejowego zostały przeniesione poza budżet państwa, ale to była decyzja Sejmu.

(*Poseł Lucjan Karasiewicz*: Ale to już 4 lata...)

W mojej ocenie, ale także chyba wielu innych, takie rozwiązanie pozwala na stabilną realizację rządowego programu budowy dróg i autostrad. Chciałoby się oczywiście, żeby więcej tych dróg budowano, bo głód w zakresie budowy dróg jest ogromny, ale to wynika z wieloletnich zaniedbań, nie tego rządu, tylko poprzednich. (*Oklaski*) Dzisiaj w budowie jest ok. 1500 km autostrad i dróg ekspresowych. Ale czy przez poprzednich kilkanaście lat, kiedy istniała inna formuła finansowania budowy dróg przez rządy PiS czy Lewicy, realizowano taki zakres inwestycji drogowych? Nie chcę podawać liczby kilometrów autostrad wybudowanych przez poprzednie rządy. Wszyscy wiemy, że było ich niewiele. Naprawdę rowerem można byłoby je pewnie przejechać.

Na ocenę tego mechanizmu finansowania inwestycji drogowych trzeba poczekać. Także NIK w swojej opinii uznał, że rzetelnej oceny można dokonać dopiero po dłuższym okresie funkcjonowania tego mechanizmu. Myślę, że ta ocena będzie pozytywna i będziemy kontynuować ten program. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Sekuła, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Sekuła:

Pani Marszałek! Panowie Prezesi! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Podstawowymi źródłami informacji o wykonaniu budżetu państwa dla posłów, dziennikarzy i społeczeństwa są przedstawiane corocznie sprawozdania rządu z wykonania budżetu państwa oraz przedstawiane przez Najwyższą Izbę Kontroli analizy wykonania budżetu państwa. O ile poprawność, rzetelność i kompletność sprawozdań rządowych jest weryfikowana w badaniu Najwyższej Izby Kontroli, o tyle NIK sama jest gwarantem jakości i prawdziwości swoich analiz.

Najwyższy poziom zaufania do analiz NIK jest konieczny dla prawdziwości debaty budżetowej, parlamentarnej i społecznej. Do tej pory analizy te nie były kwestionowane. Życzę więc NIK, Sejmowi i Polsce, aby zawsze materiały NIK były oczekiwanym i poszukiwanym źródłem informacji dla organów władzy i społeczeństwa.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Korzystając z tych źródeł, chciałbym zwrócić uwagę koleżanek posłanek i kolegów posłów na problem deficytu budżetu państwa, lecz nie tylko w odniesieniu do budżetu ubiegłorocznego, a w szerszej, wieloletniej perspektywie. Korzystając z danych NIK zawartych w analizach

Posel Mirosław Sekuła

wykonania budżetu państwa za poszczególne lata, porównałem wydatki budżetów państwa i ich deficyty w okresie od 1999 r. do 2010 r. I tak w 1999 r. wydatki budżetu państwa wynosiły 138,4 mld zł, a deficyt 12,5 mld. Deficyt stanowił więc 9% wydatków. W następnym roku, 2000, wydatki budżetu to 151,1 mld zł, deficyt to 15,4 mld, a stanowiło to 10,2% wydatków. W przywoływany często przez posłów Lewicy roku 2001 wydatki wyniosły 172,9 mld, deficyt osiągnął 32,4 mld, czyli 18,7% wydatków. Przypomnę, że miał to być według nich rok katastrofy dla finansów publicznych, a dowodem na to miała być sławna już tzw. dziura budżetowa Bauca. Jednak to rok 2002 był najgorszy z ostatnich 12 lat, gdyż wydatki wyniosły wtedy 182,9 mld, a deficyt 39,4 mld, czyli 21,5% wydatków. Dalej, w 2003 r. wydatki wyniosły 189,2 mld, deficyt 37 mld, czyli 19,6% wydatków.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wiem, że przedstawianie tych liczb może być nużące, a nawet nudne. Jednak dopiero taka wieloletnia perspektywa pokazuje, że deficyty budżetów państwa układają się raczej w zależności od koniunktury gospodarczej, a nie w zależności od barw politycznych poszczególnych koalicji rządowych czy poglądów poszczególnych ministrów finansów publicznych. Pozwolę sobie więc kontynuować.

W 2006 r. wydatki wyniosły 222,7 mld, deficyt 25,1 mld, czyli 11,3% wydatków, natomiast w 2007 r. wydatki osiągnęły 252,3 mld, deficyt 15,9 mld, czyli 6,3%. W 2008 r. wydatki budżetu wyniosły 277,9 mld, deficyt – 24,3 mld, czyli 8,7%. W następnym roku, 2009, wydatki to 298 mld, deficyt – 23,8 mld, czyli 8%. W omawianym na dzisiejszym posiedzeniu budżecie za 2010 r., jak już wielokrotnie mówiono, wydatki wyniosły 294,5 mld, a deficyt 44,6 mld, czyli 15,1%, licząc bez funduszu środków europejskich, a z ich uwzględnieniem odpowiednio 343 mld i 55 mld, czyli 16%. Jeśli więc odrzucimy bieżące animozje polityczne, to należy stwierdzić, że budżet za 2010 rok i deficyt tego budżetu nie różnił się zasadniczo od odpowiednich budżetów i deficytów w latach, gdy rządy w Polsce sprawowały Sojusz Lewicy Demokratycznej i Prawo i Sprawiedliwość. Stąd też posłowie tych ugrupowań, jeśli chcą merytorycznie ocenić wykonanie budżetu za 2010 r., powinni głosować za przyjęciem sprawozdania z jego wykonania i za udzieleniem absolutorium obecnemu rządowi i o to, szanowne posłanki i posłowie opozycji, proszę i apeluję. Budżet państwa jest bardzo silnie związany z kondycją gospodarki, a nasza gospodarka funkcjonuje w strumieniu gospodarki europejskiej i światowej, dlatego również na deficyty budżetu państwa musimy patrzeć z perspektywy kondycji gospodarki naszej, europejskiej i światowej. *(Dzwonek)*

Już kończę, pani marszałek.

Aby te wieloletnie, niezależne od barw politycznych tendencje zmienić, potrzebna jest otwarta i szcze-

ra dyskusja merytoryczna, wolna od bieżącej walki politycznej. Jak widać z przytoczonych danych za ostatnie 12 lat, deficyt budżetu jest problemem każdego rządu, dlatego każda partia i siła polityczna musi w najbliższej przyszłości współpracować, jeśli chodzi o uzdrowienie naszych finansów publicznych. Nie może to być zmartwienie tylko obecnego ministra finansów. O taką właśnie obiektywną i wolną od bieżącej walki politycznej debatę nad finansami publicznymi w następnej kadencji parlamentu wnoszę i proszę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W trybie sprostowania pan poseł Lucjan Karasiewicz, Polska jest Najważniejsza.

Posel Lucjan Karasiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje nazwisko często się pojawiało i chciałbym sprostować, bo zostałem źle rozumiany. Oczywiście bardzo lubię toczyć debaty z ministrem Rostowskim, niejednokrotnie już polemizowaliśmy na tej sali. Pan minister bardzo często twierdzi, że mówię o tych samych pieniądzach, tylko inaczej liczonych. Pan patrzy z punktu widzenia ministra, a ja patrzę trochę z innego punktu. Nie odnosiłem się do wszystkich wydatków sztywnych, odnosiłem się do wydatków inwestycyjnych. Nie zostały one zrealizowane, zwłaszcza w przypadku projektów współrealizowanych z udziałem funduszy europejskich. W 2013 r. kończy się perspektywa finansowa, a jeśli czegoś nie wydamy, to nie będzie już na to szansy.

Co do słów i obietnic, to już w tym roku mieliśmy płacić euro. Były zapewnienia pana ministra i pana premiera, że spełnimy warunki konwergencji i będziemy płacić euro. Okazuje się, że z każdym rokiem oddalamy się od tych warunków. Nie będę tutaj wchodził w szczegóły.

Pan poseł Cichoń mnie cytował. Bobrze by było, żeby pan poseł jeszcze powiedział, z jakiej debaty pochodziły i jakiego budżetu dotyczyły te słowa. Oczywiście w tym, co powiedziałem, miałem rację, bo oczywiście ani PKB się nie przełożył, ani wskaźnik inflacji nie był taki, jak mówiliśmy, również niezrealizowany PIT i CIT, panie pośle. VAT jest zrealizowany tylko dzięki wzrostowi inflacji. Jeśli pan mówi, że złoty jest stabilny, proszę to powiedzieć wszystkim, którzy mają kredyt we frankach szwajcarskich. To wcale nie jest normalna sytuacja, jeśli kurs wynosi 3,50.

Jeszcze w trybie sprostowania kilka słów do pani poseł Leszczyny. Nie ma pani poseł. Polecam artykuł pt. „aaaMłody szuka pracy” w dodatku częstochowskim „Gazety Wyborczej”. Jest tam właśnie opisany problem młodych ludzi, którzy dzisiaj szukają pracy,

Posel Lucjan Karasiewicz

a urzędy pracy nie mają pieniędzy na staże dla nich i na aktywizację. Jest to dzisiaj zasadniczy problem młodych ludzi, którzy wchodzi na rynek pracy. Jako opozycja czy jako Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza nie straszmy VAT-em. To koalicja, to między innymi pani poseł głosowała za tym, aby w ustawie wpisać, że istnieje możliwość podwyższenia VAT-u. Nie my to wprowadzaliśmy i nie ja za tym głosałem. To jest zapis, który państwo uchwalali. *(Dzwonek)*

Pan poseł Cieślak też mówił à propos wydawania pieniędzy. Oczywiście my też jesteśmy przeciwni wydawaniu i marnotrawieniu pieniędzy, ale przez cztery lata to państwo...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Posel Lucjan Karasiewicz:

...mogli wprowadzić procedury i wydawać te pieniądze efektywnie. Jak wiemy, jeśli chodzi o drogi, nie jesteście w stanie wybudować nawet tego, co zażyliście po korektach.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Lucjan Karasiewicz:

Tyle w trybie sprostowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

W trybie polemiki też.

Do zadania pytań zapisało się 17 posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Poseł Witold Czarnecki: To nie kabaret? Tylko 1 minuta?)

Jako pierwszy głos ma pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Stanke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jak czytamy w przedstawionej przez Najwyższą Izbę

Kontroli analizie wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r., stosowanie różnych metod ujmowania tych samych kategorii ekonomicznych na potrzeby krajowe i zagraniczne zniekształca rzeczywisty obraz finansów publicznych i umożliwia unikanie konieczności podejmowania działań oszczędnościowych ustalonych przepisami prawa. Przyczynia się to także do przyspieszonego wzrostu deficytu i długu publicznego poza rachunkiem dochodów i wydatków budżetu państwa. Rozmiar deficytu i długu publicznego, a zwłaszcza tempo wzrostu uzasadnia podjęcie zdecydowanych działań w celu ich ograniczenia.

Jak należy rozumieć tę informację, która wydaje się być głęboko niepokojąca? Czy przedstawiciele polskiego rządu w oparciu o analizę przygotowanego przez NIK dokumentu w bieżącym roku budżetowym poczynili starania o ujednoczenie różnych metod ujmowania tych samych kategorii ekonomicznych na potrzeby krajowe i zagraniczne? Z całą pewnością pozwoliliby nam to ujawnić rzeczywisty stan finansów naszego państwa. *(Dzwonek)*

Jeszcze krótkie pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego. Narodowy Bank Polski oprócz swojej podstawowej działalności prowadzi ważne akcje promocyjne i edukacyjne. Jak czytamy w omawianym dziś dokumencie, projekty edukacyjne NBP podlegają ocenie przede wszystkim na podstawie wskaźników czytelności, oglądalności, słuchalności czy liczby odsłon. W 2010 r. prowadzono prace mające na celu wyłonienie w drodze zamówienia publicznego zewnętrznego wykonawcy badań opinii publicznej w zakresie działalności edukacyjnej NBP. Chciałbym spytać, jaki jest efekt tych prac. Czy udało się wyłonić instytucję, która będzie świadczyć usługi badania opinii publicznej dla NBP w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Mam pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego. Czy znane jest panu pojęcie amerykańskiego czteroletniego cyklu prezydenckiego? Jeżeli tak, to czy pana zdaniem przebieg tego cyklu wpływa na sytuację gospodarczą w naszym kraju i czy wiedza o wpływie tego cyklu brana jest pod uwagę przez członków Rady Polityki Pieniężnej przy prowadzeniu polityki w zakresie ustalania stóp procentowych NBP?

W kwietniu tego roku rzecznik generalny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraził pogląd, że Polska rzekomo naruszyła unijną swobodę

Poseł Gabriela Masłowska

przepływu kapitału, utrzymując w mocy przepisy, które określają limit inwestycji zagranicznych na poziomie 5% aktywów. Czy podzieli pan prezes pogląd, że dla polskiej gospodarki to lepiej, że limit ten wynosił dotychczas tylko 5%, niż gdyby był znacznie większy i wynosił np. 30, 50 lub jeszcze więcej? (*Dzwonek*)

W przeszłości pracował pan między innymi w organizacjach międzynarodowych, takich jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Czy wedle zdobytej wówczas przez pana wiedzy to prawda, że funkcję nieformalnego rządu światowego pełni Grupa Bilderberg? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister bardzo lubi mówić o faktach, więc chciałbym powiedzieć o faktach dotyczących bezrobocia. Wziąłem sobie również wykres dotyczący poziomu bezrobocia. W 2005 r., kiedy rząd Jarosława Kaczyńskiego przejmował władzę, było to 17,6%, w 2007 r. – 11,2%, czyli o 6,4% mniej w ciągu niespełna dwóch lat i 1,2 mln nowych miejsc pracy. Jeżeli mówimy o faktach, to mówmy o rzeczach prawdziwych, a nie o zmyślonych.

(*Głos z sali: I to jest sukces?*)

(*Poseł Andrzej Orzechowski: Na takie sukcesy pracuje się latami.*)

Moje pytanie dotyczy Funduszu Pracy i obciążenia środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Rząd drastycznie, czyli o ponad 54%, zmniejszył środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu z 7 mld do 3,2 mld. Moje pytanie jest takie: Co dalej? Wnioski ministra pracy dotyczące zwiększenia środków w ramach funduszu na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu trzykrotnie nie zostały przyjęte. (*Dzwonek*) Stopa bezrobocia w dalszym ciągu jest dwucyfrowa. Co rząd zamierza z tym zrobić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość, zapraszam.

Poseł Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2010 r. na polską wieś, na realizację wspólnej po-

lityki rolnej, wpłynęło o 21,6% mniej środków finansowych niż zaplanowano w budżecie państwa. Polscy rolnicy tylko w 2010 r. nie otrzymali ok. 13 662 700 tys. zł. Jest to kwota bliska wartości składki, jaką wpłacił nasz kraj do budżetu Unii Europejskiej, która w 2010 r. wynosiła 14 333 mln zł. Organem odpowiedzialnym za obsługę płatności w ramach programów finansowanych z udziałem środków europejskich jest minister finansów. Jakie działania podejmie pan minister, aby te z trudem wywalczone środki trafiły do polskiego rolnika? Jakimi były przyczyny, co stało na przeszkodzie, że te pieniądze nie trafiły do polskiego rolnika? (*Dzwonek*)

W 2010 r. wypłacono 345 tys. zasiłków dla bezrobotnych, to o 51% więcej, niż wypłacono w 2008 r. Mam pytanie. Jakimi działaniami podejmuje ten rząd, aby zmniejszyć bezrobocie w naszym kraju? Nawiązując do tego, co mówił kolega, jakie są inne działania niż tylko wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, co mam powiedzieć kobiecie, która przychodzi do mojego biura i pokazuje mi decyzję ośrodka pomocy społecznej o odmowie udzielenia świadczenia z powodu przekroczenia kryterium dochodowego o 40 gr albo o 60 gr? Czy pan wie, ile wynosi to kryterium? Pewnie pan nie wie, bo pan je zamroził i ono w ogóle nie drgnęło. To kryterium wynosi 351 zł na osobę. Czy pan wie, ile wynosi kryterium przy świadczeniach rodzinnych i od kiedy jest ono zamrożone? Od 2004 r. Czy pan wie, panie ministrze, ile dzieci wypadło z systemu wsparcia i nie korzysta ze świadczeń z pomocy społecznej...

(*Głos z sali: Pani poseł, a państwo co robili?*)

...i świadczeń rodzinnych? Proszę pokazać, jakie prospołeczne działania, jeśli chodzi o budżet, który dzisiaj omawiamy, podjął rząd, uwzględniając, że sytuacja w państwie jest absolutnie kryzysowa i wymaga to szczególnych działań, które byłyby skierowane do grup, które wymagają pomocy; nie chodzi o działania zwiększające środki, ale przekierowujące strumień pieniędzy. (*Dzwonek*) Kiedy przy tych świadczeniach progi dochodowe zostaną odmrożone? Przypomnę jeszcze, że w tej sprawie była podpisana przez wicepremiera Pawlaka w ramach Komisji Trójstronnej uchwała o tym, że kryterium dochodowe powinno być wyższe od minimum egzystencji, a Polska jest takim dziwnym w kraju, w którym to kryterium jest mniejsze od minimum egzystencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Wysoki Sejmie! Mnie w tym budżecie, w trudnych realiach gospodarki światowej, cieszy oczywiście najbardziej wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia o 3%, a z drugiej strony utrzymanie wszystkich świadczeń dla rodziny, ulgi rodzinne, także waloryzacja emerytur i rent. Dziwię się, że Prawa i Sprawiedliwości to nie cieszy.

Cieszę się, że w tym trudnym budżecie, ale realistycznym, pragmatycznym, były środki na dziedziny rozwojowe, na oświatę i wychowanie, szkolnictwo wyższe i naukę. Posłom PiS powiem, że nakłady na naukę wzrosły, jest o 29% więcej niż w 2009 r.

(Głos z sali: Brawo.)

Pan prezes Narodowego Banku Polskiego był uprzejmy podać znaczące, bardzo duże kwoty, jeśli chodzi o napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proszę je powtórzyć, powiedzieć, o czym to świadczy, bo myślę, że dla części tej sali odpowiedź na pytanie, o czym świadczy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, jest ważna.

I ostatnie pytanie, kierowane do Ministerstwa Edukacji Narodowej. *(Dzwonek)* Proszę o informację na temat wzrostu podwyżek płac dla nauczycieli, bo to też jest bardzo istotne, nie tylko dla budżetu, ale dla znacznej części społeczeństwa polskiego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Sekuła podawał dane dotyczące deficytu w stosunku do wydatków i apelował, żebyśmy jednak uznali, że to jest to samo, ale myślę, że 6% deficytu w stosunku do wydatków w roku 2007 to nie jest to samo co 15% w roku 2010, więc choćby z tego powodu nie możemy głosować za absolutorium.

Przechodzę do pytań. Mam dwa. Jedno dotyczy właściwie Krajowego Funduszu Drogowego, bo rzeczywiście nie można się doprosić wykazu robót itd., tylko że plan budowy dróg i autostrad został zmieniony, a tak naprawdę zostały niejako wycięte praktycznie wszystkie inwestycje na wschód od Wisły.

Chodzi między innymi o to, co będzie z dwiema inwestycjami, które są zaawansowane w bardzo dużym stopniu. Przy jednej wycięto już nawet las pod drogę, mam na myśli trasę Wyszaków – Ostrów Mazowiecka w ciągu drogi S8, a druga inwestycja to obwodnica Pułtuska, w ciągu drogi 61, bo jest już decyzja środowiskowa i wszystko przygotowane. *(Dzwonek)*

I pytanie dotyczące rolnictwa w budżecie zadaniowym, bo bardzo mnie to zastanowiło w kontekście styczniowego wwozu mięsa wieprzowego z dioksynami. Czytamy w budżecie zadaniowym, jeśli chodzi o dział dotyczący rolnictwa, weterynarii, że przeprowadzono 694 kontrole na planowanych 5684. Szanowni państwo, albo to jest błąd, albo ja czegoś nie rozumiem...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Jeśli na planowane 5684 wykonano 694 kontrole, a więc 1/10, trudno się dziwić, że mamy przyływ żywności takiej jakości, jaka była w styczniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Witold Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Witold Czarnecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W strategii Europa 2020 z kwietnia 2010 r. Jose Manuel Barroso wyraża głęboki niepokój, że Europa, jeżeli się nie zmieni, stanie się drugorzędnym graczem. Zgadzam się z tym. Mamy się czym martwić. Dwa uniwersytety europejskie są w pierwszej dwudziestce na liście szanghajskiej, a nasze dwa najlepsze są w czwartej i piątej setce. Trudno uwierzyć w zieloną wyspę Europy, jeżeli porównamy dwie liczby: niecałe 6 mld przeznaczone na badania i rozwój w polskim budżecie i 68 mld w Niemczech, a doliczając wydatki na technologię i patenty – 101 mld, i nie złotych, ale euro. I ostatni wskaźnik: liczba patentów na 1 mln mieszkańców to w Polsce 4, a średnia europejska to 128. A zatem gdzie my jesteśmy?

(Głos z sali: Niech pan złoży samokrytykę.)

Trzy krótkie pytania. *(Dzwonek)* Dlaczego nie wykonano wniosku pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli i pozostawiono na koncie Funduszu Nauki i Technologii Polskiej 184 mln zł? Dlaczego, panie ministrze? Czy w tych warunkach niewykonanie bu-

Posel Witold Czarnecki

dżetu w tej wysokości nie jest ciężkim błędem? Jak pan sobie wyobraża, panie ministrze – pytam pana ministra, chociaż go tu nie widzę – dojdzie do 3% PKB w przeznaczaniu środków na naukę i rozwój? Bo ja tego nie widzę w waszych planach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać panu ministrowi, którego nie ma na sali, pytanie, które już zadawałem 26 maja, kiedy debatowaliśmy nad zagrożeniami dla stanu finansów państwa. Pan minister obiecał udzielić odpowiedzi na piśmie. Do tej pory, a minęły już 2 miesiące, odpowiedzi nie ma, dlatego powtórzę to pytanie, bo jest ważne. Dotyczy to środków na budowę dróg. Pan minister tutaj się chwali, żongluje liczbami, a ratował budżet, a właściwie statystyki budżetowe w ten sposób, że środki na budowę dróg przeniósł do Krajowego Funduszu Drogowego i dzięki takiemu zabiegowi uniknął całej procedury nadmiernego zadłużenia. Natomiast wiemy, że w kontraktach na budowę dróg w latach 2009–2010 poczyniono oszczędności, które według generalnej dyrekcji wynoszą 16 mld zł. *(Dzwonek)* Generalna dyrekcja twierdzi, że środki te trafiły do budżetu centralnego, a Ministerstwo Finansów temu zaprzecza. Nasuwa się pytanie, co się stało z tak ogromną kwotą pieniędzy. Pan minister ostatnio na to pytanie nie odpowiedział; mam nadzieję, że teraz przynajmniej jego współpracownicy je zanotowali i taka odpowiedź padnie. To pierwsze pytanie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani marszałek, jeszcze jedno krótkie pytanie. *(Głos z sali: Czas.)*

Pan poseł Kowalczyk stwierdził, że wycięto inwestycje drogowe na wschód od Wisły. Na zachód od Wisły Platforma zrobiła dokładnie to samo, może jeszcze bardziej dotkliwie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Dolata:

Między innymi wypadła z programu inwestycji realizowanych w związku z Euro 2012 droga S5. Niestety, także cała Polska jest...

(Głos z sali: I co? Może się nie buduje?)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, dziękuję panu uprzejmie.

Posel Zbigniew Dolata:

...dotknięta w wyniku rządów Platformy.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Chciałbym jeszcze zadać ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, bardzo panu dziękuję. *(Oklaski)*

Posel Zbigniew Dolata:

Ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu uprzejmie.

(Posel Zbigniew Dolata: Pytanie dotyczy wydatków na budowę dróg, które są realizowane w 60% w stosunku do planu.)

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Posel Jerzy Gosiewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Dochody budżetu państwa w części: Szkolnictwo wyższe określone w kwocie 150 tys. zł zrealizowano

Posel Jerzy Gosiewski

w wysokości ponad 8 mln zł. Stanowi to 5,5 tys. procent planu. Przyczynami powyższego były m.in. zwroty środków z niewykorzystanych dotacji celowych na inwestycje oraz środków pomocy materialnej w rozdziale: Pomoc materialna dla studentów i doktorantów w łącznej kwocie 1,4 mln zł, w tym wpłaty m.in. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w kwocie 700 tys. zł. Panie ministrze, czy kwoty wpłacone przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i inne uczelnie będą im zwrócone w sytuacji prawidłowego wykorzystania środków? Drugie pytanie: Jaką kwotę pan minister przewiduje przeznaczyć dla Katedry Automatyki i Robotyki Politechniki Białostockiej, której studenci wygrali prestiżowe współzawodnictwo w wykonaniu robotów? (*Dzwonek*) I ostatnie pytanie, skierowane do prezesa NIK: Czy NIK rozpoczął już kontrolę zasadności sprzedaży przez głównego geologa kraju ponad 120 koncesji na poszukiwanie złóż gazu łupkowego za kwotę 30 mln zł? Każda koncesja warta jest w tej chwili na rynku wtórnym ponad 70 mln zł.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Straty z tego tytułu dla Skarbu Państwa wynoszą już prawdopodobnie kilkanaście miliardów złotych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ozóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ozóg:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W wystąpieniach klubowych usłyszeliśmy porównania, jak to było w 2004 r., w 2007 r. i jak jest cudownie teraz. W związku z tym też mam porównania i zarazem pytanie. Paliwo na stacji benzynowej, gdzie zawsze je kupuję, było w 2007 r. o 72% tańsze aniżeli dzisiaj. Energia, której zużywam w swoim domu mniej więcej tyle samo, w tej chwili jest droższa o 67%. Cena baryłki ropy jest obecnie niższa o około 60 dolarów niż w 2007 r. Czy to też jest sukces? Pytanie: Zadłużenie samorządów na koniec 2007 r. wynosiło 24,5 mld zł, a jakie jest po 2010 r.? W 2008 r. dwa samorzady przekroczyły konstytucyjny próg długu wynoszący 60% (*Dzwonek*), w 2009 r. przekroczyło go 17 samorządów, a jaka to jest liczba w 2010 r.? I jeszcze jedno

pytanie, a w zasadzie prośba do pana ministra. Prosiłbym o sprostowanie wypowiedzi jednej z koleżanek z klubu Platforma Obywatelska, która mówiła o rentowności obligacji państwowych na europejskim rynku walutowym. Jest dokładnie odwrotnie, niż powiedziała pani poseł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra sportu. Ostatnio nasz stadion narodowy odwiedzili kibice. Niepokój budzi to, że jest on bardzo drogi. W związku z tym chciałbym się zorientować – i prosiłbym ewentualnie o odpowiedź na piśmie – jaki jest faktycznie koszt budowy stadionu narodowego. Czy to jest najdroższy stadion świata? Takie były bowiem informacje przekazywane przez kibiców. Dlaczego nie ma bieżni lekkoatletycznej na tym stadionie? Byłby on wówczas lepiej wykorzystany. W Warszawie są trzy stadiony piłkarskie, ale na żadnym nie ma bieżni lekkoatletycznej. I jedno pytanie do ministra rolnictwa: Ostatnio w związku ze spisem rolnym podano, że gospodarstw, które prowadzą produkcję rolną, jest w naszym kraju milion dziewięćset pięćdziesiąt, a tylko milion czterysta pięćdziesiąt wystąpiło o dopłaty bezpośrednie. Co jest z tą różnicą ponad 400 tys. gospodarstw? Jeżeli tak jest faktycznie (*Dzwonek*), to nie wykorzystujemy środków unijnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Ważną pozycję w budżecie państwa na 2010 r. stanowiły wydatki na sfinansowanie skutków powodzi, które wystąpiły w Polsce w maju i w czerwcu ubiegłego roku. Łącznie uruchomiono na ten cel ponad 3 mld zł. Mimo tej kwoty przeznaczonej na usuwanie skutków żywiołów do dzisiaj nie są rozwiązane problemy osuwisk na terenie Podkarpacia, głównie w powiecie strzyżowskim. Ostatnio minister spraw wewnętrznych i administracji wręczył na Podkarpa-

Posel Andrzej Szlachta

ciu promesy samorządom na realizację zadań związanych z odbudową infrastruktury komunalnej zniszczonej przez powódź. Powiat strzyżowski dotknięty klęską osuwisk otrzymał tylko 550 tys. zł na remont odcinków dróg powiatowych. Dlatego zwracam się do przedstawiciela rządu z pytaniem, jakie są rzeczywiste potrzeby związane ze skutkami powodzi w postaci osuwisk w powiecie strzyżowskim. Przypomnę, że uszkodzeniu uległo 400 budynków. *(Dzwonek)* W jakim procencie zaspokojono dotychczas potrzeby w zakresie likwidacji skutków klęsk żywiołowych w Polsce w 2010 r.? W jakim procencie sfinansowano dotąd realne potrzeby związane z usuwaniem skutków powodziowych w województwie podkarpackim? I jeszcze jedno pytanie, pani marszałek, do przedstawiciela resortu nauki i szkolnictwa wyższego: O ile procent wzrosły płace nauczycieli akademickich w 2010 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ma pana ministra, ale i tak pozwolę sobie zadać pytanie. Proszę odpowiedzieć, czy, realizując budżet 2010 r., był pan zadowolony ze zmniejszenia środków na pomoc dla najuboższych. Czy czuł pan komfort z powodu zamrożenia progów dochodowych uprawniających do zasiłków rodzinnych, z powodu likwidacji rezerwy solidarności społecznej, z powodu zamachu na Fundusz Rezerwy Demograficznej? Czy czuł pan satysfakcję ze zmniejszenia dotacji do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, z waloryzacji świadczeń emerytalnych na poziomie ustawowego minimum, z niedoinwestowania nauki i szkolnictwa wyższego, szczególnie badań naukowych, ze zmniejszenia środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrze! Dług Skarbu Państwa, państwowy dług publiczny, dług sektora finansów publicznych to jest bardzo poważna sprawa i nikt nie ucieknie od odpowiedzial-

ności za tę sprawę. Zwracam się do pana ministra finansów: jedna trzecia długu to jest sprawa otwartych funduszy emerytalnych. Przypomnę, że ustawa o OFE została uchwalona w 1998 r., za rządów AWS i Unii Wolności – Leszek Balcerowicz, Jerzy Buzek, Marian Krzaklewski. Przytoczę wypowiedź pani prof. Józefiny Hryniewicz, kierownika zakładu polityki społecznej Uniwersytetu Warszawskiego: Wprowadzenie OFE było i jest wyjątkowo nieuczciwym przedsięwzięciem, które się udało tylko dlatego, że po prostu ludzi oszukano. *(Dzwonek)* Nie gwarantuje właściwych świadczeń, gwarancje są tylko dla firm, obecnie co roku 20 mld zł, chociaż zmieniliśmy tę ustawę. Panie ministrze, co mamy zamiar z tym zrobić? Przecież to jest system, który nigdzie nie jest stosowany w państwach Unii Europejskiej. Co mamy zamiar z tym zrobić? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Na początku jedna uwaga do nieobecnego, niestety, pana ministra. Trochę jest mi niezręcznie to mówić, pan minister jest ode mnie co najmniej starszy, ale myślę, że warto przypomnieć o pewnym zwyczaju, o szacunku wobec Wysokiej Izby. Pan minister może lekceważyć – i robi to nieustająco – prawą część sali sejmowej, natomiast wydaje się, że warto podczas każdego wystąpienia zwracać się do posłów na sali sejmowej: Wysoka Izbo, co niestety, pan minister nie zawsze czyni.

Teraz już do rzeczy. Trudno zgodzić się, panie pośle Sekuła, że 15 mld zł i 44 mld zł bądź procentowo 6% i 15% to jest to samo. Myślę, że warto szukać innych argumentów w celu obrony budżetu i tak dużego deficytu. Chciałbym zapytać pana ministra, czy pan minister również jest dumny z tego, tak jak mówił jeden z przedmówców z Platformy Obywatelskiej, że 44 mld zł deficytu budżetowego to mniej niż 52 mld zł, czy pan minister również jest dumny z tego poziomu deficytu budżetowego. Czy pan minister mógłby nas poinformować, prosimy o odpowiedź, najlepiej na piśmie, odnośnie do tego, ile pieniędzy państwo przeznaczą na budowę dróg, pieniędzy z zysków ze sprzedaży paliwa? Chciałbym poznać zarówno dane dotyczące zysków, jak i kwot odnoszących się do paliwa.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Tomasz Latos:

Wreszcie ostatnia kwestia jest związana z protestem samorządowców, którzy cały czas są obciążani kolejnymi wydatkami. Co pan minister ma zamiar zrobić z tą sprawą w przyszłym roku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Prezesi! Państwo Ministrowie! Padały dzisiaj postulaty dotyczące poważnych argumentów w debacie budżetowej. Postawię może takie pytanie: Kto wypowiedział podczas pierwszego czytania następujące słowa: Mamy tutaj propagandę, propagandę, propagandę i jeszcze raz propagandę. Ten rząd szkodzi Polsce i to jest jedyny wniosek z tego budżetu? Czy to nie prezes Kaczyński?

I kolejny cytat: Budżet jest obliczony na doczołganie się do wyborów prezydenckich, premier jest gotów doprowadzić Polskę do zapaści finansowej, byleby tylko zająć fotel prezydencki. Czy to nie przewodniczący Napiersalski?

Budżet z 2010 r. to jest instrument finansowy, za którego pomocą zostały zrealizowane zadania państwa. Budżet z 2010 r. to także kamień milowy na drodze wyjścia Polski z kryzysu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań związanych z wykonaniem budżetu za 2010 r., ale bardzo bym prosił, żeby odpowiedzi, jeżeli nie będą udzielone na sali, zostały przekazane w formie pisemnej, bo wielokrotnie już było tak, że padały pytania, a odpowiedzi nie było.

Pierwsze pytanie dotyczy rezerw celowych. Wiele ich było, mam na myśli między innymi przygotowanie, obsługę i sprawowanie przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. Chodzi o 79 mln zł. Bardzo bym prosił o szczegółowe przedstawienie, jakie wydatki bieżące i jakie wydatki majątkowe przeznaczono w tamtym roku na to zadanie. Finansowanie wydatków związanych z Euro

2012 to ponad 1350 mln zł. Bardzo proszę o szczegółową informację na ten temat.

Kolejna rezerwa dotyczy finansowania działalności komisji nadzoru audytowego oraz zadań pełnomocnika rządu do spraw wprowadzenia euro – 250 tys. zł. (*Dzwonek*) Czy idziemy w stronę strefy euro czy nie idziemy i co konkretnie robiono w tym zakresie?

Mimo wszystko podzielę się pewną refleksją. Nie ma pana ministra, natomiast ja, pani marszałek, proszę o to, jeżeli pan minister Rostowski nas obraża i zachowuje się w sposób bezczelny, żeby zwrócić mu uwagę, bo nie będę mówił, czy on jest średnio rozgarnięty czy nie, ale ministrowi nie przystoi, żeby w ten sposób się wyrażał.

Mam jeszcze drugie pytanie: Czy miejsca, które są po tej stronie sali, są miejscami dla ministrów? Bo pan minister Rostowski tak sobie chodzi. Czy to jest dopuszczalne czy nie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Ostatnia pani posłanka zadająca pytania, Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Pewnie jest to z gruntu trudne do oszacowania, ale chciałabym zapytać pana ministra finansów albo kogoś z rządu, kto pokusiłby się o odpowiedź na to pytanie, o stosowanie instrumentu interpelacji poselskiej. Zdarza się tak, że posłowie, z myślą o statystykach, piszą interpelacje poselskie i pytają np. o „Orliki”, piszą o tym w stu, trzystu, nie wiem ilu listach i wysyłają je do odpowiedniego ministra. (*Gwar na sali*) Praktyka taka jest nagminna. Po pierwsze, chodzi o oszczędności w Sejmie, na pewno zaoszczędzilibyśmy na kopertach, po drugie, chodzi też o oszczędności w wydawaniu pieniędzy przez resorty. Ta praktyka w ostatnim okresie nasiliła się. (*Dzwonek*) W ramach prac komisji regulaminowej albo z ciekawości moglibyśmy zrobić takie podsumowanie, ale ono nie będzie najlepsze. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

(*Poseł Gabriela Mastowska*: To co, interpelacji nie można pisać? To skandal.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Można, ale w jednym piśmie.)

W trybie sprostowania głos zabierze pan poseł Mirosław Sekuła, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Sekuła:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Chciałbym sprostować moją źle zrozumianą wypowiedź, zwracam się szczególnie do pana posła. Proszę o chwilę uwagi. Ja wcale nie twierdziłem, że 6% to jest tyle samo co 15%. Ja tylko zwróciłem uwagę, że dopiero wieloletnia perspektywa pokazuje, że deficyty budżetu państwa układają się, cytując: raczej w zależności od koniunktury gospodarczej, a nie w zależności od barw politycznych poszczególnych koalicji rządowych czy poglądów poszczególnych ministrów finansów. Proszę również przyjąć do wiadomości to, co powiedziałem, że za rok 2006 deficyt w stosunku do wydatków budżetu państwa wynosił dokładnie 11,3%. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Tomasz Latos: A w 2007 r. sześć?)

(Poseł Mirosław Sekuła: Powiedziałem to.)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze prezes Najwyższej Izby Kontroli pan Jacek Jezierski.

Bardzo proszę.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Jacek Jezierski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W zasadzie tylko dwa pytania były skierowane do Najwyższej Izby Kontroli. Pierwsze zadał pan poseł Dorn, który pytał o przyczyny niezrealizowania założeń co do podatku CIT. Rzeczywiście jest to jeden z trudniejszych podatków do zaplanowania, niemniej jednak Najwyższa Izba Kontroli w ramach kontroli budżetowej stwierdziła, że Ministerstwo Finansów przyjęło jednak zbyt optymistyczną prognozę dochodów z tego podatku, prognozując wzrost z podatku CIT na poziomie 9,6%, podczas gdy uzyskano wskaźnik o przeszło 17% niższy. Uważamy, że nie zachowano ostrożności przy planowaniu tego podatku mimo niepokojących danych, jakie napływały z gospodarki. Zresztą z analiz samego ministra finansów wynikało, że główną przyczyną wzrostu zaległości związanych z tym podatkiem były trudności firm z utrzymaniem płynności finansowej spowodowane spowolnieniem gospodarczym. Tak że niewątpliwie trudna sytuacja gospodarcza miała wpływ na to, że podatki były niższe, a z drugiej strony w ustawie budżetowej przyjęto zbyt optymistyczne założenia co do wzrostu tego podatku. Były one zbyt optymistyczne również w odniesieniu do poprzedniego roku, kiedy było widać, że dynamika wzrostu tego podatku jest niska, a z kolei dynamika zaległości w tym zakresie jest coraz wyższa.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Gosiewskiego, to mogę powiedzieć, że w tej chwili Najwyższa Izba Kontroli nie prowadzi kontroli związanych z udzielaniem koncesji, natomiast jesteśmy na etapie tworzenia planu rocznego na przyszły rok i niewątpliwie ten temat również będzie rozważany. Tak więc pod koniec tego roku, kiedy to kolegium będzie przyjmowało plan pracy, będziemy dyskutować o tym, czy również tego tematu nie objąć w przyszłym roku kontrolą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belkę.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka:**

Dziękuję bardzo.

Pytań do mnie także nie było wiele. Postaram się znaleźć na nie odpowiedź.

Pan poseł Stanke pytał o procedury ewaluacyjne, jeśli chodzi o projekty edukacyjne w NBP. Rzeczywiście w roku 2010 ogłosiliśmy przetarg na firmę ewaluacyjną. Wygrała pracownia PBS DGA. Obecnie realizuje ona badania skuteczności według tych kryteriów, o których pan wspominał. Objęto nimi 9 dużych projektów. Nie sposób poddać badaniu wszystkie, nawet drobne projekty. Byłoby to tylko marnowanie pieniędzy. Badamy 9 dużych projektów, a także prowadzimy badanie całościowe dotyczące świadomości ekonomicznej społeczeństwa. Wyniki będą w połowie sierpnia. Planujemy takie badania prowadzić co roku, a jednym z kryteriów przyznawania pieniędzy na różnego rodzaju projekty jest możliwość weryfikacji efektywności. Jest to stały, systemowy mechanizm, który w tej chwili został włączony do naszych konkursów na projekty edukacyjne. Innym elementem weryfikacji skuteczności działań jest powołana niedawno Rada Edukacji Ekonomicznej. Chcemy, żeby proces przyznawania pieniędzy wyszedł poza NBP. Planujemy włączyć w to specjalistów różnych dziedzin, przedstawicieli uniwersytetów, ale także NGO-sów, organizacji pozarządowych zajmujących się działalnością edukacyjną.

Pani poseł Masłowska zadała kilka pytań. Nie jestem pewien, czy dobrze zrozumiałem pytanie dotyczące tego 4-letniego cyklu prezydenckiego w Stanach Zjednoczonych. Nie za bardzo wiem, o co chodzi. *(Wesołość na sali)* Mogę więc powiedzieć, że Rada Polityki Pieniężnej prawdopodobnie też nie wie, o co chodzi. Mogę z całą pewnością powiedzieć, że 4-letni cykl prezydencki w Stanach Zjednoczonych nie jest brany pod uwagę w pracach nad kierunkiem polityki pieniężnej.

Drugie pytanie dotyczyło 5-procentowego limitu inwestycji zagranicznych, jak rozumiem, dla OFE.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

W trakcie dyskusji wokół reformy czy kształtu reformy emerytalnej podnoszone były kwestie tych limitów. Chodziło o to, żeby te limity zliberalizować. Rzeczywiście Unia Europejska naciska na nas, żeby tego dokonać. Myślę, że polskie OFE nie są tym zbyt zainteresowane, dlatego że po prostu rentowność inwestycji w Polsce jest o wiele wyższa niż rentowność inwestycji zagranicznych i ten 5-procentowy limit także nie jest wykorzystywany. Jeżeli zna się polski rynek, to inwestowanie pieniędzy za granicą jest i jeszcze przez długie lata będzie nierozsądne.

Co do Bilderberg Society, czyli towarzystwa Bilderberg, muszę powiedzieć, że mało wiem na ten temat. Chciałbym jednak powiedzieć, że wiem, skąd bierze się przekonanie, że jest to jakiś tajemny klub, rząd światowy. Otóż jestem członkiem Trilateral Commission. Oczywiście jest ono o wiele mniej ekskluzywne, skupia nie 50, tylko 450 osób z całego świata. Jest to towarzystwo, powiedzmy sobie, polityki międzynarodowej. Zostało założone na początku lat 70. m.in. przez Zbigniewa Brzezińskiego i Davida Rockefellera. Pamiętam z czasów studiów, że nasz wykładowca politologii, nauk politycznych, opowiadał o Trilateral Commission jako o światowym, że tak powiem, centrum, komitecie wykonawczym światowego imperializmu. Kiedy mniej więcej w połowie lat 90. zaproszono do niego Polaków, czułem się bardzo zaszczycony i – powiedziałbym – podekscytowany, zainteresowany, jak ten światowy komitet wykonawczy imperializmu działa. Bierze się to stąd, że prasa właściwie nie ma wstępu na takie spotkania. Członkowie tych stowarzyszeń obawiają się, że gdyby miała, ludzie przestaliby szczerze mówić, co myślą. Dyskusja przestałaby być ciekawa, szczerą, stałaby się koturnowa, jak to zwykle bywa z wypowiedziami dla prasy. Państwo w Sejmie wiecie, jak to wygląda. Kiedy są transmisje telewizyjne, inaczej się mówi. W związku z tym powstaje też właśnie taka otoczka tajemniczości. Chciałbym pani powiedzieć, pani poseł, że uczestniczę w tych spotkaniach i nie ma tam żadnej sensacji, a wpływ tej organizacji na ewentualne decyzje różnych rządów jest daleko mniejszy od wpływu gazet Murdocha, Axela Springera czy innych koncernów medialnych.

Padło pytanie dotyczące inwestycji zagranicznych w Polsce. Proszę państwa, pytanie jest bardzo szerokie, bo są różne typy inwestycji zagranicznych. W swojej wypowiedzi zamieściłem dane dotyczące roku 2010. Łączny napływ kapitału zagranicznego do Polski wyniósł wtedy 37,9 mld euro, ale tzw. zagraniczne inwestycje bezpośrednie w tym roku to niespełna 7,5 mld. To są inwestycje, które rozwijają majątek produkcyjny. Cała reszta to inwestycje portfelowe bądź inwestycje poprzez banki, które zresztą później finansują tak ukochane przez Polaków walutowe kredyty hipoteczne. Z tamtymi albo walczymy, albo nie jesteśmy ich entuzjastami, natomiast jeśli chodzi o inwestycje bezpośrednie, które tworzą ma-

jątek produkcyjny, to staramy się do nich zachęcać. Zagraniczne inwestycje bezpośrednie są dosyć stabilne, choć rzeczywiście w okresie przedkryzysowym w latach 2006–2007 ich wielkość osiągnęła poziom 15–17 mld euro rocznie, natomiast w 2009 r. – 10 mld, a w 2010 r. – 7,5 mld. W tym roku ma to podobno być bliżej 10. Inwestycje zagraniczne odbudowują się powoli, ale jest to trend światowy. W ogóle obecnie jest tych inwestycji na świecie dużo mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiąc o drogach, warto pamiętać o tym, że w roku 2010 po raz pierwszy przekroczyliśmy magiczną granicę 20 mld w wydatkach na sektor drogowy, z czego ponad 16 mld to wydatki na cele inwestycyjne, w tym 7 mld to autostrady. To generalne liczby, które pokazują wielkość tego inwestycyjnego przerobu. Wskazują one, że trudno jest mówić o tym roku jako o roku spowolnienia, jeśli chodzi o inwestycje drogowe, ponieważ wydatki drogowe w tym roku są, jak do tej pory, najwyższe w historii wydatków drogowych.

Ze względu na strukturę cen, która nie wzięła się znikąd – bo ta struktura wzięła się stąd, że zmiany w prawie, nad którym rząd pracował od roku 2008, otwierając rynek, spowodowały spadek cen i to, że nie musieliśmy emitować takiego długu z Krajowego Funduszu Drogowego – wynikają niektóre nieporozumienia dotyczące tych oszczędności. Krajowy Fundusz Drogowy nie jest półką z leżącymi na niej pieniędzmi, jest instrumentem do pozyskiwania ich z rynku finansowego. Jeżeli wydatki na cele inwestycyjne, m.in. ze względu na spadek cen, na rozstrzygnięciu przetargów znacznie poniżej zakładanych wydatków, obniżały się, to Krajowy Fundusz Drogowy nie emituje, za zgodą ministra finansów, nowego długu. A więc pytanie, gdzie te pieniądze i dlaczego nie wróciły do budżetu, mija się z całą istotą nowego modelu finansowania dróg.

Nowy model finansowania dróg, który Sejm przyjął w roku 2009, zmieniając ustawę o Krajowym Funduszu Drogowym, jest nie tylko modelem generującym pieniądze, pozyskującym pieniądze z rynku finansowego, pozyskującym je z opłaty, pozyskującym je na inne sposoby, jest również narzędziem mo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Radosław Stępień**

monitorowania inwestycji, i to bardzo precyzyjnego, bo monitorowania w standardach bankowych. To także jest pewna nowość i to również spowodowało, że tymi pieniędzmi gospodarowaliśmy bardzo oszczędnie. Na tej sali trwała debata na temat środków przeznaczonych na budowę dróg w takiej wysokości, aby nie naruszało to bezpieczeństwa finansów publicznych, które jest wartością nadrzędną w tym sensie, że warunkuje program inwestycyjny, a w szczególności program inwestycyjny na taką skalę, o jakiej mówimy w przypadku sektora drogowego.

Środki na budowę dróg pochodziły z bardzo różnych źródeł i oczywiście to, o co pytał pan poseł, czyli w jaki sposób obciążają one podatnika, zostanie wyjaśnione zgodnie z prośbą w formie pisemnej. Niemniej jednak należy pamiętać, że Krajowy Fundusz Drogowy m.in. dlatego znalazł się w strukturze pozabudżetowej, aby mógł być bardzo elastyczną instytucją, dobierającą w zależności od potrzeb instrumenty dłużne, kredyty, obligacje bądź też inne rodzaje zasileń funduszu.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące poszczególnych dróg, to odpowiadając przede wszystkim na pytania dotyczące drogi S5, droga S5, o której pan poseł wspominał, składała się z trzech odcinków: Poznań – Kaczkowo, Kaczkowo – Korzeńsko i Korzeńsko – Widawa, czyli Wrocław. Jeżeli chodzi o odcinek Kaczkowo – Korzeńsko, jest on w tej chwili realizowany. Jeżeli chodzi o odcinek Poznań – Kaczkowo, znajduje się on na liście rezerwowej. Jeżeli chodzi o odcinek Korzeńsko – Widawa, znajduje się on w załączniku nr 2 przeznaczonym do realizacji po 2013 r.

Jeżeli chodzi natomiast o budowę obwodnicy Pułtuska, to wymaga ona wprowadzenia do programu, gdyż jako zadanie, ze względu na stan przygotowania, nie było gotowe do znalezienia się w tym programie. Program jest planowany do nowelizacji na początku roku 2012, kiedy będziemy mieli bliższe dane dotyczące przyszłego budżetu drogowego.

Jeżeli chodzi o drogę S61, jest przeznaczona do realizacji zgodnie z załącznikiem nr 2 do programu po 2013 r. Jeżeli chodzi o drogę S8 na odcinku Wyszaków – Ostrów Wielkopolski, jest to lista rezerwowa, załącznik 1a do programu.

Myślę, że w roku 2010 zakres inwestycji drogowych, bardzo trudno jest polemizować z liczbami, które można porównać z tymi, które zostały ustalone na lata poprzednie, był jak do tej pory rekordowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Witolda Jurka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Witold Jurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na pytania skierowane pod adresem ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ale w odwrotnej kolejności.

Pan poseł Warzecha mówił, że nakłady na naukę w roku 2010 spadły. Myślę, że to jest rezultat nieuważnej lektury wykonania budżetu, ponieważ nakłady na naukę w zeszłym roku wzrosły o prawie 29%, licząc rok do roku. Jeżeli uwzględnić Fundusz Nauki i Technologii Polskiej, o którym zaraz powiem dwa słowa, to nakłady na naukę wzrosły o 31,5%. Takiego wzrostu jeszcze nie było i takich nakładów przeznaczonych na naukę jeszcze nie było. Dodam tylko, że w 2007 r. nakłady na naukę w relacji do PKB wynosiły 0,32%, a w roku 2010 – 0,44. Jakoś nie potrafie zrozumieć, jak można było dojść do przekonania, że te nakłady w roku 2010 spadły.

Jeśli idzie o Fundusz Nauki i Technologii Polskiej. Po pierwsze, to jest fundusz, a więc to jest pewna pula pieniędzy, która nie jest rozliczana, jak budżet, w cyklu rocznym. To jest budżet tworzony z odpisów prywatyzacyjnych, to jest 2% z tego funduszu. Od razu mówię, zarządzanie tym funduszem powoduje pewne problemy, gdyż nie jest on zasilany równomiernie w ciągu roku, tylko zasilany jest tak, jak jest dokonywana prywatyzacja majątku Skarbu Państwa. W zeszłym roku wpływy na ten fundusz wyniosły prawie 450 mln zł i były sześć razy wyższe od wpływów, jakie były rok wcześniej. W roku ubiegłym wprowadziliśmy inny sposób finansowania wyposażenia, bo to głównie chodzi o wyposażenie laboratoriów w aparaturę badawczą. Wnioski rozpatrywane są cztery razy do roku, cztery razy do roku konstruowana jest lista rankingowa i cztery razy do roku te laboratoria są finansowane. W tym roku już dwukrotnie była opublikowana lista rankingowa i również te środki, które zostały na koniec ubiegłego roku, były wykorzystane do sfinansowania aparatury badawczej.

Jeszcze jedna uwaga, pan poseł Czarnecki mówił, że była negatywna opinia NIK o wykorzystaniu Funduszu Nauki i Technologii Polskiej. Ona była pozytywna.

Jeśli idzie o Fundusz Pomocy Materialnej i dokonane zwroty. Pomoc materialna w rozdziale budżetu obejmuje dwa strumienie środków finansowych. Jeden strumień to są środki na stypendia i drugi strumień to są wydatki majątkowe głównie na budowę i rekonstrukcję akademików, stołówek, powiedziałbym, wydatki majątkowe. Zwroty, które były w roku 2010, z tej ogólnej sumy 1400 tys., 150 tys. to były zwroty środków przeznaczanych na pomoc materialną, głównie z uczelni niepublicznych, które przestały istnieć. Chcę powiedzieć, że ten strumień idzie za studentem do uczelni publicznych i niepublicznych. Drugi zwrot, 1200 tys. zł, to były złe poniesione wy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek

datki majątkowe. To była forma dotacji celowej. Nie był zrealizowany cel, na który te środki przeznaczone. Należało te środki zwrócić, ale budżet nie przewiduje sposobu wyrównywania zwrotu środków.

Ostatnie pytanie, o wzrost płac w szkolnictwie wyższym. Otóż najpierw chciałbym powiedzieć dwa słowa, że uczelnie w ramach własnej autonomii prowadzą własną politykę kadrową i własną politykę w zakresie płac w ramach tego budżetu, który otrzymują z budżetu państwa i w ramach tych środków, tzw. dochodów własnych, które uzyskują same. Jeśli idzie o wzrost średniego wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym w ubiegłym roku, to wiemy ze sprawozdań, jakie otrzymujemy z uczelni wyższych, to ten wzrost był o 1,7%, przeciętne wynagrodzenie w szkolnictwie wyższym, 4400 zł, to było prawie 240% kwoty bazowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi skierowano trzy pytania. Pierwsze pytanie zadała pani posłanka Zuba, pytając, dlaczego w 2010 r. środki finansowe przeznaczone na wspólną politykę rolną wykorzystano na poziomie 77%. Wyjaśniam, że chodziło o to, aby płatności bezpośrednie, które są realizowane łącznie, a więc środki europejskie plus środki pochodzące z uzupełniających płatności europejskich, wykorzystać jednocześnie. Natomiast w ubiegłym roku, jak państwo pamiętacie, mieliśmy powódź, dlatego też podjęto decyzję, żeby 2 mld zł, które były przeznaczone na uzupełniające płatności obszarowe, skierować na likwidację skutków powodzi, dlatego nie można było tych środków europejskich wykorzystać. Ale zostały one wykorzystane w styczniu 2011 r.

Kolejne było pytanie pana posła Kowalczyka, który zapytał o kwestię dotyczącą kontroli w ramach budżetu zadaniowego. Wyjaśniam, panie pośle, że w budżecie zadaniowym miernikiem są kontrole odwoławcze. Na ten cel, na działanie 21.3, wykorzystaliśmy 41 mln zł, a z planowanych 5684 kontroli wykonano 694, dlatego że takie było zapotrzebowanie granicznych inspektorów weterynarii.

Trzecie pytanie zadał pan poseł Stec, który zwrócił uwagę, że w trakcie spisu rolnego zarejestrowano 1900 tys. gospodarstw, z tego 1400 tys. to są gospo-

darstwa, które otrzymują płatności bezpośrednie, znajdują się w systemie. Skąd ta różnica? Wynika ona stąd, że 1400 tys. gospodarstw w Polsce otrzymuje płatności bezpośrednie ze względu na posiadane użytki rolne utrzymywane w dobrej kulturze rolnej. Pozostałe gospodarstwa rolne nie otrzymują płatności, a więc można domniemywać, że nie utrzymują użytków rolnych w dobrej kulturze rolnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Ryszarda Stachurskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ryszard Stachurski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania do ministra sportu skierowali pan poseł Stec i pan poseł Moskal. Pan poseł Stec pytał, jaki jest faktyczny koszt budowy stadionu narodowego, czy jest to stadion najdroższy i dlaczego nie ma bieżni. Informuję, że faktyczny koszt budowy stadionu wynosi 1 914 631 tys., a więc nie jest to stadion najdroższy. Z analizy przeprowadzonej w ministerstwie sportu wynika, że większość spośród stadionów budowanych w Europie i na świecie w ostatnich latach jest droższa lub znacznie droższa. Listę takich stadionów wraz z kosztami ich budowy jestem gotów panu posłowi przekazać.

Natomiast nie ma na stadionie narodowym bieżni, dlatego że budujemy stadion na mistrzostwa w piłce nożnej i jest to konsekwencja decyzji, które zapadły w 2007 r., i rozstrzygnięć poczynionych w roku 2008.

Zgodnie z wolą pana posła Moskala informuję, że wyczerpującą i precyzyjną odpowiedź na swoje pytanie otrzyma pan poseł na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Zbigniew Włodkowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra edukacji skierowane zostało pytanie dotyczące poziomu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski

wzrostu wynagrodzeń. Pytanie to zadał pan poseł Kulas. Informuję, że w 2010 r. miała miejsce kolejna, planowana podwyżka wynagrodzeń dla nauczycieli. Zostały one podniesione od 1 września 2010 r. o kolejne 7%. Kwota bazowa wzrosła o 160,07 zł i wynosiła 2446,82 zł.

Natomiast średnie wynagrodzenie nauczycieli w poszczególnych stopniach awansu zawodowego od 1 września 2010 r. wynosiło odpowiednio: nauczyciel stażysta – wzrost o 160 zł, czyli razem 2447 zł, nauczyciel kontraktowy – 2716 zł, wzrost o 178 zł, nauczyciel mianowany – 3523 zł, wzrost o 230 zł, i nauczyciel dyplomowany – 4502 zł, wzrost o 294 zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Piotra Kołodziejczyka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Szlachta zadał pytanie o likwidację skutków ubiegłorocznej powodzi na terenie woj. podkarpackiego, w tym także na terenie powiatu strzyżowskiego. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w ubiegłym roku na usuwanie skutków klęsk żywiołowych została w ustawie budżetowej przyjęta rezerwa celowa w wysokości 700 mln zł. Rozdysponowano 699 495 tys. zł, czyli 99,9% planu. Znaczącą kwotę tej rezerwy stanowiły wydatki bieżące, np. na wypłaty zasiłków celowych dla osób i rodzin poszkodowanych w wyniku powodzi. Duża część tych środków została skierowana do woj. podkarpackiego, łącznie było to blisko 250 mln zł.

Jeśli chodzi o osuwiska, to na wszystkie prace związane z odbudową, przebudową, remontem dróg, mostów i stabilizacją osuwisk oraz odbudową dróg, które ucierpiały w wyniku wystąpienia osuwisk, wydatkowano ponad 182 mln zł. To były największe pozycje, jeśli chodzi o wydatki zagregowane.

Łączna kwota wydatków, która trafiła do woj. podkarpackiego, wynosi 123 373 tys. zł, czyli to jest blisko, prawie równo 20% wszystkich wydatków z rezerwy celowej w części 83.

Jeśli chodzi o środki, które zostały skierowane do powiatu strzyżowskiego, to w tej chwili nie dysponuję szczegółowymi danymi. Panu posłowi Szlachcie odpowiemy w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Cezary Rzemek.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Pozwolą państwo, że odniosę się do wystąpienia pani poseł Rafalskiej, która poruszyła tematy dotyczące służby zdrowia odnośnie do nieprawidłowości, jakie zauważył NIK, badając budżet Ministerstwa Zdrowia za rok 2010.

Chodzi o środki w ramach tzw. planu B, o których była mowa, o ich wydatkowanie. Pani poseł wspominała, że nie wszystkie samorzady je otrzymały. Otóż te samorzady, które złożyły prawidłowo wypełnione wnioski i przeszły oceny dokonywane przez BGK i NFZ, oczywiście otrzymały wszystkie środki. Natomiast te, które złożyły wnioski wadliwe albo w ogóle ich nie złożyły, tylko mają pretensje do Ministerstwa Zdrowia, co słyhać w wypowiedziach wielu posłów, tych środków niestety nie dostały i nie dostaną dopóki nie złożą prawidłowo wypełnionych dokumentów. Ale spójrzmy na to optymistycznie. Rok 2011 jest ostatnim rokiem, w którym ten program działa, zachęcam więc jednostki samorządu terytorialnego do składania wniosków.

Jeżeli chodzi o fundusz hazardowy, to prace nad rozporządzeniem trwały prawie rok. Tak, ma pani rację, oczywiście, pani poseł, podkreślano to na posiedzeniu komisji. Zresztą sam osobiście mówiłem, że te prace trwały tak długo, gdyż nie chcieliśmy powtórzyć błędu z 2007 r., kiedy powstawał program i Najwyższa Izba Kontroli miała zastrzeżenia co do podstawy wydatkowania środków. Rozporządzenie, które wcześniej zostało wydane, było nieprawidłowe, dlatego ta praca roczna zaowocuje tym, że wszystkie środki, jakie zostaną wydatkowane w latach następnych, będą wydatkowane zgodnie z programem i nie będzie podstaw do tego, by NIK mógł to uznać za nieprawidłowość.

Jeżeli chodzi o transplantologię, to miała pani również rację, że w przypadku transplantologii Najwyższa Izba Kontroli wykazała, że liczba zabiegów jest niższa, ale porównanie było z rokiem 2005. To dzięki pani minister zdrowia Ewie Kopacz, która wdrożyła program transplantologii, ustawa, która weszła, spowodowała, że już w roku 2010 mieliśmy najwyższy wzrost transplantacji, przeszczepień od dawców – 1277 przeszczepień, a dodatkowo od dawców żywych – 70 przeszczepień. I to jest w historii transplantologii polskiej najlepszy wynik, ujmując to kolokwialnie. Chciałbym tutaj podkreślić, że te liczby

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

byłyby oczywiście większe, ale spójrzmy na rok 2007, to, co się stało, ta zapaść po transplantologii – wszyscy pamiętamy, dlaczego powstała. Tak więc jeszcze raz z tego miejsca dziękuję pani minister za wprowadzenie tego transplantologicznego programu jako bardzo ważnego dla naszego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, było kilka pytań przedstawionych przez pana posła Ożoga i pana posła Latosa, dotyczących jednostek samorządu terytorialnego. Pan poseł Ożóg pytał, czy mamy informację i czy wiemy, jaka liczba jednostek samorządu terytorialnego na koniec roku 2010 przekroczyła ten próg 60% relacji zadłużenia do dochodów. Oczywiście, takie informacje posiadamy. Na koniec roku 2010 było 17 takich jednostek. Oczywiście, biorąc pod uwagę przekroczenie tego progu, minister finansów podjął działania, kierując do właściwych regionalnych izb obrachunkowych pytania w celu oceny sytuacji, jaka ma miejsce w tych jednostkach samorządu terytorialnego, z prośbą o przedstawienie dla nas sprawozdania, czy zagraża to w jakiś sposób realizacji zadań w tych jednostkach samorządu terytorialnego. Okazuje się, że na 17 jednostek, które zostały w ten sposób zidentyfikowane na koniec roku 2010, w odniesieniu do 16 jednostek regionalne izby obrachunkowe stwierdziły, że ten stan jest stanem przejściowym, nie ma żadnego zagrożenia co do realizacji zadań przez te jednostki samorządu terytorialnego. Na taką ocenę sytuacji wskazuje również obecna statystyka jednostek, które znajdują się powyżej tego progu, ponieważ po pierwszym kwartale liczba ta spadła do 12. Zgodnie z informacjami, które uzyskaliśmy od regionalnych izb obrachunkowych, myślimy, że do końca tego roku te jednostki powinny już być poniżej tego progu w związku z podjętymi działaniami zmierzającymi do redukcji tego zadłużenia w stosunku do dochodów.

Pan poseł pytał również o to, jakie było faktyczne zadłużenie. Kwota tego zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego na koniec roku 2010 to 55 mld zł. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego zadłuże-

nia, jak również zwracamy szczególną uwagę na to, aby w aktach prawnych, które są przesyłane przez rząd do parlamentu, wszelkie rozwiązania, które są tam zamieszczane, nie nakładały dodatkowych obowiązków na jednostki samorządu terytorialnego po to, by nie obciążać ich dodatkowymi wydatkami. Wiąże się to oczywiście z tym, że w resorcie finansów co najmniej od pół roku są prowadzone prace zmierzające do wprowadzenia reguły ograniczającej deficyt jednostek samorządu terytorialnego. Dlatego też właśnie ta kwestia nienakładania dodatkowych obowiązków jest tutaj szczególnie brana pod uwagę i przestrzega się tego, jeżeli chodzi o pilnowanie tych spraw.

Były również pytania dotyczące Funduszu Pracy. Te pytania dotyczyły raczej stanu obecnego, a nie wykonania budżetu za rok 2010. Pytania zadane przez pana posła Szweda dotyczyły wniosków ministra pracy złożonych do ministra finansów o wyrażenie zgody na zmiany w planie Funduszu Pracy. Taka zgoda została udzielona w maju bieżącego roku i umożliwiono zwiększenie zarówno przychodów, jak i wydatków tego funduszu na kwotę 80 mln zł, zgodnie zresztą z wnioskiem, który został złożony przez ministra pracy. Ta zmiana nie powodowała zmiany w wyniku na koniec roku 2011 w stosunku do planu, który został złożony do ustawy budżetowej na rok 2011. Podkreślam to dlatego, że właśnie utrzymanie poziomu wyniku, który był objęty planem złożonym do ustawy budżetowej na rok 2011, jest szczególnie istotne z punktu widzenia oczywiście zobowiązań, jakie ciążyą na Polsce co do ograniczenia deficytu w roku 2012 do wysokości 3%, a Fundusz Pracy jest jednostką sektora finansów publicznych i wynik osiągniany przez tę jednostkę ma również znaczenie dla osiągnięcia tego celu.

Co do następnego wniosku związanego z kolejnymi wydatkami, ze zwiększeniem wydatków przez Fundusz Pracy to ten wniosek – była o tym mowa w ramach pytań bieżących w Wysokiej Izbie, było to omawiane również na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych – nie jest jeszcze rozpatrzony przez ministra finansów ze względu na to, że w założeniu swoim wniosek jest skonstruowany w ten sposób, że powoduje pogorszenie wyniku Funduszu Pracy na koniec roku 2011, na co nakłada się również nie dość korzystna realizacja planu funduszu, przebiegu realizacji planu funduszu w trakcie roku. W związku z tym ostateczna decyzja co do tego, czy minister finansów wyrazi zgodę na dokonanie tych zmian, będzie mogła być podjęta po ocenie realizacji planu finansowego Funduszu Pracy, po otrzymaniu wyniku tego funduszu za pierwsze półrocze, na które to wyniki oczekujemy.

Tyle, jeżeli chodzi o pytania, na które tutaj jako przedstawiciel Ministerstwa Finansów chciałam odpowiedzieć. Jeżeli na któreś z pytań zadanych przez państwa posłów nie została udzielona odpowiedź...

(Głos z sali: Nie, na wszystkie pani odpowiedziała.)

...to będziemy udzielać odpowiedzi na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Arndta.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod moim adresem, pod adresem posła sprawozdawcy nie padły żadne pytania, a na pytania odpowiadali panowie prezesi i państwo ministrowie. Nie chciałbym też w jakiś szczególny sposób podsumowywać tej dzisiejszej debaty, myślę, że swego rodzaju podsumowaniem były właśnie odpowiedzi na pytania, a także wcześniejsze wystąpienie ministra finansów. Chciałbym właściwie podzielić się jedną refleksją z państwem. Otóż w moim przekonaniu ta debata nie wzbudziła jakiegoś szczególnego zainteresowania – nie wzbudziła zainteresowania wśród posłów, nie wzbudziła chyba też zainteresowania wśród przedstawicieli mediów i pewnie nie wzbudziła specjalnego zainteresowania w naszym społeczeństwie. Można by zadać pytanie, dlaczego tak się dzieje. Sądzę, że przede wszystkim dlatego, że sprawami przeszłymi, historycznymi mniej się interesujemy, zwłaszcza jeżeli w tym czasie nie miały miejsca jakieś szczególne wydarzenia. Przy realizacji budżetu państwa z pewnością nie było jakichś nadzwyczajnych wydarzeń, budżet został zrealizowany sprawnie, bez problemów i pewnie to zainteresowanie było z tego powodu mniejsze.

Jeszcze jedno, o czym chciałbym powiedzieć. Otóż okres pracy nad sprawozdaniem z wykonania budżetu to dla Komisji Finansów Publicznych okres wyjątkowej pracy. W tym samym czasie pracujemy nad wieloma innymi ustawami i pewnie niemożliwe byłoby przebrnięcie przez te wszystkie tematy, gdyby nie sprawna praca wszystkich, którzy w tym uczestniczyli. Chciałbym więc podziękować w pierwszej kolejności koleżankom i kolegom posłom z Komisji Finansów Publicznych, i to ze wszystkich opcji, ale chciałbym też podziękować przedstawicielom rządu oraz przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli, którzy towarzyszyli nam, byli obecni właściwie na każdym posiedzeniu. Chciałbym ponadto podziękować pracownikom Kancelarii Sejmu, pracownikom Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych, a także naszym koleżankom i kolegom z sekretariatu Komisji Finansów Publicznych.

I to właściwie wszystko, panie marszałku. Na koniec chciałbym jeszcze raz zaapelować o to, aby Wysoka Izba przyjęła projekt uchwały przedstawiony przez Komisję Finansów Publicznych oraz sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2010 roku i udzieliła Radzie Ministrów absolutorium. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym dołączyć do wyrazów uznania i podziękować wszystkim posłom ze wszystkich opcji należącym do Komisji Finansów Publicznych za naprawę długą, wyjątkową i bardzo skuteczną, bardzo sprawną pracę, a na pierwszym miejscu dziękuję panu przewodniczącemu. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 r.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Do głosowania nad projektem uchwały w przedmiocie absolutorium przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 roku (druk nr 4327) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 4378).

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Jezińskiego w celu przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Jacek Jeziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wypełniając obowiązki wynikające z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2010. Koncentrujemy się w nim na omówieniu głównego zadania NIK, którym jest działalność kontrolna.

Przedstawiamy w sprawozdaniu realizację rocznego planu pracy i wyniki poszczególnych kontroli,

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

załączamy też wykaz wniosków de lege ferenda zawierający postulowane w 2010 r. zmiany w treści niektórych ustaw i aktów wykonawczych. W części prezentującej funkcjonowanie Izby jako instytucji przedstawiamy działalność Kolegium NIK i wykonanie budżetu Izby; podajemy szczegółowe informacje o stanie zatrudnienia, informatyzacji, współpracy zagranicznej. Omawiamy również naszą współpracę z Sejmem oraz z innymi organami inspekcji i kontroli, a także załatwianie skarg i wniosków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minionym roku nasza działalność prowadzona była zgodnie z planem pracy i skupiała się wokół ustalonych przez Kolegium NIK głównych kierunków kontroli na lata 2009–2011. Zostały one sformułowane jako: Państwo sprawne i przyjazne obywatelowi, Państwo efektywnie zarządzające zasobami publicznymi oraz Polska w Unii Europejskiej. Według właśnie tych priorytetów wyznaczyliśmy 17 obszarów badań kontrolnych, zaś dzięki ustaleniom zrealizowanych 180 kontroli zyskaliśmy w miarę czytelny obraz funkcjonowania państwa.

Kontrole realizowane w ramach priorytetu: Państwo sprawne i przyjazne obywatelowi, objęły kluczowe zagadnienia z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz wypełniania przez organy państwa funkcji nadzorczych i kontrolnych. Sprawdzaliśmy poziom i jakość obsługi obywateli przez urzędy administracji publicznej i służby publiczne. Zajmowaliśmy się stanem ochrony środowiska naturalnego, edukacji, nauki i kultury. Badaliśmy funkcjonowanie systemów ochrony zdrowia oraz zabezpieczenia społecznego, patrząc, jak realizowana jest pomoc rodzinom i osobom niepełnosprawnym oraz czy wszyscy obywatele mają równy dostęp do świadczeń zdrowotnych.

Drugim obszarem naszych zainteresowań było szukanie odpowiedzi na pytanie, czy państwo efektywnie zarządza zasobami publicznymi. NIK dokonała analizy i oceny działalności organów administracji publicznej w tej sferze. Badaliśmy między innymi stan finansów publicznych i pozyskiwanie dochodów, gospodarowanie zasobami w sektorze finansów publicznych i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Sprawdzaliśmy realizację inwestycji finansowanych ze środków publicznych. Badaliśmy przebieg procesów restrukturyzacji, komercjalizacji i prywatyzacji. Kontrolowaliśmy również gospodarowanie majątkiem Skarbu Państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych oraz planowanie przestrzenne i rozwój infrastruktury.

Trzeci obszar naszych badań dotyczy obecności Polski w Unii Europejskiej, mającej coraz większy wpływ na kształt życia gospodarczego i społecznego kraju. W minionym roku kontrolowaliśmy wykorzystanie środków przekazywanych Polsce w ramach unijnych programów operacyjnych. Sprawdzaliśmy, jak wygląda pozyskiwanie środków Unii Europejskiej

oraz gospodarowanie nimi, jak zostały wykorzystane dotacje unijne dostępne w ramach perspektywy finansowej 2007–2013 oraz jak jest realizowana polityka regionalna. Badaliśmy także stan przygotowań do sprawowania przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

W przedkładanych corocznie Sejmowi sprawozdaniach z działalności Izby – także i w dziś omawianym – przedstawiamy działania NIK na polu identyfikowania zagrożeń korupcyjnych. Z naszych ubiegłorocznych kontroli wynika, że wciąż utrzymują się te same przyczyny występowania korupcji na styku sfery publicznej i prywatnej. Są to między innymi: dowolność i uznaniowość w podejmowaniu decyzji, konflikt interesów i brak jawności postępowania, a także słabość kontroli wewnętrznej. Dlatego w ramach każdej kontroli staraliśmy się też ocenić funkcjonowanie systemów kontroli wewnętrznej, które są jednym z mechanizmów zabezpieczających przed korupcją.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Sprawne państwo powinno gwarantować obywatelom bezpieczeństwo w różnych aspektach. Nasze badania wskazują, że ciągle istnieją dziedziny, w których obywatele nie mogą w dostatecznym stopniu korzystać z przysługujących im praw. Jedną z nich jest prawo do uzyskania świadczeń medycznych w systemie publicznej opieki zdrowotnej. Ustalenia kontroli wskazują, że system ten jest niespójny i mało efektywny. Wobec nierównowagi między podażą a popytem na świadczenia medyczne, respektowanie konstytucyjnej zasady równego do nich dostępu zapewnić miały listy oczekujących. W rzeczywistości przepisy określające między innymi kryteria umieszczania pacjentów na listach oraz sposób prowadzenia list świadczeniodawcy traktowali dowolnie, a procedury nie były przestrzegane. Dowolność postępowania oraz słabość nadzoru nad udzielaniem świadczeń medycznych przez placówki publicznej opieki zdrowotnej to niebezpieczne, zidentyfikowane przez NIK mechanizmy korupcjogenne w tym obszarze funkcjonowania państwa.

Nie uległa poprawie sytuacja mieszkaniowa najuboższych. Nie widać też oznak, by podejmowane były kroki mogące przynieść w najbliższej przyszłości radykalną zmianę. Szacowana na 1,5 mln lokali luka między potrzebami a krajowym zasobem mieszkaniowym jest szczególnie dotkliwie odczuwalna przez osoby o niskich dochodach. Wiadomo już, że jako forma zaspokojenia ich oczekiwań nie sprawdziły się w praktyce towarzystwa budownictwa społecznego. Również gminy w niewielkim jedynie stopniu wiązały się z obowiązkiem zapewnienia uprawnionym mieszkańcom lokali socjalnych i mieszkań chronionych.

Kontrole NIK ujawniły zaniedbywanie obowiązków przez organy i podmioty odpowiedzialne za stan infrastruktury oraz organizację ruchu na drogach publicznych. W połączeniu z brakiem wystarczających środków finansowych na modernizację i utrzymanie dróg stwarza to sytuację zagrażającą bezpie-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

czeństwu podróżujących. Nie udało się wciąż zintegrować ze sobą systemów alarmowych różnych służb. Kontrolerzy NIK odnotowali także słabość w funkcjonowaniu systemu ochrony środowiska przed skutkami poważnych awarii przemysłowych.

Wśród często naruszanych przepisów pierwsze miejsce zajmuje Prawo budowlane. Wymaga ono od właścicieli bądź użytkowników budynków i budowli utrzymywania ich w należyтым stanie technicznym, a także systematycznego kontrolowania tego stanu. Z badań NIK wynika, iż kontrole takie były powszechnie zaniedbywane, przeprowadzane fragmentarycznie lub dokonywane przez osoby nieposiadające uprawnień. Drugi obszar, w którym prawo równie często było naruszane, stanowiła sfera udzielania zamówień publicznych. Nieprzestrzeganie obowiązujących procedur, niezachowanie zasady jawności i warunków uczciwej konkurencji, stosowanie niewłaściwych form i trybów, dzielenie zamówień na części to tylko niektóre z długiej listy nieprawidłowości, jakich się dopuszczano w tym procesie. I tu, jak w kilku innych wypadkach, pozytywny wyjątek stanowiły analogiczne działania podejmowane w ramach realizacji programów wspieranych środkami unijnymi.

W naszej opinii na pozytywną ocenę zasłużyła działalność samorządowych kolegiów odwoławczych. Są to instytucje, których sprawność działania obywatele oceniają praktycznie codziennie. Jednak duże zróżnicowanie kosztów funkcjonowania poszczególnych kolegiów odwoławczych skłania nas do wysunięcia wniosku o racjonalizację ich sieci. Mamy ich dzisiaj w Polsce 49.

Poważniejszych zastrzeżeń nie budził też sposób realizacji zadań wynikających z ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Izba uznała, że organy administracji publicznej na ogół zapewniały warunki do zaspokajania podstawowych potrzeb mniejszości – zachowania przez nie własnej tożsamości i języka. Realizowane są programy przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i nietolerancji. W 28 gminach język mniejszości używany był jako pomocniczy, a 21 gmin podjęło uchwałę o używaniu nazw miejscowości także w języku mniejszości.

W obszarze działań związanych z realizacją pomocy społecznej Izba pozytywnie oceniła funkcjonowanie systemu dodatków mieszkaniowych. Oczywiście nie rozwiązał on problemu niedostatku tanich lokali mieszkalnych, jednak na ogół skutecznie spełniał funkcję osłonową jako czynnik wspierający osoby o niskich dochodach. Podjęcie finansowania tej pomocy przez gminy z własnych zasobów z jednoczesnym zwiększeniem udziału samorządów we wpływach podatkowych usprawniły funkcjonowanie systemu, zwiększyły pulę środków do wykorzystania, a jednocześnie wpłynęły na racjonalizację gospodarowania nimi.

Dzięki poczynieniu w porę odpowiednich kroków nie zostało zagrożone bezpieczeństwo epizootyczne. Działania zabezpieczające przed zarażeniem się ludzi i zwierząt chorobami zakaźnymi przenoszonymi przez zwierzęta były wystarczająco skuteczne zarówno jeśli chodzi o ochronę obszaru Unii Europejskiej oraz strefy Schengen, jak i w wymiarze krajowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasze kontrole wykazały, że ustalenie i przyjęcie programów, nawet nadanie im statusu oficjalnych dokumentów rządowych nie zapewniło warunków umożliwiających zrealizowanie wyznaczonych celów. Zbyt często górę brała perspektywa krótkoterminowa i tendencja do szukania rozwiązań doraźnych, przez co zagrożona była realizacja ważnych projektów. Odnotowaliśmy m.in. zakłócenia w finansowaniu Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich i „Programu modernizacji Służby Celnej”, perturbacje w realizacji „Oświęcimskiego strategicznego programu rządowego”, opóźnienia w budowie zbiornika wodnego Świnna Poręba, nieprawidłowości, jakich dopuszczali się zarządcy dróg i organy administracji odpowiedzialni za przebieg realizacji „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”.

Jeśli chodzi o ostatni z wymienionych programów, to trzeba zaznaczyć, że jego realizacja zaczęła przynosić efekty. Poprawiła się płynność ruchu na styku dróg samorządowych z systemem dróg wojewódzkich i krajowych. Jednak w ocenie NIK stan techniczny dróg lokalnych jest zły, a wieloletnie zaniedbania tak duże, że ich nadrobienie będzie musiało potrwać kilkadziesiąt lat, jeśli nie zostanie opracowany system dalszego finansowego zasilania funduszy na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych z budżetu państwa.

Do puli zaniechań zaliczyć należy nieopracowanie wieloletniego programu obejmującego wszystkie obszary przygotowań do finałowego turnieju Euro 2012, o którego sporządzenie Najwyższa Izba Kontroli wnioskowała już po raz kolejny. Wskazaliśmy też na szereg nieprawidłowości w funkcjonowaniu podmiotów realizujących zadania z tego zakresu. Badając kompleksowo stan przygotowania inwestycji realizowanych przed mistrzostwami, już w ubiegłym roku sygnalizowaliśmy opóźnienia w budowie stadionów i rozbudowie infrastruktury komunikacyjnej, w tym autostrad.

Analizując stan finansów publicznych i sposób gromadzenia dochodów dla budżetu państwa, stwierdziliśmy, że podobnie jak w latach poprzednich ciągle nie trafiała do niego część należnych mu wpływów, głównie z powodu niewystarczającej sprawności organów skarbowych, jakkolwiek zaobserwowano w 2010 r. symptomy poprawy w tym zakresie.

Znaczny uszczerbek w dochodach budżetowych powodowały nadużycia oraz uchylanie się od płacenia podatku od towarów i usług przez przedsiębiorców prowadzących handel wewnątrzspółnotowy. Każdego roku ubytki w dochodach z tego tytułu szacowane są na około 10 mld zł.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

Dobrze wywiązywały się z obowiązków dysponentów środków publicznych fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Za rentowne inwestycje uznaliśmy także wydatkowanie środków na promocję produktów rolno-spożywczych i wspieranie kredytów eksportowych. Równie pozytywnie trzeba ocenić funkcjonowanie finansowych instrumentów wspierania eksportu i stworzone dzięki temu możliwości. Wprowadzone w ostatnich latach zmiany w zasadach udzielania ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa idą w dobrym kierunku.

Nie bez trudności przebiegały procesy przekształceń własnościowych stanowiące ważny element porządkowania i racjonalizacji gospodarki. Jednym z istotnych powodów były niewątpliwie czynniki makroekonomiczne i trudna sytuacja w otoczeniu Polski. W związku z tym nieprywatyzowanie wielu przedsiębiorstw w takich warunkach należy ocenić pozytywnie. Niemniej stwierdzamy również nieprzygotowanie wielu państwowych podmiotów gospodarczych do restrukturyzacji i prywatyzacji oraz rozbieżne często interesy właścicieli i pracowników przedsiębiorstw, co skutkuje właśnie nieprzygotowaniem na czas przedsiębiorstw do prywatyzacji. Należy podkreślić, że przy tych warunkach realizowania planu przychodów z prywatyzacji plan ten został przez ministra skarbu zrealizowany.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W trzecim obszarze naszych badań pod nazwą „Obecność Polski w Unii Europejskiej” znalazły się przygotowania do sprawowania przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Ich przebieg i stan w momencie zakończenia kontroli wskazują, że Polska jest dobrze przygotowana do sprawowania prezydencji.

Ważną kwestią przez nas badaną jest wykorzystanie funduszy unijnych. Kontrola realizacji zadania zamknięcia pomocy finansowej z funduszy strukturalnych w perspektywie finansowej w latach 2004–2006 wykazała, że mimo trudności spowodowanych w dużej mierze brakiem przygotowania beneficjentów, opóźnieniami legislacyjnymi oraz nadmiernym formalizmem ostatecznie wykorzystano 93% dostępnych środków. To 11 wynik wśród 25 państw Unii Europejskiej, tylko o 2 punkty procentowe gorszy w porównaniu z państwami pod tym względem najlepszymi.

Z naszych ubiegłorocznych kontroli wynika, że bez wymaganej staranności traktowane były zobowiązania, których niewypełnianie nie pociągało za sobą natychmiastowych sankcji. Demobilizująco wpływał przyznany wieloletni okres dostosowawczy odsuwający w czasie moment pełnego osiągnięcia unijnych standardów. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska naturalnego. Znaczne koszty oraz długotrwałość procesu inwestycyjnego stanowiły tylko częściowe wytłumaczenie opóźnień w realizacji programu oczysz-

czania ścieków czy zgodnego z zapisami traktatu akcesyjnego zagospodarowania odpadów komunalnych. Z całą pewnością natomiast wspomniane względy nie miały wpływu na niezapewnienie społeczeństwu właściwego dostępu do informacji o środowisku i udziału w dotyczących go procesach decyzyjnych.

Zwróciliśmy uwagę, że w perspektywie zbliżającej się wielkiej sportowej imprezy, jaką będą Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012, niepokoi fakt, iż na terenie Polski ciągle nie w pełni funkcjonuje integrujący służby ratunkowe telefoniczny numer alarmowy 112.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Czynniki, które wpływają na wiarygodność Najwyższej Izby Kontroli, są niewątpliwie jakością kontroli oraz przydatność wyników naszych prac dla głównych odbiorców, czyli dla Sejmu, władz wykonawczych oraz dla obywateli. Nasze badania dokumentują procesy, które zachodzą w sferze publicznej. W wyniku kontroli w wystąpieniach formułujemy nie tylko zalecenia w sprawach jednostkowych, ale także wnioski systemowe. Działalność kontrolna nie przynosi automatycznie zmian w funkcjonowaniu badanych podmiotów czy w przepisach prawa. Decyzje o zmianach wynikających z postawionej diagnozy należą do kierowników skontrolowanych jednostek, organów nadzoru, a przede wszystkim do najwyższych organów państwa. W 2010 r. skierowaliśmy do nich prawie 3 tys. wystąpień pokontrolnych. Zawierały one zalecenia, których wykonanie powinno usprawnić organizację skontrolowanych podmiotów, a także wnioski o charakterze profilaktycznym, mające uchronić przed wystąpieniem nieprawidłowości w przyszłości. Stan realizacji wniosków badamy podczas każdej kontroli.

Nasze opinie formułowane na podstawie ustaleń poczynionych w czasie kontroli, sygnalizujące ujawnione nieprawidłowości i zagrożenia, mogą i powinny być podstawą do działań naprawczych. W moim przekonaniu zadaniem naczelnego organu kontroli jest informowanie o zagrożeniach, wskazywanie ewentualnych rozwiązań, ale nie zastępowanie władzy wykonawczej w podejmowaniu decyzji. Działając w ten sposób, Najwyższa Izba Kontroli pełni także funkcję prewencyjną, ostrzega przed możliwością wystąpienia nieprawidłowości. Jednak będzie ona przynosić efekty tylko wtedy, gdy adresaci naszych postulatów zechcą z nich skorzystać.

Wśród efektów kontroli ważne miejsce zajmują adresowane do ustawodawcy i rządu wnioski de lege ferenda. W 2010 r. przedstawiliśmy ich 71. Zrealizowano 5 z nich w całości oraz 3 częściowo. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że w wielu tego rodzaju sprawach uzyskujemy wsparcie komisji sejmowych. Szczególnie chciałbym podziękować państwu za zainteresowanie, z jakim gremia sejmowe odnoszą się do wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli. Na ich podstawie wielokrotnie kierowane były do prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministrów

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

dezyderaty w celu realizacji naszych wniosków. To jest właśnie wymierny efekt działalności kontrolnej.

W działalności NIK szczególne miejsce zajmuje współpraca z Sejmem. Jako prezes NIK na posiedzeniach plenarnych Wysokiej Izby przedstawiłem analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2009 r. oraz sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2009 r. W minionym roku przedstawiciele Izby wzięli udział w 719 posiedzeniach komisji i podkomisji sejmowych, prezentując wyniki przeprowadzonych kontroli. Szczególnie częste kontakty utrzymywaliśmy z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej.

Przedłożyliśmy Sejmowi łącznie 183 informacje o wynikach naszych kontroli. Po przedłożeniu ich Sejmowi prezentujemy je opinii publicznej na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej. Upublicznianie wyników kontroli jest bowiem wypełnieniem konstytucyjnego prawa obywateli do informacji o działaniu organów instytucji publicznych, wznaga też skuteczność egzekwowania wniosków pokontrolnych.

Przedstawiciele NIK uczestniczyli też w pracach legislacyjnych prowadzonych w innych komisjach Sejmu, zgłaszali uwagi i przedstawiali stanowisko Izby zarówno wobec poselskich inicjatyw ustawodawczych, jak i projektów rządowych, szczególnie tych, do których Izba przedkładała uwagi podczas wcześniejszych faz procesu legislacyjnego.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że każdy obywatel ma prawo do składania petycji, wniosków i skarg w interesie publicznym, własnym lub innej osoby. Od wielu lat wpływają do nas skargi zawierające opis problemów, z którymi borykają się obywatele na co dzień. Liczba skarg nadesłanych do NIK zwiększyła się z 4,5 tys. w poprzednim roku do ponad 5 tys. w roku 2010. Odbieramy to jako przejaw zaufania do Izby obywateli, którzy informują nas o nieprawidłowościach w swoim środowisku, prosząc o kontrolę. Nierzadko skargi obywatelskie stanowią impuls do podejmowania kontroli, służą także wskazywaniu obszarów szerszych badań kontrolnych. W zeszłym roku najliczniejszą grupę stanowiły skargi na działalność organów i urzędów administracji publicznej. Ich funkcjonowanie obywatele postrzegali przez pryzmat klęski powodzi, która wystąpiła w 2010 r. W ocenie poszkodowanych państwo oraz jego struktury rządowe i samorządowe nie były przygotowane do sprawnego działania w sytuacji klęski powodziowej, a także podczas usuwania jej skutków.

W 2010 r. kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzili 180 kontroli planowych, w tym 96 dotyczących wykonania budżetu państwa. Te ostatnie stanowiły fundament analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, na podstawie której Izba wyraziła opinię w przedmiocie abso-

lutorium dla Rady Ministrów. Przeprowadziliśmy również kontrole doraźne, obejmujące 205 tematów. Część z nich podjęliśmy z inspiracji posłów i senatorów. Realizując nasze główne zadanie, w 2010 r. skontrolowaliśmy ogółem 2778 podmiotów.

Wymiernym wyznacznikiem skuteczności postępowania kontrolnego są jego finansowe rezultaty. NIK niejednokrotnie ujawniała fakty wydatkowania środków publicznych z naruszeniem prawa. Stwierdzane były nielegalne działania prowadzące do powstania uszczupień w dochodach lub strat. Ujawnione skutki odkrytych nieprawidłowości obliczamy na 14,5 mld zł. Przykładowo finansowe skutki nieprawidłowości w rozliczeniach budżetu państwa z koncesjonariuszami z tytułu rekompensat za przejazdy autostradami wyliczyliśmy na kwotę 248 mln zł. Istotne jest egzekwowanie odpowiedzialności za ujawnione nieprawidłowości. Sami nie posiadamy uprawnień władczych i nie ferujemy wyroków. W wypadku stwierdzenia faktów uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia kierujemy zawiadomienia do organów ścigania. W 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli przekazała właściwym organom 208 zawiadomień. Rzecznikom dyscypliny finansów publicznych przekazaliśmy ponadto 259 zawiadomień w sprawach dotyczących jej naruszenia.

Wysoka Izba, zagadnieniem wysuwającym się na pierwszy plan spośród tych dotyczących samej Izby jest realizacja budżetu NIK. W ustawie budżetowej na rok 2010 został on ustalony po stronie wydatków na poziomie 242 183 tys. zł i został wykonany w 100%. Po raz kolejny wykonanie budżetu Najwyższej Izby Kontroli przedstawiamy także w układzie zadaniowym. Chciałbym podkreślić, że NIK jest zwolennikiem takiego układania budżetu, ponieważ zapewnia on większą przejrzystość wydatków państwa.

Realizacja budżetu była poddawana bieżącej analizie pod kątem racjonalnego gospodarowania środkami. Była także badana przez audytora wewnętrznego NIK. W jego opinii – cytuję ją w dużym skrócie – wyniki badania i zgromadzone dowody dają podstawę do wyrażenia pozytywnej opinii o funkcjonowaniu systemu finansowo-księgowego w Izbie. Wydatki dokonywane były w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów, umożliwiając terminową realizację zadań w kwotach i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Warto w tym miejscu porównać korzyści finansowe wynikające z działalności NIK z wydatkami budżetowymi przeznaczonymi na jej funkcjonowanie w minionym roku. Korzyści finansowe uzyskane w wyniku podjętych działań w związku z przeprowadzonymi kontrolami przyniosły 700 mln zł. W ten sposób okazuje się, że każda złotówka wydana z budżetu państwa na kontrolę państwową zwraca się prawie trzykrotnie.

Aby móc ocenić pracę organów państwa i wyrażać uprawnione opinie o zachodzących procesach, dbamy o profesjonalny poziom kadry. W 2010 r. w centrali

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

i w delegaturach zatrudnialiśmy łącznie ponad 1200 kontrolerów. W większości byli to prawnicy i ekonomiści. Konsekwentnie stosowaliśmy zasady publicznego naboru do pracy w oparciu o konkursowe postępowanie kwalifikacyjne. W 2010 r. na tej podstawie przyjęliśmy do pracy na stanowiska kontrolerskie 58 osób. Stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów oraz doradców obsadzane były natomiast w drodze konkursu wewnętrznego.

Dołożyliśmy starań, by unowocześnić metody informowania o naszej pracy. Informowanie opinii publicznej o tym, w jaki sposób wykonywane są ustawy, wykorzystywane są mienie i środki z danin publicznych, służy popularyzacji wśród obywateli wiedzy o funkcjonowaniu państwa. Chcielibyśmy – i do tego dążymy – by nasze raporty były źródłem informacji cenionej zarówno przez organy władzy, jak i społeczeństwo. Poprawiliśmy także komunikację wewnątrz instytucji, unowocześniając portal intranetowy służący jako platforma wymiany wiedzy i instrument wsparcia kontrolerskiego.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Był czas, gdy czerpaliśmy z doświadczeń kontrolnych partnerów zagranicznych. Teraz przyszła kolej, by dzielić się z innymi ugruntowanym polskim dorobkiem w dziedzinie kontroli państwowej.

Rok 2010 był okresem szczególnie aktywnej działalności NIK na arenie międzynarodowej. Najważniejsze wydarzenia związane były z powierzonym nam przez VII Kongres Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli przewodnictwem tejże organizacji na lata 2008–2011. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że sprostaliśmy wyznaczonym celom. Owocem polskiej prezydencji stał się pierwszy w historii EUROSAI plan strategiczny na lata 2011–2017.

Ważnymi inicjatywami były międzynarodowe seminaria poświęcone kontroli wykonania zadań w zakresie programów społecznych, zmierzających do aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Rozwinęliśmy współpracę między EUROSAI a grupami regionalnymi Międzynarodowej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli INTOSAI. Z powodzeniem upowszechnialiśmy wypracowany przez INTOSAI kompleksowy system standardów kontroli. Na przełomie maja i czerwca br. podczas VIII Kongresu EUROSAI przewodnictwo tej organizacji przekazaliśmy Trybunałowi Obrachunkowemu Portugalii.

W swej aktywności międzynarodowej NIK przykładała dużą wagę do praktycznych działań kontrolnych prowadzonych we współpracy z partnerami zagranicznymi. W ubiegłym roku z najwyższymi organami kontroli innych krajów przeprowadziliśmy 6 międzynarodowych kontroli równoległych, dotyczących m.in. wykorzystania środków unijnych, przygotowań do organizacji Euro 2012 oraz globalnych

zmian klimatycznych. Nasi kontrolerzy asystowali też audytorom z Europejskiego Trybunału Obrachunkowego podczas 16 kontroli ETO prowadzonych na terytorium Polski.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Moment przedłożenia Wysokiemu Sejmowi sprawozdania z działalności NIK jest właściwą chwilą na refleksję nad warunkami funkcjonowania kontroli państwowej w Polsce i jej dalszymi perspektywami.

W grudniu 2010 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał nowelizację ustawy o NIK. Weszła ona w życie 2 czerwca br. Wprowadzone przez nią zmiany nie tylko wymuszają przebudowę struktury organizacyjnej Izby, ale również zmieniają procedurę kontrolną. Pragnę podkreślić, że konieczność przeprowadzenia tych zmian, w tym przeszkolenia kadry, nie spowoduje uszczerbku w naszej bieżącej pracy i wykonaniu zadań, do realizacji których Najwyższa Izba Kontroli została powołana 93 lata temu. Siłą Izby jest bowiem dziedzictwo minionych lat, wypracowane przez wiele pokoleń kontrolerów, dbałość o niezależność kontroli państwowej i obiektywizm postępowania, wykonywanych zawsze zgodnie z prawem i z najwyższą starannością w trosce o interes państwa i obywateli. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kanię w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Andrzej Kania:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie wraz ze współpracownikami! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić Sejmowi Rzeczypospolitej opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2010, druk nr 4327.

Najwyższa Izba Kontroli jest naczelnym, niezależnym od władzy wykonawczej organem kontroli państwowej, pełniącym wiodącą rolę w realizacji zadań kontrolnych w państwie.

Do obowiązków NIK należy przedkładanie Sejmowi Rzeczypospolitej dokumentów wskazanych w ustawie o NIK, w tym sprawozdania z działalności w poprzednim roku. Dzisiaj właśnie nad takim sprawozdaniem debatujemy.

Nietrudno zauważyć, że dokument w postaci sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r., który wszyscy otrzymaliśmy, jest przygotowany bardzo solidnie i bardzo kompleksowo. Zawiera praktycznie wszystkie elementy leżące w obszarze zainteresowania komisji sejmowych, jak i Wysokiej Izby, które to są odzwierciedleniem całościowej działalności NIK w 2010 r.

Posel Andrzej Kania

Od strony edytorskiej jest on dobrze i rzetelnie przygotowany. Jest także przejrzysty. Wszyscy państwo mieli okazję zapoznać się z tym dokumentem. Dotarł do nas również w formie elektronicznej, co dzisiaj jest już praktycznie regułą, a i formą bardzo wygodną w użyciu. Przejrzystość tego sprawozdania pozwala w sposób łatwy i przystępny dotrzeć szybko do szukanych informacji. Duża liczba tabel, wykresów, szczególnie w załącznikach do sprawozdania, powoduje łatwość przyswajania informacji i ich zapamiętywanie, a także analizowanie.

Kontrolę ogólnie można zdefiniować jako porównanie stanu faktycznego ze stanem założonym. Najwyższa Izba Kontroli jako instytucja kontrolna w każdej swojej informacji pokontrolnej wykazuje to, co jest niezgodne w rzeczywistości ze stanem założonym. Z reguły jest to więc informacja negatywna, pokazująca, jak stan faktyczny odbiega od zakładanego. Chciałoby się, żeby informacje pokontrolne były głównie potwierdzające, że założenia mają pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości, ale niestety tak nie jest, a szkoda.

Pamiętajmy jednak, że każda kontrolowana instytucja, firma czy stowarzyszenie, a także jakiegokolwiek przedsięwzięcie to zawsze są ludzie. Ludzie w całej swojej rozciągłości, ze swoimi ułomnościami i niedoskonałościami, na których często czyha wiele zagrożeń zewnętrznych, jak np. korupcja.

Zjawisku korupcji Izba w swoim sprawozdaniu za 2010 r. poświęciła cały rozdział, tytułując go „Działania antykorupcyjne”. Dzisiaj, w dobie globalizacji i integracji, a także materializacji i pogoni za pieniądzem, za dobrobytem, za wygodą, jest to bardzo ważny i niebezpieczny obszar, szczególnie dla państwa i jego instytucji. Niektóre wskaźniki państwa obywatelskiego nawet mierzą stan korupcji, a organizacje międzynarodowe prowadzą w tym nagannym obszarze rankingi. Potwierdza to jednak, jak ważne są działania antykorupcyjne w dzisiejszym świecie i państwie.

Przeciwdziałanie korupcji od wielu już lat jest jednym z priorytetowych zadań Najwyższej Izby Kontroli. Jest to działalność systemowa – w każdej podejmowanej kontroli zwraca się szczególną uwagę na to, czy w badanym obszarze występuje ryzyko zagrożenia korupcją. Przeprowadzane są też systemowe analizy zagrożenia korupcją w poszczególnych obszarach aktywności państwa – czytamy w rozpatrywanym sprawozdaniu.

Najwyższa Izba Kontroli wspomaga walkę z korupcją, w szczególności zgłaszając propozycje uszczelniania systemu prawnego, którego niedoskonałości mogą wręcz zachęcać do podejmowania działań o charakterze korupcyjnym. Korupcja często stanowi przyczynę lub skutek innych ujawnionych przez NIK nieprawidłowości. W swoim sprawozdaniu z działalności w 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli sygnalizuje,

że wciąż utrzymują się te same przyczyny powstawania tego zjawiska, m.in. dowolność i uznaniowość w podejmowaniu decyzji, konflikt interesów i brak jawności postępowania, a także słabość kontroli.

Większe wydatki czy kontrakty, jak podpowiada NIK w swoim dokumencie, powinny być przedmiotem nadzoru ze strony organów nadrzędnych, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania procedur ustanowionych dla zamówień publicznych. Szczególnym obszarem, który powinien być poddawany systemowej kontroli wewnętrznej i audytowi finansowemu we wszystkich jednostkach sfery publicznej, jest wykonywanie zadań finansowanych ze środków publicznych zleczanych podmiotom niepublicznym. Dorobek Najwyższej Izby Kontroli w dziedzinie przeciwdziałania korupcji jest doceniany na forum międzynarodowym, zwłaszcza INTOSAI, międzynarodowej organizacji zrzeszającej najwyższe organy kontroli 180 państw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Plan pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2010 r. obejmował 295 kontroli, z tego 96 kontroli wykonania budżetu państwa w 2009 r., 88 innych kontroli, koordynowanych i niekoordynowanych, rozpoczęcie 96 kontroli wykonania budżetu państwa w 2010 r. oraz kontynuację 15 niezakończonych kontroli z planu pracy NIK na 2009 r. W planie większość stanowiły kontrole koordynowane, a więc kontrole wykonywane według jednego programu przez więcej niż jedną jednostkę organizacyjną.

W ciągu roku Kolegium NIK dokonało zmian w planie. Wprowadziło jedną nową kontrolę, przesunęło termin realizacji jednej kontroli oraz skreśliło cztery kontrole. Przypomnijmy, że NIK podejmuje kontrole na zlecenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej lub jego organów, na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa Rady Ministrów oraz z własnej inicjatywy.

W 2010 r. zakończono łącznie 180 kontroli, z tego 96 kontroli wykonania budżetu państwa w 2009 r. i 84 pozostałe kontrole planowe. Rozpoczęto również kontrolę wykonania budżetu państwa w 2010 r. Uchwalając 25 listopada 2009 r. plan pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2010 r., Kolegium NIK uznało, że aktywność kontrolna koncentrować się będzie na badaniach, czy państwo jest sprawne i ma przejrzysty stosunek do obywatela, czy efektywnie zarządza zasobami publicznymi, a także czy Polska wywiązuje się z obowiązków oraz korzysta w pełni z przysługujących jej praw, wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej.

We wszystkich tych obszarach, jak informuje nas Najwyższa Izba Kontroli, procesy decydujące o stanie państwa, jego sile ekonomicznej, sprawności instytucjonalnej, możliwościach wykorzystania szans rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, przebiegały zdecydowanie zbyt wolno. Ciągłe dalekie od zakończenia pozostawały zadania porządkowania gospodarki i unowocześniania systemu zarządzania pań-

Posel Andrzej Kania

stwem. Dalej w sprawozdaniu czytamy, że stwierdzono występowanie takich zjawisk, jak brak dbałości o mienie publiczne, niegospodarność, nieprzestrzeganie prawa, stawianie własnego lub grupowego interesu ponad dobro publiczne. Nie udało się całościowo rozwiązać problemów w ochronie zdrowia, w opiece społecznej, ekologii.

Jak podaje NIK w swoim dokumencie, w 2010 r. były także i dobre zjawiska w działalności państwa, takie jak: rządowy program „Moje boisko – Orlik 2012”, mimo występowania nieprawidłowości w trakcie jego realizacji, program zwalczania choroby Aujeszkiego u świń, Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka, a także programy mające na celu poprawę jakości środowiska i inne programy operacyjne współfinansowane ze środków unijnych.

NIK w swoim sprawozdaniu przedstawił wyniki kontroli spośród 2778 skontrolowanych podmiotów, biorąc pod uwagę 180 tematów kontroli planowanych i 105 tematów kontroli doraźnych. Na uwagę zasługuje pozytywna ocena działalności samorządowych kolegiów odwoławczych. Pozytywnie oceniono także funkcjonowanie w 2010 r. systemu dodatków mieszkaniowych. Pozytywną ocenę pokontrolną otrzymał Narodowy Fundusz Zdrowia za wykonanie planu finansowego. Nie wzbudziła poważniejszych zastrzeżeń realizacja zadań administracji rządowej w sprawach obywatelstwa polskiego. Nie zaistniały poważniejsze nieprawidłowości w wykorzystaniu środków publicznych na promocję produktów rolno-spożywczych. Nie budziła większych zastrzeżeń realizacja zadań w ramach przygotowań organów administracji rządowej do sprawowania przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, co jest dzisiaj, w trakcie tego przewodnictwa, szczególnie ważne. Rzeczywiście widać, że to przewodnictwo, jak podała NIK, jest przygotowane nienagannie. Ogólnie pozytywnie ocenione zostały efekty realizacji projektów edukacyjnych Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich”.

Niestety, zdecydowana większość kontroli przeprowadzonych w 2010 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli pokazała niedoskonałości i braki w funkcjonowaniu instytucji państwa i jego różnych obszarów. Negatywnie oceniono funkcjonowanie nadzoru geodezyjnego i kartograficznego. Badania poświęcone ochronie klientów zakładów ubezpieczeń oraz członków funduszy emerytalnych wykazały, iż ich interesy nie były chronione w sposób wystarczająco skuteczny. W sposób nie w pełni satysfakcjonujący przebiegała realizacja zadań wynikających z ustawy o usługach turystycznych przez marszałków województw, które przygotowują się do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Nadal nie są przestrzegane obowiązujące zasady naboru pracowników na stanowiska urzędnicze w jednostkach sa-

morządu terytorialnego. Kontrolując funkcjonowanie zakładów opiekuńczo-leczniczych, stwierdzono, że zakłady te nie wywiązywały się ze swoich zadań w sposób zadowalający. Skontrolowano system kształcenia oraz przygotowania do zawodów pielęgniarstwa, położnej i ratownika medycznego. W praktyce system ten okazał się jednak niespójny, nie zawsze też funkcjonował w sposób skuteczny. Bez właściwych programów, w sposób mało atrakcyjny, nierzadko w nieodpowiednich warunkach, prowadzone były zajęcia z przedmiotu wychowanie fizyczne oraz zajęcia sportowe w szkołach publicznych.

Trzeba jednak zauważyć, że podobne, a często i gorsze oceny za swoją działalność zbierają państwa zdecydowanie lepiej od naszego rozwinięte i bogatsze, często z większym doświadczeniem w budowaniu państwa obywatelskiego. Taka ocena naszego państwa może więc być różnie widziana i traktowana. Nie należy jednak lekceważyć tych ocen i trzeba znaleźć sposoby wyeliminowania lub też zminimalizowania tych zjawisk, które niekorzystnie wpływają na funkcjonowanie instytucji państwowych, a tym samym całego państwa.

Działalność kontrolna nie przynosi automatycznie zmian w zakresie funkcjonowania kontrolowanych jednostek czy przepisów prawa. Decyzje o dokonaniu zmian wynikających z postawionej diagnozy należą do innych podmiotów: jednostek kontrolowanych, organów nadzoru, a przede wszystkim do najwyższych organów państwa, w tym rządu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym Najwyższa Izba Kontroli w 2010 r. wystosowała 2995 wystąpień pokontrolnych, a 183 informacje o wynikach kontroli zostały przedłożone Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej. W 208 przypadkach wystosowano zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia oraz wystosowano 259 zawiadomień dotyczących naruszania dyscypliny finansów publicznych. Jak podaje Najwyższa Izba Kontroli w swoim sprawozdaniu z działalności w 2010 r., wymiar finansowy nieprawidłowości ujawnionych w wyniku kontroli to kwota 14,5 mld zł, a ok. 700 mln zł to wymiar korzyści finansowych uzyskanych w wyniku kontroli.

Ważne miejsce wśród efektów kontroli zajmują wnioski de lege ferenda. Są to uzasadnione ustaleniami kontroli propozycje zmierzające do usunięcia luk lub sprzeczności w przepisach prawa, najczęściej adresowane do ustawodawcy i rządu. W 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli sformułowała 71 takich wniosków.

Ważnym obszarem w pracy Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r. była współpraca z Sejmem Rzeczypospolitej, a także uczestnictwo Najwyższej Izby Kontroli w procesie legislacyjnym. Prezes NIK-u uczestniczył w plenarnych posiedzeniach Sejmu, przedkładał najważniejsze dokumenty związane z działalnością Izby oraz prezentował stanowisko w istotnych sprawach mających związek z kontrolami przeprowadzonymi przez Izbę.

Posel Andrzej Kania

Prezes Najwyższej Izby Kontroli i wiceprezesi uczestniczyli także w posiedzeniach komisji sejmowych, na których omawiane były wyniki ważniejszych kontroli NIK, szczególnie w posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, przedstawiając materiały i opracowania przygotowane na wnioski komisji. Przedstawiciele Izby wzięli udział w 719 posiedzeniach komisji i podkomisji, prezentując wyniki przeprowadzonych kontroli, jak również zgłaszając opinie w odniesieniu do poselskich inicjatyw ustawodawczych.

Najwyższa Izba Kontroli także współpracuje z organizacjami międzynarodowymi. W minionym roku najważniejszym dla Izby obszarem działalności międzynarodowej była kontynuacja przewodnictwa w Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli EUROSAL.

Oprócz tego, że Najwyższa Izba Kontroli kojarzy się głównie z kontrolowaniem, jest to instytucja żywa, funkcjonująca w dużej mierze jak każdy inny zakład, mająca podobne problemy, zatrudniająca pracowników – w 2010 r. na średnio 1636,4 etatach – i mająca swój budżet – w 2010 r. w kwocie 242 183 tys. zł plus 604,1 tys. zł dochodów – zarządzająca nieruchomościami, prowadząca bibliotekę i działalność wydawniczą.

Wykonanie budżetu państwa w 2010 r. w części 07: Najwyższa Izba Kontroli zostało zbadane przez audytora wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli, jak czytamy w sprawozdaniu, który stwierdził: „Wyniki badania i zgromadzone dowody dają podstawę do wyrażenia pozytywnej opinii o funkcjonowaniu systemu finansowo-księgowego w NIK”.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, którą z przyjemnością mam tutaj przed Wysoką Izbą reprezentować, tak jak i inne komisje sejmowe, zaopiniowała pozytywnie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z jej działalności w 2010 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Informuję, że Prezydium Sejmu rozpatrzyło w trybie art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu sprawozdanie z rocznej działalności Najwyższej Izby Kontroli oraz opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w tej sprawie.

Prezydium Sejmu przyjęło sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Radzimskiego, Platforma Obywatelska. Radzimskiego, przepraszam, panie posle.

Posel Leszek Radzimski:

Nie szkodzi.

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Szanowni Pracownicy Najwyższej Izby Kontroli! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r., zawartego w druku sejmowym nr 4327.

Rok 2010 był drugim rokiem trzyletniego cyklu, na który przyjęto trzy główne kierunki kontroli: państwo sprawne i przyjazne obywatelowi, państwo efektywnie zarządzające zasobami publicznymi, Polska w Unii Europejskiej. W szczegółowym programowaniu kontroli wykorzystano ponad 50% sugestii prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów czy Sejmu.

Jak wcześniej powiedziałem, jest to drugi rok cyklu, w związku z czym pozwolę sobie przedstawić porównania, które mają pewną wartość informacyjną: Kontrole planowe w 2010 r. to 180, w 2009 r. – 175, w tym także podobna liczba kontroli budżetu państwa. Kontrole doraźne w ostatnim sprawozdaniu to 205 tematów i 523 jednostki objęte badaniem, przy 160 tematów i sprawdzanych 367 jednostkach w poprzednim. Wnioski de lege ferenda w 2010 r. – 71, w 2009 r. – 65. Zawiadomień do prokuratury lub innych organów ścigania było 208, przy czym nastąpił wzrost w stosunku do poprzedniego roku o 45%. Zawiadomienia w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych – 259, przy 215 w 2009 r. 2778 skontrolowanych jednostek w 2010 r., a w 2009 r. – 2603, czyli wzrost o prawie 7%. Wzrosła o 12% liczba wystąpień pokontrolnych, do 2663. Sejmowi przedłożono 183 informacje o wynikach kontroli, a w poprzednim okresie – 177. Maleje nieznacznie procent zgłoszeń zastrzeżeń do protokołów kontroli i wystąpień pokontrolnych, co cieszy, bo między 2009 r. a 2008 r. była lekka tendencja zwyżkowa. Finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości oceniono na 14,5 mld zł, przy 15 800 mln w 2009 r. Korzyści finansowe uzyskane w wyniku działań pokontrolnych to 700 mln, przy 741 w poprzednim okresie. Nieprawidłowości na szkodę Wspólnot Europejskich oszacowano na 7700 tys., a w 2009 r. była to liczba 1800 tys.

Izba zaznacza jednak, że badaniami objęto szerszy krąg zagadnień. Między innymi nowym tematem kontroli były kilkuletnie przygotowania do sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. I tutaj pozwolę sobie na cytata: „Z zadowoleniem należy stwierdzić, że ich przebieg i stan w momencie zakończenia kontroli pozwalały spodziewać się, iż Polska właściwie wywiąże się z tej administracyjnej, a przy tym prestiżowej funkcji, okaże się sprawnym organizatorem i negocjatorem”.

Będąc przy tematyce międzynarodowej, warto wspomnieć o zakończonym w ubiegłym roku okresie trzyletniego udanego przewodniczenia przez NIK

Posel Leszek Redzimski

Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli, zrzeszającej 50 instytucji kontrolnych Europy.

Korzystając z okazji, dziękuję panu prezesowi Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkim współpracownikom za solidną pracę w 2010 r.

Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej pozytywnie ocenia pracę Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r. i wnosi o przyjęcie przedstawionego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę na wstępie od razu powiedzieć, że jesteśmy za pozytywnym zaopiniowaniem, za przyjęciem sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r. Tak się składa, że dzisiejsza debata łączy się również z pewnym zakończeniem współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli w tej kadencji Sejmu, bo kolejne sprawozdanie z działalności będziemy przyjmowali już w kolejnej kadencji Sejmu.

Chciałbym zauważyć, że jeżeli chodzi o tę współpracę w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ale też i poza komisją, to, szanowni państwo, panie prezesie, możemy stwierdzić, że protokoły Najwyższej Izby Kontroli, czyli owoc pracy Najwyższej Izby Kontroli, były bardzo pomocne i były dobrymi materiałami do pracy parlamentu polskiego. To jest rzecz niezwykle ważna, ponieważ to, co Najwyższa Izba Kontroli o stanie państwa przekazała polskiemu parlamentowi, w ogromnym stopniu, w przytłaczającej większości nie było w żaden sposób podważane od strony merytorycznej, a zatem stało się podstawą do wielu dyskusji w parlamencie i podstawą do podejmowania decyzji. Oczywiście jest niedosyt związany z tym, że ciągle wnioski de lege ferenda są w tak niewielkim stopniu wykorzystywane. Niemniej pan prezes tu już zauważył, że w takim zakresie, w jakim rząd, samorząd i parlament podejmą inicjatywę i wykorzystają to, co Najwyższa Izba Kontroli przygotowała, te materiały będą wykorzystane. Jestem przekonany, że one jednak stały się podstawą do wielu prac sejmowych.

W Komisji do Spraw Kontroli Państwowej decyzje podejmowaliśmy, przyjmując dezyderaty, opinie na zasadzie konsensusu. Warto zauważyć, że wtedy kiedy dyskutowaliśmy nad protokołami z kontroli Naj-

wyższej Izby Kontroli, to zarówno podmioty kontrolowane, jak i przedstawiciele parlamentu z różnych opcji uznali, że podkład merytoryczny tych protokołów był prawidłowy. Nawet wtedy kiedy podmioty kontrolowane, przedstawiciele ministerstw, ministrowie uważali, że powinni wytłumaczyć się z różnych rzeczy, czy na przykład nie zgadzali się z podejściem NIK do pewnych spraw, to najczęściej ta dyskusja kończyła się taką oto sentencją: że jednak wnioski pokontrolne będą realizowane. A zatem w tym względzie Najwyższa Izba Kontroli spełniła swoje zadanie.

Tutaj warto też jeszcze raz podkreślić to, o czym mówił dzisiaj pan prezes, kiedy dyskutowaliśmy nad budżetem państwa, że gdy mówimy o wydatkach na Izbę – Izba przecież kosztuje państwo polskie ponad 200 mln zł, a to niemała kwota – widzimy, że kwota 700 mln, która wpłynęła realnie do budżetów związanych ze Skarbem Państwa, do budżetu państwa, jest bardzo duża, znacznie większa od tej, którą wydajemy na Najwyższą Izbę Kontroli. To oznacza, że to, iż państwo przeznaczają środki na kontrolę, po prostu się oplaca.

Na zakończenie swojego wystąpienia chciałbym jeszcze zwrócić uwagę i pogratulować państwu prezydencji w EUROSAI. To jest wielka rzecz, ponieważ to nie jest tak, że jest kolejka krajów, które przewodniczą tej międzynarodowej i bardzo prestiżowej instytucji. To jest wyraz zaufania do Izby, do jej dojrzałości i osiągnięć również na skalę międzynarodową, potwierdzenie tego, że inne kraje mogą uczyć się kontroli państwowej od Polski. Warto to zauważyć. Wiem, że są ambitne plany Najwyższej Izby Kontroli, żeby dalej uczestniczyć w gremiach międzynarodowych – pan prezes mówił również o INTOSAI i innych organizacjach. Życzymy tego i mamy nadzieję, że będzie to ubogacało Izbę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Janusz Krasoń, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Janusz Krasoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Na wstępie złożę oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Informuję Wysoką Izbę, pana marszałka, pana prezesa, że pozytywnie opiniujemy sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2010. Solidaryzuję się z wszystkimi pozytywnymi opiniami, które zostały wygłoszone przez moich przedmówców. Jest to rzetelna praca dobrze udokumentowana w sprawozdaniu, pokazująca zarówno efekty pracy, jak i warsztat. Od lat to sprawozdanie

Posel Janusz Krason

jest wzorcowo redagowane, a w tym roku zawiera także bardzo dobre treści.

Chciałbym tylko jeszcze raz poprosić pana prezesa, abyście rozważyli w Izbie możliwość porównywania zjawisk chociażby w ramach trzyletnich okresów, w których realizowane są określone priorytety. Mój przedmówca poseł porównywał dane statystyczne, to była cenna informacja, jednak wydaje mi się, że także cenne, kto wie, czy nie cenniejsze, byłoby porównanie pewnych mechanizmów i zjawisk, które dostrzegacie, realizując przez trzy lata określony program. W tej sprawie to tyle.

Zainspirowany wystąpieniem posła Czartoryskiego, przewodniczącego naszej komisji, chciałbym powiedzieć też o kilku sprawach natury nieco szerszej, refleksyjnej, bo rzeczywiście ostatni raz w tej kadencji rozmawiamy na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli. To jest moje czwarte wystąpienie na ten temat i czwarty raz głoszę ten sam postulat. W moim przekonaniu to, że na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli rozmawiamy przy okazji sprawozdania z wykonania budżetu państwa, jest złe, dlatego że ta debata już nikogo nie interesuje, w ławach rządowych już nikogo nie ma, jest mało posłów, a przecież debata na temat sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli nie jest tylko informacją o samej Izbie, wykonaniu przez nią budżetu i formach, metodach jej pracy, ale przede wszystkim jest – i to jest chyba najważniejsze – debatą o stanie państwa. Po bardzo dynamicznej, wyczerpującej debacie dotyczącej finansów publicznych nie ma ani kondycji, ani ochoty, chęci na rozmowę o losie czy o stanie Rzeczypospolitej. A więc mój postulat kierowany do pana marszałka, do przyszłego parlamentu jest taki, aby rozważyć możliwość debatowania nad sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli jakby niezależnie, poza debatą budżetową – wtedy jest szansa porozmawiać trochę szerzej, głębiej na temat stanu Rzeczypospolitej. Chcę zwrócić uwagę na to, co mnie w tym roku podczas tej debaty zaskoczyło, że wystąpienie pana prezesa było bardzo wyważone, zresztą sprawozdanie również, pokazujące główne, podstawowe mankamenty funkcjonowania państwa. Ale pan prezes zarówno w wystąpieniach, jak i w sprawozdaniu podkreślił także rzeczy, które udało się w Polsce zrobić, i sprawy, które idą do przodu, na przykład pozyskiwania dochodów do budżetu państwa. Tu przez wiele lat występowały ewidentne mankamenty, a teraz widzimy postęp. Pan prezes wskazał kilka obszarów, w których jest postęp. W związku z tym nie jest to tylko i wyłącznie jednostronna krytyka, ale również pokazanie mechanizmów, jakie nam czy rządowi udaje się wdrażać.

Konkludując, w imieniu klubu poselskiego składam podziękowanie na ręce pana prezesa dla całej Izby, dla wszystkich kontrolerów, pracowników, za solidną, rzetelną pracę. Bardzo cieszę się także z de-

klaracji, jaka padła z ust pana prezesa w końcowej fazie wystąpienia – że Izba jest dobrze przygotowana i nie ma niebezpieczeństwa, iż nowa ustawa zakłóci rytm funkcjonowania Izby, jej skuteczność. Cieszy mnie to tym bardziej, że kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, mieliśmy różniące się w niektórych sprawach zdania. To dobrze, że dzisiaj już takich wątpliwości nie ma, bo najważniejsza jest dobra służba i właściwe wywiązywanie się z obowiązków, jakie konstytucja i ustawa nałożyły na Najwyższą Izbę Kontroli. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego z uznaniem odnosi się do działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2010 i z uznaniem także przyjmuje sprawozdanie.

Wysoki Sejmie, pan prezes, referując wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, zwrócił uwagę na dwa bardzo istotne problemy. Problem pierwszy to udział Najwyższej Izby Kontroli w procesie legislacyjnym w Sejmie, problem drugi to wnioski wynikające z przeprowadzanych kontroli, wnioski dotyczące zmian w obowiązującym prawie. Jeżeli porównamy te dane, mianowicie 71 złożonych wniosków de lege ferenda, w tym 61 odnoszących się do ustaw i 10 do innych aktów prawnych, oraz jedynie 5 zrealizowanych w odniesieniu do ustaw, to można zastanawiać się, czy istotnie Sejm wykorzystuje w należyтым stopniu te wszystkie wnioski. Oczywiście do zagadnienia można podchodzić w różny sposób – że akurat nie było nowelizacji tych projektów ustaw – ale jeżeli dostrzegane są przez Najwyższą Izbę Kontroli problemy, które wymagają nowelizacji, to przynajmniej Sejm powinien przeprowadzić analizę i odpowiedzieć na pytanie, czy to przyjmuje, a jeżeli nie, to w jakim okresie to rozpatrzy i czy te wnioski zasługują na uwagę.

Drugi problem związany ze sprawozdaniami Państwowej Inspekcji Pracy dotyczy zawiadamiania organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że Najwyższa Izba Kontroli nie prowadzi kontroli pod względem odpowiedzialności karnej, ale jeżeli jest przeprowadzana ta kontrola, to dostrzegane są pewne zjawiska negatywne, które mogą wskazywać na to, że popełniono przestępstwo. Otóż okazuje się, że na 208 zawiadomień o popełnieniu przestępstwa w 49 przypadkach zapadają decyzje umarzające. Co więcej, w 32 przypadkach umorzeń mamy

Posel Józef Zych

do czynienia z uzasadnieniem dotyczącym braku znamion czynu zabronionego, a w 10 przypadkach – z uzasadnieniem dotyczącym niepopelnienia czynu. Zwracam na to uwagę, bo pomimo że NIK, jak powiedziałem, nie prowadzi kontroli z punktu widzenia popełnienia przestępstwa, to jednak te dane są znaczące i należałoby zwrócić uwagę na to, czy istotnie te materiały przed skierowaniem do organów ścigania są dogłębnie analizowane.

Jestem przekonany, że prawnicy, którzy pracują w Najwyższej Izbie Kontroli, są na wysokim poziomie zawodowym, a skoro tak, to trzeba by tę analizę przeprowadzić, sądzę, wspólnie z prokuraturą i zastanowić się, co jest przyczyną tego, że w tylu przypadkach albo odmawia się wszczęcia postępowania, albo umarza się postępowanie. To zjawisko, jeśli chodzi o zawiadomianie organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, obserwuje się również w odniesieniu do sprawozdań Państwowej Inspekcji Pracy. Sądzę, że taka wspólna analiza Najwyższej Izby Kontroli i prokuratury tych wszystkich przypadków, kiedy prokuratura nie podzieliła poglądu czy nawet kiedy skierowała akt oskarżenia do sądu – a są przecież przypadki, że również sąd albo uniewinnia, albo umarza postępowanie – stwarzała by możliwość głębokiej nauki dla prawników. *(Dzwonek)* Wysoki Sejmie, Najwyższa Izba Kontroli od wielu lat ma ustabilizowaną sytuację, wysoką pozycję i autorytet w naszym społeczeństwie. I daj Boże, żeby tak było na zawsze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi.

Przystępujemy do pytań.

Zapisanych jest 14 osób.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ponieważ nie ma opóźnienia, ustalam czas pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Jan Kulas: Dziękujemy, panie marszałku.)

Proszę?

(Poseł Jan Kulas: Dziękujemy, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Jest pan bardzo grzeczny.)

Dlatego że nie ma opóźnienia.

Proszę bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Jest mi niezmiernie przykro, że muszę zakłócić swo-

im wystąpieniem tę miłą atmosferę wokół pracy NIK. Posłużę się konkretnymi dowodami. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości w trosce o efektywność zarządzania środkami publicznymi oraz o elementarną sprawiedliwość społeczną wystąpili do NIK z prośbą – zresztą już dwukrotnie – o przeprowadzenie kontroli w Ministerstwie Finansów i w Ministerstwie Infrastruktury w zakresie wydatków ze środków budżetu państwa związanych z obsługą kredytów mieszkaniowych tzw. starego portfela. Ze zgromadzonych przez nas oficjalnych dokumentów wynika, że ma miejsce bezprawny – podkreślam: bezprawny – transfer środków budżetowych do banku, obciążający jednocześnie – również bezprawnie – kredytobiorców. Z pisma z 27 czerwca br., które otrzymaliśmy w odpowiedzi, wynika, że NIK nie kontrolowała ministerstw w wyżej wymienionym zakresie i nie zamierza tego czynić. Argumentem jest to – przedstawię w skrócie – że odbyły się 3 kontrole w latach 2000–2009 i nie wykazały nieprawidłowości przy naliczaniu odsetek od kredytów mieszkaniowych. *(Dzwonek)* Panie prezesie, zwracaliśmy się o zbadanie nie prawidłowości naliczania odsetek, ale czegoś zupełnie innego: odsetek skapitalizowanych, czyli odsetek od odsetek, odsetek przejściowo wykupionych z budżetu państwa...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Niech pan pozwoli skończyć.)

Posel Gabriela Masłowska:

...i jeszcze wielu innych kwestii. Panie prezesie...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Gabriela Masłowska:

...nie można posługiwać się wyliczeniami, które przekazał bank. NIK przytacza dane banku, natomiast wyraźnie jest napisane, że NIK nie weryfikowała...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Gabriela Masłowska:

Dobrze, panie marszałku. To są sprawy *(Poseł Gabriela Masłowska przemawia przy wyłączonym*

Poseł Gabriela Masłowska

mikrofonie) dotyczące miliardów złotych. NIK nie weryfikowała tych wyliczeń, mimo że zostały zniszczone dokumenty wyjściowe. NIK stwierdza mimo to, że wyliczenia są prawidłowe i tak dalej. Panie prezesie, skierujemy pismo wraz z dowodami potwierdzającymi, że nie można pogodzić się z taką interpretacją. Grupa posłów skieruje dzisiaj to pismo do pana. Czy pan zechce, jako prezes NIK, zapoznać się z tym osobiście, bo myślę, że panowie, którzy przeprowadzali tę kontrolę, doskonale zdają sobie sprawę, że jest to po prostu grubymi niemi szyta kontrola. Mówię...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, czy pani rozumie, że jest coś takiego jak regulamin i czas debaty? Pani najprostszymi rzeczami nie rozumie.

(Poseł Gabriela Masłowska: To pan nie rozumie.)

Proszę przyjąć to do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Od dłuższego czasu – naprawdę od dłuższego czasu, w zasadzie od początku reformy – krytyczne uwagi budzi system publicznej ochrony zdrowia, który w dalszym ciągu nie nabrał w pełni stabilnego kształtu. Taka informacja jest zawarta w państwa informacji o działalności. Ostatnio największe niezadowolenie budzi – podobnie jest w moim województwie, lubuskim – ograniczona dostępność usług specjalistycznych. Proszę powiedzieć, czy były badane sprawy dotyczące usług specjalistycznych, ich dostępności, czasu oczekiwania w kolejce na specjalistę i czy były one analizowane w odniesieniu do lat poprzednich oraz w odniesieniu do tego, jakie są szanse na to, aby poprawiła się jakość usług specjalistycznych, a przede wszystkim ich dostępność?

Sprawa ochrony przeciwpowodziowej. Pamiętam, że w sytuacjach alarmujących zawsze konsekwentnie przypomina się o tym, że NIK wytykał te zaniedbania, ostrzegał przed tą sytuacją od wielu lat. Proszę powiedzieć, jak NIK czuje się w sytuacji, w której konsekwentnie, wielokrotnie, z roku na rok w tych samych protokołach – mam jeden z takich protokołów – państwo zawieracie uwagi, które potem na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych są analizowane, ale jednak nie są wykonywane. *(Dzwonek)* Jaki instrument państwo możecie wykorzystać, do czego możecie sięgnąć, skoro z roku na rok formułowane są te same uwagi, te same zastrzeżenia do resortów, ale nie są one wykonywane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 93 lata pięknej działalności, ważnej, istotnej dla społeczeństwa – na pewno trzeba chylić czoło, podziękować, pogratulować tych ogromnych sukcesów, bo jest to instytucja niezbędna. Aby mówić o demokracji, o społeczeństwie obywatelskim, o tym, że nie są marnotrawione środki publiczne, potrzebna jest taka instytucja i ta instytucja rzeczywiście w ten sposób działa. Wykrywanych jest wiele nieprawidłowości. Nie złośliwie, ale rzetelnie, zresztą instytucja jest powołana po to, żeby badać wszystkie instytucje publiczne pod względem gospodarności, celowości działania, rzetelności. Myślę, że to są ogromne sukcesy, ale – tak jak w każdym przypadku – można mieć pewne wątpliwości, czy aby na pewno jest idealnie. Zapewne tak jak w przypadku każdej instytucji idealnie nie jest. Docierają też do mnie, jak zresztą chyba do każdego posła, różne informacje o nieprawidłowościach lub niewłaściwych działaniach. Zapytam w tym duchu – widząc i doceniając rolę Najwyższej Izby Kontroli – jak wygląda np. kontrola delegatur. Czy mają one możliwość swobodnego działania? Czy działają czasem – przynajmniej pojawiają się takie głosy – pod dyktando pewnych osób? To jest jedna rzecz. Nie będę tego rozwijał, ale pytam: Jaki jest mechanizm kontrolny w stosunku do delegatur? *(Dzwonek)*

I drugie pytanie. Myślę, że to też jest ważne, żeby nie było konfliktu interesów. Czy są wśród pracowników kontrolujących osoby, które pełnią ważne funkcje w samorządzie, w liczących się instytucjach i stowarzyszeniach...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Kazimierz Moskal:

...które są kontrolowane? Bo, powtarzam, jest wiele takich uwag. Jak wygląda sprawa kontroli i pełnienia pewnych...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Kazimierz Moskal:

...funkcji przez pracowników kontroli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Obecnie wiele instytucji, w tym samorządów, realizuje projekty unijne. To dobrze. Beneficjenci mogą być kontrolowani przez najwyższy organ, tj. NIK, jak również przez inne organy kontrolne, tj. urząd kontroli skarbowej, regionalne izby obrachunkowe czy przedstawicielei urzędów marszałkowskich. Problem polega na tym, że kontroli realizacji danego projektu dokonuje nieraz wiele organów. To jest uciążliwe dla urzędów w ich pracy i absorbuje wielu pracowników. Moje pytanie jest takie: Czy np. kontrola Najwyższej Izby Kontroli nie powinna być ostateczna, tak by pozostałe organy mogły się oprzeć na sporządzonym protokole? Uważam również, że system kontroli środków unijnych powinien być ujednoczony w krajach członkowskich Unii Europejskiej.

I drugie pytanie: Czy po przeprowadzeniu przez kontrolera NIK kontroli danej sprawy jest możliwe, by po pewnym czasie sprawdzał ją inny kontroler, również Najwyższej Izby Kontroli? Chciałbym zapytać, ile jest takich przypadków w kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Panie prezesie, z szacunkiem odnoszę się do przedłożonego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za rok 2010 i chciałbym podziękować za – w moim przekonaniu – rzetelną i merytoryczną państwa pracę. Chciałbym też z szacunkiem wspomnieć o okresie, który już w tym sprawozdaniu nie jest ujęty, czyli do roku bieżącego. Wspomnę choćby ostatni temat – badanie bezpieczeństwa i organizacji lotów najważniejszych osób w państwie w latach 2005–2010, również lotu do Smoleńska. Znamy ten temat z ostatnich przekazów medialnych i emocje, które wzbudził.

Wszystko to, panie prezesie, w moim przekonaniu dobrze świadczy o jakości kontroli państwowej i państwa niezależności. Tylko w tym momencie rodzi się pytanie, czy tak będzie dalej.

22 stycznia 2010 r. nowelizowaliśmy ustawę o NIK, już w lutym śp. pan prezydent Lech Kaczyński skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego, kwestionując m.in. audyt zewnętrzny. Pan prezydent Komorowski wycofał to zaskarżenie i ustawę podpisał. Część przepisów weszła w życie od czerwca tego roku.

Chciałbym zapytać, panie prezesie – pamiętając, ile emocji wzbudziły poszczególne przepisy tej ustawy podczas debaty na sali plenarnej *(Dzwonek)* – czy ta ustawa nie zdezorganizuje pracy kierowanej przez pana Izby. Czy to, o czym mówiłem przed chwilą, jakość kontroli państwowej...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

...i państwa pracy... Już kończę, panie marszałku.

Czy ta jakość nie pogorszy się w latach następnych? Bo bardzo źle by się stało, gdyby taki scenariusz był realizowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Jednym z obszarów działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 r. było wychowanie fizyczne i sport w szkołach publicznych. Niepokojące jest wykazane zjawisko braku sal gimnastycznych w prawie połowie kontrolowanych szkół. W wielu z nich zajęcia wychowania fizycznego odbywały się z konieczności w adaptowanych do tego celu salach lub na korytarzach. Krytyczne oceny Najwyższej Izby Kontroli dotyczyły również wysokiej absencji uczniów na zajęciach wychowania fizycznego. Według NIK przyczynami były słaba infrastruktura, wadliwy system oceniania oraz nieatrakcyjne formy zajęć. Z drugiej zaś strony alarmujące są dane dotyczące wad kręgosłupa u dzieci i młodzieży. Dla tej grupy uczniów powinny odbywać się zajęcia korekcyjne na basenach. Niestety, tej infrastruktury brakuje w większości polskich szkół, a ponad połowa nie dostosowała treści programo-

Posel Andrzej Szlachta

wych do możliwości zdrowotnych uczniów oraz ich zainteresowań.

Równocześnie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła nieprawidłowości w wyższych uczelniach, które kształcą przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego.

W związku z tymi negatywnymi wnioskami Najwyższej Izby Kontroli kieruję pytania do pana prezesa. Czy te zjawiska występują symetrycznie na terenie całej Polski, czy jest to specyfika regionalna (*Dzwonek*) lub środowiskowa, występująca np. w szkołach wiejskich i w małych miejscowościach? Jak do tych zarzutów ustosunkowało się Ministerstwo Edukacji Narodowej?

Czy nieprawidłowości stwierdzone w uczelniach wyższych przygotowujących do zawodu nauczyciela wychowania fizycznego...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Już, panie marszałku, ostatnie zdanie.

Czy nieprawidłowości te występowały we wszystkich kontrolowanych uczelniach? Jakie stanowisko w tej sprawie zajął resort nauki i szkolnictwa wyższego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o informacje medialne – m.in. „Rzeczpospolita” o tym pisała – na temat utrudniania kontroli NIK przez urzędników Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Sytuacja ta miała miejsce podczas kontroli lotów najważniejszych osób w państwie, w tym tragicznego lotu do Smoleńska. Czy tego typu informacje są prawdziwe? Wskazywały one na to, że urzędnicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów udzielali nieprawdziwych informacji, przekazywali fałszywe dokumenty. Gdyby to się potwierdziło, to czy Najwyższa Izba Kontroli ma zamiar oddać sprawę do prokuratury, wyciągnąć z tego daleko idące konsekwencje? Czy tego typu działania mają miejsce podczas innych kontroli w ministerstwach i różnych

instytucjach, czy było to wyjątkowe i dotyczyło tylko tego zdarzenia? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy realizacji wniosków kontrolowanych. Myślę tutaj konkretnie o kontroli sprawowania nadzoru nad wielkoprzemysłowymi fermami tuczu trzody chlewnej. Jako komisja rolnictwa omawialiśmy (*Dzwonek*) raport Najwyższej Izby Kontroli w 2008 r. i mam liczne sygnały, że w tej sprawie nic się nie zmieniło, instytucje państwowe są zupełnie bezradne wobec łamania przepisów przez te placówki.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata:

Tak, panie marszałku, już kończę.

Z jednej strony te instytucje bardzo skrupulatnie kontrolują gospodarstwa rodzinne, zaś z drugiej duże fermy pozostają bezkarne i łamią przepisy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że sprawozdanie dotyczy też pierwszego kwartału bieżącego roku, mam pytanie do pana prezesa. Jak wiadomo, NIK jest naczelnym i niezależnym organem kontroli państwowej. Nawiązując też do wypowiedzi mojego przedmówcy, chciałabym zapytać pana prezesa, jak to jest możliwe, że osobą nadzorującą kontrolę związaną z katastrofą smoleńską był pan wiceprezes Kościelniak, który w okresie objętym kontrolą, tj. w latach 2005–2010, pełnił funkcję wiceszefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Czyli mówiąc wprost, pan prezes nadzorował kontrolę samego siebie. Czy nie widzi tutaj pan prezes konfliktu interesów, czy nie podważa to wiarygodności Izby i nie stawia pod znakiem zapytania obiektywizmu kontroli i niezależności NIK i w konsekwencji nie podważa zaufania społecznego do Izby? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Religa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Religa:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Jako członek Komisji do Spraw Kontroli Państwowej chciałbym podziękować za dotychczasową pracę, bo dzisiaj jest szczególna ku temu okazja. Panu prezesowi, w ogóle wszystkim pracownikom, dyrektorom dziękuję za dobrą współpracę i za informację, którą dzisiaj pan przekazał.

Druga sprawa: Czy wszyscy chcemy mieć sprawne państwo? Patrząc na ławy rządowe, poselskie, można pomyśleć, że chyba nie. W takim momencie powinniśmy się czuć współodpowiedzialni. Dlatego okoliczności, takie jak były tu wcześniej sygnalizowane, zjawiska, które mogą powodować korupcję, dowolność i uznaniowość podejmowanych decyzji, sprzeczność interesów, słabość kontroli wewnętrznych, szczególnie w obszarze resortu zdrowia, infrastruktury, ale również zabezpieczeń przeciwpowodziowych i nie tylko, wymagają bliższego przyjrzenia się tym sprawom. Naprawdę bliższego. Zalecenia i wnioski pokontrolne muszą być realizowane, dlatego nie ma dzisiaj tej drugiej strony, bo jeżeli NIK będzie podejmował decyzje w formie wniosków, nakazów, a nie będą one realizowane, to trudno mówić o efektach kontroli, prawda? Tak że jeśli chcemy mieć sprawne państwo, wszystkie organy państwowe i wszystkie organy kontrolne muszą ze sobą współpracować i uznawać się jako partnerzy, a nie rywalizować ze sobą. Musimy pracować razem. Dlatego życzę tego sobie, państwu i panu prezesowi, żeby zachował swoją niezależność. Będzie to lepiej odpowiadać interesowi państwa. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! NIK przeprowadził w województwach śląskim i opolskim kontrolę dotyczącą oceny udzielenia pomocy poszkodowanym w wyniku tornada z 15 sierpnia 2008 r. oraz sprawności reagowania organów administracji publicznej na klęski żywiołowe. W sprawozdaniu czytamy, że niestety urzędy nie dostosowały swojej organizacji do ustawy o zarządzaniu kryzysowym z 2007 r. Żadna z kontrolowanych jednostek nie sporządziła planu reagowania kryzysowego, w jednej gminie nie był nawet pełniony dyżur lekarza koordynatora ratownictwa medycznego, co opóźniło pomoc medyczną, a to stanowiło zagrożenie dla zdrowia,

a także życia poszkodowanych. W kontrolowanych gminach zawiodły systemy łączności i powiadamiania o zagrożeniach.

Panie prezesie, proszę powiedzieć, w jaki sposób wnioski z tej kontroli zostały przekazane do odpowiednich jednostek administracji rządowej i samorządowej, tak aby poprawić system działania w sytuacjach zagrożenia kryzysowego na terenie całego kraju, aby do takich nieprawidłowości nie dochodziło. Chodzi przecież o bezpieczeństwo mieszkańców naszego kraju, bo coraz częściej spotykamy się z różnego rodzaju klęskami żywiołowymi. *(Dzwonek)*

I drugie pytanie, bardzo krótkie: Czy NIK planuje przeprowadzić kontrolę prawidłowego stosowania zapisów ustawy z 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, zwłaszcza w tych gminach, które ucierpiały w wyniku klęsk żywiołowych, np. w 2009 r. i 2010 r., aby zbadać, czy sytuacja po prostu się poprawiła, żeby do takich sytuacji już nie dochodziło? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Leszek Redzimski, Platforma Obywatelska.

Poseł Leszek Redzimski:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do prezesa Najwyższej Izby Kontroli dotyczące tzw. megainformacji, czyli przekrojowych informacji z wyników kontroli obejmujących okresy wieloletnie. Takie megainformacje są dla posłów bardzo cennym źródłem wiedzy o państwie, szczególnie na początku kadencji. W związku z tym mam dwa pytania: Czy w bieżącym i przyszłym roku Izba będzie przygotowywała takie dokumenty?

Drugie pytanie: Czy posłowie przyszłej kadencji będą mogli liczyć na takie przekrojowe informacje, szczególnie w obszarach finansów publicznych, ochrony zdrowia i inwestycji infrastrukturalnych? Bo zapewne te obszary będą w przyszłej kadencji Sejmu przedmiotem szczególnej troski polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Zdzisława Janowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Na początku składam serdeczne gratulacje. Jest to

Posel Zdzisława Janowska

rzetelny raport, jak każdego roku, cieszę się, że zamach na kierowaną przez pana instytucję, na jej niezależność został zatrzymany. (*Oklaski*). Pamiętam nasze dyskusje, nasze klótnie, brakuje nam pana Sekuły, który proponował niezwykle rzeczy, a mianowicie wprowadzenie kontroli do urzędu kontroli. Zatrzymaliśmy to i mamy kolejny rzetelny raport obnażający słabość państwa. Działania pana, pana instytucji dowodzą, że istnieje niezwykła patologia w bardzo wielu sferach życia. I to właściwie w każdej ze sfer. Zatrzymam się na ochronie zdrowia. Nie tak dawno zrobiliśmy wszystko, w sensie negatywnym, ażeby doprowadzić do prywatyzacji służby zdrowia. Pamiętam również dyskusję na temat skrócenia czasu pracy pracowników ochrony zdrowia. Chodziło o diagnostyków, radiologów, fizjoterapeutów, którym zgodnie z normami europejskimi... Uważano, że jesteśmy tak dobrzy i sprawni, a nasze aparaty są tak doskonałe, że mogą oni pracować przez 8 godzin. (*Dzwonek*) Otóż pan obnażył kłam i dowiódł, że właściwie mamy do czynienia z wielkim kłamstwem polegającym na tym, że kontraktuje się świadczenia zdrowotne na badania aparatami, które są w 80% zniszczone, że przy nich pracują ludzie, którym odebrano możliwość skróconego czasu pracy. 90% aparatów jest złych, a więc pozwalamy ludziom pracującym ich przy obsłudze niszczyć zdrowie, doprowadzamy oczywiście do niszczenia zdrowia naszych pacjentów.

Moje pytanie jest następujące: W ilu sytuacjach, a dokonał pan kontroli 44 zakładów, placówek zdrowia, zakończyło się to doniesieniem do prokuratury w związku z działaniem na szkodę pacjentów i dopuszczeniem do tego rodzaju działań przez Narodowy Fundusz Zdrowia, który kontraktował świadczenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Szanowni Państwo z Najwyższej Izby Kontroli! Na początku chciałbym podziękować za rzetelnie wykonywane obowiązki. Planowanie przez Najwyższą Izbę Kontroli ma duże znaczenie, by wasz potencjał był właściwie wykorzystany. Rok 2010 był bardzo tragiczny dla państwowych lasów, które z ogromnym trudem, nam, Polakom, po wielkich bojach udało się uratować. Finałem sytuacji wymierzonej przeciwko lasom było przyjęcie przez Radę Ministrów w dniu 3 sierpnia 2010 r. tragiczne-

go w skutkach pomysłu ministra Rostowskiego, który zamierzał przejąć Lasy Państwowe na rzecz finansów publicznych. W związku z tą decyzją Rady Ministrów wiele instytucji kontrolnych, w tym również Najwyższa Izba Kontroli, intensywniej niż zwykle, przeprowadziło szereg kontroli w Lasach Państwowych. Panie prezesie, czy mógłby pan potwierdzić, że kontrole w Lasach Państwowych wykazały, że jest to dobrze prosperująca jednostka organizacyjna, której nie wolno zniszczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, dołączam się do podziękowań, jeżeli chodzi o dzisiejszą współpracę, szczególnie w kontekście debaty budżetowej i sprawozdania.

Po drugie, mam zwyczaj stawać w obronie ludzi uczciwych i pracowitych. Takim człowiekiem, taką osobą niewątpliwie jest poseł Mirosław Sekuła. Dlatego próba postponowania go przez panią poseł była co najmniej nie na miejscu, tak nie powinno być. Będę bronić ludzi uczciwych, prawych. Kiedy pani poseł będzie w takiej sytuacji, też panią będę bronił.

Panie prezesie, myślę, że nieuprawnione jest, że część posłów PiS-u pozwala sobie na teksty w rodzaju: zamach stanu, zamach na ustawę, to przecież jest nieporozumienie.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Do rzeczy.*)

Mówimy o poważnej, konkretnej nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Ustawa jest wprowadzana w życie spokojnie, w sposób odpowiedzialny i posłowie PiS-u nie powinni powodować zamieszania w tej sprawie. Jeżeli jest inaczej, to pan prezes może nas oczywiście...

(*Głos z sali: Powiadomić.*)

...powiadomić.

Panie prezesie, chciałbym zapytać o kwestię proceduralną, kontrolę NIK-u.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: O Adamskiego niech pan zapyta.*)

Myślę, że ustawa o nowelizacji NIK pomaga i wspiera, jeżeli chodzi o procedury i usprawnienie kontroli. Jeszcze dwa, trzy lata temu, to w niczym nie kwestionuje mojej dobrej oceny, spotkałem się w jednej z delegatur terenowych, że na podstawie donosu była przeprowadzona kontrola. Dlatego pytam, czy w tej chwili, po znowelizowaniu ustawy o NIK, jest możliwa kontrola NIK-u na podstawie donosu? To dotyczyło jednostki służby zdrowia, która się akurat wtedy przekształcała, więc ta kontrola

Posel Jan Kulas

nie miała znaczenia (*Dzwonek*) dla klimatu tejże jednostki.

Drugie pytanie, panie prezesie. Czy budżet NIK pozwala na zatrudnianie najwyższej klasy specjalistów, w tym także inżynierów i wysoko kwalifikowanych przedstawicieli innych zawodów, którzy są cenienni na rynku? Czy obecny budżet państwa daje panu prezesowi takie możliwości? Troską parlamentu jest dbałość o kadry, o ludzi w NIK. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu...

(*Posel Zdzisława Janowska*: Czy mogę, panie marszałku?)

Pani poseł...

(*Posel Zdzisława Janowska*: Zostałam wywołana z nazwiska.)

Mogę pani udzielić głosu w trybie sprostowania bądź jeśli ma pani wniosek formalny.

(*Posel Zdzisława Janowska*: Chciałabym sprostować.)

W trybie sprostowania, tak?

Proszę bardzo, pani poseł Zdzisława Janowska.

Posel Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Zrozumiałam, że byłam tutaj wymieniona, patrzył pan w moją stronę, kiedy powiedziałam, że całe szczęście, że zatrzymaliśmy zamach na niezależność tejże instytucji i że posłem sprawozdawcą, wymieniłam rzeczywiście kolegę, który był nie tak dawno szefem Najwyższej Izby Kontroli... Stąd też to nie był zamach stanu, panie pośle, tylko zamach na niezależność instytucji, ponieważ proponowano, ażeby tę niezależną instytucję kontrolowały inne instytucje, między innymi takie, które przedtem przez tę Izbę były kontrolowane. To było to nieszczęście, które na szczęście zatrzymaliśmy. Dziękuję.

(*Posel Jan Kulas*: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Jan Kulas*: Chciałabym sprostować.)

Panie pośle, pani poseł Janowska we właściwy sposób sprostowała źle zrozumianą swoją wypowiedź, więc...

Posel Jan Kulas:

Panie marszałku, protestuję, też mam prawo skorzystać z regulaminu, jak pani poseł Janowska i wszyscy inni posłowie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Jan Kulas:

Pani poseł, mówiłem o pośle Mirosławie Sekule. Mówiłem wyraźnie o uczciwości i prawości człowieka. Czy pani to również podtrzymuje? A jeżeli chodzi o zamach...

(*Głos z sali*: Nie należy tego rozdrabniać.)

...to chodziło oczywiście o zamach na ustawę, o którym pani wyraźnie powiedziała, i to jest mistyfikacja, nie było żadnego zamachu na ustawę...

(*Głos z sali*: Przestań już.)

...nie można w ten sposób mówić.

(*Głos z sali*: Nic pan nie rozumie.)

Mówiliśmy o nowelizacji, o zmianie ustawy o NIK, można ją różnie oceniać, można mieć różne emocje, ale po to tu jesteśmy, po to dyskutujemy, żeby charakter, kształt, znaczenie tej nowelizacji ustawy o NIK dzisiaj do końca wyjaśnić. Dziękuję za uwagę.

(*Głos z sali*: Nie należy oceniać.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Niemniej jednak, panie pośle, pani poseł Janowska wyraźnie zwracała uwagę, że nie chodziło o zamach stanu. Takich słów wcześniej pan użył.

(*Posel Jan Kulas*: Tak.)

Rozumiem, że sprawa jest wyjaśniona.

(*Posel Jan Kulas*: Dziękuję.)

Proszę bardzo pana Jacka Jezińskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, o zabranie głosu.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jeziński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będę starał się kolejno odpowiadać na pytania państwa posłów. W pierwszej kolejności pani poseł Masłowskiej, która pytała, a właściwie wyrażała niezadowolony dotyczący kontroli rozliczenia kredytów mieszkaniowych z tzw. starego portfela. Te kontrole, na wniosek pani poseł i grupy posłów, którzy podpisywali wnioski o kontrolę, zostały przeprowadzone już trzy i w świetle tych kontroli nie stwierdzamy nieprawidłowości po stronie banku...

(*Posel Jan Kulas*: Bardzo dziękujemy za tę informację.)

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

...natomiast skoro pani poseł mówi teraz, że chodzi o kontrole ministerstw, mogę obiecać to, o co pani zwróciła się w konkluzji, że osobiście pani pismo przeczytam, jeżeli ono dotrze do NIK. Jeżeli będą wskazane jakieś kolejne czy nowe aspekty tego problemu, bo w trakcie dotychczasowych trzech kontroli nie stwierdziliśmy żadnych nieprawidłowości, jeżeli będą podane jakieś nowe okoliczności, to przeanalizujemy zasadność kolejnej kontroli, aczkolwiek to byłaby już czwarta kontrola tego problemu.

Pani poseł Rafalska, problem ograniczenia dostępności usług specjalistycznych. Najwyższa Izba Kontroli badała tę sferę funkcjonowania publicznej służby zdrowia i w lipcu zeszłego roku opublikowaliśmy informację o wynikach kontroli dostępności wybranych świadczeń opieki zdrowotnej, chodzi tu o świadczenia w zakresie ortopedii, neurochirurgii i urologii. W największym skrócie, konkluzją tej kontroli była negatywna ocena spowodowana tym, że kontrolowane szpitale nie zachowywały przejrzystej, opartej na kryteriach medycznych procedury dostępu do świadczeń zdrowotnych w trzech badanych zakresach. Dostęp do tych świadczeń utrudniały istniejące bariery w postaci m.in. zbyt małych w stosunku do zapotrzebowania limitów świadczeń, braku środków na modernizację, niemożności pozyskania brakującego personelu medycznego, a trudności te pogłębiały dodatkowo zawinione przez kierownictwa większości kontrolowanych placówek zaniedbania i nieprawidłowości związane z prowadzeniem list pacjentów oczekujących. Taka jest, w największym skrócie, konkluzja tej kontroli, jeśli chodzi o te trzy dziedziny, o których wspominałem.

Następne pytanie pani poseł dotyczyło zakresu ochrony przeciwpowodziowej, jak Izba czuje się w związku z niewykonywaniem wniosków. Podczas prezentowania kontroli po tej ostatniej dużej powodzi zwracaliśmy jednak uwagę na pewne istotne elementy, które uległy znaczącej poprawie, m.in. dotyczyło to pierwszego, być może najważniejszego, etapu, czyli monitorowania i powiadamiania odpowiednich służb o zagrożeniu. Stwierdziliśmy, że system monitorowania działa już poprawnie. Powiadamianie działa poprawnie do pewnego szczebla, do szczebla administracji, gdzie jest możliwość zapewnienia ciągłych dyżurów. Im niżej, tym gorzej, krótko mówiąc. Najgorzej jest na szczeblu pomiędzy najniższymi szczeblami administracji a obywatelami. Krótko mówiąc, wójt czy ktoś pełniący dyżur w jego imieniu nie jest w stanie odpowiednio szybko dotrzeć do mieszkańców, do obywateli z informacją. To jest istota, ale jest to też największa bariera, bo ten organ, najczęściej w takiej małej jednostce jedna osoba, musi w bardzo krótkim czasie, im krótszym, tym lepiej, zawiadomić kilka tysięcy czy kilkuset mieszkańców. To jest jeszcze pewna bariera, ale na wszystkich pozostałych etapach jest już znaczący postęp. Nato-

miast jest szereg mankamentów wynikających z wieloletnich zaniedbań, jeśli chodzi o infrastrukturę przeciwpowodziową. Tu niestety stwierdzamy ciągle olbrzymie zaniedbania. One częściowo są oczywiście usprawiedliwione, gdyż konieczne są olbrzymie nakłady. Infrastruktura przeciwpowodziowa jest niezwykle droga, trzeba brać pod uwagę, że bardzo często występuje takie zjawisko, którego pewnie nie można usprawiedliwiać, ale które w pewnym sensie jest naturalne. Jeżeli przez kilka lat nie ma dużej powodzi, to te środki, które są ograniczone w zasobie poszczególnych administratorów, są kierowane na inne zadania, czasem równie istotne. To czasem jest też kwestia ochrony życia czy zdrowia obywateli, czy jest to jakie inne zadanie, i wówczas zadań z zakresu ochrony przeciwpowodziowej nie finansuje się w wystarczającym stopniu. Jak mówię, trudno to rozgrzezać, ale do pewnego stopnia trzeba to zrozumieć w sytuacji braku środków, jaką mamy w naszym kraju. Jeśli chodzi o usuwanie skutków powodzi, kontrole wykazywały różne efekty. Ostatnio, jeśli chodzi o pierwszy odruch, pozytywnie oceniliśmy szybką reakcję, szybkie wypłaty. Jeśli chodzi o działania długofalowe, ciągle jest wiele zaniedbań. Na ogół reakcja jest szybka, ale ograniczona. Tam, gdzie są większe potrzeby, potrzebna jest pomoc długofalowa, państwo polskie nie jest w stanie tym zadaniom sprostać. Niewątpliwie ochrona przeciwpowodziowa i wszystkie zagadnienia związane z usuwaniem skutków powodzi będą w Polsce ciągle obszarem, w ramach którego pozostanie wiele do zrobienia. Potrzebne są na to olbrzymie nakłady.

Pan poseł Moskal zapytał czy powiedział, że nie jest idealnie. Oczywiście w NIK też nie jest idealnie. To instytucja złożona z ludzi, w związku z tym ma swoje mankamenty. Staramy się z tym na bieżąco walczyć, ale zawsze pojawi się coś takiego, co nas zaniepokoi. Pytał pan, jak wygląda kontrola prowadzona przez delegatury i czy jest możliwość działania pod dyktando. Delegatury, tak jak i inne jednostki, prowadzą kontrole planowe, czyli takie, które uchwalane są przez kolegium z dużym wyprzedzeniem. W dużym stopniu opierają się one na analizie własnej. Pod uwagę brane są również sygnały płynące z Sejmu, przekazywane przez inne organy władzy centralnej w państwie. Zakres kontroli dokonywanych przez delegatury ograniczony jest programem. Program przygotowany jest przez jednostkę koordynującą, opiniowany jest w Izbie, następnie przez kierownictwo Izby i ostatecznie zatwierdzany, najczęściej przez wiceprezesa, choć też przez prezesa. Delegatury, podobnie jak jednostki z centrali, mogą prowadzić kontrole doraźne. Podejmuje się je, biorąc pod uwagę wnioski napływające z zewnątrz, skargi, najróżniejszego typu sygnały przekazywane przez organy administracji, płynące czy to od grup obywateli, czy od pojedynczych obywateli. Są one rejestrowane w centrali. Jeżeli delegatura chce przeprowadzić kontrolę, musi uzyskać zgodę wiceprezesa. Delegatura nie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

może działać zupełnie samodzielnie, poza wiedzą i zgodą wiceprezesa. Nie ma takiej możliwości.

Jeśli chodzi o konflikt interesów – mam na myśli kontrolerów, którzy pełnią funkcje w różnych innych jednostkach: w samorządzie, w stowarzyszeniach, w innych instytucjach – nowelizacja ustawy, przynajmniej jeśli chodzi o samorząd, jednoznacznie określiła, że kontrolerzy nie będą mogli pełnić, a nawet już nie mogą pełnić żadnych funkcji w samorządzie. Do tej pory było tak, że posłowie i senatorowie nie mogli być kontrolerami, natomiast samorządowcy mogli nimi być. Ta nowelizacja to wyprostowała. Każdy z kontrolerów, który chce pracować gdzie indziej, funkcjonować w jakimś obszarze, powinien uzyskać zgodę prezesa. Skrupulatnie to analizuję. Jeżeli widzę, że zachodzi możliwość konfliktu interesów, bo ktoś chce podjąć pracę w takiej organizacji, która nawet potencjalnie może być kontrolowana, ma zajmować stanowisko, dzięki któremu może mieć wpływ na finanse tej organizacji, to takiej zgody nie wydaję. Czasami są sytuacje, kiedy mam wątpliwości, na przykład gdy chodzi o stowarzyszenia. Nikt nie może nikogo, nawet kontrolera, pozbawić prawa obywatelskiego – przynależenia do stowarzyszenia. O ile te stowarzyszenia nie korzystają z pomocy publicznej albo gdy kontrolerzy nie pełnią w nich żadnych funkcji, które związane są z jakąkolwiek działalnością finansową, jeżeli nie wpływa to negatywnie na wizerunek, bo są to stowarzyszenia, które gwarantują brak negatywnego wizerunku, to wyrażam zgodę. Czasem dzieje się to bez mojej zgody, nie wymaga to w ogóle zgody prezesa. Są czasami takie sytuacje, kiedy mam wątpliwości. Jeżeli nie mam możliwości prawnych wprost zabronić czy odmówić zgody, staram się wyperswadować kontrolerom udział w takich przedsięwzięciach. Najlepszym przykładem była zeszłoroczna kampania samorządowa, kiedy ustawa jeszcze nie obowiązywała. Wielokrotnie mówiłem o tym na forum NIK-u, było to dostępne również w intranecie. Nie mogąc zabronić pracownikom NIK-u startowania w tych wyborach, zdecydowanie sugerowałem niestartowanie, bo mogło to prowadzić do konfliktu interesów.

Mamy taką sytuację. Jeden z byłych pracowników NIK, właściwie nie byłych, urlopowany pracownik, który ma urlop bez ograniczenia czasowego, od kilku lat pełni funkcję starosty. To sytuacja, w której potencjalnie konflikt interesów może wystąpić, ale ja nie mam żadnych możliwości prawnych, żeby temu zapobiec. Poza apelowaniem do takiej osoby nie mogę, niestety, nic zrobić. Krótko mówiąc, jesteśmy na to uciążliwi. Dużo czasu temu poświęcam, ale w ogóle bardzo dużo czasu w Izbie poświęcamy kwestii etycznego postępowania kontrolerów. Mówię o tym w czasie każdego spotkania z kontrolerami, kiedy spotykamy się w większym gronie. Chodzi o potencjalną możliwość konfliktu interesów, co rów-

nież może być jednym z elementów tego etycznego postępowania i kodeksu.

Pan poseł Gołojuch, mówiąc o problemie nakładania się kontroli, pyta, czy kontrola NIK-u nie powinna być ostateczna. Podejście Unii Europejskiej do tzw. single audit, czyli pojedynczej kontroli, zakłada, że nie powinno dopuszczać się do kontroli jednostek przez różne organy, jeśli dotyczą one tych samych zagadnień. Warunkiem tego jest zapewnienie tych samych standardów kontroli. Staramy się, na ile jest to możliwe, unikać powielania kontroli, jeśli podobne były już przeprowadzone przez jakieś instytucje. Zawsze jednak musimy najpierw sprawdzić, czy spełniają podobne standardy. Często jest tak, że gdy stwierdzamy, iż dany obszar podlegał już kontroli wewnętrznej, to poza jakimś bardzo wąskim, właściwie próbkowym sprawdzeniem tego, czy tamta kontrola w podobny sposób objęła to zagadnienie i kierowała się podobnymi standardami, ograniczamy się do wyników tej kontroli, cytując je. To również jest obszar, który chcemy ulepszać, zdając sobie sprawę z tego, że kontrole są uciążliwe dla kontrolowanych. Funkcja naczelnego organu kontroli, jaką przypisuje nam konstytucja, uprawnia nas do pewnych działań. Staramy się je wykorzystać chociażby w ten sposób, że zlecamy kontrolę innym organom, zamiast powtarzać ją czy prowadzić.

W tym również kontekście rozumiem drugie pytanie dotyczące systemu kontroli środków unijnych i postulatu jego ujednoczenia na terenie całej Unii Europejskiej. Najwyższe organy kontroli Unii Europejskiej pracują nad tym od wielu lat. Od wielu lat organizacja prezesów najwyższych organów kontroli Unii Europejskiej, czyli tzw. komitet kontaktowy zbierający się raz w roku – jego grupy robocze pracują dużo częściej – z Europejskim Trybunałem Obrachunkowym próbują wypracować takie metody, które umożliwiłyby maksymalizację jednolitości podejścia. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że systemy kontroli państw unijnych różnią się, czasem nawet bardzo. Te dwa skrajne to system trybunałów i system urzędów kontroli. Mają zupełnie inne kompetencje. Trybunały są organami quasi-sądowymi, my jesteśmy raczej takimi biurami audytu. Trudno spodziewać się całkowitego ujednoczenia, niemniej z Europejskim Trybunałem Obrachunkowym chcemy wypracować takie metody, żeby przynajmniej w tych podstawowych zrzębach móc powiedzieć, że jeżeli dany organ to kontrolował, to możemy z pełną świadomością uznać to za kontrolę wykonaną zgodnie ze standardami unijnymi. Standardy te są szerokie, wszystkie te organy mieszczą się w tych standardach.

Kolejne pytanie pana posła dotyczyło tego, czy możliwa jest powtórna kontrola prowadzona przez innego kontrolera Najwyższej Izby Kontroli w danej jednostce i na danym obszarze. Jest, jak najbardziej, możliwa. Na tym polegają kontrole sprawdzające, że na ogół wysyła się tam innych kontrolerów – nie zawsze, ale na ogół tak jest – po to, żeby sprawdzić, jak

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

realizowane są wnioski z kontroli. Tak że to nie jest żaden przypadek nadzwyczajny. Nadzwyczajne byłoby to, gdyby ta kontrola powtórzyła się jakoś niezwykle szybko, to by świadczyło o tym, że kierownictwo uznało tę poprzednią za niewiarygodną. Na szczęście takie sytuacje nie zdarzają się.

Kolejne pytanie zadał pan poseł Polak. Czy nowelizacja nie zdezorganizuje pracy Izby? Kilkukrotnie na forum plenarnym i na forum komisji wyrażałem wiele swoich zastrzeżeń odnośnie do niektórych z tych propozycji, ale muszę powiedzieć, że w efekcie, na koniec na szczęście udało się usunąć wiele z tych postulatów czy pomysłów zagrażających niezależności Izby. Dzisiaj mogę powiedzieć tyle, że to prawo zostało przez Sejm uchwalone i w związku z tym moją w tej chwili troską jest zaadaptowanie w najlepszej wierze tego prawa, chodzi o funkcjonowanie NIK. Ja i wszyscy w NIK, mam nadzieję, w ten sposób podchodzimy do tych przepisów, które już obowiązują, i do tych, które mają wejść w życie w czerwcu przyszłego roku, chodzi o zmiany procedury kontrolnej. Bardzo solidnie się do tego przygotowujemy. Od wielu miesięcy prowadzone są już takie symulacje na dotychczasowej procedurze, dotyczy to również wypracowywania dokumentów, których będzie wymagała nowa procedura. Wszystkie jednostki kontrolne przeprowadziły takie badania i dokonały właśnie takich podsumowań wyników badań, jeśli chodzi o ten jeden dokument wymagany w ramach nowej procedury. Zebraliśmy te doświadczenia i omówiliśmy je już dwukrotnie. Na tej podstawie zostały przedstawione dwa różne projekty, które zostały przedyskutowane, i w tej chwili pracujemy nad wypracowaniem ostatecznej wersji. Jesienią tego roku chcemy już przystąpić do szkolenia kontrolerów, tak żeby do czerwca zdążyć przeszkolić ich wszystkich – mam na myśli te ponad 1200 osób – w zakresie tej nowej procedury. Chodzi o to, żeby kontrola państwowa zyskała, a nie straciła na tych zmianach.

Pan poseł Szlachta pytał o kontrolę w zakresie wychowania fizycznego i o to, czy były różnice w nieprawidłowościach na terenach miejskich i wiejskich. Stwierdzamy we wnioskach z tej kontroli, że były. Więcej było niedociągnięć, niedomagań na terenach wiejskich z tej prostej racji, że po prostu tam jest gorsza infrastruktura, mniej nauczycieli, trudniejsze warunki prowadzenia, krótko mówiąc, tych zajęć w szkołach, które często nie posiadają odpowiednich sal czy nawet boisk. Padło też pytanie o reakcję zarówno Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oba te ministerstwa, realizując ustawowy obowiązek odniesienia się do naszych uwag, zadeklarowały realizację wniosków, jedno i drugie ministerstwo w swoim zakresie. Mamy nadzieję, że ta kontrola przyniosła rezultaty w taki niestandardowy sposób, ale mam nadzieję, że coraz częstszy. Została ona również upu-

bliczniona, mianowicie w przypadku kontroli, która dotyczyła kilkudziesięciu szkół, raport końcowy, informacja pokontrolna została wysłana e-mailem do wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z pismem przewodnim i prośbą o przeanalizowanie wyników tej kontroli na własnym terenie i, w ramach możliwości, reagowanie na potencjalne nieprawidłowości. W 2012 r. z kolei planujemy przeprowadzić rekontrolę sprawdzającą już tylko w wybranych szkołach.

Zarówno pan poseł Dolata, jak i pani poseł Kłosin pytali o tę kontrolę w kancelarii premiera, kontrolę bezpieczeństwa lotów VIP-ów, w skrócie ją tak określając. Przede wszystkim to jest okres nieobjęty tym sprawozdaniem, bo to jest głównie ten rok. Jednak odniosę się w skrócie do tych głównych tez zawartych w obu tych pytaniach. Po pierwsze, jeśli chodzi o utrudnienia w kancelarii premiera, udało się nam w pełni zrealizować program kontroli. Natomiast szef kancelarii premiera złożył coś w rodzaju skargi na naszą procedurę do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która ma się tym zająć, więc za jakiś czas będziemy pewnie o tym dyskutować.

Pani poseł pytała o pana prezesa Kościelniaka, czy tu nie ma konfliktu interesów. W momencie, kiedy kontrolerzy zasygnalizowali, że są takie dokumenty, które mogłyby potencjalnie wiązać się z okresem sprawowania funkcji wiceszefa kancelarii przez pana prezesa Kościelniaka, pan prezes Kościelniak złożył rezygnację. Osobiście przejąłem kierownictwo nad tą kontrolą. Przede wszystkim to nie przeszkodziło w przesłuchaniu szefa kancelarii, również poprzedniego. Ta kontrola objęła swoim zakresem czasowym trzy rządy, tak żeby pokazać w dłuższej perspektywie czasu, jak jest prowadzona obsługa VIP-ów akurat przez ten urząd. Jednak ta kontrola jest prowadzona w 7 różnych urzędach, które mają do czynienia z obsługą lotów najwyższych urzędników państwa. Tak więc szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów za czasów sprawowania funkcji wiceszefa przez pana prezesa Kościelniaka został przesłuchany. Gdyby okazało się, wynikało z dokumentów, że będzie istniała potrzeba przesłuchania pana prezesa Kościelniaka, to on również zostanie przesłuchany.

Pan poseł Dolata pytał jeszcze o to, czy zdarzają się takie utrudnienia, jakie wystąpiły w kancelarii premiera. Oczywiście zdarzają się, na szczęście niezbyt często, ale zdarzają się nam dyskusje na temat zakresu naszych kompetencji, czasem na temat procedury. One na ogół są rozwiązywane między kontrolowanym a prezesem czy Najwyższą Izbą Kontroli. Nieczęsto się zdarza, żeby te sprawy trafiały na forum Sejmu czy komisji sejmowej. To tyle mogę powiedzieć na ten temat.

Pan poseł Religa w zasadzie nie zadał pytania, tylko wyraził swoje stanowisko i opinię, za co dziękuję.

Pani Maria Nowak pytała o wyniki kontroli, jeśli chodzi o tornada, a właściwie sposób, w jaki zostały przekazane wnioski z tej kontroli, jak one zostały

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

zrealizowane lub jak zareagowali kontrolowani. W tej chwili, pani poseł, tego tak nie powiem, natomiast mogę odnieść się do drugiej części, jak gdyby konkluzji tego pytania. Druga część tego pytania dotyczyła planowanej kontroli w odniesieniu do zarządzania kryzysowego, m.in. na bazie właśnie tej kontroli dotyczącej tornada. W tej chwili trwa duża kontrola w zakresie zarządzania kryzysowego, w wyniku której niewątpliwie zebrane zostaną te wszystkie doświadczenia zarówno dotyczące klęsk związanych z tornadami, powodziami, jak i wszelkich innych. Odpowiemy w ramach tej kontroli na pytania, jak wygląda to zarządzanie kryzysowe w Polsce.

Pan poseł Redzinski zadał pytanie o megainformacje, o to, czy będą takie w bieżącym i przyszłym roku i czy będą one dotyczyły finansów publicznych, ochrony zdrowia, inwestycji infrastrukturalnych. Chciałbym, żeby było jak najwięcej tych megainformacji, bo rzeczywiście one dają pogląd na to, co się dzieje w przypadku danego obszaru w państwie w dłuższej perspektywie czasu, poza tym pozwalają na systemowe ocenie pewnych zmian. Jednak to też nie jest łatwe, bo te megainformacje wymagają dobrego pokrycia, objęcia obszaru kontrolami. Czasem to się zdarza. To z kolei wymaga czasu, bo wiadomo, że nie możemy w ciągu roku przeprowadzić zbyt wielu kontroli w danym obszarze, więc zwykle zbieramy informacje z kilku, czasem nawet kilkunastu lat, jak to miało miejsce w przypadku kontroli węglowej czy kontroli drogownictwa, czyli megainformacje dotyczące tych problemów, i pokazujemy zmiany zachodzące w takim długim okresie. Czasem stan prawny zmienia się w tym czasie na tyle, że te okresy są już w zasadzie nieporównywalne. Trudno mi teraz deklorować, że takie megainformacje z całą pewnością przygotujemy, ale na pewno te zakresy czy obszary, o których wspominał pan poseł, zdecydowanie powinny zostać nimi objęte. Będziemy o tym dyskutowali i mam nadzieję, że one powstaną.

Pani poseł Janowska pytała, ile doniesień do prokuratury złożyliśmy po kontroli z 2007 r., chodzi o placówki służby zdrowia. Ja mam informację z 2010 r. dotyczącą wykorzystania specjalistycznej aparatury medycznej w procesie realizacji usług medycznych finansowanych ze środków publicznych w latach 2006–2008. Pewnie pytanie dotyczyło właśnie tego. Skierowano jedno zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, jedno o wykroczeniu oraz dwa o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, jak one zostały przyjęte przez odpowiednie organy.

Pan poseł Gosiewski pytał o Lasy Państwowe. Są one regularnie przez nas kontrolowane, raz wyniki są lepsze, raz gorsze, w zależności od tego, jaki obszar działalności Lasów Państwowych jest oceniany. W tej chwili prowadzona jest kontrola funkcjonowania Lasów Państwowych. Ona się już kończy, więc za parę

miesiący ukaże się raport końcowy na ten temat i wtedy z przyjemnością – znaczy, nie wiem, czy z przyjemnością, to zależy od tego, jakie będą wyniki kontroli – go państwu zaprezentuję.

Pan poseł Kulas pytał, czy możliwe jest prowadzenie kontroli na podstawie donosu. Każdy sygnał, który dociera do NIK-u, jest analizowany, czy jest to jakaś skarga, podpisany wniosek czy również donos. One są analizowane i jeżeli uznamy, że są tam zawarte przekonujące i konkretne dane, to staramy się je sprawdzić, nie od razu w postępowaniu kontrolnym.

(Poseł Jan Kulas: Anonim.)

Czasem też, no, anonim, wiem, ale nawet anonimy są analizowane. Jeżeli są w nich podane jakieś konkretne dane, które wskazują na nieprawidłowości, to zwykle najpierw staramy się sprawdzić ich wiarygodność w postępowaniu wyjaśniającym, a nie kontrolnym. Jeżeli nabieramy podejrzeń, że te doniesienia mogą być wiarygodne, to podejmujemy decyzję. Oczywiście nie zawsze, do donosów czy do anonimów podchodzimy z dużą rezerwą, ale czasem, gdy wynikają z nich jakieś konkretne informacje, kontrole są na ich podstawie przeprowadzane.

Czy budżet NIK pozwala na zatrudnianie fachowców? To jest poważny problem. Staramy się, nasze wynagrodzenia na tle całej administracji nie są złe, mimo że w stosunku do innych one regularnie się obniżają. Chodzi o proporcje. To, że kontrolerzy najwyższych organów kontroli zarabiają dobrze, jest na świecie regułą. Również w niektórych krajach unijnych, i nie tylko unijnych, jest wprost zapisane w prawie, że średnia płaca kontrolera jest o ileś tam wyższa od wynagrodzenia pracownika administracji, w kilku krajach są w tej sprawie bardzo konkretne przepisy ustawowe. My mamy coraz większe problemy, na co wskazuje chociażby takie zjawisko, że często w wyniku konkursów pozyskujemy do Izby bardzo dobrych fachowców i zdarza się, to czasem kilkanaście procent przypadków, że potencjalny pracownik zgłasza się do nas po wygranym konkursie i prosi o zaświadczenie, że go wygrał, ale nie podejmuje pracy. Na podstawie informacji o wygranym konkursie do Najwyższej Izby Kontroli kontroler może dostać dużo lepszą ofertę. Zdarzają się niestety też takie sytuacje – z jednej strony niestety, z drugiej strony być może dobrze dla państwa polskiego – że po krótkim okresie pracy kontrolerzy uciekają do lepiej płatnych zawodów. I to już nie są jednostkowe przypadki. O ile to dotyczy administracji, co się zdarza, to jest niepokojące, że inne organy są w stanie zapłacić więcej. No, ale przynajmniej nie martwimy się, że przypadły pieniądze wydatkowane na szkolenie kontrolera, że tak może powiem w cudzysłowie. Coraz więcej kontrolerów ucieka do instytucji europejskich, więc zachęcenie młodych ludzi czy w ogóle nowych ludzi z doświadczeniem do przyścia do NIK-u jest coraz trudniejsze, tym bardziej że wymagania stawiane w procedurze konkursowej są coraz większe. To jest

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

problem i na pewno będziemy chcieli zwrócić się do Wysokiej Izby w tej sprawie w momencie uchwalania budżetu na przyszły rok.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Izbie, wszystkim państwu, którzy prezentowali opinie zarówno komisji sejmowych, jak i klubów, pojedynczym posłom, za te bardzo dla nas miłe oceny funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli. Z pełną pokorą przyjmujemy też słowa krytyki, które się pojawiły. Dziękuję bardzo za wszystkie opinie komisji sejmowych i państwa posłów. Korzystając z okazji, chcę w obliczu Wysokiej Izby podziękować również wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli, których reprezentanci siedzą na galerii, za rok pracy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Mogę chyba w imieniu większości parlamentarzystów przyłączyć się do podziękowań złożonych prezesowi, a także do podziękowań skierowanych do pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Na zakończenie tego punktu głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Kania.

Poseł Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Prezesie wraz z Gronem Pracowników! Komisja, którą dzisiaj mam zaszczyt reprezentować, czyli Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, tak naprawdę chyba najbliższej współpracuje z Najwyższą Izbą Kontroli. Dlatego też na ręce pana prezesa chciałbym złożyć serdecznie podziękowania ponad 1600 pracownikom, którzy pracują w Najwyższej Izby Kontroli. Chciałbym jednocześnie państwa zapewnić, że to, że ktoś próbował zrobić jakiś zamach na niezależność Najwyższej Izby Kontroli – bo padły tutaj także takie słowa – jest nieprawdą, takie rzeczy nie miały miejsca, co potwierdził w swoim wystąpieniu także pan prezes. NIK przygotowuje się do zmian, jakie zostały uchwalone przez tę Izbę.

Reasumując, kończąc, panie prezesie, bardzo dziękuję wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli za całoroczną pracę dla dobra Polski, dla dobra naszej ojczyzny, za włożony trud. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wyraża pozytywną opinię o działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2010.

W związku z tym Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 roku.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe (druk nr 4216 i 4411).

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Witolda Sitarza.

Poseł Sprawozdawca Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe w dniu 8 czerwca 2010 r.

Mówiąc w największym skrócie, ustawa ta wprowadza zmiany umożliwiające powierzanie przez banki wykonywania niektórych czynności bankowych w imieniu i na rzecz banku innym podmiotom. Jest to tzw. outsourcing bankowy. Całość tych czynności pozostaje nadal pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, a ustawa precyzuje procedury postępowania przy uruchamianiu outsourcingu. Czynności te to m.in. zawieranie i zmiana umów rachunków bankowych, zawieranie i zmiana umów kredytów i pożyczek pieniężnych udzielanych osobom fizycznym, zawieranie i zmiana umów pożyczek pieniężnych udzielanych mikroprzedsiębiorcom, zawieranie i zmiana umów w sprawie spłaty kredytu, zawieranie i zmiana umów o kartę płatniczą, przyjmowanie wpłat i dokonywanie wypłat, a także windykacja należności. Projekt zawarty w druku nr 4216 został skierowany do podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych i w dniu 12 lipca br. komisja rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji. Wszystkie proponowane zmiany do ustawy zostały przyjęte, a komisja jednogłośnie przyjęła całą ustawę o zmianie ustawy Prawo bankowe. Komisja Finansów Publicznych wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy w kształcie przedłożonym w sprawozdaniu w druku nr 4411. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego o zabranie głosu proszę pana posła Jana Kulasa, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe (pierwotny druk nr 4216). Informacja posła sprawozdawcy upoważnia mnie do przedstawienia syntetycznego stanowiska w sprawie ważnej i potrzebnej nowelizacji ustawy Prawo bankowe. Dnia 19 maja 2011 r. wpłynął do Sejmu rządowy projekt o zmianie ustawy Prawo bankowe. Generalnie projekt reguluje zasady i tryb powierzania przez banki wykonywania czynności z zakresu działalności bankowej podmiotom zewnętrznym, tzw. outsourcing bankowy. Uelastycznienie systemu outsourcingu wydaje się na obecnym etapie rozwoju rynków finansowych oraz oczekiwań banków i przedsiębiorców w pełni uzasadnione, bowiem od wprowadzenia instytucji outsourcingu bankowego na mocy nowelizacji ustawy Prawo bankowe z 1 kwietnia 2004 r. minęło już ponad 6 lat. Z informacji Związku Banków Polskich wynika, że z instytucji outsourcingu korzysta w Polsce obecnie ponad 75% banków. Zaproponowane dodatkowe regulacje w nowelizowanej ustawie Prawo bankowe odpowiadają przede wszystkim na aktualne potrzeby rynku finansowego. W czasie trwającego światowego kryzysu finansowego należy konsekwentnie i regularnie liberalizować i wzmacniać system usług bankowych. Naturalnie w niczym to nie ogranicza podstawowych funkcji nadzorczych i kontrolnych ze strony Komisji Nadzoru Finansowego (KNF). Projekt jedynie ogranicza nadmiernie rozbudowany system sprawozdawczości. Projekt ustawy wprowadza do systemu outsourcingu bankowego podwykonawców. Ten swoisty podoutsourcing powinien mieć korzystne znaczenie gospodarcze i był też postulowany przez przedsiębiorców. Dodajmy jednak, że stosowanie podoutsourcingu zostało dopuszczone w ograniczonym zakresie. Niewątpliwie praktyki te będą starannie monitorowane.

Projekt nowelizacji ustawy Prawo bankowe był poddany w szerokim zakresie formule konsultacji. Warto podkreślić, że większość uwag zgłoszonych w toku konsultacji społecznych została uwzględniona w ostatecznym kształcie projektu rządowego. Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe został poddany szczegółowej analizie w podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych. Sprawozdanie podkomisji zostało pozytywnie zaopiniowane na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Podkreśliśmy, że Komisja Finansów Publicznych rekomenduje uchwalenie ustawy wedle sprawozdania z druku nr 4411. Niewątpliwie projekt nowelizowanej ustawy Prawo bankowe korzystnie wpłynie na konkurencyjność i przedsiębiorczość. Przede wszystkim zwiększy się sprawność i efektywność funkcjonowania banków. Naturalnie nie pozostanie to bez wpływu na rynek pracy. Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Klub

Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze rządowy projekt nowelizacji Prawo bankowe. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec zmian w ustawie Prawo bankowe (druk nr 4216). Przedmiotem projektowanej ustawy jest wdrożenie przepisów regulujących w nowym, o wiele szerszym niż dotychczas, zakresie zasady i tryb powierzania przez banki wykonywania czynności z zakresu działalności bankowej podmiotom zewnętrznym, tzw. outsourcing bankowy, a także rozszerzenie definicji niektórych pojęć i usunięcie wątpliwości interpretacyjnych. Outsourcing jest narzędziem, które umożliwia organizowanie działalności bankowej w taki sposób, że szereg podmiotów gospodarczych, w tym innych niż banki, będzie oferować ich usługi. Zgodnie z szacunkami w roku 2005 około 76% banków w Polsce korzystało z outsourcingu. Dzisiaj niewiele już banków w Polsce nie korzysta lub nie planuje skorzystać w najbliższym czasie z outsourcingu. Dotyczył on dotychczas przede wszystkim takich usług, jak: liczenie i sortowanie wartości pieniężnych, niszczenie akt archiwalnych, dochodzenie wierzytelności, świadczenie usług informatycznych, powierzanie wykonywania czynności związanych z działalnością bankową. Omawiana ustawa określa zakres, zasady i warunki w odniesieniu do zlecenia wykonywania czynności przez bank na zewnątrz. Stronami takich umów mogą być tylko podmioty zajmujące się profesjonalnie prowadzeniem działalności gospodarczej, w tym również przedsiębiorcy zagraniczni, włącznie z osobą zagraniczną, tj. osobą fizyczną nieposiadającą obywatelstwa polskiego. W przepisach ustawy zawarty jest katalog czynności, które mogą być przedmiotem powierzania przez bank bez uzyskiwania zgody Komisji Nadzoru Finansowego. Nadal jednak precyzuje się, jakie czynności bankowe mogą być „outsoursowane” tylko za zgodą KNF. Z zakresu czynności, które mogą być przedmiotem powierzania, ustawa wyłącza zarządzanie bankiem oraz prowadzenie audytu wewnętrznego banku. Zgodnie z art. 6 ustawy KNF może nakazywać bankowi zmianę lub rozwiązywanie umowy, w przypadku gdy stwierdzi, że zagraża to ostrożnemu i stabilnemu zarządzaniu bankiem lub że przedsiębiorca utracił uprawnienia niezbędne do wykonywania umowy. W większym niż dotąd stopniu stoso-

Posel Wieslaw Janczyk

wany outsourcing może przyczynić się do udostępniania usług bankowych w szerszym zakresie. Wiele firm działających w Polsce na rynku usług finansowych po wejściu w życie tej ustawy – wzorem firm działających w otoczeniu firm ubezpieczeniowych – może znacząco rozszerzyć swoją ofertę dla klientów, poprawić swoją rentowność, a także utworzyć w konsekwencji nowe miejsca pracy. Duża konkurencja w tym segmencie usług powinna skutkować obniżeniem kosztów oferowanych usług finansowych przez banki. W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Anita Błochowiak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Chyba nie widzę pani poseł.

W takim razie pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Wieslaw Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe (druk nr 4411 oraz podstawowy druk nr 4216). Niniejsze przedłożenie rządowe dotyczy głównie instytucji outsourcingu bankowego, to jest usługi – jak tutaj już mówiono kilkakrotnie – polegającej na powierzeniu osobom trzecim przez bank, to jest przedsiębiorcy krajowemu lub zagranicznemu tudzież innemu bankowi, działań z zakresu działalności typowej dla banku. Przedstawione propozycje są reakcją na zapotrzebowanie rynku. Jest to więc niewątpliwie istotny krok w tym kierunku, bo wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu. To również rezultat pracy grupy roboczej Rady Rozwoju Rynku Finansowego. Warto podkreślić, że trendy są takie, iż już niemal 80%, a dokładnie 86% banków korzysta z outsourcingu, a kolejnych kilkanaście procent jest zainteresowanych tego rodzaju usługą. Tak więc ważne jest, że próbujemy regulować w tym zakresie również rynek tego rodzaju usług.

Warto podkreślić, że tego rodzaju zlecenie na zewnątrz to przede wszystkim możliwość zmniejszenia kosztów funkcjonowania banku, uzyskania większej sprawności przez bank, skoncentrowania się na najważniejszych działaniach, to powierzenie określonym podmiotom zewnętrznym wykonywania czynności, którymi bank niekoniecznie musi się zajmo-

wać. Bardzo istotnym rezultatem przyjęcia propozycji nowych regulacji będzie więc ograniczenie obciążeń kosztowych banku, czasochłonności pewnych czynności. Należy więc przyjąć takie działania z aprobatą.

Przedłożony projekt ustawy rozszerza definicję przedsiębiorcy, co w efekcie umożliwi zlecenie czynności także osobom fizycznym, m.in. wspólnikom spółek fizycznych, czego do tej pory obowiązujące prawo nie przewidywało.

Projekt umożliwi także przedsiębiorcy m.in. zawieranie umowy rachunków rozliczeniowych, lokat terminowych, rachunków powierniczych, umów kredytów i pożyczek pieniężnych dla osób fizycznych, mikroprzedsiębiorstw, także dla małych przedsiębiorstw.

Przedłożenie rządowe wprowadza także instytucję podoutsourcingu, która jest dość istotna dla funkcjonowania tegoż rynku, ułatwienia dla przedsiębiorców, w tym również zagranicznych, świadczących usługi zewnętrzne.

W czasie prac komisji, również podkomisji zgłoszono szereg uwag i propozycji, ale zostały one generalnie uwzględnione, przyjęte, a dotyczyły porządkowania i legislacji.

Reasumując, klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzega pozytywny aspekt wprowadzenia tych regulacji. Uważamy, że będzie to miało pozytywny wpływ m.in. na rozwój przedsiębiorczości, na konkurencyjność firm na rynku, także zwiększenie zakresu i ilości usług, które będzie można zlecać na zewnątrz, powinno to powodować, tak jak już wspominałem wcześniej, obniżenie kosztów, usprawnienie działalności bankowej, tym samym powinno sprzyjać obniżeniu cen świadczonych przez banki usług, a w końcu trzeba też tutaj zauważyć, że finalny efekt to zwiększenie po prostu dostępności kredytów dla ludności, dla przedsiębiorstw, co na pewno należy przyjąć z dużym zrozumieniem i aprobatą.

Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał niniejsze przedłożenie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Chęć zadania pytania zgłosił pan poseł Andrzej Szlachta.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Szlachta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe został w trybie uzgodnień zewnętrznych przesłany do instytucji rynku finansowego. Wiele uwag zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych

Posel Andrzej Szlachta

zostało uwzględnionych. Nie uwzględniono jednak uwagi Izby Domów Maklerskich, według której powierzenie czynności emitowania i przechowywania bankowych papierów wartościowych oraz innych papierów wartościowych i wykonywania innych czynności związanych z emisją i obsługą papierów wartościowych powinny wymagać zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego.

Stąd moje pytanie do pana ministra: Jakie przesłanki zdecydowały o nieuwzględnieniu tej propozycji Izby Domów Maklerskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Wiesław Rygiel zada pytanie. Proszę bardzo.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zostałem uprzedzony przez kolegę, niemniej również chciałbym powiedzieć, że podzielał niepokój związany z rezygnacją z zezwoleń na tego rodzaju działalność, o której tutaj była mowa, i w tym duchu zadać pytanie: Czy tego rodzaju zwolnienie z obowiązku uzyskania zezwolenia na określony rodzaj działalności, z jednej strony zrozumiałe, bo przecież chodzi o odbiurokratyzowanie, z drugiej strony nie powoduje pewnych niebezpieczeństw deprofesjonalizacji, jeśli idzie o świadczenie tego typu usług? Są to bardzo istotne i odpowiedzialne działania, dotyczące m.in. emitowania, przechowywania bankowych papierów wartościowych. Czy nie ma tutaj zagrożenia zdeprofesjonalizowaniem tegoż rynku?

I kolejne pytanie, powielone niejako: Jakie powody sprawiły, że państwo nie przyjęliście tych uwag, że one nie znalazły zrozumienia? Chodzi o uwagi Izby Domów Maklerskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Dominika Radziwiła.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwił:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie było dużo pytań. Odnosząc się do tego w zasadzie jednego py-

tania, które tutaj powracało, chciałbym powiedzieć, że nie widzimy w tym obszarze ryzyka i potrzeby regulacji. Podobnych wniosków nie składała także KNF. Przychylił się do wniosku Komisji Nadzoru Finansowego, stąd nie ma takich regulacji w tym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Sitarz chciałby zabrać głos?

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych (druki nr 4167 i 4405).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Krupę.

Posel Sprawozdawca Jacek Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, druk nr 4167.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 9 czerwca br. W jego efekcie postanowiono powołać podkomisję nadzwyczajną celem do pracowania rozwiązań prawnych proponowanych w projekcie oraz przygotowania jednolitego sprawozdania. Podkomisja rozpatrzyła projekt na czterech posiedzeniach i przyjęła sprawozdanie w dniu 30 czerwca 2011 r. Komisja Infrastruktury odbyła dyskusję nad sprawozdaniem podkomisji w dniu 12 czerwca. W efekcie dyskusji komisja, po wprowadzeniu poprawek, przyjęła sprawozdanie zawarte w druku nr 4405.

Projekt ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych dostosowuje polskie ustawodawstwo w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych do regulacji ujętych w dyrektywie nr 2008/68/WE z uwzględnieniem postanowień dyrektywy Rady nr 94/55/WE z dnia 21 listopada 1994 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich w zakresie transportu drogowego towarów niebezpiecznych, dyrektywy Rady nr 96/49/WE z dnia 23 lipca 1996 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich w zakresie kolejowego transportu towarów niebezpiecznych, dyrektywy Rady nr 96/35/WE z 3 czerwca 1996 r. w sprawie wyznaczania i kwalifikacji zawodowych doradców do spraw bezpieczeństwa w transporcie

Poseł Sprawozdawca Jacek Krupa

drogowym, kolejowym i śródlądowym towarów niebezpiecznych oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2000/18/WE z dnia 17 kwietnia 2000 r. w sprawie minimalnych wymogów egzaminacyjnych dla doradców do spraw bezpieczeństwa w drogowym, kolejowym i śródlądowym transporcie towarów niebezpiecznych.

Celem projektowanej ustawy jest określenie w jednej ustawie zasad prowadzenia działalności w zakresie krajowego i międzynarodowego przewozu drogowego, kolejaj i żeglugą śródlądową towarów niebezpiecznych oraz organów i jednostek realizujących zadania związane z przewozem towarów niebezpiecznych. Do zadań tych należy zaliczyć w szczególności zadania dotyczące nabywania uprawnień do przewozu towarów niebezpiecznych, szkolenia osób realizujących przewóz takich towarów, prowadzenia rejestru i ewidencji wydawanych dokumentów, np. zaświadczeń ADR, świadectw eksperta ADN, świadectw dopuszczenia pojazdów ADR czy świadectw dopuszczenia statku ADN. Ponadto są to również zadania związane z nadzorem nad przewozem towarów niebezpiecznych, w tym kontrolą tych przewozów.

W zakresie objętym uregulowaniami ustawy znajdują się m.in. obowiązki uczestników przewozu towarów niebezpiecznych i wymagania w stosunku do osób wykonujących czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych oraz regulacje dotyczące środków transportu używanych do przewozu tych towarów.

W trakcie prac podkomisji i komisji wprowadzono do tekstu projektu szereg zmian redakcyjnych i merytorycznych. Najważniejsze zmiany to:

Po pierwsze, postanowiono, że egzaminy w zakresie uzyskiwania zaświadczeń ADR odbywać się będą w ośrodku prowadzącym szkolenia i będą przeprowadzane przez dwuosobową komisję powoływaną przez marszałka województwa. Projekt rządowy zakładał przeprowadzanie egzaminów przez komisję powoływaną przez ministra właściwego do spraw transportu w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego.

Po drugie, usunięto przepisy nakładające na przewoźnika lub nadawcę towarów niebezpiecznych obowiązek zgłoszenia przewozu z minimum pięciodniowym wyprzedzeniem przed planowanym jego terminem odpowiednio do głównego inspektora transportu drogowego, prezesa Urzędu Transportu Kolejowego czy też dyrektora urzędu żeglugi śródlądowej.

Po trzecie, dodano rozdział 7 zawierający przepisy dotyczące kontroli spełniania wymagań przez ciśnieniowe urządzenia transportowe.

Po czwarte, wprowadzono zmiany w przepisach dotyczących nakładania kar na przewoźników towarów niebezpiecznych, w szczególności w załączniku do ustawy regulującym rodzaj naruszeń prawa i związaną z nimi wysokość nakładanych kar.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę do Wysokiej Izby o uchwa-

lenie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych w brzmieniu sprawozdania komisji zawartego w druku nr 4405. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Andrzej Kania, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, zawartego w drukach nr 4167 oraz 4405.

Przypomnę, że projekt ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych dostosowuje polskie ustawodawstwo w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych do regulacji ujętych w dyrektywie 2008/68/WE, z uwzględnieniem postanowień wyżej wymienionych aktów prawa międzynarodowego. Celem projektowanej ustawy jest określenie zasad prowadzenia działalności w zakresie krajowego i międzynarodowego przewozu drogowego kolejaj i żeglugą śródlądową towarów niebezpiecznych oraz organów i jednostek realizujących zadania związane z przewozem towarów niebezpiecznych. W zakresie objętym uregulowaniami ustawy znajdują się między innymi obowiązki uczestników przewozu towarów niebezpiecznych i wymagania w stosunku do osób wykonujących czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych oraz regulacje dotyczące środków transportu używanych do przewozu towarów niebezpiecznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera przedłożony projekt ustawy, jednak chciałbym dzisiaj w imieniu klubu zgłosić i złożyć na pana ręce, panie marszałku, 48 poprawek do tego projektu ustawy. Proszę bardzo.

Tak jak powiedziałem, klub, który reprezentuję, klub Platformy Obywatelskiej, w pełni popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Żaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

48 poprawek, coś podobnego.

(Poseł Andrzej Kania: To są drobne rzeczy.)

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

Ustawa ma na celu dostosowanie polskiego prawa do dyrektyw w sprawie transportu lądowego towarów niebezpiecznych. Projekt przewiduje określenie w jednym akcie prawnym zasad prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie krajowego i międzynarodowego przewozu towarów niebezpiecznych realizowanego za pośrednictwem transportu drogowego, kolejowego i żeglugi śródlądowej. Obecnie jest to regulowane w trzech ustawach, w zależności od rodzaju przewozu. Zgodnie z projektem przepisy ustawy będą stosowane do przewozu towarów niebezpiecznych, między innymi w przypadkach wskazanych w ADR, a więc w umowie europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych, regulaminie dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych i ADN, w umowie europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu śródlądowymi drogami wodnymi towarów niebezpiecznych.

Ustawa dotyczy działalności podmiotów uczestniczących w przewozie towarów niebezpiecznych, a więc nadawców, odbiorców, zarządców infrastruktury, osób wykonujących te czynności, przede wszystkim kierowców, oraz podmiotów prowadzących działalność w zakresie prowadzenia kursów, o których mowa w ustawie.

Ustawa określa w szczególności zadania dotyczące nabywania uprawnień do przewozu towarów niebezpiecznych, szkolenia osób realizujących przewóz takich towarów, prowadzenia rejestrów i ewidencji wydawanych dokumentów, np. zaświadczeń ADR, świadectw eksperta ADN, świadectw dopuszczenia pojazdu ADR i statku ADN. Reguluje również zadania związane z nadzorem nad przewozem towarów niebezpiecznych, zadania dotyczące kontroli ich przewozów, określa obowiązki dokonujących przewozu towarów niebezpiecznych, a także wymagania w stosunku do osób wykonujących te czynności.

Projekt ustawy zawiera także regulacje dotyczące środków transportu używanych do ich przewozu.

W projekcie ustawy wskazuje się instytucje właściwe do wykonywania czynności administracyjnych w zakresie wykonania zapisów ustawy, którymi będą przede wszystkim prezes Urzędu Transportu Kolejowego, wojewódzki inspektor transportu drogowego, dyrektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej, dyrektor transportowego dozoru technicznego i przede wszystkim minister transportu.

W projekcie ustawy określono obowiązki uczestników przewozu, a więc dotyczące podjęcia środków bezpieczeństwa w celu zapobieżenia zagrożeniom związanym z przewozem tych towarów, wyposażenia

osób wykonujących taki przewóz w odpowiednie dokumenty oraz zgłoszenia przewozu takich towarów.

Projekt ustawy określa, jakie wymagania muszą być spełnione przez osobę uprawnioną do kierowania pojazdem przewożącym takie materiały. Projekt określa także obowiązki i zadania doradcy do spraw bezpieczeństwa przewozu materiałów niebezpiecznych. Uczestnik przewozu będzie musiał wyznaczyć na swój koszt co najmniej jednego doradcę do spraw bezpieczeństwa.

Nowe przepisy regulują też działalność dotyczącą prowadzenia kursów ADR, kursów na ekspertów ADN oraz kursów na doradców, a także zasady kontroli tej działalności. Postanowiono, że marszałek województwa będzie kontrolował podmioty prowadzące kursy dotyczące przewozu towarów niebezpiecznych.

Zgodnie z zapisami projektu nadzór nad przewozem towarów niebezpiecznych oraz jednostkami realizującymi te zadania będzie sprawował minister właściwy do spraw transportu. Kontrolę przewozu towarów będą wykonywać również: Inspekcja Transportu Drogowego, Urząd Transportu Kolejowego, urząd żeglugi śródlądowej, a także funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej oraz żołnierze Żandarmerii Wojskowej.

Uregulowano kwestie kar pieniężnych za naruszenie obowiązków wynikających z ustawy, nakładanych decyzją administracyjną. Wykaz naruszeń został określony w załączniku do projektu ustawy. W trakcie prac podkomisji na wniosek strony społecznej wprowadzono do tego załącznika szereg zmian.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłoszone podczas prac Komisji Infrastruktury i powołanej do tego celu podkomisji zmiany były w większości zmianami o charakterze doprecyzującym, legislacyjnym i redakcyjnym. Zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne oraz stronę społeczną, przede wszystkim Ogólnopolski Związek Pracodawców Transportu Drogowego. Poprawki te w dużej części zostały zaakceptowane przez komisję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zadecyduje o poparciu dla tej ustawy po zapoznaniu się z poprawkami zgłoszonymi przez mojego poprzednika. Na pewno będziemy popierali wniosek mniejszości zgłoszony przez nasz klub. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Witold Klepacz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Le-

Posel Witold Klepacz

wicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu do rządowego projektu ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, druk nr 4167, i do sprawozdania Komisji Infrastruktury w tym zakresie, druk nr 4405.

Projekt ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych ma na celu dostosowanie polskiego prawa do nowych regulacji ujętych w dyrektywie 2008/68/WE z uwzględnieniem aktów prawa międzynarodowego. Dyrektywa gwarantuje jednolite stosowanie przepisów dotyczących przewozu towarów niebezpiecznych w transporcie drogowym, kolejowym i w żegludze śródlądowej w państwach Wspólnoty Europejskiej. W obecnie obowiązującym stanie prawnym kwestie dotyczące lądowego przewozu towarów niebezpiecznych są regulowane odrębnie, w zależności od rodzaju tego przewozu. Zasady przewozu drogowego towarów niebezpiecznych określa ustawa z października 2002 r. o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych, ustawa z marca 2004 r. o przewozie kolejną towarów niebezpiecznych reguluje te kwestie w zakresie transportu kolejowego. Przewozu towarów niebezpiecznych żeglugą śródlądową dotyczą przepisy zawarte w ustawie z grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej.

Omawiany projekt ustawy stanowi jeden akt prawny, w którym określa się zasady przewozu drogowego towarów niebezpiecznych, przewozu kolejną towarów niebezpiecznych i przewozu żeglugą śródlądową towarów niebezpiecznych. Celem projektowanej ustawy jest określenie zasad prowadzenia działalności w zakresie krajowego i międzynarodowego przewozu drogowego, kolejną i żeglugą śródlądową towarów niebezpiecznych oraz organów jednostek realizujących zadania związane z przewozem towarów. Do zadań tych należy zaliczyć w szczególności zadania dotyczące nabywania uprawnień do przewozu towarów niebezpiecznych, szkolenia osób realizujących przewóz takich towarów, prowadzenia rejestrów i ewidencji wydawanych dokumentów, zaświadczeń ADR, świadectw eksportu ADN, świadectw dopuszczenia pojazdu ADR, świadectwa dopuszczenia statku ADN. Ponadto są to również zadania związane z nadzorem nad przewozem towarów niebezpiecznych, w tym kontrolą tych przewozów.

W zakresie objętym uregulowaniem ustawy znajdują się obowiązki uczestników przewozów towarów niebezpiecznych i wymagania w stosunku do osób wykonujących czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych oraz regulacje dotyczące środków transportu używanych do przewozu tych towarów. Pozytywnie oceniamy włączenie do projektu ustawy profilaktyki dotyczącej kontroli spełniania wymagań przez ciśnieniowe urządzenia transportowe.

Projekt ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych dotyczy podmiotów uczestniczących w przewozie towarów niebezpiecznych, w tym w szczególności przewoźników, nadawców, odbiorców, załadowców,

pakujących, napelniających i zarządców infrastruktury; osób wykonujących czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych, w tym kierowców, doradców do spraw bezpieczeństwa przewozów towarów niebezpiecznych; podmiotów prowadzących działalność w zakresie prowadzenia kursów, o których mowa w ustawie.

W projekcie ustawy proponuje się ujednoczenie organów w zakresie prowadzenia kontroli podmiotów prowadzących kursy. Podkreślić należy, że za pozostawieniem kompetencji w zakresie kontroli podmiotów prowadzących kursy marszałkom województw pozytywnie wypowiedzieli się sami przedstawiciele urzędów marszałkowskich, więc przyjęte rozwiązanie będzie nawiązywało do obecnie obowiązujących regulacji w tym zakresie.

Poza regulacjami dotyczącymi wprowadzenia prawa europejskiego w trakcie procedowania zgłoszono cały szereg poprawek i te poprawki przyczyniły się do wyjaśnienia wielu kwestii spornych w tej coraz bardziej złożonej dziedzinie.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy, ale chcielibyśmy zapoznać się z tą dużą liczbą poprawek, która została dzisiaj złożona przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, i wtedy zajmiemy ostateczne stanowisko w tej kwestii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że w rzeczywistości przedunijnej polski system prawny, a przede wszystkim funkcjonowanie rynku transportowego pokazuje, że byliśmy krajem stosunkowo bezpiecznym, biorąc pod uwagę dużą liczbę ładunków niebezpiecznych. To pokazuje, że organa nadzorcze, załadowcy i ci, którzy nadawali tym ładunkom status ładunku niebezpiecznego, w końcu sami przewoźnicy z kierowcami czy maszynistami na czele zachowywali odpowiednią ostrożność i stosowali się do procedur. To jest bardzo ważne, żeby o tym mówić, bo choćby w ostatnich latach mieliśmy w transporcie drogowym pewne jednostkowe wydarzenia, najczęściej z ropopochodnymi. Oczywiście to także wymaga odpowiednich szkoleń służb interwencyjnych, a więc nie tylko monitoringu, zapobiegania, ale także umiejętności koordynacji akcji, sąd dobrze, że w ramach zarządzania kryzysowego także ten obszar spraw, wydaje się, jest kontrolowany i prowadzi się szkolenie służb.

Ustawa niewątpliwie jest wyjątkowo trudna z jednego powodu. Przede wszystkim jest to kolejny projekt, który wprowadza dyrektywę albo rozporządze-

Posel Janusz Piechociński

nia europejskie, albo różnego rodzaju konwencje. Mamy poważny problem w zakresie nomenklatury, szeroko pojętego nazewnictwa, także tłumaczeń, z tym, aby na bazie polskiego prawa i naszych doświadczeń – dzisiaj widzimy to chociażby przy ustawie o interoperacyjności kolei – nadawać znaczeniom, które występują w praktyce w przestrzeni rynku europejskiego, zrozumiały dla użytkowników naszego rynku charakter. Wydaje się, że dokonane w stosunku do projektu rządowego zmiany przez komisję są bardzo racjonalne. Przede wszystkim jeśli system kształcenia i dopuszczania jest właściwy i dotąd nie generował niebezpieczeństw, to wydaje się uzasadnione utrzymanie – to jest także wyraz zaufania do tych, którzy dotychczas to organizują i kontrolują, nadzorują – marszałków jako organów kontrolowania i przeprowadzania egzaminów, egzaminowania w miejscu szkolenia. To jest dowód wielkiego zaufania ze strony parlamentu, sejmowej Komisji Infrastruktury do tego środowiska. Mamy nadzieję, że jakość tych szkoleń, jakość tych procedur będzie zachowana. Jednocześnie wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom środowiska, bo im dalej do miejsca szkolenia, im dalej do miejsca egzaminowania, tym koszta, które ponosi się na coraz bardziej konkurencyjnym rynku europejskim, w tym zakresie są większe.

Wydaje się także, że uszczelnienia w rozwiązaniach instytucjonalnych uwzględniają nowe regulacje. Spodziewamy się, że w propozycjach zgłoszonych przez kluby parlamentarne będziemy przede wszystkim mieli sporo poprawek natury formalnoprawno-legislacyjnej i translacyjnej. Zasięgnąłem już języka i wiem, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasygnalizowało potrzebę pewnego uszczelnienia w tym zakresie. Sądzę więc, że Komisja Infrastruktury jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu dokona stosownego zaopiniowania, tak aby w tej potrzebnej i ważnej ustawie znalazło się to. A jednocześnie wydaje się też, że warto, aby już w przestrzeni Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej zastanowić się jednak nad tym, czy formuła dotychczasowa, którą mieliśmy w polskiej praktyce legislacyjnej, gdzie były temu poświęcone rozdziały w poszczególnych branżowych ustawach, nie jest ze względu na czytelność ustawy, wykonalność lepsza niż ujednolicanie tego w formie dyrektywy czy rozporządzenia. Proszę zwrócić uwagę, jak bardzo odmienna jest specyfika tego, co jest w konwencji ADR dla transportu drogowego, od tego, jak to wygląda w przypadku transportu kolejowego – liczba podmiotów, liczba maszynistów, liczba kierowców. To zupełnie inna specyfika. Stąd warto już w kontekście jednolitego ustawodawstwa unijnego w tym zakresie sygnalizować, że powinny to być po prostu rozdziały w poszczególnych branżowych rozwiązaniach prawnych. I wydaje się, że mamy tutaj stosowne argumenty.

Dlaczego to sygnalizuję? Otóż Komisja Europejska – i mówię to na przykładzie transportu kolejowe-

go – w tej chwili chce ujednolicić kilka dyrektyw i jeszcze więcej rozporządzeń w ramach jednego aktu, stworzyć coś na kształt konstytucji dla transportu kolejowego, dlatego że te dyrektywy pod względem i legislacyjnym, i słowniczka zaczynają być coraz bardziej rozbieżne, a ta część transportu jest coraz bardziej skomplikowana od strony techniczno-technologicznej, w czym także mieści się kwestia dopuszczenia aparatury, dostępu do infrastruktury. To nie jest tylko sprawa prostej regulacji w zakresie dostępu do infrastruktury i cen dostępu do użytkowanego odcinka drogi, jak w przypadku transportu drogowego. A więc patrzmy na to i sygnalizujmy to w ramach polskiej prezydencji i naszych kontaktów z europarlamentarzystami, tak żeby prawo było maksymalnie czytelne dla jego odbiorcy. Wydaje się, że dotychczasowa polska praktyka tworzenia specjalnych rozdziałów w ustawach branżowych będzie racjonalniejsza.

Klub PSL-u poprze przedłożenie komisji, a po zapoznaniu się z poprawkami rozstrzygniemy, które z nich poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosiło się 3 panów posłów. Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Pierwszy jest pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada, że uczestnik przewozów towarów niebezpiecznych jest obowiązany przeszkolić osoby wykonujące czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych zatrudnione przez niego lub wykonujące na jego rzecz czynności związane z przewozem takich towarów. Chciałbym zapytać pana ministra, w jaki sposób zostanie określony program i zakres takich szkoleń. Czy osoba prowadząca szkolenie będzie mogła w uzasadnionych przypadkach odmówić potwierdzenia na piśmie jego odbycia przez osobę, która w jej ocenie nie może gwarantować należytego wykonywania czynności związanych z przewozem towarów niebezpiecznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Art. 71 omawianej ustawy określa wysokość kary

Posel Andrzej Szlachta

pieniężnej nakładanej na podmiot prowadzący kursy ADR, kursy na ekspertów ADN oraz kursy dla doradców za niewypełnienie obowiązków wynikających z art. 51. Karę tę nakłada w drodze decyzji administracyjnej marszałek województwa.

Stąd pytanie do pana ministra. Czy kary te będą stanowiły dochód samorządu wojewódzkiego czy Skarbu Państwa? Dochód budżetu państwa będą stanowiły bowiem opłaty za wydanie świadectw eksperta ADN oraz ich wtórników, podobnie jak administracyjne kary pieniężne za naruszenie przepisów ustawy. Asortyment przewidzianych kar jest bardzo szeroki, od 200 zł do 10 tys. zł. Panie ministrze, czy można szacować wysokość rocznych wpływów z tytułu egzekucji kar za naruszenie przepisów o przewozie towarów niebezpiecznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania nie odnoszą się wprost do tego projektu, ale zwracają uwagę na nierozwiązany problem towarów niebezpiecznych. Czy do towarów niebezpiecznych zalicza się różne odpady po środkach chemicznych niewiadomego pochodzenia oraz odpady z oczyszczalni, ubojni i tym podobne o bardzo trudnym do zniesienia zapachu i mające szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi? Czy przewóz takich produktów jest odpowiednio uregulowany?

Podam przykład z ostatnich tygodni. Na teren gminy przywieziono nocą śmierdzące odpady ze zbiorowej oczyszczalni z odległości ponad 130 km. Do dziś smród zatrzuwa życie mieszkańcom kilku wsi. Wszystkie instytucje zainteresowane śmierdzącym problemem są zadowolone, bo podjęły działania, które do nich należały. Smród trwa nadal. Interweniując, usłyszałem, że przecież jeszcze nikt nie umarł. Co by było, gdyby się okazało, że są to odpady trujące, na przykład, odpukać, przywiezione przez terrorystów, a próbki nie można pobrać w dni wolne od pracy i badania składu odpadów trwają aż 2 tygodnie, jak w przedstawionym przypadku? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zabierających głos w tym punkcie obrad została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Tadeusz Jarmuziewicz. *(Oklaski)*

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za oklaski. Poseł Warzecha pyta o program i zakres szkoleń. Ponieważ kurs prowadzi przedsiębiorca, to będzie on prowadził szkolenia w takim zakresie i takim obszarze programowym, jaki będzie wymagany w związku z prowadzoną przez niego działalnością, zatem nie ma potrzeby definiowania w ramach ustawy dokładnej tematyki, jaką będzie poznawał szkolony w czasie tychże kursów.

Pan poseł Szlachta pyta o kary za niewypełnianie obowiązków wynikających ze szkolenia oraz o nakładanie kar przez marszałka. Oczywiście kary będą wędrowały do budżetu państwa. Natomiast druga część pytania jest o tyle kłopotliwa i trudna, że pan poseł pyta o potencjalne wysokości wpływów, a tych kar nie było do tej pory, w związku z tym trudno mi się odnieść do tego w tej chwili. Gdybyśmy wrócili do tematu po wejściu ustawy, po 3 miesiącach, będę mógł – w związku z tym, że to idzie do budżetu – coś powiedzieć. Poczekajmy, zobaczymy, jaka to będzie wysokość. Brak doświadczenia historycznego uniemożliwia mi odpowiedzenie na to pytanie.

Pan poseł Szczęsny zadawał pytania z zakresu ustawy o odpadach.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Szczęsny Zarzycki, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Szczęsny Zarzycki, przepraszam. Ze względu na zażyłość towarzyską z posłem Wojtkiem pozwoliłem sobie skrócić.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Jest to tematyka związana z ochroną środowiska i ustawą o odpadach, natomiast przypadki, o których pan opowiada, są raczej dla prokuratora niż dla parlamentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Krupa również zabierze głos.

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To ustawa dosyć trudna, ponieważ, po pierwsze, jest bardzo specjalistyczna, a po drugie, dotyczy tak istotnej sprawy, jaką jest bezpieczeństwo w transporcie drogowym. W ciągu ostatnich kilku czy kilkunastu lat mieliśmy parę złych doświadczeń.

Chciałbym powiedzieć o jednym i na jedno zwrócić uwagę. Baliśmy się pewnego przeregulowania. Z jednej strony dominował pogląd, że jeśli mamy umowy RID, ADR i ADN, to w zasadzie w ogóle nie powinno być regulacji, że to wystarczy i należy tylko uregulować sprawy szkolenia i wydawania zaświadczeń. Z drugiej strony było stanowisko rządu, i nie tylko, że jednak pewne sprawy bezpieczeństwa na kolei, na drogach i w żegludze śródlądowej powinny zostać uregulowane w formie jednolitego aktu.

Generalnie bardzo duży udział w pracach miała strona społeczna i za to chciałbym podziękować. Przedstawiciele wszystkich korporacji transportowych byli doskonale przygotowani, zgłaszali wiele uwag dotyczących popełnionych błędów. Cała ta zasadnicza dyskusja toczyła się wokół trzech rzeczy. Po pierwsze, chodzi o to, o czym było już mówione: Czy oddzielić szkolenia od egzaminu i przeprowadzać je w oddzielnym miejscu? Udało nam się tutaj porozumieć. Drugi problem: Czy niezbędne jest powiadamianie odpowiednich instytucji z pięciodniowym wyprzedzeniem o zamiarze przewozu towarów niebezpiecznych? Taki przepis kompletnie dezorganizowałby życie na drogach, na kolei, na drogach śródlądowych. Trzeci problem, który rozpatrywaliśmy, dotyczył rodzaju i wysokości kar.

Chciałbym z wielką satysfakcją podziękować całej stronie społecznej za takie konstruktywne podejście, resortowi oraz panu ministrowi za to, że nie był taki dogmatyczny. Wydaje mi się, że z korzyścią ekonomiczną dla przedsiębiorców, jakimi są przecież transportowcy, i dla bezpieczeństwa na naszych trasach transportowych i szlakach komunikacyjnych udało nam się ten kompromis osiągnąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy 48 poprawek, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten

projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców (druk nr 4461).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mieczysława Kasprzaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o redukcji obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców. Lepsze regulacje prawne stanowią jeden z priorytetów strategii Ministerstwa Gospodarki. Celem podejmowanych działań jest stworzenie stabilnych podstaw trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego poprzez poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Efektywne, spójne, stabilne i przejrzyste przepisy są środkiem do tworzenia w Europie lepszych warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Ten cel może być osiągnięty m.in. poprzez redukcję obciążeń administracyjnych, w tym obowiązków informacyjnych, nakładanych przez prawo na przedsiębiorców oraz znoszenie barier prawnych dla rozwoju przedsiębiorczości.

W związku z tym Ministerstwo Gospodarki przedkłada niniejszy projekt ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców, tzw. drugą ustawę deregulacyjną. Zapewnienie przyjaznego otoczenia regulacyjnego dla przedsiębiorców i całej gospodarki, szczególnie istotne w czasach szybkich i głębokich przemian, przyczyniać się będzie do większej efektywności ekonomicznej przedsiębiorców, czyli tych, którzy tworzą dobrobyt każdego państwa. Warunki wykonywania działalności gospodarczej wymagają poprawy. Przedsiębiorcy podkreślają, że istniejące procedury administracyjne utrudniają im działanie. Aby to zmienić, Ministerstwo Gospodarki realizuje program naprawy prawa gospodarczego, którego celem jest podniesienie jakości stanowionego prawa w obszarze rozpoczynania i wykonywania działalności gospodarczej. Omawiany dzisiaj projekt ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców stanowi kontynuację dotychczasowych działań podejmowanych przez Ministerstwo Gospodarki w tym zakresie, jak również wdraża korzystne rozwiązania w ramach tzw. „Pakietu na rzecz przedsiębiorczości” – zmiany te zostały wykonane w latach 2008–2010 w kilkunastu ustawach z zakresu prawa gospodarczego, ułatwiając tym sa-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Mieczysław Kasprzak**

mym wykonywanie działalności gospodarczej – oraz w ramach obowiązującej już od 1 lipca 2011 r. ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, tzw. pierwszej ustawy deregulacyjnej, które zostały bardzo dobrze przyjęte przez opinię publiczną i wszystkich przedsiębiorców.

Poprawa obowiązujących przepisów prawa gospodarczego poprzez redukcję nadmiernych obciążeń finansowych i biurokratycznych stanowi, jak pokazują doświadczenia międzynarodowe, kluczowy impuls dla przedsiębiorców i jest jednym z najlepszych, często bezkosztowym sposobem na wyzwalanie sił i mechanizmów rozwojowych. Przedstawiając nowe rozwiązania legislacyjne, Ministerstwo Gospodarki ma na uwadze konieczność kształtowania przyjaznego otoczenia regulacyjnego, szczególnie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania, tj. likwidacja bądź ograniczenie zbędnych lub dublujących się obowiązków, mają przyczynić się do stworzenia otoczenia regulacyjnego przyjaznego dla obywateli i przedsiębiorców.

Przygotowanie tego projektu ustawy wymagało analizy ponad 50 ustaw. Ostatecznie projekt dokonuje zmian w 23 z nich. W podejmowanych działaniach opieraliśmy się na wiedzy naszych specjalistów oraz opiniach partnerów społecznych i środowisk naukowych. Projekt uwzględnia niektóre postulaty zgłaszane przez stowarzyszenia obywateli i organizacje gospodarcze, w tym zawarte w publikowanej corocznie tzw. czarnej liście barier Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Ponadto Ministerstwo Gospodarki wyselekcjonowało – na podstawie raportu z pomiaru bazowego obowiązków informacyjnych oraz analizy własnej – obowiązki, które mogłyby podlegać modyfikacji bądź redukcji. Następnie we współpracy z partnerami społecznymi, z organizacjami pracodawców reprezentowanymi przez Business Centre Club, Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Rzemiosła Polskiego i Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan przeprowadzono szczegółową analizę poszczególnych przepisów, z których te obowiązki wynikają. Ostatecznie w założeniach, a następnie w projekcie zawarto te, w stosunku do których można było dokonać modyfikacji skutkujących zmniejszeniem obciążeń administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców.

Szacujemy, że dzięki likwidacji bądź modyfikacji wielu obowiązków informacyjnych ustawa może zmniejszyć wydatki firm o co najmniej 1 mld zł.

Już dziś Polska zajmuje w zakresie inwestycyjnym bardzo atrakcyjną pozycję wśród innych krajów. Ta dobra pozycja Polski wynika z tego, że jesteśmy postrzegani jako kraj stabilny politycznie i gospodarczo. Jest to efekt podejmowanych już wcześniej działań ułatwiających prowadzenie biznesu. W raporcie ogłoszonym przez Organizację Narodów Zjednoczo-

nych na dzień dzisiejszy zajmujemy 6. miejsce pod względem atrakcyjności. Wyprzedzają nas tylko Chiny, Stany Zjednoczone, Indie, Brazylia i Rosja. To duży awans w ostatnim okresie. Jeszcze rok temu w tym samym rankingu Polska była na 12. miejscu. Dla porównania Niemcy zajmują dzisiaj 9. miejsce, a tak często przywoływany Singapur – dopiero 14. Jest to powodem wielu działań podejmowanych przez Ministerstwo Gospodarki, o czym wcześniej mówiłem. Myślę, że te działania przyniosą i z biegiem czasu będą przynosić coraz lepsze efekty dla polskich przedsiębiorców.

Cele projektowanej ustawy. Podstawowym celem tzw. drugiej ustawy deregulacyjnej jest likwidacja bądź ograniczenie niektórych kosztownych lub uciążliwych obowiązków nałożonych wcześniej na przedsiębiorców. Projekt ustawy zawiera rozwiązania, które przyniosą kolejne ułatwienia, jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce, co ma uatrakcyjnić naszą gospodarkę oraz przyczynić się do większej efektywności i wydajności pracy przedsiębiorcy. Ustawa jest kontynuacją filozofii przyjętej w pierwszej ustawie deregulacyjnej. Chodzi o tworzenie przyjaznego otoczenia prawnego przywracającego zaufanie państwa do obywateli, w tym przedsiębiorców, oraz poczucie swobody gospodarczej. Warto tu przypomnieć, że przepisy pierwszej ustawy deregulacyjnej, które weszły w życie z dniem 1 lipca br., wprowadziły m.in. możliwość składania oświadczeń zamiast zaświadczeń oraz kopii dokumentów w miejsce zaświadczeń, odpisów i wypisów. Druga ustawa deregulacyjna ma ponadto na celu poprawę przejrzystości i czytelności istniejących przepisów, które wskazywane są jako nieprecyzyjne i trudne w interpretacji, modernizację ram regulacyjnych w obszarach, w których prawo zdezaktualizowało się bądź powstały jakieś problemy interpretacyjne. Jednym z celów jest redukcja kosztów administracyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem tych przepisów, które są wyjątkowo uciążliwe i kosztowne.

Warto podkreślić, że cała procedura legislacyjna, jak na ustawę obejmującą tak szeroki zakres, trwała niezwykle krótko. Od rozpoczęcia prac nad tą ustawą nie minęło nawet pół roku. Praktycznie trzy tygodnie od wejścia w życie pierwszej ustawy procedujemy w Sejmie nad kolejną. Mam nadzieję, że wejdzie ona w życie zgodnie z wyznaczonym terminem.

Chciałbym również powiedzieć, że Ministerstwo Gospodarki na bieżąco analizuje informacje o wszystkich barierach i ograniczeniach, uwagi, które do nas wpływają z różnych stron, z różnych środowisk, z różnych źródeł. Będą podejmowane dalsze działania w celu poprawy, usprawnienia regulacji gospodarczych i finansowych w otoczeniu przedsiębiorczości i biznesu.

Teraz charakterystyka najważniejszych zmian, które proponuje ustawa. Niezaliczanie zobowiązań z tytułu partnerstwa publiczno-prywatnego do długu publicznego w przypadku, gdy większość ryzyka będzie po stronie partnera prywatnego. Do tej pory były kłopoty z interpretacją tego. Powodowało to pewne

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak

opory w podejmowaniu inicjatyw łączenia kapitału publicznego i prywatnego. Uściślamy, doprecyzujemy tu te rozwiązania, aby dać większą swobodę, możliwość odważniejszego inwestowania. To powinno przyczynić się do ożywienia tych działań, zachęcenia partnerów prywatnych do wchodzenia w takie układy.

Dalej, likwidacja „Monitora Polskiego B”, w konsekwencji czego przedsiębiorcy zostaną zwolnieni z kosztownego obowiązku, który spoczywał na nich do tej pory. Jedna strona publikacji sprawozdania finansowego w „Monitorze B” kosztuje obecnie ok. 750 zł, a łatwo można sobie przemnożyć koszt kilku stron. Przedsiębiorcy odniosą z tego tytułu wymierne korzyści, będą mieli konkretne oszczędności. To rozwiązanie zostało przez przedsiębiorców przyjęte z dużym zadowoleniem.

Skrócenie okresu przedawnienia należności z tytułu składek do ZUS-u i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 10 do 5 lat. Do tej pory trudno było zrozumieć, dlaczego przedsiębiorca może być narażony przez 10 lat, nie mieć pewności, że jego zobowiązania wobec ZUS są właściwie uregulowane, dlaczego ma przechowywać dokumentację przez 10 lat. To generowało, Wysoka Izbo, ogromne koszty. Skracamy ten okres do 5 lat i myślę, że to też jest duże ułatwienie dla przedsiębiorców, duża ulga.

Zmniejszenie częstotliwości przekazywania ubezpieczonemu informacji o opłaceniu składki do ZUS i do Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia przez płatnika. Chodzi o imienne raporty miesięczne, tzw. ZUS RMUA. Do tej pory były one przekazywane co miesiąc, co było ogromnym obciążeniem, szczególnie dla dużych firm. Co miesiąc trzeba było drukować w zdecydowanej większości zbędne dokumenty. Wprowadzicie jest to jedna strona, jedna kartka formatu A4, ale jeśli przemnożyć to przez liczbę pracowników, to jest to dość duże obciążenie. Od tej chwili zaświadczenia te będą wydawane raz do roku lub na żądanie pracownika.

Wydłużenie terminu na wykorzystanie zaległego urlopu do 31 lipca następnego roku. Do tej pory był to koniec I kwartału następnego roku. Bardzo często Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzała kontrole w tym zakresie i pracodawcy na siłę musieli wysyłać pracowników na zaległe urlopy w styczniu czy w lutym. To rozwiązanie bardzo często dezorganizowało pracę w przedsiębiorstwie i było niekorzystne dla pracownika. Przeważnie każdy chce skorzystać z urlopu razem z rodziną w okresie letnim. Więc tutaj dajemy pracownikom taką możliwość, proponujemy, żeby zaległy urlop można było wykorzystywać do końca lipca przyszłego roku. Nie będzie tu jakiegoś uszczerbku, nie trzeba będzie ponosić żadnych dodatkowych kosztów. Oczywiście urlop należy wykorzystywać w bieżącym roku, ale jeżeli nastąpi taka sytuacja, to będzie można zrobić to w przyszłym roku,

nie zmuszać, nie na siłę, ale dać taką możliwość, korzystną i dla przedsiębiorcy, i dla pracownika.

Umożliwienie reprezentatywnym organizacjom pracodawców i związków zawodowych występowanie do ministra finansów o dokonywanie ogólnych interpretacji podatkowych. To też jest bardzo istotna sprawa, problem podnoszony przez różne organizacje, aby w przypadku, kiedy są dwie różne, sprzeczne ze sobą interpretacje, minister finansów na żądanie danej organizacji mógł wystosować jednoznaczna, czytelną interpretację. To rozwiąże wątpliwości, da większą swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Chodzi o jasne i czytelne interpretacje.

Przeniesienie terminu składania deklaracji podatkowych od nieruchomości z 15 stycznia na 31 stycznia. To jest bardzo istotne, ważne, dlatego że to jest początek roku, 15 stycznia oznacza rozpoczęcie działalności gospodarczej w nowych warunkach, zakładanie nowych urządzeń i problemy związane z rozpoczęciem działalności w nowym roku, z całą jej organizacją. Występowały pewne kłopoty i te terminy bardzo często były przekraczane – utrudniało to pracę przedsiębiorców. Doszliśmy zatem do wniosku, że ten termin trzeba wydłużyć, chcieliśmy nawet, aby było to do połowy lutego. Z naszej strony padła taka propozycja, ale później, po pewnych analizach, ostatecznie zdecydowaliśmy, że 31 stycznia będzie terminem w miarę optymalnym, dlatego że to z kolei wiąże się z określeniem, przygotowaniem, uchwaleniem budżetu przez samorządy. A więc to też jest ułatwienie dla przedsiębiorców.

Jeśli chodzi o zniesienie obowiązku uzyskiwania opinii rzeczoznawcy w kwestii spełnienia przepisów bhp przy projektach budowlanych, po głębszych analizach doszliśmy do wniosku, że ta opinia może być opinią fakultatywną. Jeżeli przedsiębiorca jest przekonany, że jego projekt jest przygotowany zgodnie z zasadami bhp, a projektant zobowiązany jest przygotować to w taki sposób, aby spełniało wszelkie warunki bhp, to nie ma potrzeby uzyskiwania powtórnie takiej opinii, która też kosztuje, jest pewnym obciążeniem finansowym, a przeważnie dotyczy do przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą. Jak to się mówi: każdy grosz na początku się liczy, a więc te dodatkowe obciążenia są zbędne.

Kolejna rzecz to złagodzenie sankcji w podatku akcyzowym w zakresie obowiązku składania oświadczeń dotyczących olejów przeznaczonych do celów opałowych. Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami, gdzie za drobne przewinienia, niezłożenie jakiegoś zaświadczenia, brak podpisu, czasami jeden dzień opóźnienia w złożeniu oświadczenia czy sprawozdania – to nawet nie są sprawozdania – powodował ogromne kary, niewspółmierne dla tych, którzy prowadzili, prowadzą działalność gospodarczą w tym zakresie. Uznaliśmy więc, że lepsze będzie przejście na Kodeks karny skarbowy, gdzie te kary i obciążenia są znacznie niższe, gdzie, że tak powiem, są określone procedury, a jeden dzień przekroczenia nie decyduje o tym – a znam przypadki, że

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Mieczysław Kasprzak**

decydowało – czy przedsiębiorstwo będzie funkcjonować, czy nie. Można było doprowadzić przedsiębiorstwo do likwidacji, do bankructwa. Uważamy, że to jest słuszne rozwiązanie i oczekiwane przez tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą w tym zakresie.

Jest szereg innych spraw związanych z Kodeksem postępowania cywilnego, z zakładaniem działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa zagraniczne, tworzeniem przedstawicielstw przedsiębiorstw zagranicznych w Polsce, znacznym zmniejszeniem kosztów zakładania przedstawicielstw, z 6 tys. na 1 tys. zł – 6 tys. praktycznie w żaden sposób nie odzwierciedlało kosztów ponoszonych przez organy rejestrujące tę działalność. Chodzi jeszcze o wyeliminowanie szeregu innych ograniczeń, o likwidację wszystkich barier, co na pewno przyczyni się do stworzenia lepszych warunków, przyjaznych polskim przedsiębiorcom, zachęcającym do inwestowania. Zawsze powtarzam, że to jest ważne dla ludzi młodych, rozpoczynających działalność gospodarczą, którzy po raz pierwszy zderzają się z procedurami, z rozpoczęciem działalności gospodarczej, rejestracją przedsiębiorstwa, żeby ich nie zrazić, aby nie musieli wyjeżdżać z kraju, mówić, że gdzie indziej jest łatwiej, a u nas państwo nie stwarza takich warunków. Tak się będzie w dalszym ciągu działo, bo to jest podstawowa, bezinwestycyjna możliwość poprawiania warunków, poprawiania wyników ekonomicznych przedsiębiorców, ułatwiania obywatelom codziennego życia, bo ta pierwsza ustawa, jak i kolejne, myślę, które będą w tym zakresie, ma temu służyć.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, przedstawiając powyższy projekt ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców, w imieniu rządu, w imieniu ministra gospodarki proszę o dalsze nad nim procedowanie. Chcielibyśmy, aby jeszcze w tej kadencji, jak zakładaliśmy, ta ustawa została uchwalona, bo oczekiwania, jeśli chodzi o te problemy, i ta praca, która została włożona, i te dość szerokie konsultacje w tym zakresie wskazują, że jest ona potrzebna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy jest pan poseł Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców, druk nr 4461, zwana ustawą deregulacyjną II, jest kontynuacją zakrojonego na niespotykaną skalę w okresie ostatniego dwudziestolecia w Polsce procesu deregulacji polskiego prawa gospodarczego i prawa dotyczącego pozostałych obywateli.

Najobszerniejszym zbiorem ustaw deregulacyjnych w mijającej kadencji był pakiet na rzecz przedsiębiorczości, zawierający ponad 30 projektów. Wraz z innymi ustawami rząd zmienił setki ustaw, poprawiając sytuację obywateli, w tym przedsiębiorców. Niewątpliwie najważniejsza była ustawa nowelizująca ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Ale największe i najbardziej rozległe zmiany wprowadziła ostatnio ustawa wspomnianego pakietu, a mianowicie ustawa o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Przepisy tej ustawy weszły w życie niedawno, w dniu 1 lipca br.

Wśród dotychczas przyjętych przez rząd i parlament ułatwień oraz uproszczeń warto przypomnieć choćby kilka przykładowych: zamiana kultury zaświadczeń na kulturę oświadczeń, ustanowienie domniemania uczciwości podatników, uchwalenie specustawy o odpowiedzialności urzędniczej, radykalne ograniczenie zakresu kontroli, ustanowienie zasady: zgłoś i działaj, wprowadzenie zawieszenia działalności gospodarczej, nowe prawo partnerstwa publiczno-prywatnego, ustanowienie upadłości konsumenckiej, zmniejszenie reglamentacji administracyjnej, a więc ograniczenie zezwoleń, pozwoleń, licencji i tym podobnych, rozszerzenie wiążących interpretacji prawa, rozszerzenie uproszczonej księgowości, zniesienie walutowości prawa dewizowego, obniżenie kapitału założycielskiego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółek akcyjnych, zniesienie prawa ścigania przedsiębiorców i menedżerów z urzędu, wprowadzenie przepisów umożliwiających przekształcenie firm jednoosobowych i spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego, wprowadzenie elektronicznego zero okienka, ustanowienie e-sądów, wprowadzenie prawa składania w urzędach kopii dokumentów, zniesienie przymusu przekształcania spółek cywilnych w spółki prawa handlowego, wprowadzenie leasingu konsumenckiego, wprowadzenie ulgi inwestycyjnej w wysokości 400 tys. zł, zwolnienie z VAT przy obrocie poniżej 150 tys. zł, likwidacja kaucji gwarancyjnej w wysokości 250 tys. zł, trzykrotne skrócenie terminu zwrotu VAT – ze 180 do 60 dni, uproszczenia w składaniu PIT przez Internet oraz przesyłaniu faktur drogą elektroniczną.

Wysoka Izbo! Omawiana dzisiaj ustawa deregulacyjna II zawiera 29 artykułów, z czego 23 dotyczą redukcji obowiązków informacyjnych dla firm i ograniczenia barier administracyjnych. W ramach pierwszego czytania warto przykładowo wskazać na następujące propozycje: wydłużenie terminu wykorzystania zaległego urlopu wypoczynkowego pracowni-

Posel Adam Szejnfeld

ków, skrócenie terminu przedawnienia należności z tytułu składek do ZUS i KRUS z 10 do 5 lat, zniesienie obowiązku ogłaszania sprawozdań finansowych w Monitorze Polskim B, umożliwienie organizacjom pracodawców i pracobiorców występowania do ministra finansów o dokonanie ogólnej interpretacji podatkowej, zmiana w zakresie obligatoryjnego ogłaszania sprawozdań w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, zmniejszenie częstotliwości przekazywania przez płatników informacji o odprowadzanych składkach do ZUS i Narodowego Funduszu Zdrowia, skrócenie okresu przechowywania kopii deklaracji rozliczeniowych i raportów imiennych z 10 lat do 5 lat, rozszerzenie możliwości składania określonych dokumentacji drogą elektroniczną, obniżenie opłaty skarbowej za wpis do rejestru przedstawicielstw przedsiębiorstw zagranicznych i wiele innych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście w toku dalszych prac nad projektem trzeba się będzie zastanowić w sposób szczegółowy nad niektórymi propozycjami i być może będą one wymagały uzupełnienia albo zmiany. Mam tu na myśli np. propozycję wydłużenia terminu rozliczenia, jeżeli chodzi o wykorzystanie urlopu wypoczynkowego, czy też propozycje dotyczące nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Nie ulega jednak wątpliwości, iż omawiana ustawa jest korzystna i potrzebna. Jest to ustawa, która po raz któryś z rządu udowadnia, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego konsekwentnie i nieprzerwanie naprawia polski system prawa, stwarzając lepsze warunki do życia obywateli, w tym przedsiębiorców. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał omawianą ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maks Kraczkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maks Kraczkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na temat projektu ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców.

Geneza tworzenia prawa, które ma porządkować system prawny w zakresie regulacji gospodarczych, jest oczywista. Polska nie tylko dzisiaj, ale na przestrzeni ostatnich 20 lat boryka się z dużą inflacją prawa gospodarczego i niestety jesteśmy świadkami sytuacji, w których przedsiębiorcy i obywatele mający kontakt z urzędami cierpią na małej przejrzystości prawa z jednej strony, z drugiej – w związku z nałożonymi na nich często zbyt ciężkimi obowiązkami.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, przygotowując opinię na temat tego projektu, zwrócił uwagę na kilka kwestii szczegółowych, o których będę mówił za chwilę, natomiast z dużą satysfakcją przyjął do wiadomości, że projekt ten nie tworzy nowych przepisów, lecz jedynie je doprecyzowuje, zmienia bądź usuwa normy pozostawiające wątpliwości interpretacyjne co do ich stosowania. Ze smutkiem mogę stwierdzić, że z założeń opisywanego przeze mnie przedłożenia ustawy spośród 100 zakładanych czynności doregulacyjnych pozostało jedynie niewiele ponad 20. Mówię m.in. o zapowiadanej, a nie wprowadzonej tutaj likwidacji obowiązków informacyjnych względem Głównego Urzędu Statystycznego.

Jeżeli chodzi o rozwiązania szczegółowe, wątpliwości Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość są związane m.in. z propozycjami zawartymi w ustawie dotyczącymi zmiany sposobu korzystania z urlopu przez pracowników. Kodeks pracy w dotychczasowym kształcie przepisów wskazywał poprzez przyjęty sposób regulacji na konieczność dbania przez pracodawców o to, aby pracownicy korzystali rzeczywiście w stosunkowo rygorystycznym terminie z przysługujących im urlopów, dając z jednej strony możliwość stosunkowo elastycznego negocjowania czasu korzystania z tego urlopu, z drugiej jednak wskazując na jasną i wymaganą przez ustawodawcę potrzebę wprowadzania urlopów, jeżeli można użyć tego określenia, w życie, a nie pozostawiania na długi czas jedynie w formie papierowego zobowiązania pracodawcy wobec pracownika.

Większe wątpliwości jednak – będziemy o to dopypywali w trakcie prac komisji – budzą inne zaproponowane zmiany, m.in. ta, w której zostaje zniesiony wymóg uzyskiwania przez pracodawców opinii sporządzanych przez uprawnionych rzeczoznawców w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Czy aby nie jest to zbyt duża lekkomyślność ze strony projektodawców, biorąc pod uwagę to, że bezpieczeństwo i higiena pracy należą do podstawowych praw pracowniczych? W przypadku zniesienia obowiązku uzyskiwania opinii sporządzanych przez uprawnionych rzeczoznawców pracodawcy, mając co prawda świadomość tego, jak powinny być wykonywane te obowiązki, dzisiaj ustawowo obwarowane dodatkowym uzyskaniem w tym zakresie opinii rzeczoznawcy, będą pomijali te rozwiązania, które z ich punktu widzenia ekonomicznego będą wiązały się ze znacznymi nakładami.

Z dużym zadowoleniem przyjmujemy informację o tym, że zostanie umożliwiona organizacjom pracodawców i organizacjom związkowym formuła wystąpienia o dokonanie ogólnej interpretacji podatkowej, biorąc pod uwagę to, że jeszcze niedawno w założeniach zmian ordynacji podatkowej rząd proponował wobec niektórych przedsiębiorców zwiększenie kwoty opłaty z 40 zł do 1 tys. zł za uzyskanie takiej interpretacji podatkowej. Jest to rzeczywiście zmiana zmierzająca w dobrym kierunku i jest to dobry sposób oceny praw podatnika.

Posel Maks Kraczkowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jak najbardziej będzie popierał wszelkie rozwiązania, również wynikające z przedłożonego projektu, które mają wpływ na poprawę sytuacji polskich obywateli i przedsiębiorców korzystających z przepisów prawnych (*Dzwonek*), o których mowa. Chciałbym natomiast, żebyśmy wszyscy mieli świadomość tego, że w dalszym ciągu kolejne bariery administracyjne i prawne są nie tylko zdejmowane, tak jak w przypadku, o którym mówimy, ale i nakładane w różnego typu projektach, jak te, które były dzisiaj rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Gospodarki w zakresie nowego prawa zamówień publicznych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców – jak stwierdzają autorzy, a więc rząd Rzeczypospolitej – jest swoistą realizacją „Krajowego programu reform” na lata 2008–2011, a więc na okres funkcjonowania tej koalicji rządowej. Kończy się kadencja, do jej zakończenia odbędą się jeszcze 3, a może 4 posiedzenia Sejmu, i należałoby sobie zadać pytanie, czy rzeczywiście ten program mniej lub bardziej ambitny – nie czas i nie pora, żeby go oceniać – został do końca zrealizowany. Nie sądzę, żeby projekt, który został przedłożony w druku nr 4461, był swoistym projektem wieńczącym dzieło, bowiem w mojej ocenie, w ocenie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, jest to projekt stworzony wyłącznie na potrzeby kampanii wyborczej. Pan minister gospodarki bardzo ambitnie próbował go prezentować, ale treść, zawartość tego projektu właściwie niczego w gospodarce nie poprawia ani nie ułatwia, nie poprawia także sytuacji obywateli ani przedsiębiorców, jeśli chodzi o stosunki pracy.

Dowodów na tezy, które przed chwilą przedstawiłem, jest wiele. Mianowicie projekt bardzo dobrze się zaczyna, a nawet, powiedziałbym, zachęcająco, bowiem zaczyna się od zmian w Kodeksie pracy, a szczególnie pierwszej zmiany, która dotyczy art. 168 zawierającego regulacje dotyczące terminu wykorzystania tzw. zaległego urlopu wypoczynkowego. Dzisiaj obowiązuje zasada, że ten urlop powinien być wykorzystany do końca I kwartału, i jeżeli nie będzie wykorzystany z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, to pracodawca będzie ponosił z tego tytułu

odpowiedzialność przewidzianą prawem. Proponuje się wydłużyć ten okres o kolejne 4 miesiące. Zadam pytanie: A dlaczego nie o 5 miesięcy? Może zakończylibyśmy go nie 31 lipca, lecz 31 sierpnia, jako że w polskiej szerokości geograficznej wakacje i sezon letni obejmują jeszcze sierpień, a więc może należałoby przedłużyć ten okres do końca sierpnia. Już nie namawiam, żeby do końca następnego roku, bo wtedy idea wykorzystania urlopu wypoczynkowego należącego w danym roku obrachunkowym właściwie ległaby w gruzach. Przecież chodzi o to, żeby pracownik mógł wypocząć w odpowiednim okresie, żeby mógł się stawić do pracy i był do niej przygotowany pod względem fizycznym i psychicznym. A więc dobrze się zaczęło, ale im dalej w las, tym więcej drzew.

Później mamy art. 213 Kodeksu pracy, w którym chce się znieść obowiązek uzyskiwania pozytywnej opinii uprawnionych rzeczoznawców do spraw BHP, jeśli chodzi o budowę lub przebudowę obiektu budowlanego, w którym przewiduje się pomieszczenia pracy. Powiem, że ta zmiana, ta propozycja w żaden sposób się nie broni, bowiem z raportów Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że mimo iż ten obowiązek dzisiaj istnieje, jeśli chodzi o tę sferę działalności gospodarczej, jest tu jeszcze wiele do zrobienia. A więc liberalizacja w zakresie tych regulacji byłaby wstecznictwem w stosunku do aktualnej sytuacji, z którą mamy w tej dziedzinie do czynienia.

Naszym zdaniem także nie do przyjęcia jest skrócenie okresu przedawnienia należności z tytułu składek z 10 do 5 lat. Chodzi tu o składki KRUS-owskie i ZUS-owskie, tak w jednej instytucji, jak i w drugiej instytucji. Sądzę bowiem, że nie stać nas na to, żeby dawać kolejną premię nierzetelnym pracodawcom. Przecież rzetelni pracodawcy z tymi należnościami nie mają żadnych problemów, nie mają żadnych kłopotów.

Oczywiście także nie do przyjęcia jest naszym zdaniem dawanie kolejnego bonusu przedsiębiorcom zagranicznym, którzy chcą rejestrować czy zamierzają rejestrować w Polsce swoją działalność gospodarczą, swoje przedstawicielstwa. Co to bowiem za przedsiębiorstwo, którego nie stać na to, żeby zapłacić 1500 euro? Bo to mniej więcej tyle wynosi dzisiaj ten koszt. A więc jeżeli nie stać go na 1500 euro, to niech się nie zabiera za działalność gospodarczą na terenie Rzeczypospolitej. Myślę, że takie bonusy można byłoby dać wielu innym przedsiębiorcom, i to rodzimym, bardziej niż tym, którzy pojawiają się u nas, w granicach Rzeczypospolitej.

A więc nie jest to szczytowe osiągnięcie legislacyjne rządu. To typowy rzut na taśmę, który ma zrobić wrażenie, mimo że (*Dzwonek*) ten rząd nie osiągnął w mijającej kadencji istotnych sukcesów w regulacjach gospodarczych, jeszcze gorzej wypadł w polityce społecznej, a tragicznie, jeśli chodzi o finanse publiczne. Niemniej jednak nie składamy wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu i chcemy popracować nad nim w komisjach sejmowych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców.

Jest to projekt drugiej ustawy deregulacyjnej i pragnę nie zgodzić się z moim sąsiadem, panem posłem Zbrzyznym, że jest to rzut na taśmę, tzw. rzut przedwyborczy. Jest to projekt drugiej ustawy. Nad tą pierwszą ustawą rząd bardzo długo pracował, komisje też długo pracowały i udało się uchwalić pierwszą ustawę deregulacyjną. Otóż mając projekt drugiej ustawy, powinniśmy jako Wysoka Izba pochylić się nad nim.

Jest to bardzo ważny projekt, który daje szansę przedsiębiorcom, daje szansę obywatelom, że obywatel i przedsiębiorca zostaną dostrzeżeni przez państwo, a także przez rząd. Pan poseł Zbrzyzny powiedział, że im dalej w las, tym więcej drzew, a ja powiem tak: im dalej w las, im bardziej wczytamy się w ten projekt, tym więcej dobroci można w nim dostrzec, szczególnie dla przedsiębiorców, ale także dla obywateli.

Nie można doprowadzić do tego, że obywatelowi czy przedsiębiorcy nakłada się obowiązek, że ma wykorzystać urlop do końca I kwartału. Trzeba dać mu dowolność i wtedy i obywatel, i przedsiębiorca mogą dokonać wyboru, tym bardziej że okres letni bardziej sprzyja wykorzystywaniu urlopu.

Również bardzo ważne jest skrócenie okresu przechowywania dokumentów z 10 do 5 lat. Każde przechowywanie dokumentu 10 lat jest bardzo kosztowne. Trzeba by tworzyć całe archiwa. Daje to ogromne koszty.

Również bardzo ważne jest przedawnianie składek, ponieważ składka, w przypadku której były zobowiązania przedsiębiorcy wobec ZUS, przedawniała się po 5 latach, natomiast gdy było odwrotnie, to po 10. Jest to swoiste kuriozum, trzeba dać równe szanse. Również chcę powiedzieć, że nie ma potrzeby dodatkowej opinii bhp, ponieważ każdy projekt jest konstruowany zgodnie z Prawem budowlanym i wybitny specjalista, jakim jest projektant, winien znać przepisy bhp i postępować zgodnie z nimi, podobnie jak ten, kto potem konstruuje czy buduje. Wszystko musi być realizowane zgodnie z tymi przepisami i nie ma konieczności powielania tego wszystkiego.

Również bardzo ważny jest początek roku. Jest to okres, kiedy jest dużo wolnego, i niewielu księgowych zdążyło do piętnastego złożyć deklarację, jeżeli chodzi o podatki od nieruchomości. Przepraszam, do 31 stycznia, nie lutego. Jest to bardzo ważne.

Likwidacja Monitora Rządowego. Jest to szczególnie istotne dla przedsiębiorców, ponieważ zostaje im w kieszeni kilka albo kilkanaście tysięcy, które mogą przeznaczyć na inwestycje albo dla pracowników.

Partnerstwo publiczno-prywatne. Jak mówił pan minister, jest to też bardzo ważne dzisiaj, w dobie kryzysu, skoro można w jakiś sposób przenosić obciążenia na przedsiębiorcę. Jest to niezmiernie ważne. Zobowiązania nie powstają w tym publicznym czynniku, czyli w gminie czy w starostwie powiatowym.

Ważne jest, żeby związki i organizacje mogły występować do urzędów skarbowych o jednolitą interpretację przepisów. Jeżeli występował o to pracodawca, przedsiębiorca, bywał różnie postrzegany i czasami nie otrzymywał interpretacji, tylko przychodziła kontrola. A dzisiaj jest tak, że ktoś anonimowo się zwraca – nie pracodawca, lecz ktoś anonimowo – i jest to obowiązujące. Istotne jest, że wydatki firm, przedsiębiorców, obywateli zmniejszą się o 1 mld zł.

Chcę powiedzieć, że te zmiany idą w dobrym kierunku, ale przedsiębiorcy czekają jeszcze na inne. Niższe składki ZUS, na to, by nie było różnej interpretacji przepisów skarbowych. Są różne inspekcje powiatowe i każda inaczej interpretuje przepisy. Przedsiębiorcy z tym sobie nie poradzą, żeby obowiązywało 320 przepisów w danym zakresie. Mam na myśli sanepid, Inspekcję Weterynaryjną czy też inne. Nie może być tak, że w każdym powiecie jest inaczej. Uciążliwe, drobiazgowo, długotrwałe kontrole – jeżeli taka nic nie znajdzie, to przedłuża się ją 5, 10 razy, do skutku, aż się tego przedsiębiorcę zgnebi i zniszczy. Tego przedsiębiorcy nie chcą, bo oni mają tworzyć miejsca pracy i dochód narodowy, a nie walczyć z urzędnikami. Niejasne kompetencje poszczególnych urzędów, nadmiar administracji (*Dzwonek*), kosztowne badania, opinie, które są wymagane od przedsiębiorców. Czasami bywa tak, że urzędnik albo jego rodzina tworzą taką opinię. To jest nie do przyjęcia. Jeżeli się jej nie otrzyma, to nie można uzyskać zezwolenia.

I oczywiście Główny Urząd Statystyczny, nadmiar sprawozdań – to jest ogromna bolączka dla przedsiębiorców, czekają oni na to, żeby to zmienić, panie ministrze i Wysoka Izbo. Zwrot podatku VAT. Przedsiębiorcy czekają, żeby ten okres był krótszy, nie po 60 dniach albo jeszcze później, tylko po 30, bo to są pieniądze, które przedsiębiorca wyda. Gdyby one wróciły, to na pewno przy spowolnieniu gospodarczym dałyby kolejne miejsca pracy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za podjęciem dalszych prac w komisjach i skierowaniem do nich tejże ustawy. Oczywiście chcielibyśmy, żeby ta regulacja weszła w życie w tej kadencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Troje posłów zapisało się do zadania pytania.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Pierwsza pani poseł Krystyna Grabicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1,5 minuty.

Poseł Krystyna Grabicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uplywa czwarty rok kadencji, jest to druga ustawa deregulacyjna. Czy macie państwo – pan minister i rząd – nadzieję, że Sejm zdąży ją uchwalić, czy też jest to tylko kielbasa wyborcza? Bo czasu jest naprawdę mało.

Drugie pytanie. Na początku projektu ustawy zmienia się Kodeks pracy w taki sposób, że zezwala się na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego nie tak, jak było dotychczas, do końca marca, lecz do końca lipca. Uważam, że idea jest słuszna, tylko dlaczego np. nie do końca sierpnia, kiedy kończy się okres wakacyjny, tylko do ostatniego dnia lipca?

I ostatnie moje pytanie. Dlaczego rząd i Sejm, pan marszałek w przypadku tego projektu ustawy łamią prawo? Jak wiemy, zwykła ustawa ma zmieniać Kodeks pracy. Z kolei w art. 89 ust. 2 regulaminu Sejmu mamy zapis, iż pierwsze czytanie projektu zmian kodeksu lub projektu zmian przepisów wprowadzających kodeks może się odbyć nie wcześniej niż czternastego dnia od doręczenia posłom druku projektu. Na druku projektu mamy datę 18 lipca. Jeżeli potrafię dobrze liczyć, to dzisiaj mamy 26 lipca i na pewno nie minęło czternaście dni. Proszę, panie marszałku, o poruszenie tej sprawy na posiedzeniu Prezydium. Chcemy uchwalać prawo, a sami je łamiemy. Nie powinniśmy do tego dopuścić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł, za tę uwagę. Poruszę tę kwestię na posiedzeniu Prezydium Sejmu.

Pytanie zada poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ramach konsultacji społecznych Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” negatywnie ocenił propozycję wykreślenia z art. 213 Kodeksu pracy obowiązku uzyskiwania pozytywnej opinii uprawnionych rzeczoznawców do spraw bhp, by budowa lub przebudowa obiektu budowlanego, w którym przewiduje się pomieszczenia pracy, była wykonywana na podstawie projektów uwzględniających wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy. W podob-

nym duchu wypowiedziało się OPZZ, które uważa, że ingerencja w przepisy odnoszące się do bezpieczeństwa i higieny pracy winna być dokonywana szczególnie ostrożnie, bowiem może się to przełożyć na życie lub zdrowie obywateli. Co zaskakujące, również Lewiatan opowiada się za pozostawieniem obowiązku uzyskania opinii uprawnionych rzeczoznawców.

Dlatego też kieruję pytanie do pana ministra, bo ministerstwo proponuje fakultatywność dla pracodawcy: Czy ministerstwo nie ogranicza tymi zapisami oczywistych uprawnień związków zawodowych do egzekwowania wymagań dotyczących przepisów bhp? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada poseł Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zarzucano tutaj w sposób nieuzasadniony, że ten projekt ustawy jest takim chwytem wyborczym i nie reprezentuje konsekwentnego działania rządu na rzecz poprawy sytuacji przedsiębiorców i obywateli w Polsce. Podczas tej dyskusji wykazano, że tak nie jest, bowiem przez te minione 4 lata na rzecz poprawy sytuacji ludzi w Polsce zostały zmienione setki ustaw, właściwie tysiące przepisów.

Å propos chciałbym zapytać o jedną kwestię. Ten projekt ustawy jest elementem realizacji programu Unii Europejskiej na rzecz lepszego prawa. W ramach tego programu kraje członkowskie, także Polska, są zobowiązane do redukcji obciążeń administracyjnych wobec przedsiębiorców o 25% do roku 2012. Mamy więc jeszcze rok. Jednak ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw, jeśli chodzi o zobowiązania Polski, realizuje w dużej mierze to zadanie.

Chciałbym zapytać, czy są planowane kolejne przedsięwzięcia legislacyjne w tym zakresie po to, żebyśmy osiągnęli te cele dotyczące planowanej przez Unię Europejską i przez Polskę redukcji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pytanie pana posła dotyczy tej, czy przyszłej kadencji?

(Poseł Adam Szejnfeld: Przyszłej, my działamy w ciągu, nie zamierzamy kończyć.)

No tak, rzeczywiście.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam pytanie, które dotyczy generalnie pierwszej ustawy deregulacyjnej. Spotkałem się bowiem z tym, że wiele urzędów, także agencji rządowych, nie przestrzega kultury, chodzi o zmianę zaświadczeń na oświadczenia. Jeśli weźmie się różnego rodzaju wnioski składane w ramach PROW czy w ramach RPO, to tam nadal wymagane są zaświadczenia i trzeba ich uzyskać bardzo dużo. Czy takie niepokojące informacje docierają do pana ministra, do przedstawicieli rządu, czy też nie? Spróbuję zebrać kilka takich dokumentów i przesłać do Ministerstwa Gospodarki z prośbą o wyjaśnienie. Bo jeżeli przyjmujemy ustawę, pan prezydent ją podpisał, to ta ustawa powinna obowiązywać. Niemniej jednak urzędnik, jego pieczęć okazuje się o wiele ważniejsza niż Sejm Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli rząd rzeczywiście zamierza ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom, to oczywiście jest to cenna inicjatywa. Ale nie może odbywać się to kosztem obywateli, szczególnie tych, którzy są pracownikami najemnymi u przedsiębiorców. W tym kontekście chciałbym zapytać o zmiany w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Jeżeli chce się wydłużyć z miesiąca do roku okres, za który płatnik składek, a więc przedsiębiorca, miałby obowiązek przekazywać ubezpieczonemu, a więc pracobiorcy, informacje zawarte w imiennym raporcie miesięcznym, chodzi o druki, o których pan minister mówił, o RMUA, to w jaki sposób będzie zrealizowany art. 240 tejże ustawy mówiący, że ten druk stanowi główny dowód podlegania przez osoby aktywne zawodowo ubezpieczeniu zdrowotnemu?

Teraz pan minister może mi odpowie, że pracobiorca może złożyć wniosek, by co miesiąc dostawał taki druk. Zaczyna się to komplikować. W jaki sposób ten wniosek ma być składany? Znowu na piśmie? Pracobiorca ma pójść do swojego pracodawcy, będzie składał podanie, żeby ten z kolei zechciał mu wydawać comiesięczną informację? Jedną biurokracją zamieniamy na drugą. Panie ministrze, jak to technicznie będzie wyglądać, jeśli ten zapis przejdzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze pan minister Mieczysław Kasprzak.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję, panie marszałku.

Dziękuję za dyskusję zarówno przyjazną, jak i nieprzyjazną, jeśli chodzi o projekt.

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny: Konstruktywną.*)

Powiedzmy, że konstruktywną, ale jeżeli mówi się, że to jest kielbasa wyborcza, to nie jest dyskusja konstruktywna. Nie dzisiaj rozpoczęliśmy prace nad projektem ustawy, nie w czasie wyborów czy miesiąc przed wyborami. Prace nad tą ustawą rozpoczęto w lutym. Wtedy jeszcze nie było do końca wiadomo, kiedy będą wybory. Dyskutowaliśmy. Należy się trochę uczciwości. Myślę, że jeżeli mielibyśmy takie podejście do tworzenia prawa, a co rok mamy jakieś wybory, to nic dobrego nie zrobilibyśmy w tej Izbie. Nie robimy tego ze względu na wybory. Robimy to dla obywateli i dla przedsiębiorców. Pan poseł Szlachta może się uśmiechać, ale robimy to dla przedsiębiorców. Tak, panie pośle? To dobrze. Mamy ustalone, że ten projekt ustawy powstał nie ze względu na wybory, tylko dla przedsiębiorców.

Zgadza się, że w założeniach było 80 propozycji. Nie robiliśmy tego na hura, tylko chcieliśmy to dobrze przygotować. Mieliśmy 80 propozycji, ale inne strony widziały to inaczej. Są pozostałe ministerstwa, strony dialogu społecznego. Ustalaliśmy to z nimi. Uznaliśmy, że z tych 80 jesteśmy w stanie bezkolizyjnie, bez większego uszczerbku dla przedsiębiorców i pracowników, jak to było tutaj przedstawione, wprowadzić 29 istotnych zmian.

Teraz konkretne pytania. Opracowanie przez rzeczoznawców opinii do projektu. Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, Wysoka Izba zgodziła się na znacznie większe złagodzenie tych wymogów. Przecież projekt powstaje zgodnie ze sztuką budowlaną, która z góry zakłada przygotowanie go zgodnie z wymogami Prawa budowlanego. Projektant, który przygotowuje zły projekt, nie powinien wziąć za to pieniędzy. Dalej. Odbierając projekt, każda służba sprawdza, czy spełnia on wymogi bhp, i podpisuje się pod tym. To po drugie. Jeżeli do przedsiębiorcy przyjdzie kontroler Państwowej Inspekcji Pracy, na kolejnym etapie, nawet w trakcie funkcjonowania, to też ponosi on pełną odpowiedzialność, to też jest jego interes, więc możemy wprowadzić jeszcze kilka kolejnych etapów kontroli, tylko czy to prawo rzeczywiście będzie przestrzegane i będzie służyło pracownikom. To jest najistotniejsze. Szukamy takich punktów, gdzie bez uszczerbku dla pracownika można pomóc i ułatwić

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak

życie przedsiębiorcy, skrócić proces inwestycyjny, bo trzeba coś zgłosić, trzeba uzyskać opinię, zawieźć, przywieźć ten dokument, zapłacić za to, zapłacić za tamto. A może o to chodzi. Mówimy o ułatwieniach, o ograniczaniu kosztów i likwidowaniu barier. Cała ustawa ma zwiększyć zaufanie przedsiębiorców i obywateli do państwa, więc chodzi o tworzenie takiej prawa, które będzie przyjazne obywatelom.

Padło pytanie, no, może taka opinia, że przez cztery lata nic w tym zakresie nie zrobiono. Ja cytowałem opinie Organizacji Narodów Zjednoczonych z ostatnich dni. Przecież to nie rząd, nie Ministerstwo Gospodarki doszło do takiego wniosku, że nasze warunki, jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, zmieniają się na korzyść i to znacząco, tylko poprawia się nasz wizerunek w świecie, czyli coś pozytywnego musiało w tej gospodarce zafunkcjonować. Wymieniałem tutaj szereg ustaw, szereg pozytywnych zmian, które w przeciągu ostatnich lat zostały wprowadzone. Jeżeli państwo krytykujący uznajecie, że to nie ma znaczenia dla gospodarki, to ta opinia różni się troszkę od tej, którą prezentują przedsiębiorcy. Oczywiście nie są to może rozwiązania doskonałe, szczyt doskonałości, ale postęp jest bardzo duży. I powiem wprost, że gdyby te działania zostały podjęte w latach wcześniejszych, to dzisiaj byłibyśmy już znacznie dalej.

Kolejna sprawa. Skrócenie z 10 do 5 lat okresu przechowywania dokumentów przez przedsiębiorców. ZUS może sobie w dziesiątym roku mógł przyjąć i nałożyć karę z odsetkami za 10 wstecz. To ZUS i KRUS mają ten obowiązek, a nawet jeżeli przedsiębiorca popełnił błąd, mają dzisiaj takie instrumenty, żeby zrobić to w przeciągu roku. My dajemy 5 lat, a nie 10 lat. Ile przedsiębiorstw z tego tytułu upadło? Nie mieliście panowie posłowie z tym do czynienia, a ja miałem. Jeżeli w 2010 r. powiedziano małemu przedsiębiorcy, jednoosobowemu przedsiębiorcy, który prowadzi działalność gospodarczą, że 10 lat temu źle wypełnił sprawozdanie czy dokonał niewłaściwej wpłaty, to on za 10 lat musi zapłacić z odsetkami 100 tys. zł. Miejmy wyobraźnię. Niech te instytucje też wezmą się do pracy. Ja uważam, że 5 lat to też jest za długo.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale ZUS jest państwowy.)

Dlatego skracamy ten okres, dlatego to ściskamy. To jest dobre rozwiązanie, które wszystkim się podoba. I naprawdę wszyscy na tym skorzystają.

(Głos z sali: Nie wszyscy.)

Dalej, kolejna kwestia, o której tutaj mówiono, VAT z 60 na 30. No tak, takie propozycje też mamy i będziemy do tego tematu wracać, dlatego że zwrot VAT-u w ciągu 60 dni to jest jeden z dłuższych okresów w Europie. Myślę, że ten okres trzeba skracać, takie działania powinny zostać podjęte. Minister gospodarki będzie podejmował działania w tym zakresie.

Urlop wypoczynkowy. Były 3 miesiące i było dobrze. Jest koniec lipca i 7 miesięcy to za mało. Można by mówić, że może 2 lata. Takie stanowisko wypracowaliśmy i uzgodniliśmy z pracodawcami. Trzeba tu brać pod uwagę jedną i drugą stronę. Jest to, naszym zdaniem, najodpowiedniejszy okres. Nie jest tak, że wszyscy generalnie idą na urlop w tym okresie, bo są to już te niewykorzystane resztki z poprzedniego roku, więc nie przywiązywałbym do tego takiej wagi. Wydaje mi się, że nie jest to aż tak istotne. Ważne, żeby to przesunąć i nie robić tego w tym okresie najbardziej trudnym dla przedsiębiorców i dla pracowników.

Co jeszcze? Pan poseł Borkowski mówił o zaświadczeniach. Sprawdzimy, bo być może dotyczy to prawa unijnego. Prosiłbym bardzo o taki dokument. Postaramy się przeanalizować i skonsultować tę sprawę, bo zgodnie z pierwszą ustawą deregulacyjną nie powinno być już zaświadczeń. Być może do kogoś to nie dotarło.

Jeśli chodzi o zmianę kosztów przy rejestracji oddziałów, to zmniejszamy te koszty. Logika nakazywałaby, że jeśli ktoś przychodzi z zagranicy, to powinien zapłacić więcej, zostawić u nas więcej pieniędzy. Z drugiej strony, jeżeli Unia zwraca nam na to uwagę i mówi, że swoich obywateli szanujemy i liczymy po kosztach własnych, a innym naliczamy haracz niewspółmierny do ponoszonych kosztów, to musiała z tego powodu nastąpić zmiana.

Pan poseł pytał również o to, jak funkcjonuje pierwsza ustawa deregulacyjna. Na dzień dzisiejszy nie ma jakichś zastrzeżeń. Obserwujemy to wszystko, bo minęło już kilka tygodni wdrażania tej ustawy. Wszyscy się ucą tych zmian i przyzwyczajają do tego. Oczywiście w wielu przypadkach jest tam obbligo i na pewno następuje to bardzo ostrożnie, bo można niektóre rzeczy wprowadzić, ale nie ma przymusu. Natomiast szereg rozwiązań z tych 80, które proponowano, a które nie znalazły się w pierwszej czy w drugiej ustawie, jest teraz przedmiotem prac. Pojawiają się też nowe rozwiązania i już przygotowujemy następną ustawę, którą przedstawi Ministerstwo Gospodarki, i to obojętnie, kto będzie ministrem, panie pośle, bo musimy patrzeć kompleksowo. Przyszły minister gospodarki przedstawi kolejną ustawę, bo taki jest wymóg, bo te 25% musimy uzyskać do 2012 r.

Każde ułatwienie oznacza również rozwój gospodarczy, dlatego też, szanowni państwo, jeszcze raz zwracam się z prośbą o rzetelne, uczciwe procedowanie, bo ustawa jest potrzebna. Nie przychodzimy z tą ustawą dzisiaj. Już od lutego była ona w naszym zamysle, w naszych rozważaniach i propozycjach, ale trudny był proces dochodzenia do tych rozwiązań. To nie jest ustawa jednorodna. Zmienia ona poszczególne zapisy w kilkudziesięciu ustawach, więc negocjacje są tutaj trudne. W ciągu kilku miesięcy udało się przez to przejść, a teraz spotykamy się z zarzutem, że zrobiliśmy to za szybko. A może za wolno? Czy mieliśmy przyjąć w styczniu z nieprzygotowaną ustawą, panie pośle? Chodzi o to, żeby było tu troszkę

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak

uczciwości. Myślę, że zrobimy kolejny dobry krok w regulowaniu prawa gospodarczego dla polskich przedsiębiorców i obywateli. Dziękuję bardzo za tę życzliwą pomoc.

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, jeżeli nie, to będziemy dyskutować i poprawiać poszczególne propozycje jeszcze na posiedzeniu komisji. Być może pojawią się lepsze rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Panie ministrze, gwoli ścisłości przypomnę, że nie lutych, tylko 18 lipca 2011 r. jest dniem, w którym premier, czyli my, bo pan mówi w imieniu rządu, zgłosił ten projekt ustawy do marszałka Sejmu. Ale oczywiście ważne jest, żeby wprowadzać zmiany rzeczywiście służące ludziom, a nie zmiany pod wybory. Chyba się zgadzamy.

Wysoki Sejmie, zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o redukcji niektórych obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców, zawarty w druku nr 4461, do Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji w celu rozpatrzenia.

Jednocześnie marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 17 sierpnia 2011 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 26 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zgłosić się?

Nikt się nie zgłasza. Listę posłów uważam zatem za zamkniętą.

Pierwszy głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Fragment kazania pewnego rabinów w pewnej synagodze: Bywają takie konie, co ciągną wóz na lekkie cmoknięcie. Bywają konie, którym trzeba kilka razy przyłożyć batem, żeby zaczęły ciągnąć. To jeszcze są całkiem niezłe konie. Ale są takie konie, na które nie pomaga

żaden krzyk ani żadne bicie. Przyznacie, że właściwie to już w ogóle nie są konie. Tyle rabin.

Panie Premierze Tusk! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Przyznacie, że pan minister Sikorski, pan minister Klich, pan minister Grabarczyk właściwie to już w ogóle nie są konie. Dziękuję uprzejmie. (*We-sotość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Chyba wszyscy zgodzimy się, że jest różnica między człowiekiem a zwierzęciem. Nawet w tej metaforze...

(*Głos z sali: W europejskiej kulturze porównanie do konia jest bardzo pozytywne – silny jak koń, zdrowy jak koń.*)

Zapewne wielu zgodzi się z panem posłem.

Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! A teraz dla odprężenia będzie malinowo. W swoim oświadczeniu poselskim pragnę przedstawić Wysokiej Izbie piękną tradycję podkarpackich dożynek malinowych, którą rozpoczęto w miejscowości Połomia cztery lata temu z okazji zakończenia corocznych zbiorów malin. Uroczystości dożynkowe, które odbyły się 10 lipca tego roku, nawiązują do organizowanych w latach 70. minionego wieku dożynek malinowych. Wieś Połomia leżąca 4 km od Niebylca, siedziby gminy, w powiecie strzyżowskim od lat przoduje w uprawie malin na Podkarpaciu. Liczy blisko 1600 mieszkańców, jest siedzibą Zespołu Szkół im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Bardzo aktywnie działają w niej organizacje pozarządowe, jak koło gospodyń wiejskich, koło związku emerytów i rencistów oraz zespół śpiewaczy „Malina”.

Tegoroczne dożynki rozpoczęły się polową mszą świętą odprawioną na boisku sportowym w Połomii przez księdza Artura Grzędę, proboszcza parafii pw. św. Mikołaja. W pięknej homilii ksiądz proboszcz nawiązał do miłości do polskiej ziemi, będącej formą miłości do ojczyzny. Dziękował rolnikom i producentom rolnym za ciężką pracę, przywołując słowa Wincentego Witosa: Ile ziemi, tyle ojczyzny.

Uroczystego otwarcia dożynek dokonali starostowie dożynek Wiesław Szpond i Sylwester Betleja, wręczając tradycyjny bochen chleba panu Zbigniewowi Korabowi, wójtowi gminy Niebylec, który doskonale zarządza gminą od dwóch kadencji, dbając o jej rozwój inwestycyjny i cywilizacyjny. Zaproszeni goście, a wśród nich senator i posłowie Prawa i Sprawiedliwości, starosta strzyżowski Robert Godek, inni samorządowcy oraz przedstawiciele administracji

Posel Andrzej Szlachta

rządowej i samorządowej, mogli poznać i degustować ciasta i nalewki z malin oraz podziwiać rękodzieło artystyczne. Odbył się też konkurs na najlepszy przysmak malinowy. Do późnego wieczora trwał festyn malinowy połączony z zabawą taneczną. Specjalnymi gośćmi dożynek była delegacja gminy Wołowiec z Zakarpacia, zaprzyjaźniona z gminą Niebylec.

Z gmachu polskiego Sejmu pragnę gorąco podziękować wójtowi gminy Zbigniewowi Korabowi, pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Niebylecu oraz wszystkim organizatorom tej wspaniałej regionalnej imprezy za kultywowanie pięknej tradycji i integrowanie lokalnej społeczności wokół pielęgnowania polskiej ziemi i jej owoców. Jestem zaszczycony, że mogłem wziąć udział w tej niezwyklej uroczystości. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pięć dni temu odszedł od nas na zawsze człowiek niezwykle, wielki patriota, miłośnik przyrody, życia i każdego człowieka. Już nie usłyszymy w polskim radiu wypowiedzianych energicznie, ciepłym, charakterystycznym głosem słów: Witam państwa serdecznie, Ekoradio, Andrzej Zalewski.

Urodził się 87 lat temu, 14 kwietnia 1924 r. w Warszawie. Wychowywał się w świecie i kulturze miłości do ojczyzny, do piękna polskiego języka i polskich tradycji. Wzrastał, czytając Konopnicką, Sienkiewicza, Orzeszkową, Żeromskiego i Mickiewicza. Trylogię przeczytał w wieku siedmiu lat. Wspominając swoje życie pełne bolesnych przeżyć, mówił: Moje spokojne dzieciństwo zakończyło się nagle w pierwszych dniach września 1939 r., wraz z końcem okresu niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Rodziców ani miejsca urodzenia nie wybierałem sobie, ale nie żałuję przeżytych kilku epok w jednym życiu, w jednym kraju. Patrzyłem na niesłychane kontrasty i na dynamiczne zmiany. Byłem goszczony przy wspólnej misce w kurnych chatach polskiego chłopca, ale i w uroczych dworach ziemiaństwa. Widziałem kobiety wiejskie, które przed kościołami wkładały buty, wcześniej szły boso, by godnie stanąć przed ołtarzem. Pamiętam przedwojenną Warszawę, tętniącą życiem rozlicznych kawiarenek. W mojej Polsce widziałem wiele kontrastów: wspaniałe pałace i ubóstwo prostych chat. Dziś martwi mnie jednak, że za rozwojem materialnym i wzrostem dobrobytu nie podąża roz-

wój kulturalny i społeczny, a wspomniane kontrasty są coraz większe. Mało tego, z dnia na dzień czujemy się coraz bardziej zagrożeni w tym naszym „wolnym domu”. W swoim życiu wspominam trzy polskie cudy: cud odzyskania wolności w 1918 r., cud nad Wisłą oraz trzeci cud – upadek komunizmu i muru berlińskiego. Ale czy dożyję czwartego cudu? Cudu praworządności i zgody w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w imię zasady: dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem? Nie wiem. Najbardziej lękam się o ducha polskości. O tym myślę, kiedy codziennie mówię w radiu o pogodzie i nie tylko o niej. Przypominam stale rodakom słuchającym polskiego radia za granicą, że ziemia wiosną w ojczyźnie pachnie jak nigdzie indziej, podobnie jak lipa kwitnąca w czerwcowe południe.

Andrzej Zalewski, syn warszawskiego adwokata i rektora Akademii Muzycznej, z wykształcenia był magistrem inżynierem rolnikiem. W czasie drugiej wojny światowej angażował się w działalność konspiracyjną jako harcerz ZHP, a później żołnierz AK w lasach świętokrzyskich, w oddziałach Ponurego i Nurta. Od lat 50. XX w. w radiu i telewizji tworzył programy o tematyce wiejskiej, rolniczej, ekologicznej i meteorologicznej. W roku 1964 został stypendystą Narodów Zjednoczonych, później – Austrii, a w 1978 r. – Stanów Zjednoczonych. Po powrocie ze wspomnianych stypendiów został odsunięty od pracy w telewizji.

W roku 1985 przeszedł na emeryturę, a trzy lata później rozpoczął współpracę z Polskim Radiem. Od roku 1990 do czerwca tego roku prowadził EkoRadio w Programie 1 Polskiego Radia. Któż z nas nie zna tej audycji i ciepłego głosu pana redaktora trafnie zapowiadającego pogodę i piękną polszczyznę opowiadającego o przyrodzie, o urokach polskiej ziemi? Ilu rolników dzięki przedstawionym prognozom potrafiło dobrze zaplanować swoje rolnicze prace? Myślę, że setki tysięcy. Bo prognozy pogody przedstawiane przez pana Andrzeja w przeciwieństwie do wielu innych radiowych wiadomości były po prostu wiadomościami wiarygodnymi.

Wielką, niezapomnianą zasługą pana Zalewskiego było stworzenie w roku 2001 Święta Polskiej Niezapominajki, święta, które utrwała się w świadomości polskiej młodzieży jako symbol dobra, miłości i ekologicznej kultury. Święto to odgrywa ważną rolę w ekologicznej edukacji, w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Po 10 latach istnienia nowej tradycji, przy bardzo słabym niestety poparciu mediów, setki szkół, nadleśnictw, samorządów, organizacji młodzieżowych, kół ekologicznych bierze czynny udział w święcie niezapominajki w dniu 15 maja, a przez cały rok realizuje ekologiczne zadania. Osobiście uczestniczyłem kilkakrotnie w takim święcie (*Dzwonek*) na ziemi poddębickiej w szkole podstawowej w Niewieszu, która miała 17 maja tego roku w obecności pana Zalewskiego przyjąć imię polskiej niezapominajki.

Jeszcze minutkę, panie marszałku.

Posel Piotr Polak

Dlaczego niezapominajka stała się symbolem tego święta? Bo, jak mawiał pan Andrzej, to kwiat symbolizujący pamięć, wiarę, życzliwość i trwanie w miłości, bo te kwiaty każą nam nie zapominać o rodzinie, o polskim krajobrazie i ciągle niedocenianej polskiej bogatej różnorodności ekologicznej. Piękna, mądra i najczystsza polszczyzna, jaką posługiwał się redaktor Zalewski, została zauważona i doceniona przez Radę Programu Społecznego Mistrz Mowy Polskiej. W roku 2008 pan Zalewski został nominowany do tytułu mistrza mowy polskiej. To tylko niektóre z licznych zasług z bogatego życiowego dorobku redaktora Andrzeja Zalewskiego.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale pan Andrzej swoją wrażliwością i wiedzą na temat ochrony przyrody będzie właśnie niezastąpiony, bo nikt już tak pięknie o polskiej ziemi, polskiej przyrodzie, polskiej niezapominajce nie opowie.

Będzie nam wszystkim, którzy się z tobą kiedyś, panie Andrzeju, zetknęli, cię brakowało.

Jutro, w środę 27 lipca, o godz. 13 w kościele pod wezwaniem św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach odbędą się uroczystości pogrzebowe śp. Andrzeja Zalewskiego.

Żegnamy cię i nigdy nie zapomnimy, bo niezapominajki, błękitne polskie kwiaty, na zawsze będą symbolizowały twoje piękne życiowe idee. Dziękujemy ci za wszystko. Spoczywaj w pokoju, a dobry Bóg niech cię przyjmie do niebieskiego królestwa, niebieskiego jak twoje ukochane niezapominajki. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 27 lipca 2011 r., do godz. 9.

***) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 41)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2010 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego

Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

– punkty 1., 2. i 3. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2010 r., chcę zapytać: W jaki sposób został rozstrzygnięty problem zgodności wynagradzania kierownictwa Narodowego Banku Polskiego z przepisami ustawy o wynagradzaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe? Mam na myśli premie członków kierownictwa Narodowego Banku Polskiego, wypłacane na podstawie uchwały zarządu, a nie na podstawie przepisów ustawy o wynagradzaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Aktualnie wychodzi na to, że dany organ sam sobie uchwała premie.

Koncentrując się na informacjach zawartych w treści opinii niezależnego biegłego rewidenta oraz skróconego sprawozdania finansowego NBP na dzień 31 grudnia 2010 r., chcę zapytać: Jak należy rozumieć sytuację tam opisaną, polegającą na tym, że w roku 2010 miał miejsce niewielki spadek wynagrodzeń pracowników NBP w porównaniu z rokiem 2009, a jednocześnie nastąpił wzrost kosztów działania NBP i to wzrost niemal dwukrotny (z 5,3% do 9,4%)? Dziękuję.

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Miałem okazję pracować w Komisji Finansów Publicznych nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za 2010 r. Przeanalizowaliśmy własne części budżetowe oraz podsumowaliśmy 25 opinii komisji sejmowych. Wszystkie komisje sejmowe pozytywnie zaopiniowały wykonanie budżetu państwa. Osobiście byłem koreferentem Komisji Finansów Publicznych do opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Wszystkie te prace wykonaliśmy z najwyższą starannością. Komisja Finansów Publicznych zdecydowaną większością głosów pozytywnie oceniła wykonanie budżetu państwa za okres do 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. Komisja zawniosowała o udzielenie absolutorium dla rządu PO–PSL. Warto zauważyć, że także NIK nie zakwestionowała żadnej z części budżetu państwa.

Jako koreferent oceniałem wykonanie budżetu państwa za 2010 r. w sferze oświaty i wychowania, szkolnictwa wyższego i nauki. Resortowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, gdzie zasiadają posłowie ze wszystkich opcji politycznych, pozytywnie oceniła wykonanie budżetu. Także na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w dniu 13 lipca 2011 r. nikt z opozycji, w tym z Klubu Parlamentarnego PiS, nie zgłosił żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Niewątpliwie oświata i wychowanie, szkolnictwo wyższe i nauka to dziedziny rozwojowe i bardzo ważne dla każdego państwa i społeczeństwa. Pomimo światowego kryzysu finansowego, który nie omija Europy i Polski, rząd Donalda Tuska zapewnił podstawowe, a nawet znaczące środki finansowe na rozwój oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki. Od czterech lat rząd PO–PSL konsekwentnie realizuje podwyżki płac dla nauczycieli. Za poprzednich rządów, PiS i Lewicy, były to podwyżki mało istotne. W roku szkolnym 2009/2010 podwyżka płac uposażeń nauczycielskich wzrosła aż o 10%. W roku szkolnym 2010/2011 utrzymano ją na tak samo wysokim poziomie. Z kolei od 1 września 2011 r. podwyższenie wy-

nagrodzeń, pomimo trudnej sytuacji budżetowej państwa, wyniesie też немало, bo 7%.

Tak więc rząd PO–PSL konsekwentnie realizuje priorytet edukacyjny, a w szczególności inwestycję w kadrę nauczycielską. Polscy nauczyciele po wielu latach posuchy, obietnic i narzekań dopiero za rządu premiera Donalda Tuska zostali właściwie i godnie docenieni. Z kolei symbolem zmian cywilizacyjnych i społecznych dla młodzieży są „Orliki”. Praktycznie boiska te „żyją” i funkcjonują w każdej gminie.

Podwyżkom płac dla nauczycieli towarzyszyły odpowiednie programy stypendialne dla dzieci i młodzieży. Z Narodowego Funduszu Stypendialnego wydatkowano ponad 501 mln zł. Nie zabrakło środków na wyprawkę szkolną, program „Radosna szkoła” oraz programy „Owoce w szkole” czy też „Szklanka mleka w szkole”. Jak co roku na właściwym poziomie realizowano dożywianie dzieci i młodzieży.

Przy okazji debaty nad oświatą i wychowaniem trzeba podziękować praktycznie wszystkim samorządom terytorialnym, które z własnych pieniędzy dokładały do subwencji oświatowej, bowiem nie tylko dla rządu PO–PSL, ale i dla społeczności lokalnych oświata jest rzeczywistym priorytetem. Trzeba też pamiętać o tysiącach nauczycieli i wychowawców, którzy podnosili swoje kwalifikacje zawodowe.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W roku budżetowym 2010 rząd Donalda Tuska zapewnił odpowiednie finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki. Przyjrzyjmy się podstawowym faktom i liczbom.

Na rok 2010 zaplanowano na szkolnictwo wyższe wydatki w kwocie 9759 mln zł. W trakcie roku budżetowego wydatki te zwiększono głównie z rezerw celowych o łączną kwotę ponad 640 mln zł (czyli o 5,17%) do kwoty 10 399 mln zł. W stosunku do roku 2009 jest to wzrost o blisko 7%. Wydatki roku 2010 zostały zrealizowane w 99,2%. Ze wskazanej kwoty ponad 76% przeznaczono na działalność dydaktyczną. Pozostałe środki, tj. 14,3% ogółu wydatków, przeznaczono na pomoc materialną dla studentów. Na programy operacyjne z budżetu środków unijnych przeznaczono kwotę ponad 706 mln zł. W 2010 r. nastąpiła wyraźna poprawa stopnia wykorzystania środków na programy i projekty finansowane i współfinansowane ze środków UE.

Trzeba też pozytywnie ocenić finansowanie z budżetu państwa nauki i instytucji naukowych. Takie też stanowisko zajęła NIK. W projekcie budżetu państwa na 2010 r. na część 28: Nauka, zaplanowano wydatki w łącznej kwocie 5143 mln zł. W trakcie roku budżetowego limit wydatków części 28: Nauka, został zwiększony o kwotę 929 952 tys. zł, tj. do wysokości 673 mln zł. Łączne wykonanie wyniosło 5890 mln zł, tj. prawie 97% przyznanego budżetu. W porównaniu do roku 2009 wykonanie wydatków było wyższe o ponad 29%. Jednak udział wydatków na naukę w relacji do PKB wynosi 0,41% i jest wciąż zbyt niski. Tutaj potrzeba dalszych zdecydowanych decyzji budżetowych i konsekwentnego

zwiększania dalszych nakładów finansowych z budżetu państwa na naukę. Należy też pozytywnie ocenić wykonanie budżetu przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki. Analogicznie wysoko trzeba ocenić wykonanie planu finansowego Funduszu Nauki i Technologii Polskiej.

Jak wskazano wyżej, łączne wydatki z budżetu państwa na naukę, badania i rozwój realnie wzrosły. Niewątpliwie w najbliższym czasie należy przystąpić do realizacji podwyżki wynagrodzeń dla pracowników nauki i instytucji naukowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę, iż w roku budżetowym 2010 zadbano o potrzeby milionów polskich rodzin. Przede wszystkim utrzymano wszystkie ulgi rodzinne z tytułu posiadanych dzieci. Emerytom i rencistom zapewniono waloryzację świadczeń. To ważne, gdyż często dotyczy to naszych rodziców i teściów. W trudnym dla Europy i Polski roku finansowym 2010 rząd D. Tuska nie oszczędzał na emerytach i rencistach. Tak jednak zdarzało się za rządów SLD i PiS. W roku 2010 zapadła też bardzo korzystna decyzja rządu D. Tuska dla studentów, a mianowicie o przywróceniu im 51% ulgi w komunikacji publicznej. Na tym polega też wyrównywanie szans w dostępie do edukacji na poziomie wyższym.

W roku 2010 rząd PO–PSL zadbał o podstawowe środki finansowe na służbę zdrowia. Jak wiadomo, w ponad 90% świadczenia zdrowotne są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ). Naturalnie nie na wszystkie potrzeby starczyło pieniędzy. Z budżetu państwa zagwarantowano odpowiednie środki na specjalizacje lekarskie i kształcenie podyplomowe pielęgniarek i położnych. W 2010 r. realizowano kilka ważnych inwestycji z części budżetu Ministerstwa Zdrowia, np. w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym (AMG) dobiega końca budowa nowoczesnego szpitala – pod nazwą Centrum Medycyny Inwazyjnej. Na ten szpital czeka całe Pomorze.

Wysokie Sejmie! W 2010 r. wiele krajów europejskich przeżywało duże trudności budżetowe. Rząd PO–PSL realizował w tym czasie konsekwentną i wysoce odpowiedzialną politykę budżetową państwa.

W roku 2010 w Polsce miał miejsce stosunkowo wysoki wzrost gospodarczy. Przypomnijmy, że odnotowano 3,8% wzrost PKB. To dobra informacja dla wielu pracodawców, przedsiębiorców, jak również pracowników. Wzrosło też o 3% przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej. Współczesna Polska ma bezpieczny system podatkowy. Dodajmy, że Narodowy Bank Polski (NBP) wspiera i stabilizuje polski system finansowy. Podkreślmy jednak wyraźnie, że to utrzymanie wysokiego wzrostu gospodarczego gwarantuje rozwój wszystkich dziedzin życia naszego państwa.

W roku 2010 dochody budżetu państwa wyniosły 250 302 mln zł, a wydatki – 294 893 mln zł. W sumie udało się, w trudnych warunkach gospodarki świa-

towej, odnotować wzrost dochodów o 1296 mln zł (tj. 0,5%). Wskaźnik wykonania budżetu państwa w skali globalnej wyniósł 97,9%. W roku 2010 wzrosła też podaż pieniądza o 62,3 mld zł, tj. o 8,7% więcej niż w roku 2009. Łącznie w roku 2010 podaż pieniądza wyniosła, jak informuje NBP, do kwoty 782,5 mld zł.

Wysoki Sejmie! W trudnych dla świata realiach finansowych roku 2010 rząd PO-PSL sprawdził się. Potwierdziła się maksyma, jak ważne jest, aby szczególnie w trudnym okresie mieć dobrego i mądrego gospodarza. Niewątpliwie rząd Donalda Tuska na taką ocenę sobie zasłużył. Dziękuję państwu za uwagę.

Oświadczenia poselskie

Posel Zbigniew Chmielowiec (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasady korzystania z autostrad, dróg ekspresowych, wydzielonych odcinków dróg krajowych przez pojazdy powyżej 3,5 t zmieniły się z dniem 1 lipca 2011 r. Czasowo wykupywane dotychczas winiety przez przewoźników zastąpiło e-myto, czyli elektroniczny system poboru opłat (przejazd ciężarówek wyposażonych w tzw. viaBOX jest rejestrowany przez specjalne bramki ustawione na płatnych odcinkach dróg). Dla wielu przewoźników opłaty są za duże, bowiem średnia stawka za przejazd jednego kilometra takich dróg wynosi 35 gr, a w przypadku autostrad – nawet 53 gr. Przed wejściem w życie ustawy roczna winieta za jeden samochód wynosiła ok. 3,5 zł, pozwalala jeździć najlepszymi i najkrótszymi trasami. W chwili obecnej wysokie stawki e-myta stawiają pod znakiem opłacalności transport przewozów. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorcy, uciekając przed opłatami, zaczęli omijać autostrady, fala ciężarówek przynosi się na bezpłatne drogi krajowe oraz na drogi lokalne. Dlatego na wielu trasach, szczególnie prowadzących nad morze i do zachodniej granicy, zrobiło się bardzo tłoczno. Samorządowcy biją na alarm. Stan dróg już wcześniej był alarmujący. Opublikowany na wiosnę tego roku raport NIK wykazywał, że polskie drogi należą do najgorszych w Europie. Gęstość dróg w Polsce jest ok. 40% mniejsza niż średnia europejska. Nawierzchnia sieci dróg nie jest dostosowana do wytrzymywania ciężarów zgodnie ze standardami UE (11,5 t nacisku na oś pojazdu). W rezultacie na większości naszych dróg powstają głębokie koleiny. Na drogach lokalnych pojawiają się znaki zakazu wjazdu ciężarówek lub ograniczenia tonażowe. Samorzady, dzięki środkom finansowym z funduszy europejskich, wykonały bardzo wiele inwestycji na drogach, a mimo to jesteśmy w dalszym ciągu na samym końcu w Europie. Teraz na ich oczach to, co zostało wykonane, ulega degradacji. Co rząd zamierza zrobić z tym problemem? Ambitny plan zasilenia

Krajowego Funduszu Drogowego kwotą 14,2 mld zł, które w ciągu ośmiu lat mają wpłynąć z e-myta, może okazać się zbyt kosztowny – zarówno dla samorządów, bowiem ulega niszczeniu ich wysiłk w poprawę dróg, jak i dla przedsiębiorców, bowiem rosną koszty ich funkcjonowania. Być może warto zastanowić się nad obniżeniem stawek za przejazdy po kontrolowanych drogach.

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam promocji Andrzeja Urbańczyka (ur. w 1936 r.) – Pomorzana, najślawniejszego polskiego żeglarza, doktora światowego jachtingu, autora kilkudziesięciu publikacji, nie tylko o żegludze morskiej, autora szant i piosenek, poety, rekordzisty Księgi Guinnessa, patrioty, darczyńcy, barwnej postaci, dobrego człowieka o wielu zainteresowaniach, uniwersalnego obywatela świata.

Andrzej Urbańczyk urodził się w niedzielę 1 marca 1936 r., prawdopodobnie w zauralskiej Rosji (ZSRR). Był synem Zygmunta i Moniki. Rodzicom zawdzięczał dobre wychowanie i umiejętność zmagania się z trudnościami życiowymi. W 1945 r. rodzina Urbańczyków osiedliła się na Pomorzu. Ojciec był nawet przez pewien czas burmistrzem miasta Nowe nad Wisłą. Matka stała się więźniem UB. Rodzina Urbańczyków spędziła wiele lat w Lęborku. W tutejszej Szkole Podstawowej nr 1 Andrzej Urbańczyk był prymusem. W lęborskim LO, pomimo dobrej nauki, miał trzy niezdane matury. Jednak jako olimpijczyk (laureat olimpiady fizycznej) został przyjęty na Politechnikę Gdańską (PG) bez matury. W 1960 r. Andrzej Urbańczyk uzyskał z wyróżnieniem dyplom magistra inżyniera z chemii. Już podczas studiów na PG żeglarstwo stało się jego główną pasją życiową. Drugą jest od ponad 40 lat jego żona Krystyna Urbańczyk (panieńskie Schutenberg). Pani Krystyna była uznaną koszykarką Spójni Gdańsk, a także jest żeglarzem i wspinaczem. Krystyna, „zawsze uśmiechnięta dziewczyna”, jest, jak mówi A. Urbańczyk, „największym darem, jaki los mógł mi dać na tej planecie”. Napisała m.in. książkę pt. „Żona samotnego żeglarza”.

W 1968 r. Andrzej Urbańczyk zdobył stopień kapitana jachtowego żeglugi bałtyckiej. Dwa lata później uzyskał upragniony dyplom kapitana jachtowej żeglugi wielkiej. W swój pierwszy rejs A. Urbańczyk wyruszył z Łeby przez Bałtyk na świerkowej tratwie „Nord” 28 sierpnia 1957 r. Miał wtedy 21 lat i działało się to na 10 lat przed Teligą i 15 lat przed Krzysztofem Baranowskim. Pokłosem rejsu była pierwsza książka A. Urbańczyka (w wieku 21 lat) pt. „Tratwą przez Bałtyk”. O swym żeglowaniu pisał również w czasopismach, tj. w „Morzu”, „Żaglach” i „Młodym Techniku”. Jednakże, z uwagi na stawiane trudności przez służby specjalne PRL przy dalszych rejsach

żeglarskich, A. Urbańczyk wybrał drogę emigranta. W 1970 r. postawił wszystko na jedną kartę, opuszczając Polskę „nielegalnie przez sześć granic”. Nabrał przekonania, że musi umieć poradzić sobie na emigracyjnej doli i niedoli.

Andrzej Urbańczyk krótko „zabawił w Europie”. W RFN dorobił się pierwszych prawdziwych pieniędzy. Ostateczny kurs emigracyjnej drogi obrał na Stany Zjednoczone, gdzie mieszkał ponad 30 lat. A. Urbańczyk rozwinął w sobie niezwykle talenty i uzdolnienia. W pewnym stopniu stał się człowiekiem uniwersalnym. Na emigracji pracował jako fachowiec dla firm specjalistycznych. W ostatnich latach swojej kariery zawodowej pracował w produkcji podzespołów sond kosmicznych Viking 1 i Viking 2. Od kilku lat A. Urbańczyk mieszka na Hawajach, gdzie niedawno ukończył budowę domu. W roku 2011 przekroczył 75 rok życia. Nie rezygnuje z dalszych planów i marzeń. Jak mówi: Mam „bezlik planów”.

W 1994 r. Andrzej Urbańczyk uzyskał doktorat w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Krakowie za pracę „Samotny jachting oceaniczny w latach 1876–1993. Żeglarze, dokonania, jachty, trasy”. Podjął też przygotowania do pracy habilitacyjnej.

Andrzej Urbańczyk został dwukrotnie wpisany do Księgi rekordów Guinnessa jako światowy rekordzista w samotnych rejsach – z liczbą ponad 75 tys. mil morskich przepłyniętych samotnie. Jako jedyny Polak przepłynął ponad 120 mil morskich pod żaglami na wszystkich oceanach. To tak, jakby przepłynąć pięć razy „po równiku” dookoła świata. Żeglowanie, „przemierzanie bezmiarów oceanów” to credo żeglarskie A. Urbańczyka. Samotny, 49-dniowy rejs na trasie Jokohama – San Francisco w 1978 r. był ustanowieniem światowego rekordu prędkości. W 1979 r., w kolejnym samotnym rejsie, jak sam mówił, „przeżyłem cudem”. Na przełomie roku 1983 i 1984 A. Urbańczyk odbył jachtem „Nord IV” samotny rejs dookoła świata, zawijając jedynie do trzech portów. W 2003 r. otrzymał on nagrodę „Kolosa” za światowy wyczyn roku – rejs tratwą przez Pacyfik (San Francisco – wyspa Guam – Wyspy Mariańskie) i pobicie rekordu wszechczasów w długości rejsu na tratwie (5880 mil morskich w 136 dni). Niewątpliwie swoimi rejsami A. Urbańczyk promował Polskę. Jednakże zawsze podkreślał, że prawdziwie „Polskę rozślawił Kopernik, Chopin, Wałęsa, Jan Paweł II”.

Andrzej Urbańczyk pół wieku żeglował po różnych morzach i oceanach. W 2007 r. powtórzył rejs na tratwie przez Bałtyk w obie strony (12 dni, z powrotem – 10 dni), mając już ukończone 70 lat. Ostatecznie zakotwiczył na Hawajach. Niemal co roku przylatuje do Gdyni i do Gdańska na spotkania z przyjaciółmi i instytucjami. Podczas ostatniego pobytu w Trójmieście (2011 r.) A. Urbańczyk przekazał do Biblioteki Centralnego Muzeum Morskiego ponad 250 książek z zakresu światowego jachtingu.

Andrzej Urbańczyk jako wielki i sławny żeglarz staje się coraz bardziej znany i doceniany. On sam mówi o sobie skromnie – że żeglarstwo stanowi „zaledwie 20% moich zainteresowań”. Wśród jego wielu zainteresowań i pasji trzeba wymienić: pisarstwo, wspinaczki górskie, konstruowanie, budowanie jachtów, muzykę, rysowanie, kolekcjonowanie obrazów marynistycznych i „najlepszy spadochroniarz wśród poetów”. Utworzył również fundację „Urbania Corporations”, która subsydiuje publikacje naukowe i literackie na temat rejsów morskich i im podobnych. A. Urbańczyk podjął trzy nieudane próby opłynięcia świata w 100 dni. Wciąż stawia sobie nowe i trudne wyzwania. Jego największym marzeniem jest wyprawa w kosmos. Posiada wiele, często najwyższych medali oraz wyróżnień, nierzadko rangi międzynarodowej.

Z Andrzejem Urbańczykiem miałem okazję spotkać się i porozmawiać dwukrotnie, tj. 17 maja 2011 r. na „Darze Pomorza” w Gdyni i 22 maja 2011 r. w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku. Miałem możliwość poznać wybitną i przyjazną indywidualność, żywą legendę polskiego żeglarstwa, a przy tym człowieka skromnego i dobrego.

Dr inż. Andrzej Urbańczyk jest autorem ponad 50 książek. Warto wymienić chociaż kilka z nich, aby bliżej poznać ich autora, jego wielką uniwersalną indywidualność: „Tratwą przez Bałtyk”, „Samotne rejsy” (osiem wydań), „Szalone eskapady”, „Dziękuję Ci, Pacyfiku”, „Samotny jachting oceaniczny”, „Dookoła świata bez sztormów”, „Polski samotny jachting oceaniczny”, „Myśli z oceanicznych wacht” i „Alfabet Urbańczyka”. Łącznie jego książki wydano w ponad milionowym nakładzie i w aż siedmiu językach. A. Urbańczyk ma niewątpliwie największy w świecie dorobek pisarza-żeglarza.

Zadałem dr. inż. Andrzejowi Urbańczykowi pytanie: Jak rozwinąć w Polsce wychowanie morskie i pasję żeglarstwa? Jak odpowiada, nie trzeba namawiać, przekonywać („ciągnąć za uszy”), a wystarczy „pomagać, doceniać, nagradzać ludzi, który bez ciągnięcia, a zwykle wbrew przeszkodom, garną się do morza, żagli, wyczynów”. W każdej dziedzinie, dodaje, warto „inwestować w jednostki wybitne”.

Andrzej Urbańczyk w drugiej połowie XX w. był (i jest) pionierem polskiego żeglarstwa. Z czasem okazało się, że przeciera także szlaki światowe. Odbył indywidualny rejs dookoła świata. Rzucił wyzwanie żywiołom podczas rejsów tratwą na Pacyfiku. Nie przypadkiem dr inż. A. Urbańczyk trafił do Księgi rekordów Guinnessa jako rekordzista w indywidualnym jachtingu. Jest także autorem 50 książek, 3 tys. aforyzmów i wielu artykułów, w tym często w renomowanych czasopismach zachodnich. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. A. Urbańczyk, mieszkając na Hawajach, utrzymuje regularne kontakty z ojczyzną. Jest skromnym, dobrym i przyjaznym człowiekiem. Umiał stawić czoła największym wyzwaniom i żywiołom, walcząc skutecznie o własne zdrowie i życie. Niewątpliwie A. Urbańczyk może być

wzorem do naśladowania dla polskiej młodzieży. Z pewnością w nieodległym czasie powstaną książki biograficzne i filmy o dr. inż. A. Urbańczyku – żywej legendzie polskiego i światowego indywidualnego żeglarstwa.

Posel Józef Rojek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wkrótce będziemy obchodzić 110. rocznicę urodzin prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. To bardzo ważna rocznica – nie tylko dla Kościoła katolickiego w Polsce, lecz także dla całego naszego społeczeństwa, ponieważ Stefan Wyszyński, zwany Prymasem Tysiąclecia, wywarł ogromny wpływ na naszą historię.

Gdy zakończyła się II wojna światowa, Stefan Wyszyński, jak sam później wielokrotnie podkreślał, początkowo czuł pewien niedosyt, związany z tym, że w czasie okupacji cierpiało tak wielu kapłanów, także jego kolegów z seminarium, a jego te ciężkie doświadczenia po prostu ominęły. Nie przypuszczał wtedy, że przyjdzie mu nie tylko przeciwstawić się kolejnemu totalitaryzmowi, bronić przed nim Kościół w Polsce, ale także pełnić rolę przewodnika, który przeprowadzi Polaków przez jeden z najtrudniejszych okresów w naszych dziejach.

Jego biskupowanie, a następnie pełnienie godności arcybiskupa i metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski przypadło na okres najsilniejszych prześladowań Kościoła przez władze komunistyczne. Zresztą samo otrzymanie godności arcybiskupiej miało pośrednio związek ze zbrodniczymi działaniami komunistów. Po śmierci prymasa Augusta Hlonda w 1948 r. najpoważniejszy kandydat na jego następcę, biskup Stanisław Kostka-Łukomski, zginął w wypadku samochodowym spowodowanym przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Jako prymas Polski został aresztowany w 1953 r. i był więziony przez następne dwa lata. Po uwolnieniu starał się prowadzić politykę, która umożliwiła przetrwanie Kościoła w systemie komunistycznym, ale z drugiej strony w pewnych ważnych sprawach dał się poznać jako nieustępliwy i skuteczny obrońca interesów Kościoła i narodu. To dzięki jego działaniom władze m.in. zagwarantowały nauczanie religii w szkołach i funkcjonowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kardynał Stefan Wyszyński widział prześladowania Kościoła i jego kapłanów, ale po tragicznych doświadczeniach wojny i okupacji starał się prowadzić go drogą jak najdalej od napięć, a szczególnie rozlewu krwi. Zmarł w 1981 r. Zostawił po sobie silny Kościół – tym silniejszy, że już wtedy na Stolicy Apostolskiej zasiadał Jan Paweł II, który w tamtych realiach politycznych, w relacjach z komunistami nie musiał i nie chciał już bynajmniej stosować taktyki jakichkolwiek ustępstw.

Posel Elżbieta Zakrzewska (Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! W Sejmie znajduje się projekt ustawy o dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych. Budzi on określone kontrowersje.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy (PTMP) jest zaniepokojony niektórymi zapisami tego projektu. Potraktujmy te obawy jako partycypację społeczną i z troską pochylmy się nad przekazaną do sejmowej Komisji Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia argumentacją wskazującą na to, że przy okazji, być może nie do końca świadomie, możemy „wylać dziecko z kąpielą” – uderzyć w dobrze dotychczas funkcjonującą medycynę pracy.

Projekt ustawy, o którym mówię, dotyczy wprowadzenia do systemu ubezpieczeń zdrowotnych możliwości zawierania umów ubezpieczenia zdrowotnego zgodnie z ustawą o działalności ubezpieczeniowej, a więc zawarcia dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego na zasadzie dobrowolności.

PTMP pozytywnie odnosi się do samej próby uregulowania rynku dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych, ale obawia się o to, że objęcie prywatnym ubezpieczeniem zdrowotnym będzie dotyczyło także świadczeń z zakresu medycyny pracy finansowanych ze składek zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Twierdzi ono, że nowa regulacja sprawi, iż pracodawcy będą mieli silną motywację do tego, żeby świadczenia z zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej, które są obowiązkowe, kupować nie wprost w placówkach medycznych, ale w firmach ubezpieczeniowych (u pośrednika). A te, chcąc na tych usługach zarobić, co przecież oczywiste, będą od świadczeniodawców kupować te usługi za niższą kwotę niż otrzymały na ten cel od świadczeniobiorcy. Będzie to powodować, że ten pierwszy otrzyma (zarobi) mniej, niż gdyby odbywało się to bezpośrednio: świadczeniodawca (pracodawca) – świadczeniobiorca bez pośrednictwa ubezpieczyciela.

W efekcie, zamiast dodatkowego zastrzyku pieniędzy dla jednostek służby medycyny pracy, potrzebnych na inwestycje i dalszy rozwój, na wprowadzeniu dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych zarobią głównie firmy ubezpieczeniowe.

Oczywiście można też na to spojrzeć inaczej – konkurencja pomiędzy różnymi ubezpieczycielami może doprowadzić do tego, że pracodawcy będą płacić mniej za te same usługi medyczne, choć i w tym należy dostrzegać określone niebezpieczeństwa.

Warto więc, panie i panowie posłowie, dokładniej, wieloaspektowo przyjrzeć się proponowanym rozwiązaniom przedmiotowego projektu ustawy, aby rozprzeć obawy towarzystwa albo potwierdzić ich słuszność i wpłynąć na odpowiednią zmianę zapisów.